

BIULETYN UNIEJOWSKI

TOM 9 (2020)



BIULETYN
UNIEJOWSKI

TOM 9 (2020)

pod redakcją

Marty Borowskiej-Stefańskiej
i Edyty Masierek

Marta Borowska-Stefańska, Edyta Masierek
Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk Geograficznych
Instytut Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej
90-142 Łódź, ul. Kopcińskiego 31

RECENZENCI

Informacja na www.biuletynuniejowski.geo.uni.lodz.pl

REDAKTOR INICJUJĄCY

Katarzyna Szumska

KOREKTA TECHNICZNA

Elżbieta Rzymkowska

SKŁAD I ŁAMANIE

Andrzej Nowak

PROJEKT OKŁADKI

Sylvia Kowara

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

© Copyright by Authors, Łódź 2020

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.10042.20.0.C

Ark. druk. 12,0

ISSN 2299-8403
e-ISSN 2449-8319

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

| | |
|---|-----|
| Katarzyna Smyk – Zmieniać rzeczy w znaki. Kod przedmiotowy w tradycji Bożego Ciała z kwietnymi dywanami w Spycimierzu | 5 |
| – Changing objects into signs. Object-related code in Corpus Christi tradition of flower carpets in Spycimierz | 21 |
| Tomasz Wójcik, Jacek Boraś – Walki Oddziału Wydzielonego ppłk. Mariana Frydrycha z jednostkami 30 Dywizji Piechoty Wehrmachtu o utrzymanie przeprawy mostowej w Uniejowie w dn. 6–7 września 1939 roku | 23 |
| – Battle of 6–7 September 1939 between lieutenant colonel Marian Frydrych’s Detachment with Wehrmacht’s 30 th Infantry Division to keep the bridge in Uniejów | 57 |
| Błażej Chmielecki, Lidia Stępnik – Wiedza mieszkańców Uniejowa i okolic na temat udaru mózgu | 59 |
| – Knowledge of stroke among residents of Uniejów and the surrounding area | 76 |
| Paweł Nowicki – Współczesna uniejowska zabudowa przyrynkowa i jej funkcje..... | 81 |
| – Contemporary market square buildings and its functions in Uniejów | 91 |
| Paulina Sapińska – Dostępność piesza, rowerowa i samochodowa do bibliotek w powiecie poddębickim | 93 |
| – Accessibility of libraries in Poddębice District by foot, bicycle and car | 109 |
| Paulina Kurzyk – Zmiany dostępności pieszej i rowerem kluczowych przestrzeni publicznych w Uniejowie na przykładzie kładki pieszej na Warcie | 111 |
| – Changes in pedestrian and bicycle accessibility of key public spaces in Uniejów – the example of a foot-bridge on the River Warta | 132 |
| Paulina Kurzyk – Heterogeniczność przestrzenna postaw wyborczych mieszkańców gminy Uniejów w wyborach europejskich i parlamentarnych w 2019 roku | 133 |
| – Spatial heterogeneity of electoral choices of Uniejów municipality inhabitants in 2019 european and parliamentary elections | 146 |
| ARTYKUŁY PRZEGLĄDOWE, NOTATKI, SPRAWOZDANIA | |
| Urszula Urbaniak – Gen. bryg. pil. Szczepan Ścibior – bohaterski pilot i ofiara zbrodni stalinowskiej | 147 |
| – Brigadier-general Szczepan Ścibior – heroic pilot and victim of Stalin’s crime | 168 |
| Agnieszka Owczarek – Lokalne produkty uniejowskie jako narzędzie promocyjne gminy i pamiątka z podróży | 169 |
| – Local products of Uniejów as a tool for promoting the commune and a souvenir from journey | 189 |

UNIEJOWSKIE IMPRESJE

| | |
|---|-----|
| Witold Smętkiewicz – Uniejowskie perspektywy | 191 |
| Witold Smętkiewicz – Uniejów | 191 |
| Witold Smętkiewicz – Uniejowska renoma | 191 |
| Witold Smętkiewicz – Pachnące obrazy | 191 |
| Witold Smętkiewicz – Do Grindaviku | 192 |

Katarzyna SMYK*

ZMIENIAĆ RZECZY W ZNAKI. KOD PRZEDMIOTOWY W TRADYCJI BOŻEGO CIAŁA Z KWIETNYMI DYWANAMI W SPYCIMIERZU

Zarys treści: Artykuł stanowi semiotyczną analizę przedmiotów (materiałów, narzędzi, przedmiotów kultu) wykorzystanych w Spycimierzu (województwo łódzkie, powiat Poddębice, gmina Uniejów) podczas święta Bożego Ciała. Wieś ta wyróżnia się nadzwyczaj bogatym wystrojem, a szczególnie kwietnymi dywanami 2-kilometrowej długości układanymi na całej trasie procesji eucharystycznej. Autorka do analizy obrzędowego kodu przedmiotowego zastosowała teorię semioforów Krzysztofa Pomiana. SEMIOFORAMI według niej są dywany kwiatowe, bramy i ołtarze – przedmioty w najwyższym stopniu sakralne w czasie mszy świętej i procesji. Powstają one z i za pomocą RZECZY – materiałów, narzędzi, przy asyście MEDIÓW – aparatów i kamer. Po procesji następuje etap desakralizacji SEMIOFORÓW i wytracania przez nie symbolicznych funkcji oraz wysokich wartości. Część z materiałów użytych do stworzenia SEMIOFORÓW zostanie przechowana na następny rok stając się RZECZAMI, część jako ODPADY trafi na kompostowniki, zamieniając się w CIAŁA – glebę, z której w kolejnym roku wyrosną kwiaty. Wobec tego, że kwiaty posłużą do ułożenia kwietnego dywanu czy ozdobienia ołtarza, opisany obieg przedmiotów można nazwać spycimierskim continuum.

Słowa kluczowe: Spycimierz, Boże Ciało, kwiatowe dywany, semiofory, Krzysztof Pomian, kod przedmiotowy

Podstawę metodologiczną niniejszego artykułu stanowi koncepcja N.I. Tołstoj¹, powstała w latach 90. XX w. z inspiracji teoriami tartusko-mo-

* Katarzyna Smyk, dr hab., prof. UMCS, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Instytut Nauk o Kulturze, pl. M. Curie-Skłodowskiej 4, 20-031 Lublin, e-mail: k.smyk@umcs.pl

¹ N.I. Tołstoj, *Język i narodna kultura. Očerki po slawjanskoj mifologii i etnolingvistike*, Moskwa 1995, s. 63–65; N.I. Tołstoj, *Język a kultura (niektóre zagadnienia słowiańskiej etnolingwistyki)*, przeł. L. Zienkiewicz, J. Bartmiński, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 1992, t. 5, s. 21–22.

skiewskiej szkoły semiotycznej². N.I. Tołstoj założył, że każdy obrzęd może być przedstawiony jako tekst, w którym daje się wydzielić poziom werbalny i rytualny, i który jest budowany ze znaków języka obrzędowego z zastosowaniem tradycyjnej obrzędowej składni. Na tej podstawie N.I. Tołstoj opracował teorię morfologii obrzędu, wedle której jest on zbudowany ze znaków należących do różnych systemów semiotycznych³, co przekłada się na użycie znaków kodu werbalnego, temporalnego, przestrzennego, personalnego, akcjonalnego, muzycznego, przedmiotowego itd. W zależności od gatunku tekstu obrzędowego, mogą one występować w różnych proporcjach (np. obrzędowe milczenie – bez kodu werbalnego; biesiada weselna – z przewagą kodu muzycznego czy kinezykznego itd.). Wszystkie kody współtworzą sens obrzędu dzięki „tendencji do maksymalnej synonimiczności”, polegającej na wyrażaniu danej treści za pomocą jak największej liczby symboli⁴. Tekst–obrzęd to zatem sekwencje symboli, których forma i szyk modelowane są przez obrzędową syntagmatykę, zapewniającą realizację spójnej semantycznie całości⁵.

Spróbujmy tę teorię przyłożyć do spycimierskiej, wyjątkowej w skali kraju i Europy tradycji Bożego Ciała. Święto to, oficjalnie nazywane Uroczystością Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (łac. *Sollemnitas Sanctissimi Corporis et Sanguinis Christi*), funkcjonuje w Kościele katolickim od XIII wieku, w Polsce – od początku XIV w. Ewolowało ono w formie i treści, od adoracji i pokuty, aż po współczesną funkcję zbiorowej manifestacji w przestrzeni publicznej wiary i triumfu Chrystusa nad śmiercią, z centralnym dla całego chrześcijańskiego świata elementem celebracji – procesją⁶. Procesja była znana w Europie Zachodniej od XIV w., zaś w Polsce – od XV w. i zawsze wyglądała wyjątkowo okazale i spek-

² J. Łotman, *Uniwersum umysłu. Semiotyczna teoria kultury*, przekł. i przedmowa B. Żyłko, Gdańsk 2008; B. Żyłko, *Semiotyka kultury. Szkoła tartusko-moskiewska*, Gdańsk 2009; B. Żyłko, *Kultura i znaki. Semiotyka stosowana w szkole tartusko-moskiewskiej*, Gdańsk 2011.

³ N.I. Tołstoj, *Język i narodna kultura...*, s. 63–64; N.I. Tołstoj, *Język a kultura...*, s. 21–22; por. M. Segalen, *Obrzędy i rytuały współczesne*, przekł. J.J. Pawlik, Warszawa 2009, s. 25.

⁴ N.I. Tołstoj, *Język i narodna kultura...*, s. 65. Tołstoj przeniósł też na grunt badania obrzędu również semiotyczną ideę symbolu (np. K. Piątkowski, *Semiotyczne badania nad kulturą w etnologii. Studium metodologiczne*, Toruń 1993, s. 83–90; B. Żyłko, *Semiotyka kultury...*, s. 122–236), jak również szerokie rozumienie znaku jako fenomenu składającego się z formy i treści.

⁵ N.I. Tołstoj, *Język i narodna kultura...*, s. 63, 65.

⁶ R. Holda, *Boże Ciało. Święto, ceremonia i performans*, „Journal of Urban Ethnology” 2013, nr 11, s. 67; M. Rubin, *Corpus Christi. The Eucharist in Late Medieval Culture*, Cambridge University Press 1991, s. 243; Z. Zalewski, *Święto Bożego Ciała w Polsce do wydania Rytułu Piotrkowskiego (1621)*, „Studia z Dziejów Liturgii w Polsce” 1973, t. 1, s. 134; H. Zaremska, *Procesje Bożego Ciała w Krakowie w XIV–XVI wieku*, [w:] B. Geremek (red.), *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, Wrocław 1978, s. 34, 117–118; K. Pozorski SDB, *Włoskie pochodzenie tradycji dekoracyjnych uroczystości Corpus Domini*, „Biuletyn Uniejowski” 2019, t. 8, s. 70–71; B. Ciesielska-Szynał, *Dekoracje kwiatowe trasy procesji Bożego Ciała w Spicimierzu*, „Sieradzki Rocznik Muzealny” 1996, nr 10, s. 31–32.

takularnie⁷. Ostatecznie nabrała formy bardzo rozbudowanej, z konstruowaniem i ozdabianiem czterech ołtarzy, przy których odbywa się część liturgii słowa i między którymi w odpowiednio tradycyjnie uformowanym orszaku przechodzą wierni; z brzoźami, kwiatami ozdabiającymi ołtarze i trasę przemarszu (np. okna i fasady domów wzdłuż trasy), wraz z innymi atrybutami chrześcijańskimi (chorągwie, chorągiewki, fotografie duchownych lub symbole eucharystyczne); jak też – z sypaniem kwiatów przed kapłanem niosącym monstrancję⁸. I tu dochodzimy do wyróżnika tradycji Bożego Ciała w Spycimierzu, małej miejscowości⁹ w gminie miejsko-wiejskiej Uniejów w powiecie poddębickim w województwie łódzkim, położonej około 2 km od Uniejowa, będącej ośrodkiem parafii zgromadzonej wokół kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego¹⁰.

Spycimierzanie i mieszkańcy innych miejscowości należących do parafii, zachowując znane w całej Polsce sposoby obchodzenia święta (ustawianie i ozdabianie ołtarzy kwiatami oraz brzoźkami, sypanie kwiatków przez dziewczynki, procesja z feretronami, sztandarami itp.), dodają też swój niezwykły świąteczny element: kwietne dywany. Układają bowiem oni na wyznaczonych odcinkach drogi¹¹ szerokie na 1,5–2 m, dywany kwiatowe o różnorodnych wzorach¹², łączące się w jeden kobierzec o długości około 2 km. Ustawiają też bramy (ostatnimi laty dwie, kiedyś było ich więcej), wykonane z bali, oplecione igliwem i ozdobione kwiatami. „Dekorowanie trasy procesji stało się tutaj swoistym dziełem artystycznym, w którym bierze udział cała społeczność parafii Spycimierz”¹³,

⁷ W. Kaźmierczak, *Procesja Bożego Ciała z tradycją kwietnych dywanów w Spycimierzu jako krajowe dziedzictwo niematerialne*, „Biuletyn Uniejowski” 2018, t. 7, s. 68.

⁸ Przykładowa literatura przybliżająca historię, ideę, interpretacje, przemiany i współczesność uroczystości Bożego Ciała zob. R. Hołda, *Boże Ciało...*; H. Zaremska, *Procesje Bożego Ciała...*; Z. Zalewski, *Święto Bożego Ciała...*; B. Ogrodowska, *Zwyczaj, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik*, Warszawa 2001, s. 23–25; M. Douglas, *Symbole naturalne. Rozważania o kosmologii*, tłum. E. Dżurak, Kraków 2004, s. 88; J. Nowiński, *Ars eucharistica. Idee, miejsca i formy towarzyszące przechowywaniu eucharystii w sztuce wczesnochrześcijańskiej i średniowiecznej*, Warszawa 2000; M. Rubin, *Corpus Christi...*; P. Burke, *Kultura ludowa we wczesnonożytnej Europie*, tłum. R. Pucek, M. Szczubiałka, Warszawa 2009, s. 228 i in.

⁹ Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wsie parafii Spycimierz liczą kolejno: Spycimierz – około 340 osób, Spycimierz-Kolonia – 59 osób, Zieleń – 100 osób, Człopy – około 250 osób. Razem daje to niecałe 750 mieszkańców. GUS – Bank Danych Lokalnych, online: <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/metadane/teryt/miejscowosci/1434#> [dostęp: 15.03.2020].

¹⁰ Przyjmuje się, że Spycimierz jest siedzibą parafii od 900 lat; T. Figlus, *Rozwój układu ruralistycznego Spycimierza na tle dziejów osadnictwa w świetle badań geograficzno-historycznych i archeologicznych*, „Biuletyn Uniejowski” 2015, t. 4, s. 75–80.

¹¹ Spycimierzanie wzdłuż swojej posesji, wzdłuż posesji swojej rodziny; uczniowie z rodzicami i nauczycielami – wzdłuż szkoły; mieszkańcy innych wsi – odcinki np. przy plebanii itd.

¹² Szczegółową analizę formy i symboliki najnowszych wzorów opisałam w artykule: K. Smyk, *Spycimierskie kwietne dywany na Boże Ciało – typologia i symbolika wzorów*, „Biuletyn Uniejowski” 2019, t. 8, s. 35–65.

¹³ W. Kaźmierczak, *Procesja Bożego Ciała...*, s. 68.

włącznie z przyjezdnymi gośćmi, młodzieżą i dziećmi. Wymaga to ogromnego nakładu pracy i logistyki, dzięki czemu spaja wspólnotę wielu generacji parafian i ich przyjaciół spoza Spycimierza. Planowanie dywanów, ich wyglądu, przydziału miejsca usypywania, podzielenie się rolami wewnątrz wspólnoty itd. trwa kilka miesięcy. Działania zaś związane z wykonaniem dywanów – głównie z pozyskaniem, przebraniem i przechowaniem dużej ilości materiału roślinnego – są przemyślane, organizowane logistycznie obejmują kilka dnia przed Bożym Ciałem. W wigilię święta wieś jest dokładnie sprzątna, zaś samo układanie zaczyna się w Boże Ciało od rana, by na Mszę Świętą o 17.00 droga przez wieś była już gotowa do przejścia procesji eucharystycznej. Po procesji z kolei mieszkańcy w ciągu paru godzin sprzątaję wieś i tym sposobem pracochłonne kwietne kobierce znikają bez śladu¹⁴.

Uwzględniając perspektywę semiotyczną, w strukturze święta spycimierskiego można wyznaczyć następujące znaki pochodzące z kolejnych kodów semiotycznych:

- kod akcjonalny/kinezyiczny – działania służące przygotowaniu ozdób wsi; pozyskiwanie materiałów na dywany, bramy i ołtarze; zachowania podczas mszy i procesji; sprzątanie przed i po procesji itd.;
- kod personalny – role społeczne aktywowane z okazji święta, jak osoby wybierające się po kwiaty na pola, łąki i do ogrodów; liderzy-kierownicy rodzin sypiących dywany; osoby układające dywany; osoby rysujące wzory; osoby skubiące kwiaty; liderzy i członkowie zespołów zajmujących się ustawianiem bram, ołtarzy, sprzątaniem itd.; role przyjmowane w orszaku procesji eucharystycznej; turyści-widzowie i turyści-pielgrzymi itd.;
- kod werbalny – sposób porozumiewania się zespołów podczas pracy; modlitwy podczas mszy; rozmowy turystów z parafianami; napisy wplatane w kwiatowe dywany¹⁵; wspomnienia wyjątkowych święt; legendy i podania o powstaniu i historii kwietnych dywanów¹⁶ itp.;
- kod słowno-muzyczny – przejawia się w warstwie fonicznej świętecznej liturgii, z pieśniami napisanymi specjalnie dla parafii, jak np. pieśń autorstwa W. Smętkiewicza do muzyki M. Matuszewskiego, rozpoczynająca się od słów *Od dwóch stuleci, zgodnie z tradycją Wierny lud zmierza w Twe, Jezu, święto Bożego Ciała do Śpicimierza* (Spycimierz KK)¹⁷;

¹⁴ Por. B. Ciesielska-Szynał, *Dekoracje kwiatowe...*, s. 33–35.

¹⁵ K. Smyk, *Spycimierskie kwietne dywany...*, s. 59–60.

¹⁶ K. Smyk, *Kwietne dywany na Boże Ciało w przekazach mieszkańców parafii Spycimierz*, „Twórczość Ludowa” 2018, nr 3–4, s. 27–31.

¹⁷ Zob. film *Spycimierskie Boże Ciało*, scen. i reż. J. Tatarkiewicz, zdjęcia J. Piwowarski, J. Tatarkiewicz, 2019, na portalu YouTube, online: https://www.youtube.com/watch?v=xkjtijZ_r7Q [dostęp: 18.03.2020].

- kod przedmiotowy, którego przybliżeniu poświęcona jest dalsza część artykułu. Będzie ona próbą odpowiedzi na pytania, jakie przedmioty co znaczą i w jaki sposób stają się znakami w trakcie obrzędowego procesu, jakim jest Boże Ciało w Spycimierzu.

Posłużę się zebrany w Spycimierzu materiałem, na który składają się etnograficzne wywiady terenowe prowadzone przeze mnie oraz innych badaczy (J. Dragan, A.W. Brzezińska, M. Ziółkowska-Kuflńska, K. Dziubata, A. Jełowicki) w latach 2018–2020, wykonane w tym czasie obserwacje uczestniczące¹⁸, dokumentacja fotograficzna i filmowa. Ważne źródło stanowią materiały archiwalne, fotografie, publikacje albumowe, publicystyczne i naukowe, w większej części dostępne online na stronie *Portal Spycimierski*¹⁹.

SPYCIMIERSKI KOD PRZEDMIOTOWY, CZYLI O RZECZACH ZAMIENIANYCH W ZNAKI W CZASIE BOŻEGO CIAŁA²⁰

Z perspektywy semiotycznej w spycimierskim święcie można dostrzec dwa rodzaje przedmiotów: pierwszy to środki, materiały, narzędzia, przedmioty kultu wykorzystywane do wykonania plastycznej oprawy wsi i procesji, zaś druga – wytwory spycimierzan, jak ołtarze, bramy, dywany itd. Mówiąc o pierwszej grupie zauważymy, że w toku przygotowania wsi, obejść czy drogi, jak też w trakcie sprzątania po święcie, wykorzystane zostają przykładowe narzędzia, jak *grabeczki* (Spycimierz ZG), *szczotki* (Człopy LŁ) (ryc. 6), *zmiotki* (Not/AJ), „miotły, szufle, grabie” (Not/MZK), wiekowy cyrkiel wykonany ze sztachet (Spycimierz ZG), drabina, podnośnik (Zieleń AG), a także środki transportu, jak na przykład *motór*, *wózek* (Spycimierz AP), *rower*, *wóz* konny, *ciągnik*, *przyczepa* (Człopki ES), *przyczepka* (Spycimierz ZG), traktor z przyczepką (Not/KD), samochód dostawczy z przyczepą (Not/MZK) itd. Jako zjawiskom znakowym można im przypisać jedynie funkcje rzeczowe w typologii funkcji semiotyków tartusko-moskiewskich²¹, co znaczy, że nie pełnią żadnych poważniejszych funkcji społecznych czy symbolicznych. Aby pokazać, że jednak są ważne i dla społeczności parafian mają

¹⁸ W artykule posłużono się transkrypcjami półfonetycznymi wywiadów, cytaty zapisując italiką, podając po nich w nawiasie miejscowość zamieszkania rozmówcy oraz jego inicjały. Rozwiązanie skrótów zamieszczono na końcu tekstu. Notatki terenowe, wykonywane przez badaczy podczas obserwacji uczestniczącej, cytuję prostą czcionką i sygnuję skrótami, również rozwiązującymi pod tekstem.

¹⁹ *Portal Spycimierski*, online: <http://spycimierskiebozeczialo.pl/pl/> [dostęp: 15.03.2020].

²⁰ Ta część stanowi zmienioną wersję jednego z podrozdziałów przygotowanej do druku monografii: K. Smyk, *Obrzęd jako tekst kultury. Przykład Bożego Ciała w Spycimierzu*, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, w druku.

²¹ S. Zółkiewski, *Teksty kultury. Studia*, Warszawa 1988, s. 30–31.

duże znaczenie, do ich analizy proponuję zastosować teorię K. Pomiana²², który ujęcie semiotyczne przeniósł do badań historii, uwzględniające znakowy charakter przedmiotów jako zjawisk posiadających stronę rzeczową i znaczenie. K. Pomian w swojej słynnej i cenionej teorii wyznaczył pięć jednorodnych funkcjonalnie klas przedmiotów, nazwając je CIAŁAMI, ODPADAMI, RZECZAMI, SEMIOFORAMI oraz MEDIAMI²³. RZECZY według niego „są to maszyny, narzędzia, przyrządy, środki transportu, pomieszczenia, ubiory, uzbrojenie, pożywienie, leki”²⁴, a więc stosowane przez spycimierzan narzędzia i środki transportu mieszczą się w tej kategorii. Jak pisze K. Pomian, pierwotną funkcją RZECZY jest to, że ich „przeznaczeniem jest zmienianie wyglądu lub obserwowalnych właściwości bądź też lokalizacji innych przedmiotów”²⁵. I również stwierdzimy, że grabki, miotły, szczotki będą służyły do zmiany wyglądu i właściwości drogi, poboczy, podwórek spycimierskich, zaś rower, traktor, ciągnik – do zmiany lokalizacji obiektów i ludzi.



Ryc. 1. Przechowywanie kwiatów zebranych na dywany. Przeddzień Bożego Ciała
Źródło: Arkadiusz Jełowicki / Gmina Uniejów, 2019²⁶

²² K. Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, przeł. H. Abramowicz, J. Pietrzak-Théblault, Lublin 2006, s. 115–139.

²³ Tamże, s. 120–130.

²⁴ Tamże, s. 123.

²⁵ Tamże, 115–139.

²⁶ Fotografie wykonano w ramach grantu współfinansowanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z programu „Kultura ludowa i tradycyjna”, noszącego tytuł „Procesja Bożego Ciała z tradycją kwiatnych dywanów w Spycimierzu – ochrona i wzmacnianie tradycji” (kierownik – Beata Szymczak, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Uniejowie; koordynator merytoryczny grantu – Katarzyna Smyk; 2019–2020). Ryc. 2 i 3 są publikowane na Portalu Spycimierskim: <http://spycimierskiebozeczialo.pl/pl/ochrona/> [dostęp: 5.07.2020].

Kolejną grupę przedmiotów wykorzystywanych w Spycimierzu do stworzenia świątecznego wystroju również zakwalifikujemy do RZECZY. Będą to przedmioty służące do przechowywania kwiatów: *torebki, koszyki, koszyczek* (Człopki ES), kartony, skrzynie, tkaniny, doniczki, miski, wazony (Not/MZK); przedmioty wykorzystywane podczas układania wzorów: opryskiwacz do zwilżania podłoża pod dywany (Not/JD), „nabłyszczacz w spreju [...] do chwilowego zimpregnowania” dywanów, żeby całość „nabrała koloru i lekko się świeciła, jak zwilżona wodą” (Not/KD), wiaderka, konewki, rękawiczki jednorazowe (Not/MZK); przedmioty służące do nanoszenia wzorów na drogę: *szablony* (Spycimierz KK, MK, MgK) z płyty drewnianej, pilśniowej lub folii (Not/MZK, Spycimierz MP)²⁷, kreda (Spycimierz KK, MK, Człopy LŁ) (ryc. 1, 2, 3).



Ryc. 2. Ustawianie bramy przez zespół Marii Pełki. Ranek w Boże Ciało
Źródło: Anna Weronika Brzezińska / Gmina Uniejów, 2019

Przyjrzyjmy się następnie materiałom, z których powstaje plastyczna oprawa Bożego Ciała (ryc. 1, 2, 3, 4). Wymienimy tu RZECZY, jak: drut, drągi (Spycimierz MP), *wstążki, bibuły*, sznurek (Człopy ES), sztuczne kwiaty (Spycimierz AP). Zostają one przechowywane na następny rok, dlatego można je uznać za rodzaj narzędzia, które cyklicznie uczestniczy w przemianie kwiatów, brzołek i innych roślinnych materiałów w ołtarze, szpalery drzewek wzdłuż trasy lub dywany. Kwiaty zaś, inne materiały roślinne, jak kora, trociny (Not/MZK), otręby (Not/KD), drzewa i części drzewek, patyki (Człopki ES), kamienie (Not/KD), biały piasek, *czarniutka* ziemia (Spycimierz ZG), woda do zwilżania ziemi (Not/JD/MZK) (ryc. 3, 6) itp. w klasyfikacji Pomiana nazwiemy CIAŁAMI. Stanowią „od-

²⁷ *Boże Ciało w Spycimierzu. Niematerialne dziedzictwo kulturowe*, fotografie i koncepcja albumu J. Tatarkiewicz, [b.m.w.] [2018], s. 5–6.

rębną klasę funkcjonalną, do której należy wszystko, co ludzie znajdują w swoim otoczeniu”²⁸ – jak spycimierzenie starają się to, co da im natura, przetworzyć w swoje dzieła. „Surowce, dzikie rośliny i zwierzęta, żywioly, takie jak woda, ziemia, powietrze i ogień [...], nim zostaną przetworzone przez człowieka, nie mają żadnego pierwotnego przeznaczenia”²⁹. Wyliczenie to, po pominięciu zwierząt i ognia, w pełni odpowiada dziełu spycimierskiemu.



Ryc. 3. Przygotowanie ołtarza i dywanu przez mieszkańców wsi Zieleń. Ranek w Boże Ciało
Źródło: A. Jełowicki / Gmina Uniejów, 2019

Dzieło to zaś – efekt procesu kreacji przestrzeni obrzędowej – stanowią bramy, girlandy, ozdobione rzędy brzoźek, ołtarze (ryc. 2, 3, 4, 5, 6), włącznie z ołtarzem na placu przykościelnym, i oczywiście kwietne kobierce – atrybut spycimierskiego święta Bożego Ciała (ryc. 4 i 5). Zinterpretujemy je jako SEMIOFORY, czyli przedmioty o wysokiej wartości znakowej, nasycone sensami, najsilniej uznakowane w procesie semiotyzowania. Proces ten doprowadza do kulminacji ich znaczeń, która przypada na moment rozpoczęcia uroczystej mszy o 17.00, kiedy zdaniem parafian mają doskonałą formę, czyli są skończone, niczego im nie brakuje i są gotowe na przejście procesji eucharystycznej. Możemy więc dostrzec gradacyjny charakter ich uznakowania, które narasta od chwili planowania wzorów, przez zbieranie kwiatów, ścinanie, zwożenie i wkopywanie brzoźek itd., dochodząc do maksimum nasycenia symboliczną treścią w kulminacji, i następnie – spadają z każdym kwadransiem po zakończeniu uroczystości. Pojęcie symbolicznej treści i symbolu, będące ważnymi kategoriami w wielu dziedzinach nauk humanistycz-

²⁸ K. Pomian, *Historia...*, s. 123.

²⁹ Tamże.

nych i społecznych³⁰, odnosi się do fenomenu o charakterze znakowym. Nie wchodząc w dywagacje, sięgnijmy do definicji autorytetu – M. Lurkera. Pisze on: *Symbole w sztuce i religii, w mitach i marzeniach sennych nie są prostymi odbiciami obiektywnej rzeczywistości, lecz objawiają sposób bytu wymykający się bezpośredniemu doświadczeniu*³¹. Dla analizowanego przez nas święta tym objawionym „bytem” jest Chrystus Eucharystyczny, ale też jego relacja do człowieka i wspólnoty istniejąca w historii Kościoła, w danym tu i teraz święcie oraz w intymnej konfesji każdego spycimierskiego parafianina. Wypunktowane przed chwilą odniesienie do treści symbolicznych zdaje się paralelne do Pomianowskiej funkcji SEMIOFORÓW, do których *należą przedmioty przeznaczone do zastępowania, uzupełniania lub przedłużania wymiany słów bądź zachowania jej śladów, czyniąc widzialnym i stabilnym coś, co inaczej pozostałoby ulotne i dostępne tylko dla słuchu. [...] Każdy bowiem odsyła przede wszystkim do czegoś aktualnie niewidzialnego, czego nie można przeto wskazać gestem; można to tylko nazwać lub omówić słowami*³², które w tradycji spycimierskiej zbiegają się w nazwie święta – *Boże Ciało*.

SEMIOFORY są fizycznymi zmianami powierzchni lub brył, spowodowanymi rozmyślnie w celu zwrócenia uwagi odbiorcy na coś niewidzialnego i zaprogramowania przeto w pożądaną sposób jego stanów wewnętrznych i zachowań³³. Słowa te opisują sytuację spycimierską, gdzie rzeczywistość zmianie podlega powierzchnia drogi przez ubranie dywanów i w wyniku przejścia po nich procesji. Zmieniają się także kształty ołtarzy przez ich zbudowanie, ozdobienie brzoškami itd. Całość procesu tworzenia wystroju, procesja czy sprzątanie wsi, mają też zwracać uwagę odbiorców – mieszkańców, gości, internautów, telewizorów – i przypominać im o święcie, o wspólnotowości, o wartości pracy poświęconej Bogu. Podziwiają oni na przykład kwietne dywany, oglądając je, jak choćby turyści przybywający tłumnie w ostatnich latach do Spycimierza. Pasuje do nich określenie *widz*, wprowadzone przez K. Pomiana: *wszystko to narzuca osobom, które znajdują się w pobliżu, postawę widzów, skłania je do spojrzenia na ten przedmiot i do zatrzymania na nim wzroku. Często przyczynia się do tego cała oprawa [oprawa Bożego Ciała – K.S.], która ma zwrócić nań uwagę, pokazać, że obcowanie z nim zmienia tego, kto się weń wpatruje, gdyż wzbogaca go o coś, czego inaczej byłby pozbawiony*³⁴, choćby zachwytu nad pięknem dywanów i oddaniem spycimierskiej wspólnoty ich tworzeniu.

³⁰ Na przykład L. Miodyński, *Symbole miejsca w kulturze i literaturze macedońskiej*, Katowice 2011, s. 35–53.

³¹ M. Lurker, *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, przeł. R. Wojnakowski, Warszawa 2011, s. 19.

³² K. Pomian, *Historia...*, s. 123–124.

³³ Tamże, s. 128.

³⁴ Tamże, s. 129.



Ryc. 4. Jeden z oltarzy wraz z dywanem, gotowy na procesję eucharystyczną
 Źródło: Karolina Dziubata / Gmina Uniejów, 2019

Inne przedmioty, które są istotne w kulminacyjnym czasie święta, to atrybuty procesji: krzyż, feretrony chorągwie, poduszki, baldachim, szarfy (Brdów AK) (ryc. 5), jak też ozdoby domów, gdyż *na balkonach, w oknach też powywieszane Matkę Boską, Pana Jezusa* (Spycimierz SP). Zaliczą się tu również stroje asysty, jak na przykład *haftowane, piękne bluzki ze spódnicami są we wzorach czerwonych, spódniczki – białych i zielonych* (Brdów AK), kobiece, męskie, dziecięce i alby, krojone, szyte, haftowane przez parafianki (ryc. 5) bądź – w przypadku elementów wełnianych – zamawiane u krawców z zewnątrz (Spycimierz MP). *Te stroje są w kościele, uszyte specjalnie dla asyst, żeby było pięknie* (Człopy ŁŁ). Do listy przedmiotów dodać należy stroje komunijne dziewczynek sypiących kwiaty lub odświętne sukienki dziewczynek będących przed Pierwszą Komunią, mundury orkiestry i instrumenty, staranne ubrania parafian i gości itp. Zaliczyć je trzeba do SEMIOFORÓW, i wraz z analizowanymi wyżej atrybutami święta – do podtypu WYOBRAZEŃ w typologii K. Pomiana, czyli *malowanych, haftowanych, tkanych, wycinanych, rytých, układanych z różnych materiałów, komponowanych z ludzi i przedmiotów, jak w widowiskach [...], komponowanych też z roślin, jak w ogrodach*³⁵. Użyte przez K. Pomiana słowa *haft, układanie z różnych materiałów, kompozycje z roślin* zdają się wprost odnosić do strojów asysty i scenografii spycimierskiego święta.

³⁵ Tamże, s. 126.



Ryc. 5. Procesja Bożego Ciała idąca po kwiatnych dywanach

Źródło: A.W. Brzezińska / Gmina Uniejów, 2019

Aparaty fotograficzne, kamery, smartfony wykorzystane do upamiętniania uroczystości (tak powstały choćby zdjęcia ryc. 1–5), jak też sprzęt nagłaśniający wykorzystany podczas mszy oraz autokary i auta, którymi przyjeżdżają turyści, stanowią kolejną grupę elementów z poziomu kodu przedmiotowego, które zaliczyć można do MEDIÓW. Zgodnie z definicją³⁶ ich pierwotną funkcją nie jest współtworzenie spycimierskiego święta, ale dopiero wtórnie służą SEMIOFOROM – a więc znakom ikonicznym i symbolicznym powoływanym do istnienia w Spycimierzu w Boże Ciało, *przekształcając zazwyczaj obserwowalne tylko zjawiska fizyczne we właściwości postrzegane zmysłowo* – udostępniają je (auta, sprzęt nagłośnieniowy, kamery) bądź utrwalają (kamery, aparaty) dla zmysłów słuchu i wzroku.

Ostatnia z klas przedmiotów w koncepcji K. Pomiana to ODPADY. Prymarnie skojarzymy je ze zniszczonymi przez procesję dywanami czy brzózkami, które trafiają na kompostowniki, wysypiska, w ogień – w wigilię św. Jana: *Bardzo symbolicznie wieś przyjdzie i będą na Jana. [...] Już jest takie ognisko, bo na Jana jest ognisko, noc świętojańska* (Spycimierz MgK). Jednakże ODPADY, czyli *wszystko, co ludzie porzucają, usuwają lub niszczą*³⁷, towarzyszą na każdym etapie analizowanego procesu obrzędowego. Najpierw przecież dzięki rośliny – chwasty, jak chabry czy maki, więc swego rodzaju ODPADY – zostają zebrane i wykorzystane na dywany; podobnie brzózki czy świerki pochodzą z przecinki w miejscu wskazanym przez leśniczego (Spycimierz SP). ODPADY są następnie

³⁶ Tamże, s. 125.

³⁷ Tamże, s. 123.

produkowane podczas przebierania kwiatów, podczas wycinania szablonów itd. Sprzątanie drogi i podwórek przed świętem oraz po święcie to również pozbywanie się ODPADÓW. Jednakże można te działania nazwać oddzielaniem ziarna od plew – oddzielaniem RZECZY od ODPADÓW, by w pierwszej części procesu, doprowadzającego do kulminacji święta, ozdoby wsi składały się z najdoskonalniejszych przedmiotów, które z pewnością nie mają cech ODPADÓW. Druga część obrzędowego procesu to z kolei segregacja przedmiotów: coś staje się ODPADEM, jak rośliny, a jednak coś zostanie przechowane, jak stroje, drut, drągi, stając się RZECZAMI. Na poziomie analizowanego kodu zaznacza się więc swego rodzaju kontinuum: co było RZECZĄ, podczas święta staje się SEMIOFOREM, a po święcie – znów RZECZĄ. Inna kłammera: coś, co pochodzi z natury i było ODPADEM w procesie gospodarki (kwiaty, drzewka, piasek), stało się CIAŁEM w momencie zainteresowania spycimierzan tymi przedmiotami, by zyskać rangę maksymalnie świętego SEMIFORU w trakcie ozdabiania wsi i przejścia procesji, i w końcu – stać się ODPADEM po zakończeniu święta.

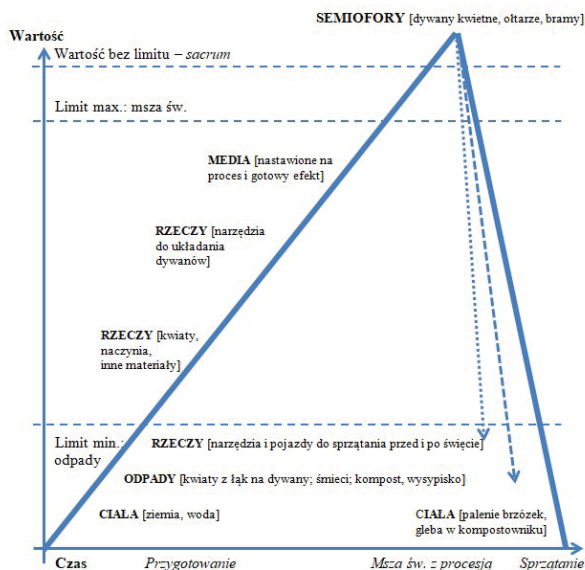


Ryc. 6. Sprzątanie dywanu przez mieszkańców Spycimierza-Kolonii. Boże Ciało po procesji

Źródło: Katarzyna Smyk / Gmina Uniejów, 2020

PODSUMOWANIE, CZYLI SPYCIMIERSKIE KONTINUUM

Opisane procesy nadawania i utraty znaczeń obrazuje wykres³⁸, stanowiący podsumowanie analizy (ryc. 7).



Ryc. 7. Kształtowanie formy i znaczenia semioforów w procesie obrzędowym na przykładzie kwiatnych dywanów i ołtarzy na Boże Ciało

Źródło: opracowanie własne

Na osi czasu widać długi proces budowania SEMIOFORÓW – dywanów, bram i ołtarzy, czyli ich fizycznego tworzenia z RZECZY i za pomocą RZECZY – z materiałów z wykorzystaniem narzędzi, przy towarzyszeniu MEDIÓW – obiektów aparatów i kamer. Wraz z upływem czasu i w miarę przygotowań, powstające SEMIOFORY zyskują coraz większą wartość i znaczenie – ich maksimum przypada na mszę świętą i procesję, jednakże ta wartość i znaczenie mogą być tak wysokie tylko dzięki temu, że SEMIOFORY w mistyczny sposób „dotykają” *sacrum*, nabierają znaczenia *sacrum* i transcendencji, wchodząc w kontakt z Bogiem, a zatem umożliwiając parafianom pożądany kontakt z Chrystusem Eucharystycznym.

³⁸ Wykres powstał z inspiracji P. Jacksona, posługującego się w swojej teorii ekonomii informacji koncepcją semioforów (wykres Pomian's model of the „semiophore”). P. Jackson, *Entropy and Redundancy in Culture*, „Method and Theory in the Study of Religion” 2006, t. 18, nr 3, s. 220. Por. K. Smyk, *Obrzęd jako tekst kultury...*, w druku.

Po kulminacji następuje proporcjonalnie krótki etap desakralizacji SEMIOFORU i wytracania przez niego symbolicznych funkcji oraz wysokich wartości, aż do przekroczenia limitu ODPADÓW. Wartość części użytych materiałów (sztuczne kwiaty, drągi bramy, stelaże stoły użyte na ołtarze) obniży się do poziomu RZECZY i zostaną one przechowane do następnego roku, podobnie jak narzędzia, które będą przez ten rok przydatne w gospodarstwie. Część zużytych materiałów zyska czasowo status ODPADÓW, jak kwiaty wymieszane z ziemią stosowaną do układania dywanów czy wędnące brzoźki. I to one zamienią się następnie w CIAŁA – w glebę jak kwiaty i ziemia w kompostowniku, oraz w popiół jak brzoźki ogarnięte świętojańskim ogniem – dla zamknięcia kontinuum w wymiarze kodu przedmiotowego. Fizyczne pozbycie się resztek kwiatów z drogi, ziemi i drzewek, które stroiły trasę procesji i ołtarze, można uznać za zamknięcie rocznego cyklu. Otrzymujemy obraz spycimierskiego kontinuum, co wiąże się z obecną w myśleniu tradycyjnym koncepcją czasu cyklicznego, który jest *zamkniętym cyklem zmian*³⁹. Kontinuum to można ująć w formułę: co w danym roku było święte, gdyż służyło jako dywan, po którym *szedł Jezus Chrystus i błogosławił naszą parafię* (Spycimierz MP), przez kolejny rok użyźni glebę, która wyda urodzaj kwiatów. Dzięki nim w następane święta kwietne dywany będą jeszcze piękniejsze i jeszcze bardziej wyrażą cześć parafian spycimierskich dla Boga.

Zastosowane skróty cytowanych materiałów terenowych

Wywiady terenowe

- Brdów AK – Adriana Kołodziejska, z domu Winnicka, ur. 1978 w Turku, zam. Spycimierz, obecnie, po wyjściu za mąż – w Brdowie (pow. Koło, woj. wielkopolskie, około 50 km od Spycimierza); nagranie 9 listopada 2018, eksplorator, który przeprowadził wywiad i transkrybował J. Dragan.
- Człopki ES – Emilia Sobczak, ur. 1929, zam. Człopki od 1950 lub 1951, po zamążpójściu; nagranie 29 czerwca 2018, eksplor. i transkr. K. Smyk.
- Człopy LL – Lucjan Łukasik, ur. 1958, zam. Człopy, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Uniejowie; nagr. 10 listopada 2018, eksplor. i transkr. J. Dragan.
- Spycimierz AP – Antoni Pietrzak, ur. 1930, zam. Spycimierz od urodzenia, ojciec M. Pełki; nagr. 10 listopada 2018, eksplor. i transkr. J. Dragan.
- Spycimierz KK – Kazimiera Karniszewska, ur. 1943, od urodzenia zam. w Spycimierzu; nagr. 10 listopada 2018, eksplor. i transkr. J. Dragan.
- Spycimierz MgK – Magdalena Karniszewska, ur. 1974, zam. w Spycimierzu; nagr. 19 czerwca (wigilia Bożego Ciała) i 21 czerwca (dzień po Bożym Ciele) 2019, eksplor. i transkr. K. Dziubata.
- Spycimierz MK – Magdalena Koperska, ur. 1976 w Turku, zam. w Spycimierzu; nagr. 10 listopada 2018, eksplor. i transkr. J. Dragan.
- Spycimierz MP – Maria Pełka, ur. 1950 w Spycimierzu, zam. w Spycimierzu, prezeska Parafialnego Stowarzyszenia „Spycimierskie Boże Ciało”, liderka lokalna; nagr.: 1 i 29 czerwca 2018, eksplor. i transkr. K. Smyk.

³⁹ J. Szadura, *Czas jako kategoria językowo-kulturowa w polszczyźnie*, Lublin 2017, s. 72.

- Spycimierz SP – Stanisław Pełka, ur. 1952 w Spycimierzu; mieszka tu od urodzenia; sołtys Spycimierza od wielu kadencji; zakładał 30 lat temu orkiestrę dętą, która m.in. idzie w procesji Bożego Ciała; nagr. 1 czerwca 2018, eksplor. i transkr. K. Smyk; 19 i 21 czerwca 2019, eksplor. i transkr. K. Dziubata.
- Spycimierz ZG – Zofia Górka, ur. 1959 w Spycimierzu, wiele lat mieszkała w Łowiczu, siostra Marii Winnickiej; nagr. 29 czerwca 2018, eksplor. i transkr. K. Smyk; 19 i 21 czerwca 2019, eksplor. i transkr. M. Ziółkowska-Kuflińska.
- Zieleń AG – Anna Grzelak, ur. 1972, zam. w Zieleniu, sołtyska Zielenia; nagr. 19 i 21 czerwca, eksplor. i transkr. A. Jełowicki.

Notatki z obserwacji uczestniczącej

- Notatki sporządzone w trakcie obserwacji uczestniczącej jawnej w Boże Ciało dnia 20 czerwca 2019, według arkusza obserwacji terenowej pt. „Kwiatne dywany na Boże Ciało w Spycimierzu”, autorstwa A.W. Brzezińskiej.
- Not/AJ – Notatki z obserwacji odcinka dywanu układanego przez mieszkańców wsi Zieleń; obserwował i notatki sporządził A. Jełowicki.
- Not/KD – Notatki z obserwacji odcinka dywanu układanego przez rodzinę Stanisława Pełki; obserwowała i notatki sporządziła K. Dziubata.
- Not/MZK – Notatki z obserwacji odcinka dywanu układanego przez rodzinę Marii Winnickiej; obserwowała i notatki sporządziła M. Ziółkowska-Kuflińska.

Bibliografia

- Boże Ciało w Spycimierzu. Niematerialne dziedzictwo kulturowe*, fotografie i koncepcja albumu J. Tatariewicz, [b.m.w.] [2018].
- Burke P., *Kultura ludowa we wczesnonowożytnej Europie*, tłum. R. Pucek, M. Szczubiałka, Warszawa 2009.
- Ciesielska-Szynał B., *Dekoracje kwiatowe trasy procesji Bożego Ciała w Spycimierzu*, „Sieradzki Rocznik Muzealny” 1996, t. 10, s. 31–40.
- Douglas M., *Symbole naturalne. Rozważania o kosmologii*, tłum. E. Dżurak, Kraków 2004.
- Figlus T., *Rozwój układu ruralistycznego Spycimierza na tle dziejów osadnictwa w świetle badań geograficzno-historycznych i archeologicznych*, „Biuletyn Uniejowski” 2015, t. 4, s. 73–94.
- Hołda R., *Boże Ciało. Święto, ceremonia i performans*, „Journal of Urban Ethnology” 2013, t. 11, s. 61–74.
- Jackson P., *Entropy and Redundancy in Culture*, „Method and Theory in the Study of Religion” 2006, t. 18, nr 3, s. 219–231.
- Kaźmierczak W., *Procesja Bożego Ciała z tradycją kwiatnych dywanów w Spycimierzu jako krajo-we dziedzictwo niematerialne*, „Biuletyn Uniejowski” 2018, t. 7, s. 65–75.
- Lurker M., *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, przeł. R. Wojnakowski, Warszawa 2011.
- Łotman J., *Uniwersum umysłu. Semiotyczna teoria kultury*, przekł. i przedmowa B. Żyłko, Gdańsk 2008.
- Miodyński L., *Symbole miejsca w kulturze i literaturze macedońskiej*, Katowice 2011.

- Nowiński J., *Ars eucharistica. Idee, miejsca i formy towarzyszące przechowywaniu eucharystii w sztuce wczesnochrześcijańskiej i średniowiecznej*, Warszawa 2000.
- Ogrodowska B., *Zwyczaj, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik*, Warszawa 2011.
- Pomian K., *Historia. Nauka wobec pamięci*, przeł. H. Abramowicz, J. Pietrzak-Théblault, Lublin 2006.
- Pozorski K. SDB, *Włoskie pochodzenie tradycji dekoracyjnych uroczystości Corpus Domini*, „Biuletyn Uniejowski” 2019, t. 8, s. 67–75.
- Rubin M., *Corpus Christi. The Eucharist in Late Medieval Culture*, Cambridge University Press 1991.
- Segalen M., *Obrzędy i rytuały współczesne*, przekł. J.J. Pawlik, Warszawa 2009.
- Smyk K., *Kwiatne dywany na Boże Ciało w przekazach mieszkańców parafii Spycimierz*, „Twórczość Ludowa” 2018, nr 3–4, s. 27–31.
- Smyk K., *Obrzęd jako tekst kultury. Przykład Bożego Ciała w Spycimierzu*, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, w druku.
- Smyk K., *Spycimierskie kwiatne dywany na Boże Ciało – typologia i symbolika wzorów*, „Biuletyn Uniejowski” 2019, t. 8, s. 35–65.
- Szadura J., *Czas jako kategoria językowo-kulturowa w polszczyźnie*, Lublin 2017.
- Tolstoj N.I., *Język i narodna kultura. Očerki po slawjanskoj mifologii i etnolingwistike*, Moskwa 1995.
- Tolstoj N.I., *Język a kultura (niektóre zagadnienia słowiańskiej etnolingwistyki)*, przeł. L. Zienkiewicz, J. Bartmiński, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 1992, nr 5, s. 15–25.
- Zalewski Z., *Święto Bożego Ciała w Polsce do wydania Rytuału Piotrkowskiego (1621)*, „Studia z Dziejów Liturgii w Polsce” 1973, t. 1, s. 95–162.
- Zaremska H., *Procesje Bożego Ciała w Krakowie w XIV–XVI wieku*, [w:] B. Geremek (red.), *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, Wrocław 1978, s. 25–40.
- Żółkiewski S., *Teksty kultury. Studia*, Warszawa 1988.
- Żyłko B., *Kultura i znaki. Semiotyka stosowana w szkole tartusko-moskiewskiej*, Gdańsk 2011.
- Żyłko B., *Semiotyka kultury. Szkoła tartusko-moskiewska*, Gdańsk 2009.

Filmografia

- Spycimierskie Boże Ciało*, scen. i reż. J. Tatarkiewicz, zdjęcia J. Piwowski, J. Tatarkiewicz, 2019, na portalu YouTube, online: https://www.youtube.com/watch?v=xkjtijZ_r7Q [dostęp: 18.03.2020].

Źródła internetowe

- Portal Spycimierski, <http://spycimierskiebozecialo.pl/pl/> [dostęp: 15.03.2020]; <http://spycimierskiebozecialo.pl/pl/ochrona/> [dostęp: 5.07.2020].
- GUS – Bank Danych Lokalnych, <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/metadane/teryt/miejscowosci/1434#> [dostęp: 15.03.2020].

CHANGING OBJECTS INTO SIGNS. OBJECT-RELATED CODE
IN CORPUS CHRISTI TRADITION
OF FLOWER CARPETS IN SPYCIMIERZ

Summary

The article constitutes a semiotic analysis of items (materials, tools, cult objects) used in Spycimierz (Łódź voievodship, Poddębice county, Uniejów commune) during *Corpus Christi* celebration. On the national level, the holiday is distinguished by exceedingly rich décor of the village, particularly two-kilometer long flower carpets laid alongside the entire Eucharistic procession route. The author applied the object-related code analysis for the ritual based on the semiophore theory by Krzysztof Pomian. Thus SEMIOPHORES are represented here as flower carpets, gates and altars – elements of the highest sacral value in procession and holy mass. They both emerge from and are created by OBJECTS – materials, tools, assisted by MEDIA – cameras and video cameras. After the procession a SEMIOPHORE desacralisation process occurs, during which they lose symbolic functions and high values they represent. Part of the materials is utilised for further usage next year when they become OBJECTS. The other part, described as WASTE, arrives finally in a composter and transforms into BODIES or soil, out of which flowers will grow the following year. Due to the fact that blossoms will form a flower carpet or decorate an altar, the aforementioned circulation of items can be referred to as “Spycimierz continuum”.

Keywords: Spycimierz, *Corpus Christi* feast, flower carpets, semiophores, Krzysztof Pomian, object-related code, intangible cultural heritage

Data nadesłania artykułu: czerwiec 2020

Data akceptacji: lipiec 2020

Tomasz WÓJCIK*, **Jacek BORAS****

**WALKI ODDZIAŁU WYDZIELONEGO
PPLK. MARIANA FRYDRYCHA Z JEDNOSTKAMI
30 DYWIZJI PIECHOTY WEHRMACHTU O UTRZYMANIE
PRZEPRAWY MOSTOWEJ W UNIEJOWIE
W DN. 6–7 WRZEŚNIA 1939 ROKU**

Zarys treści: W czasie wojny obronnej we wrześniu 1939 roku Uniejów i jego okolice były miejscem zaciętych walk pomiędzy oddziałami polskiej armii „Poznań” i niemieckiej 8 armii. Taktyczne znaczenie Uniejowa związane było ze znajdującą się tutaj przeprawą przez rzekę Wartę, której utrzymanie miało kluczowe znaczenie dla wojsk polskich, maszerujących znad granicy w kierunku Warszawy. Wrogie sobie oddziały stoczyły w tym rejonie walkę o utrzymanie przeprawy mostowej (Polacy), bądź jej zdobycie (Niemcy). Bitwa miała miejsce w dniach 6–7 września, gdy polski Oddział Wydzielony ppłk. Mariana Frydrycha, dowódcy 60 Pułku Piechoty Wielkopolskiej z 25 Dywizji Piechoty, uniemożliwił oddziałom 30 Dywizji Piechoty z 8 armii Wehrmachtu zdobycie i zniszczenie mostu w Uniejowie, a tym samym zapewnił bezpieczeństwo przeprawy oddziałom macierzystej armii. Bitwa miała dwie fazy, pierwszą była zasadzka 2 batalionu 60 pp pod Balinem w dn. 6 września wieczorem. Drugą był kontratak sił niemieckich, rozpoczęty następnego dnia rano. Bitwa pod Uniejowem była wstępem do walk tych samych oddziałów pod Łęczycą (I faza bitwy nad Bzurą). Autorzy po raz pierwszy w polskiej historiografii wykorzystują dokumenty dywizyjne z archiwów niemieckich, identyfikując wojska Wehrmachtu, biorące udział w tych walkach, do szczebla pododdziałów oraz prezentując obraz walk z perspektywy wojsk agresora. Udało się także jednoznacznie wyjaśnić nierozstrzygniętą dotąd w piśmiennictwie kwestię rozbicia przez Niemców 1 batalionu 29 Pułku Strzelców Kaniowskich pod Uniejowem 7 września wieczorem.

Słowa kluczowe: wojna obronna, wrzesień 1939 r., Uniejów, Balin, armia „Poznań”, 8 armia (Niemcy), 25 Dywizja Piechoty, 30 Dywizja Piechoty (Niemcy), ppłk Marian Frydrych, gen. mjr Kurt von Briesen (Niemcy), 60 pułk piechoty

* Tomasz Wójcik, mgr, absolwent Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego, nauczyciel historii, przewodniczący Komisji Społecznej Rady Miejskiej w Uniejowie, e-mail: wojcik.uniejow@gmail.com

** Jacek Boraś, historyk amator, regionalista łączący zainteresowanie przeszłością z pasją do nauki języków obcych, członek Koła Miłośników Dziejów i Tradycji Regionu w Kawęczynie, e-mail: jacek_boras@op.pl

TAKTYCZNE ZNACZENIE UNIEJOWA DLA WOJSK OBU STRON SYTUACJA W REJONIE UNIEJOWA W PIERWSZYCH DNIACH WOJNY OBRONNEJ 1939 ROKU

Uniejów we wrześniu 1939 roku był dwukrotnie miejscem intensywnych walk oddziałów polskich z siłami niemieckimi. Po raz pierwszy doszło do nich wieczorem w środę 6 września i kolejnego dnia, w czwartek, aż do godzin popołudniowych. Do starcia doszło w rejonie na południe i południowy-wschód od miasta w pobliżu poduniejowskiej wsi Balin. Po raz kolejny siły armii „Poznań” i 8 armii Wehrmachtu stanęły naprzeciw siebie w nocy z soboty na niedzielę, z 9 na 10 września, zaciekle walcząc na północnych przedmieściach i w samym centrum Uniejowa.

W niniejszym artykule autorzy omawiają dokładnie przebieg walk pod Balinem. Analiza źródeł, zarówno polskich, jak i niemieckich, pozwoliła na odtworzenie zamiarów, ruchów i działań obu stron. W szczególności dotyczy to oddziałów niemieckich, których działania w rejonie Uniejowa były dotąd w polskiej historiografii przedstawiane pobieżnie, a niekiedy wręcz mylnie¹. Wykorzystanie źródeł niemieckich, zarówno dokumentowych, jak i wspomnieniowych, pozwoliło autorom na wypełnienie tej luki.

Znaczenie taktyczne Uniejowa dla sztabowców obu stron we wrześniu 1939 roku związane było przede wszystkim z mostem nad głównym korytem Warty (a także mniejszymi mostami na starorzeczu rzeki w tym rejonie), będącym dogodną przeprawą zarówno dla ewakuującej się ludności cywilnej, potencjalnie także dla oddziałów Wojska Polskiego, w razie konieczności wycofania się znad granicy w kierunku Warszawy. W ramach opracowanego wiosną 1939 roku planu obronnego „Zachód”, Uniejów znalazł się na skraju obszaru

¹ Walki w rejonie Uniejowa były przedstawiane w polskiej historiografii w pracach monograficznych, obejmujących całość kampanii polskiej 1939 roku, bądź koncentrujących się na działaniach armii „Poznań”: *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I, *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 2, *Przebieg działań od 1 do 8 września*, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn 1986 [dalej: PSZ]; P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1982; W. Rezmer, *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992; J. Korczak, *Cóżes ty za pani... O walkach armii „Poznań” 1–19 września 1939 r.*, Poznań 1988; B. Polak (red.), *Udział społeczeństwa ziemi kaliskiej w wojnie obronnej 1939 roku*, Kalisz 1979. Wszędzie tam jednak działania niemieckie opisywane były w sposób ogólny, pomijający istotne szczegóły. W jeszcze większym stopniu dotyczy to literatury skoncentrowanej na tematyce uniejowskiej, co gorsza nie wolnej od błędów w omawianym zakresie: J. Baranowski, *Wojna obronna Polski w 1939 r. i lata okupacji hitlerowskiej*, [w:] J. Szymczak (red.), *Uniejów. Dzieje miasta, Łódź–Uniejów 1995*; W. Szymański, *Z kart historii. Wrzesień 1939 r. – Uniejów w ogniu walk*, „W Uniejowie” 2000, nr 3; A.Z. Józefowicz, *Działania wojenne w Uniejowie we wrześniu 1939 roku*, „W Uniejowie” 2005, nr 23. Próbę identyfikacji i szczegółowego opisu strony niemieckiej podjął T. Wójcik: T. Wójcik (red.), *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, Uniejów 2014. Niniejszy tekst stanowi kontynuację badań autora, prowadzonych tym razem wspólnie z J. Borasiem.

operacyjnego armii „Poznań” (dowódca gen. dyw. Tadeusz Kutrzeba), w ramach tzw. przedmościa „Koło”.

W polskim planie obronnym „Zachód” przewidziano dla armii „Poznań” rolę wybitnie defensywną, sprowadzającą się do aktywnego zabezpieczenia skrzydeł armii sąsiadujących („Pomorze” i Łódź”) oraz osłony Poznania i Wielkopolski w celu przeprowadzenia mobilizacji i ewakuacji. Zamysłem niemieckiego planu operacyjnego było zniszczenie głównych sił polskich w rejonie na zachód od linii rzek Wisły i Narwi.

Pomiędzy Uniejowem, znajdującym się w obszarze operacyjnym armii „Poznań”, a Sieradzem, bronionym przez oddziały armii „Łódź” (gen. dyw. Juliusz Rómmel), istniała luka w polskim systemie obronnym, mająca ok. 40 km szerokości. Uderzający, pomiędzy Uniejowem a Sieradzem, nieprzyjaciel mógł prowadzić działania oskrzydłujące obie polskie armie, a przy szczególnie niekorzystnym rozwoju sytuacji, wojska niemieckie mogły znaleźć się w rejonie Warszawy szybciej niż wycofująca się na wschód armia „Poznań”. Doświadczony sztabowiec, jakim był gen. T. Kutrzeba, zdawał sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa, o czym informował Naczelnego Wodza, marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza.

Do działań w rejonie południowego i środkowego biegu Warty przeznaczona była część sił niemieckiej Grupy Armii „Süd” (Południe) gen. płk. Gerda Rundstedta. Rozkazy dla niej obejmowały wyjście z Opolszczyzny, przełamanie nadgranicznego oporu polskiego, a następnie zdobycie Warszawy, za pomocą szybkich WJ. Lewe skrzydło GA stanowiła 8 Armia (gen. piech. Johannes Blaskowitz), złożona ze stosunkowo szczupłych sił, były to 4 dywizje piechoty, zorganizowane w dwóch korpusach armijnych: X KA – gen. art. Wilhelma Ulexa (24 i 30 DP) oraz XIII KA – gen. kaw. Maximiliana von Weichsa (10 i 17 DP) i zaledwie jedna jednostka szybka (pułk zmot. SS „Leibstandarte Adolf Hitler”). Zestaw zadań tej armii zostawiał jej dowódcy spore pole manewru, przewidywał bowiem zarówno energiczny atak w rejonie Sieradza, jak i wyczekiwanie na rozwój wypadków w strefie ataku trzonu sił GA i prowadzenie przede wszystkim działań osłonowych. Wyjściowy obszar działań armii rozciągał się od Sulechowa, przez Głogów, Wrocław, Namysłów, Milicz po Wschowę i miał łącznie ok. 220 km szerokości. Generał J. Blaskowitz za pierwszorzędne uznał natarcie. Oba podległe jego dowództwu korpusy armijne uderzyć miały w wąskim pasie około 30 km pomiędzy Twardogóra a Sycowem. Główny atak prowadzić miał XIII KA wraz z pułkiem L-AH (SS-Obergruppenführer² Josef Dietrich). Lewoskrzydłowy X KA (tylko 24 DP wraz z oddziałami korpuśnymi) osłaniać miał działania głównych sił armii. 30 DP (gen. mjr. Kurt von Briesen) przydzielono rolę odwodu dowódcy armii, z zadaniem osłony od północy. Skoncentrowanie tej dywizji przed atakiem na Polskę miało miejsce w okolicach Trzebnicy na Dolnym Śląsku. Główna masa

² Odpowiednik generała.

dywizji przekroczyła granicę dopiero 3 września, posuwając się trasą Międzybórz – Chojnik – Antonin. W śladzie 30 DP podążać miały odwody GA „Süd”, czyli 213 i 221 DP³.

Niepokojące przewidywania gen. T. Kutrzeby okazały się słuszne, bowiem niemiecka 8 armia już 3 września dotarła siłami XIII KA w rejon Sieradza, by stamtąd próbować wyjść w rejon Uniejowa, oskrzydłając od wschodu oddziały wielkopolskie. Jednocześnie 30 DP Wehrmachtu zajęła okolice, a 4 września sam Kalisz. Zagrożenie dla sił armii „Poznań” na jej prawym, południowym skrzydle stało się więc bardzo realne. Niejako w odpowiedzi, dowódca armii „Poznań” planował zwrot zaczepny i zatrzymanie nieprzyjaciela, atakując z okolic Turku przez Dobrą i Miłkowice w kierunku na południe⁴. Ten słuszny pomysł został jednak odrzucony przez Naczelnego Wodza, który nakazał gen. T. Kutrzebie przegrupowanie wojsk na główną linię obrony, co oznaczało przejście 25 DP w rejon przedmościa „Koło”, czyli także Uniejowa.

Prowadzone rozpoznanie lotnicze utwierdzało polskich dowódców w przekonaniu, że realne jest zagrożenie uchwycenia przeprawy mostowej w Uniejowie przez szybkie, zmotoryzowane oddziały nieprzyjaciela⁵. Utrata przeprawy mogła oznaczać, że oddziały kaliskiej 25 DP forsować będą poważną przeszkodę, jaką była rzeka Warta, w obliczu nieprzyjaciela. Dowódca dywizji, gen. dyw. Franciszek Alter, nakazał swoim podwładnym najpierw rozpoznać rejon Uniejowa, później dozorować most. W dn. 4 września po godz. 11.00 do Uniejowa dotarł 2 pluton 31 kompanii czołgów rozpoznawczych (ppor. Czesław Trzeciak), nie zastając w mieście żadnych pododdziałów polskich ani nieprzyjacielskich⁶. W godzinach południowych przewożone z Turku autobusami (od godz. 11.30) pododdziały 2 batalionu 60 pp mjr. Edwarda Rukszana (bez jednej kompanii i 6 ckm) przystąpiły do organizacji obrony przeprawy mostowej w Uniejowie⁷. Wkrótce roz-

³ Szerzej na ten temat zob. W. Rezmer, dz. cyt., s. 80–83. Oddział Rozpoznawczy 221 DP, dowodzonej przez gen. por. Johanna Pflugbeila, odpowiedzialny jest za masakrę cywilów i zniszczenia centrum Uniejowa podczas walk z polskim 6 Pułkiem Ułanów Kaniowskich w niedzielę, 10 września. Zob. T. Wójcik, dz. cyt., s. 19 i niżej.

⁴ W. Rezmer, dz. cyt., s. 144–147.

⁵ Rozpoznanie w rejonie Uniejowa prowadziły załogi zarówno z 33 Eskadry Obserwacyjnej (kpt. obs. Stanisław Zaleski), jak i 34 Eskadry Rozpoznawczej (kpt. obs. Janusz Badowski); D. Sawicka-Miszewska, L. Sawicki, R. Sawicki, *Tadeusz Sawicki (1912–1939) – lotnik poległy na ziemi szadkowskiej. Wspomnienie rodziny*, „Biuletyn Szadkowski” 2017, t. 17, s. 146–147; W. Kozłowski, *Niedoszła akcja armii „Poznań” między Prosną a Wartą w 1939 r.*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1981, nr 3, s. 127–128.

⁶ CAW, II.13.12. Meldunek dowódcy patrolu nr 2 ppor. Trzeciaka z godz. 11.50.

⁷ CAW, II.13.12, Meldunek sytuacyjny 60 pp z godz. 12.00, Relacja por. R. Kaczmarczyka, dowódcy 5 kompanii 60 pp, za: K. Szepietowski, *60 pułk piechoty na szlaku bojowym Ostrów Wlkp. – Warszawa*, [w:] *Żołnierze września*, Warszawa 1971, s. 116–117. Rozkaz dla 2 batalionu otrzymał szef sztabu pułku, kpt. K. Szepietowski w dn. 4 września w mp dowództwa dywizji w Turku.

poczęło się intensywne bombardowanie stanowisk polskiej piechoty oraz samego miasta. Prowadzili je lotnicy z niemieckiej 4 Floty Powietrznej (gen. lotnictwa Alexander Löhr), samoloty Luftwaffe atakowały kolumny głównie cywili, przemieszczające się pomiędzy Turkiem a Uniejowem, przeprawę mostową i samo miasto. Wynikiem nalotów były znaczne straty wśród ludności cywilnej, zarówno mieszkańców miasta i okolicy, jak i uciekinierów, a także żołnierzy oraz zniszczone zabudowania⁸. Niemcy nie zdołali jednak osiągnąć celu taktycznego, nie zniszczyli mostu, jedynie silnie uszkodzili jego konstrukcję. Lotnicy Luftwaffe w swoich raportach, ataki na ludność cywilną tłumaczyli tym, że pośród uciekinierów ukryci byli żołnierze z bronią przeciwlotniczą⁹. Nie był to jednak efekt celowego działania polskiego dowództwa, ale równoczesnego korzystania z dróg przez ewakuujących się cywilów i maszerujące oddziały wojskowe. Warto przy tym wspomnieć, że z żołnierskiego punktu widzenia była to dla oddziałów polskich sytuacja niekorzystna, obniżająca morale, wartość bojową i mobilność wojska.

Kolejny dzień, 5 września, przyniósł niekorzystne dla Polaków wydarzenia w rejonie Warty i Sieradza. Nacierający z dużą siłą XIII KA 8 armii przebił się przez pozycje polskiej armii „Łódź” w rejonie Warty i Sieradza. Kontynuując atak, oddziały podległe gen. J. Blaskowitzowi, planowały przedrzeć się przez Rossoszycę, Poddębice w kierunku Ozorkowa i Łęczycy, by tam odciąć drogę ku Warszawie armii „Poznań”. Spełniał się zatem najgorszy scenariusz, przewidywany już wcześniej przez gen. T. Kutrzebę. Niemców mogło zatrzymać jedynie zdecydowane przeciwnatarcie armii „Poznań” i uderzenie na Niemców w kierunku Dobrej i Sieradza. Przygotowania do niego wstrzymały jednak kolejne rozkazy Naczelnego Wodza, nakazujące rezygnację z kontrnatarcia i przejście części oddziałów armii „Poznań” w kierunku wschodnim, a więc przeprawy w Uniejowie, a stamtąd ku Warszawie. Utrzymanie uniejowskiego mostu na Warcie stało się w tym momencie kluczowym zadaniem dla całego prawego skrzydła wojsk gen. T. Kutrzeby.

⁸ Już wczesnym popołudniem 2 batalion 60 pp stracił 5 poległych i kilkunastu rannych. Liczby ofiar cywilnych nie sposób podać, ale było to co najmniej kilkadziesiąt osób. Szerzej na ten temat pisał T. Wójcik, *Skrwawione miasto. Uniejów i jego region w czasie wojny obronnej 1939 roku*, „Biuletyn Uniejowski” 2018, t. 7, s. 50 i n.

⁹ M. Emmerling, *Luftwaffe nad Polską 1939. Cz. II: Kampfflieger*, Gdynia 2005, s. 96.

PIERWSZA FAZA WALK. BÓJ OW PPŁK. MARIANA FRYDRYCHA
Z JEDNOSTKAMI „GRUPPE ADELHOCH” POD BALINEM
6 WRZEŚNIA WIECZOREM

Do obrony przeprawy w Uniejowie powołano Oddział Wydzielony pod dowództwem ppłk. Mariana Frydrycha (określanego jako „dowódca Uniejów”), w składzie jego 60 pp¹⁰, wzmocnionego 1 batalionem 29 pp (mjr Stanisław Szczygieł) i artylerią 25 pal (1 dywizjon mjr. Stanisława Boryczki i 8 bateria kpt. Jerzego Turaszwiliego). 3 batalionowi 25 pal (ppłk Józef Nowak) przydzielono zadanie osłony oddziałów dywizji w czasie przemarszu wzdłuż szosy z Turku do Uniejowa, a 25 bateria artylerii plot. kpt. Pawła Żnińskiego (wsparta samodzielną kompanią ckm nr 73 por. Wąsika) miała strzec przeprawy mostowej¹¹. Gros sił oddziału ppłk. M. Frydrycha osiągnęło Uniejów o świcie 5 września. Ze względu na forsowny marsz żołnierzom dokuczały otarcia i rany stóp, pułkowa służba medyczna doraźnie pomagała im, rozdając przetopiony łój, zakupiony u uniejowskich rzeźników. Budynek poczty przy ul. Bogumiła stał się siedzibą dowództwa 60 pułku¹². W południe do Uniejowa przyjechał płk. dypl. Julian Skokowski, dowódca piechoty dywizyjnej 25 DP, nakreślając konieczność utrzymania w polskich rękach drożnego mostu w Uniejowie, przynajmniej do godziny 14.00 7 września, czyli do momentu planowanego ukończenia przeprawy przez oddziały Wielkopolskiej BK i całej 25 DP¹³.

Realizując niezwłocznie powierzone zadanie, 5 września ppłk M. Frydrych obsadził most i jego przedpole o szerokości 11 km (do ujścia Neru) 1 batalionem 60 pp (mjr Aleksander Fiszer), wzmocnionym 5 batalionem ckm i broni towarzyszących (mjr Alfons Kubosz). 2 batalion swojego pułku skierował w rejon Bud Uniejowskich (dziś ul. Sienkiewicza) z zadaniem ubezpieczenia od południa potencjalnego kierunku uderzenia przeciwnika, idącego z kierunku przeprawy w Popowie. Wsparcie artyleryjskie zapewniał 1 dywizjon 25 pal. 2 kompania (por. Antoni Okniński) odesłana została jako odwód dowódcy pułku do lasu

¹⁰ Rozkaz tworzący OW (ustny lub niezachowany pisemny), wydany najpewniej przez dowódcę dywizji, otrzymał wieczorem 4 września w Turku szef sztabu 60 pp; K. Szepietowski, dz. cyt., s. 117. Zob też CAW, II.13.12, Ogólny rozkaz operacyjny dowódcy 25 DP na dzień 5 września, część I i II. Według codziennego raportu stanów liczebnych z dn. 6 września 60 pp liczył wtedy 92 oficerów, 542 podoficerów i 2760 szeregowców. Odpowiadało to zakładanemu stanowi bojowemu, CAW, II.13.12 Codzienny raport stanów bojowych [25 DP].

¹¹ CAW, II.13.12, Meldunek sytuacyjny dowódcy artylerii dywizyjnej 25 DP.

¹² PISM, B.I.37D, *Relacja ppor. lek. M. Natkańskiego*, k. 3–4.

¹³ K. Kuźmiński, *Dziennik dowódcy kompanii*, [w:] *Wspomnienia z wrześniowych dni. Wielkopole o kampanii wojennej 1939 roku*, opr. E. Makowski, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1975, s. 189.

Wielenin¹⁴. Nie zanedbano rozpoznania. Podpułkownik M. Frydrych słusznie spodziewał się ataku Niemców na lewym skrzydle swojego oddziału, czyli wzdłuż wschodniego brzegu Warty. Na południe, szosą w kierunku Balina i Poddębic został wysłany na rozpoznanie pluton kolarzy, a drogą na Ozorków – pluton zwiadowców konnych. Po dwóch godzinach pluton kolarzy powrócił do Uniejowa, a jego dowódca, ppor. Czesław Kierzek, zameldował, że został ostrzelany z broni maszynowej w pobliżu wsi Niewiesz Kolonia. Siły nieprzyjaciela ustalić nie mógł. Stwierdził tylko, że był to oddział motocyklistów. Na kierunku Uniejów – Ozorków nieprzyjaciela nie stwierdzono¹⁵. W wyniku intensywnych nalotów most uległ uszkodzeniom (był „załamany i opadły do rzeki”), wciąż jednak mógł pełnić funkcję przeprawy¹⁶. Aby przyspieszyć przeprawę wojsk polskich, most zamknięto dla cywilnych uchodźców. Mimo starań nie udało się uniknąć demobilizującego przemieszania kolumn wojskowych z cywilami i grupami żołnierskich rozbitków, szukających macierzystych oddziałów¹⁷.

Wtorek, 5 września, przyniósł najintensywniejsze naloty. Ataki z powietrza trwały od świtu. Nie zmieniły się ich cele – były nimi kolumny uciekinierów, wypełniające drogę pomiędzy Turkiem a Uniejowem oraz sama przeprawa mostowa przez Wartę¹⁸.

Zachowanie mostów w Uniejowie, szczególnie największego nad głównym korytem Warty, było zasługą polskich saperów. Żołnierze 25 batalionu saperów (mjr Gracjan Dąbrowski) zjawili się w Uniejowie 6 września nad ranem. Po dokonaniu napraw mostu saperzy zaopatrzyli się w zdobyte przez 60 pp w środę wieczorem auta i motocykle, przejechali do wsi Ostrowsko, by stamtąd po godz. 18 następnego dnia odjechać przez Orzeszków Kolonię i dalej śladem 60 pp do Dąbia¹⁹.

W dniu 5 września, w godzinach porannych, działająca dotąd przede wszystkim w roli osłony X KA 30 DP gen. mjr. K. von Briesena podjęła działania ofensywne w celu uchwycenia mostu na Warcie pomiędzy Miłkowicami a Popowem.

¹⁴ Wspomina o tym dowódca kompanii, por. Antoni Okuniński (PISM, B.I.37D, *Relacja por. A. Okunińskiego*, k. 13).

¹⁵ K. Szepietowski, dz. cyt., s. 118.

¹⁶ CAW, II.13.12, Meldunek dowódcy 25 batalionu saperów do dowódcy 25 DP; K. Szepietowski, dz. cyt., s. 117–118; L. Tomaszewski, *Wspomnienia z działań 60 pułku piechoty we wrześniu 1939 r.*, [w:] *Udział...*, s. 402. PISM, B.I.37G, *Sprawozdanie ppor. Cz. Baranowskiego z kampanii wrześniowej 1939 r.*, k. 5.

¹⁷ A. Zawilski, *Bitwa nad Bzurą*, Warszawa 1969, s. 10.

¹⁸ Szerzej na ten temat: M. Emmering, dz. cyt., s. 106 i 166; tegoż, *Luftwaffe nad Polską 1939*. Cz. I: *Jagdfliieger*, Gdynia 2002, s. 80–82.

¹⁹ PISM, B. I.37.G, *Relacja ppor. Czesława Baranowskiego*, k. 6.

Dowódca dywizji wyznaczył do tego zadania oddział wydzielony²⁰, określony od nazwiska dowódcy jako „Gruppe Adelhoch”, w składzie przyłączonego do składu dywizji zmotoryzowanego 6 batalionu karabinów maszynowych (płk Xaver Adelhoch), wzmocnionego m.in. kompaniami rowerowymi – 5 kompanią 26 pp (por. Wehting) oraz 9 kompanią 46 pp (por. Heinrich Borgmann²¹), a także 4 baterią (kpt. Haberbosch) 66 pac (mjr Gustav Hundt). Grupa „Adelhoch” z 3 kompanią 6 batalionu km w pierwszej linii zdobyła w walce przeciw 6 pułkowi strzelców konnych (płk dypl. Stanisław Mossor) most na Warcie między Miłkowicami a Popowem. Rozgromiony w wyniku starcia z przeciwnikiem, dysponującym miazdzącą przewagą w uzbrojeniu oraz zaatakowany z powietrza i zagrożony od południa przez nadchodzącą od strony miasta Warty 24 dywizję piechoty Wehrmachtu, polski 6 psk dokonał po południu 5 września odwrotu w okolice Szadku, odsłaniając tym samym drogę z Popowa na Uniejów²². Najprawdopodobniej wysunięty zmotoryzowany patrol należący do 6 batalionu km ostrzelał 5 września z Kolonii Niewiesz wspomniany już polski pluton kolarzy por. Cz. Kierzka. Natychmiast po zdobyciu lekko uszkodzonego mostu łączącego Miłkowice z Popowem, wieczorem i nocą z 5 na 6 września przydzielony do Grupy „Adelhoch” 2 pluton (ppor. Meyer) 2 kompanii saperów (por. Gülich) 30 DP dokonał jego prowizorycznej naprawy²³.

²⁰ OW „Gruppe Adelhoch” został powołany rozkazem dowódcy dywizji w dn. 2 września, a zatem jeszcze na terenie Niemiec, zanim dywizja faktycznie wyruszyła na front (3 września). Grupę „Adelhoch” tworzyły pododdziały szybkie, dobrze wyposażone. Przeznaczona była to działań w roli forpocztę sił dywizyjnych; BArch RH26–30/1, Kriegstagebuch Nr 1. 30 Infanterie – Division, s. 12.

²¹ Bardzo ciekawe są dalsze losy por. H. Borgmanna. Do 1942 roku był związany z 30 DP. Po odniesieniu rany na froncie wschodnim, został przeniesiony do Akademii Wojskowej w Berlinie, gdzie uzyskał tytuł oficera sztabu generalnego. Pnąc się po kolejnych szczeblach kariery sztabowca, trafił do najbliższego otoczenia Hitlera. Podczas zamachu na Führera 20 lipca 1944 roku był obecny w bunkrze dowodzenia i został ciężko ranny. Niemiecka propaganda w milionowych nakładach powielala zdjęcie, na którym widać Adolfa Hitlera odwiedzającego Borgmanna w szpitalu. Po wyzdrowieniu, już jako pułkownikowi, 2 kwietnia 1945 roku powierzono mu dowodzenie dywizją grenadierów ludowych „Scharnhorst”. Dowodzenia tego nie przejął, gdyż w wyniku ataku lotniczego został ciężko ranny i zmarł 5 kwietnia 1945 roku w jednym z lazaretów w Magdeburgu. Źródło: <http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Personenregister/B/BorgmannH.htm> [dostęp 12.03.2020].

²² PSZ, s. 197; Z. Gnat-Witeska, *6 Pułk Strzelców Konnych*, Pruszków 1988. Wielu szczegółów dostarcza relacja uczestnika tych walk, Stanisława Szostakowskiego: CAW, IX.2.3.134, 6 Pułk Strzelców Konnych im. Hetmana Wielkiego Koronnego Stanisława Żółkiewskiego, mpis, s. 12–15.

²³ Do naprawy wykorzystano deski ze znajdującej się niedaleko w budowie stodoły oraz ławki z kościoła w Miłkowicach. Informował o tym ówczesny dowódca 2 plutonu 3 kompanii batalionu saperów 30 DP ppor. Alexander Kuhr we wspomnieniowej pracy zbiorowej: *Pionier-Bataillon 30. Geschichte 1936–1945*, red. A. Ludwigs, Pionier-Kameradschaft, Lübeck bdw.

Następnego dnia, 6 września o godzinie 11.30, nadciągnęły do Miłkowic czołowe oddziały 30 DP²⁴, równocześnie 3 kompania (kpt. Gabler) batalionu saperów (mjr Ziebe) 30 DP wzmocniła most do wytrzymałości 16 ton. Dzięki pracy saperów o godzinie 13.30 główne siły dywizji rozpoczęły przeprawę do Popowa.

O godzinie 12.50 dowódca dywizji, gen. K. von Briesen, rozkazał, aby przebywający w Dobrej oddział rozpoznawczy 30 DP opuścił to miasto, pozostawiając jedynie słabe ubezpieczenia skierowane frontem na północ w kierunku na Uniejów, Przykonę, Turek. Oddział miał natychmiast udać się przez Miłkowice i Popów drogą wzdłuż wschodniego brzegu Warty w kierunku na Uniejów na odległość do 4 km od Popowa²⁵.

W spisany bezpośrednio po kampanii wrześniowej „Dzienniku wojennym 6 batalionu karabinów maszynowych” znalazły się zapiski, wskazujące na rozdzwięk decyzyjny na szczeblu ponaddywizyjnym:

Godzina 13.30 nowe zadanie dla 6 batalionu karabinów maszynowych wydane przez generała von Briesena: batalion ma za zadanie jak najszybciej osiągnąć obszar Uniejowa, zdobyć i zabezpieczyć mosty dla nadciągających oddziałów. Batalion wyrusza, lecz o godzinie 14.15 przybywa dowódca [X KA] gen. Ulex i wydaje rozkaz przeciwny: 6 batalion karabinów maszynowych pozostaje w Popowie do dyspozycji dowództwa [X KA]. Batalion zostaje zatrzymany. Ponowny rozkaz gen. von. Briesena: obowiązuje poprzedni rozkaz. Godzina 16.00 batalion wyrusza w kierunku Uniejowa poruszając się bardzo wolno po bezdennie piaszczystych drogach²⁶.

Przytoczony fragment dziennika batalionu opisuje bardzo interesująco, przełomowy dla dalszych wydarzeń w Balinie i Uniejowie, moment. Otóż przybyły dowódca X KA gen. W. Ulex zmienił wydany już rozkaz wymarszu na Uniejów dla 6 batalionu km. Prawdopodobnie chciał go użyć dla wzmocnienia głównej osi ataku prowadzonego w ramach X KA przez 24 DP w kierunku na Wartkowice – Łowicz – Sochaczew. Jednak gen. K. von Briesen zdołał przeforsować swoją koncepcję ataku 30 DP w kierunku Uniejowa z udziałem Grupy „Adelhoc” i jej trzonu, 6 batalionu karabinów maszynowych.

²⁴ Taką godzinę odnotowano w „Dzienniku wojennym 6 batalionu karabinów maszynowych”: BArch, RH 37/6582 Kriegstagebuch vom Polenfeldzug des M.G. – Bataillon 6 (mot) u. später Krad Schtz Btl. 40, s. 26.

²⁵ BArch, RH26–30/1, Kriegstagebuch nr 1..., s. 30.

²⁶ BArch, RH37/6582, Kriegstagebuch vom Polenfeldzug..., s. 27. „Bezdennie piaszczyste drogi“ to tzw. „trakt napoleoński”, prowadzący wzdłuż prawego brzegu Warty do Uniejowa. Tędy wiodła droga najkrótsza, w znacznie lepszym stanie była dłuższa droga prowadząca przez Krępę do Uniejowa lub Poddębic, wykorzystana przez oddziały 24 DP.

Za czołową Grupą „Adelhoch”, jadącą do odległego o mniej więcej 20 km Uniejowa, organizowały się pozostałe oddziały 30 DP. Po przeprawie przez Wartę w Miłkowicach, gdzie na przyczółku mostowym w Popowie daremnie oczekiwały na atak Polaków, wolno wędrowały w kierunku Uniejowa (były to dwa pułki piechoty, 46 gen. mjr. Waltera Wittke oraz 6 płk. Josepha Reicherta) i Poddębic (26 pp gen. mjr. Moritza Baslera, wraz z podporządkowanymi pozostałymi oddziałami dywizyjnymi).

W czasie, gdy Niemcy z Grupy „Adelhoch”, zmagając się z piaszczystymi drogami, zbliżali się do Uniejowa, na mniej więcej pół godziny przed zachodem słońca, po godzinie 18.00, 2 batalion 60 pp wyruszył marszem ubezpieczonym do wsi Balin, gdzie zaplanowano nocne czaty. Niemcy stracili na czujności i zaczęli zachowywać się wręcz beztrąsko. Zmotoryzowana kolumna długości ok. 1 km nadal posuwała się boczną drogą wzdłuż Warty od Popowa przez Księżę Młyny i Dominikowice do Uniejowa bez żadnego zabezpieczenia. Podpułkownik Frydrych nakazał 5 kompanii (por. Romuald Kaczmarczyk) i kompanii ppanc swojego pułku (por. Bolesław Zaremba) likwidację niemieckiej kolumny.

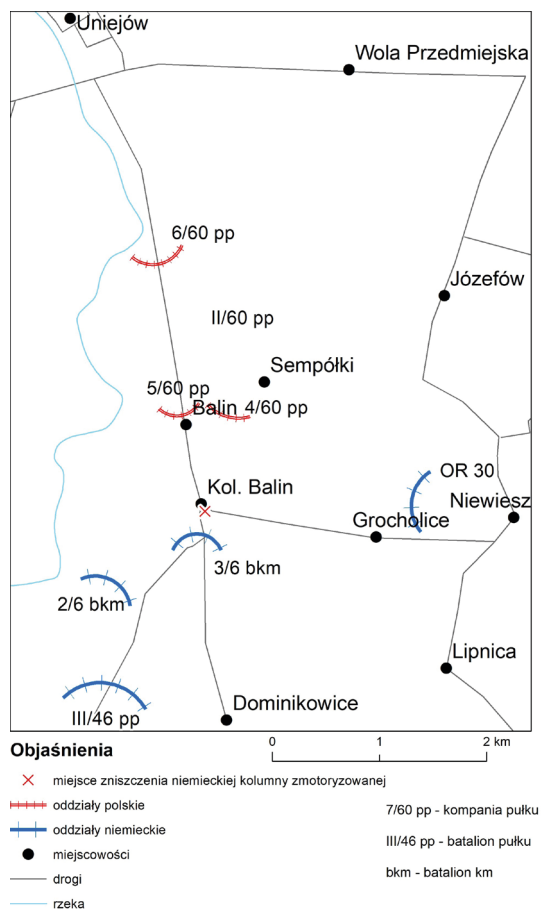
Teren starcia to dość szeroka dolina, od południa ograniczona krawędzią wysoczyzny, przypominającą wzgórze. Tam znajdowało się kilka zabudowań niewielkiego przysiółka Kolonia Balin. Od północy dolinę ograniczały zabudowania wsi Balin, od wschodu silnie zadrzewione. Na zachodzie, poza wsią, dolina łączyła się z rozległym nadwarciańskim łęgiem. W najniższym punkcie doliny płynie niewielki strumień. W osi północ – południe biegła szeroka, brukowana droga, prowadząca z Uniejowa w kierunku Szadku bądź Łodzi. Odległość od wsi do Kolonii Balin wynosi około 500 m.

Szpica 5 kompanii na szczycie wzgórza (w Kolonii Balin) zauważyła niemieckie samochody i podpaliła je. Dowódca pułku, z resztą 2 batalionu, obszedł przeciwnika od wschodu i uderzył na Niemców. Sam strzelał z ckm, a następnie poderwał 5 kompanię por. Romualda Kaczmarczyka do szturm. W dalszym ciągu walk, wraz z dowódcą jednostki, atakowała 4 kompania kpt. Jana Zwolaka, 6 kompania por. Antoniego Baranowskiego pełniła rolę odwodów, idąc w odległości do 3 km za czołowym pododdziałem (zob. ryc. 1).

Uczestnik tych walk, dowódca 5 kompanii 60 pp, por. R. Kaczmarczyk tak zrelacjonował tę walkę:

6 września o godz. 18.00 na odprawie u dowódcy 2 baonu dostałem rozkaz zaciągnięcia czaty we wsi Balin [...]. W lewo zaciągnęła czatę 4 kompania. Około godz. 18.30 wyruszyłem marszem ubezpieczonym na wyznaczone stanowisko. Po przejściu 2 km napotkałem na wzniesieniu szosy 3 auta niemieckie. Szpica rozwija się i otwiera ogień, auta się palą. Szpica naciera. Po osiągnięciu wzniesienia widzę całą kolumnę zmotoryzowaną. Rozkazuję szpicie

nacierać, wspierając ją 4 ckm z prawej i 2 ckm z lewej strony szosy. 2 pluton skierowałem w prawo do rzeki i stamtąd po przejściu 300 m poleciłem szturmować flankowo na kolumnę. 3 pluton rozwinął się z lewej strony szosy. Natarcie posuwało się bardzo szybko. Niemcy wycofali się, a faktycznie uciekli, zostawiając około 60 poległych, 15 rannych i wiele sprzętu²⁷.



Ryc. 1. Bój OW ppłk. Mariana Frydrycha z jednostkami Grupy „Adelhoch” pod Balinem 6 września
Źródło: opracowanie własne

Anonimowy żołnierz Wehrmachtu z 3 kompanii 6 batalionu km w cytowanym już „Dzienniku wojennym” opisał te wydarzenia szczerze, w sposób odległy od wojennej propagandy:

²⁷ Cytat za K. Szepietowski, dz. cyt., s. 119.

6 września stał się czarnym dniem dla 3 kompanii podczas kampanii polskiej. Kompania porusza się w następującym porządku: pluton motocyklowy, oddział dowodzenia kompanii, 2 pluton, 3 pluton na końcu. Zaczęło się ściemniać. Docieramy do Kol. Balin, 4 pluton i oddział dowodzenia kompanii już prawie przejechały. Nagle rozpoczyna się morderczy ogień. Szpica kompanii jest z prawej i lewej strony otoczona przez przeciwnika, próbuje jednak trzymać go nisko, by móc się wycofać. 2 pluton na prawo od drogi, 3 na lewo atakują przeciwnika dysponującego dobrze ulokowanymi karabinami maszynowymi i granatnikami. Na prawo od nas w charakterze posiłków zostaje użyty pluton kolarzy. Jest tak ciemno, że nie widzimy na 20 metrów. Nagle Polacy atakują z flanki z okrzykiem: nie strzelać, własne oddziały! Ci faceci podkradli się aż na naszą wysokość. Większość kolarzy została wzięta do niewoli. 8 towarzyszy broni brakuje u nas. Wiele pojazdów kończy w ogniu, inne trafiają w ręce Polaków. 2 i 1 kompania przychodzą z pomocą. Domy i stogi słomy płoną jasnym ogniem, po kolei zostały podpalone pociskami zapalającymi, byśmy mieli możliwość dalekiej obserwacji przeciwnika²⁸.

W tym samym dokumencie, czyli „Dzienniku wojennym” niemieckiego 6 batalionu km znalazł się kronikarski opis walk, pozwalający na określenie ram czasowych i przestrzennych walk:

Godzina 18.15²⁹ 3 kompania [dowodzona przez kpt. Schmidta]³⁰, która wraz z 4 plutonem oraz oddziałem dowodzenia kompanii osiągnęła Kol. Balin, gdzie została powitana morderczym ogniem z domów, drzew, piwnic i krzaków traci wszystkie pojazdy 4 plutonu i oddziału dowodzenia kompanii, łącznie z radiostacjami. Zostały spalone lub zniszczone granatami. 1 kompania zostaje wysunięta przez Folwark Dominikowice na lasek na wschód od Kol. Balin do ataku. 2. kompania atakuje Balin na lewo od 3 kompanii z lewym skrzydłem na Warcie. Straszne, mało owocne walki nocne przy Kol. Balin. Przeciwnikużywa środków niefair, ludność cywilna uczestniczy w walkach z zasadzki, przeciwnik używa urządzeń rozpylających

²⁸ BArch, RH37/6582, Kriegstagebuch vom Polenfeldzug..., s. 12.

²⁹ W świetle innych relacji, także polskich, początek starcia miał miejsce mniej więcej 30 minut później, ok. godz. 18.45.

³⁰ <http://gliederungundstellenbesetzung.blogspot.com/2008/04/maschinengewehrbataillon-6-mg-btl6-d.html> [dostęp: 26.01.2020].

gaz³¹. Podczas kontrataku Polaków, którzy szturmują krzycząc po niemiecku: tu własne oddziały, batalion traci podporucznika Bubba przez postrzał w ramię i dwa trafienia bagnetem (ciężko ranny). 3 kompania podczas nocnego ataku traci około 10 zabitych, 5 zaginionych lub wziętych do niewoli; 1 kompania: 2 zabitych, 5 rannych; 2 kompania: 1 zabity, kilku rannych. Około godziny 22.00 zostaje włączony Oddział Rozpoznawczy 30 DP w sile 1 kompanii i 1 kompanii rowerowej w celu wykonania kontrataku. Kontratak zostaje odparty. W kompanii rowerowej poważne straty³².

Końcowy fragment walk, po wejściu do działania kompanii OR 30 DP, dobrze zapamiętał kpr. pchor. Tadeusz Pacanowski, dowodzący 8 drużyną odwodowej 6 kompanii 2 batalionu 60 pp. Jego kompania, w chwili gdy walki rozgorzały, znajdowała się znacznie bliżej Uniejowa i na pole boju podążyła wzdłuż Warty, idąc po rozległym, częściowo podmokłym łągu. I właśnie od zachodu, znad Warty, dotarła do zabudowań Balina. Po latach wspominał, wyraźnie wskazując, że po okrzepnięciu Niemcy postawili Wielkopolanom twardy opór:

Motocykle, samochody stały rzędem [...] Sprzęt zdobyty – palono. Uruchomiliśmy jeden motocykl z przyczepką. Kiedy dołączyłem do kompanii, zaraz przekazano [motocykl] w inne ręce. Radość trwała krótko. Wycofujemy się do wioski. Zajmujemy stanowiska z zadaniem powstrzymania pochodu wroga. [...] Ukształtowanie terenu to dolina, którą dzieli strumyk. Otrzymuję rozkaz okopania się i obrony skrzydła. Teren podmokły, torfiasty. Na głębokości 1 ½ łopatki gromadzi się woda. Z boku grobla z przepustem strumyka zasłania całkowicie pole widzenia [...]. Po naszej stronie [na zachód od wsi] teren odkryty, niezabudowany. Po przeciwnej stronie zabudowania gospodarskie. Niemcy podjeżdżają pojazdami, zasłonięci budynkami, pod samą wieś. Na sobie mają sprzęt bojowy, podwinięte rękawy, doskonale zamaskowani. [...] Zdaję sobie sprawę z zamiarów wroga. Opanować groblę i mieć pod ostrzałem prawie całą jednostkę. Samowolnie daję rozkaz do zajęcia stanowisk na grobli. Jesteśmy stale atakowani z czoła i skrzydła. Pociski z granatnika lądują w grząskim torfie nie raniąc nikogo. Kończy się amunicja. Wysyłam ochotnika po amunicję. Niestety, wracając otrzymuje serię z karabinu

³¹ W tym miejscu autora „Dziennika” wyraźnie poniosła wyobraźnia. Zarówno Polacy, jak i Niemcy rozpylali zasłonę ze świec dymnych, maskując swoje pozycje. Żadna ze stron pod Uniejowem nie użyła gazu. Gdyby polskie oddziały rzeczywiście użyły gazu bojowego, to ten fakt zostałby z pewnością wykorzystany przez aparat propagandowy III Rzeszy. Skoro się tak nie stało, to można mieć pewność, że sami Niemcy uznali tę uwagę za nieprawdopodobną.

³² BArch, RH37/6582, Kriegstagebuch vom Polenfeldzug..., s. 27.

maszynowego. Śmierć na miejscu, a tylko około 10 metrów brakowało do naszych pozycji. Porzuca stanowisko jeden z żołnierzy. Wyciągam rewolwer i nawołuję do powrotu. Nie zatrzymuje się. Nie dziwiłem mu się. Przyniesiona amunicja w niewielkiej ilości wyczerpała się. Widocznie całej jednostce. Zapanowała złowroga cisza. Podrywa się następny żołnierz, a za nim pozostali towarzysze broni. [...] Po chwili cała jednostka wycofuje się. Po jakichś 200–300 metrach dowódca batalionu, mjr Edward Rukszan, rozkazuje: bagnet na broń i powrót na stanowiska. Podchodzą do niego oficerowie. Zmiana rozkazu. Wycofać się do Uniejowa³³.

Rozbity przeciwnik wycofał się na południe, tracąc co najmniej 60 zabitych i kilkunastu rannych. Straty polskie wyniosły 8 poległych i 11 rannych. Polacy zdobyli dużą ilość sprzętu, m.in. 12 samochodów, kilkadziesiąt motocykli, armatki przeciwpancerne. Część przejęto, doraźnie „motoryzując” własne pododdziały, resztę – z braku kierowców – na rozkaz dowódcy pułku podpalono. Dowódca 25 pal stwierdził wręcz, że *zaroilo się od rowerów i motocykli, które były używane dla utrzymania łączności*³⁴.

Saperzy stali się kompanią zmotoryzowaną po walkach 60 pułku pod Uniejowem. Stało się to możliwe dzięki zdobytych na Niemcach samochodom. Zaskoczony byłem, gdy widziałem pierwszy, czarny wóz niemiecki z tabliczką WH, a w nim polskich saperów w skórzanych kurtkach, czarnych beretach na głowie. Takich wozów było więcej, tylko, że dużo spalono – wspominał jeden z żołnierzy 29 pp³⁵.

W Balinie zapłonął „las pochodni”, będący dla Wielkopolan symbolem tak wyczekiwanego triumfu i działający mobilizująco na żołnierzy, dla Niemców zaś był to sygnał ostrzegawczy, że Polacy stoją na straży Uniejowa.

Ciekawych informacji dostarcza dziennik bojowy, tym razem innego oddziału 30 DP – batalionu saperów, choć zdaje się, że są to już wiadomości „z drugiej ręki”:

Grupa Adelhoch poniosła szczególnie w szwadronie zwiadowczym i kompanii kolarzy bardzo ciężkie straty. Na przykład zmotoryzowany

³³ T. Pacanowski, *Pierwszy poważny kontakt mego uczestnictwa w działaniach wojennych 1939 roku (fragment)*, [w:] Z. Jagodziński, *60 Pułk Piechoty Wielkopolskiej*, Ostrów Wielkopolski 2016, s. 116–117.

³⁴ A. Wojtanowicz, *Wspomnienia artylerzysty. O działaniach bojowych 25 pal ziemi kaliskiej w kampanii wrześniowej 1939 roku*, „Ziemia Łęczycka” 1960, nr 10, s. 7. O braku kierowców wspomina ppor. Gabriel Wierzbicki, PISM, B.I.37D, *Relacja ppor. G. Wierzbickiego*, k. 17. Literacki opis boju pod Balinem sporządził J. Korczak, dz. cyt., s. 115–121.

³⁵ T. Pietrzak, *Wrześniowe dni*, opr. J. Pereświat Sołtan, Turek–Kalisz 2005, s. 102.

szwadron zwiadowczy wpadł z tego powodu w zasadzkę, że na wjeździe do wsi został umiejscowiony sztyl z napisem „Tutaj oddziały niemieckie, nie strzelać”. Podczas przejazdu nastąpił silny atak, który wyłączył z walki większą część kübelwagenów³⁶ wraz z przyczepionymi do nich działami i karabinami maszynowymi³⁷.

W sztabie niemieckiej 30 DP sytuację, powstałą po starciu w Balinie, uznano za „poważną”, tym bardziej, że w ręce polskie wpadła także mapa z zaznaczonymi kierunkami działań niemieckich WJ, *warta więcej niż dziesięć meldunków lotniczych*³⁸.

W środę 6 września, przy nieprzerwanie sprzyjającej pogodzie (bezhmurne niebo i wspaniała widoczność), niemieckie lotnictwo kontynuowało ciężkie naloty, próbując zbombardować zarówno kolumny wojska, jak i cele cywilne. Potężna fala ataków powietrznych miała miejsce po południu. Tym razem samoloty Luftwaffe zostały zaatakowane przez polskich myśliwców z Brygady Pościgowej (płk pil. Stefan Pawlikowski, dowódca 1 Pułku Lotniczego). Jeden Heinkel He 111 z działających wówczas wspólnie 4 i sztabowej eskadry 2 dywizjonu 26 pułku bombowego (Stabsstaffel i Staffel 4 II/KG 26) został między godz. 15.10 a 15.30 strącony nad Uniejowem. Zniszczonego Heinkla pilotował albo plut. Hermann Nolting, albo plut. Karl Detlefsen, bowiem śmierć członków załóg tych pilotów potwierdzają źródła niemieckie (drugi z bombowców spadł

³⁶ Najprawdopodobniej chodzi o samochody Volkswagen Typ 62, które w niewielkiej ilości, jako jednostki prototypowe, zostały użyte do testów bojowych we wrześniu 1939 roku. Zebrane w ten sposób doświadczenia pomogły w konstrukcji klasycznego kübelwagena armii niemieckiej – Volkswagen Typ 82, który wszedł do produkcji w 1940 roku.

³⁷ Rosyjsko-niemiecki projekt „Dokumenty niemieckie w Rosji”, „Einsatz des Pi. Btl. 30 in Polen” [<http://wwii.germandocsinrussia.org>]. Ostatnia z przytoczonych niemieckich relacji jawi się szczególnie interesująco, gdyż stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o przyczyny niefrasobliwości czołowych pododdziałów niemieckich, które wpadły w zasadzkę pod Balinem. Jeśli przyjąć, że rzeczywiście dowódca polski, ppłk. M. Frydrych lub jeden z jego podwładnych, wpadł na pomysł umieszczenia tablicy informacyjnej w języku niemieckim, że teren jest już pod kontrolą oddziałów niemieckich, to taki element dezinformacji przeciwnika, należałoby ocenić bardzo wysoko, jako genialny w swej prostocie i przede wszystkim skuteczny. Niestety, żadne źródła polskie tego nie potwierdzają. Sytuację uprawdopodobnia fakt, że 6 września o godzinie 10.00 sztab 30 DP Wehrmachtu wyraźnie ostrzegł dowództwo 6 batalionu km, że sąsiadująca 24 DP Wehrmachtu atakuje w kierunku północnym i należy zwrócić szczególną uwagę, by nie ostrzelać własnych oddziałów. Nie można też wykluczyć, że niefrasobliwość Niemców spowodowana była zmęczeniem marszem przy upalnej pogodzie, a wspomnienie o ustawionych jakoby przez Polaków tablicach było tylko wymówką. Ostrzeżenie ze sztabu 30 DP: BArch, RH26–30/1, Kriegstagebuch nr 1..., s. 29.

³⁸ K. Szepietowski, dz. cyt., s. 119; W. Rezmer, dz. cyt., s. 170–171; K. Kuźmiński, dz. cyt., s. 189. Mapę znaleziono w aktówce poległego oficera. O zdobytej mapie zob. PSZ, s. 530; P. Bauer, B. Polak, dz. cyt., s. 174; A. Zawilski, dz. cyt., s. 15.

w rejonie Koło – Łęczycza)³⁹. Zwycięskimi myśliwcami byli piloci ze 113 eskadry myśliwskiej 4 dywizjonu 1 Pułku Lotniczego w Warszawie⁴⁰.

Nocą z 6 na 7 września uniejowski rynek był pełen polskich żołnierzy z oddziału ppłk. M. Frydrycha. Zwycięski bój 2 batalionu znakomicie podniósł morale, nadwyrężone marszami bez kontaktu bojowego z nieprzyjacielem. Uwagę Polaków zwracały leżące w narożniku rynku ciała poległych kilka godzin wcześniej lotników niemieckich z załogi Heinkla, „młodych, wysokich blondynów, dobrze umundurowanych”. Kilku ciężko rannych Niemców zmarło w prowizorycznym punkcie sanitarnym w budynku szkoły⁴¹.

DRUGA FAZA WALK. KONTRATAK NIEMIECKI 7 WRZEŚNIA NAD RANEM

Tej samej nocy po stronie niemieckiej nastąpiło przegrupowanie. Rozdrażnieni rozmiarami klęski Grupy „Adelhoch” w pierwszym poważnym boju dywizji, Niemcy rozpoczęli przygotowania do ataku na Uniejów, w celu wyparcia znajdujących się tam sił polskich i zdobycia miasta. O godzinie 2.30, na pomoc 6 batalionowi km w okolicy Balina został skierowany 46 pułk piechoty (gen. mjr W. Wittke). OR 30 DP został przesunięty bardziej na wschód, o godzinie 2.30 meldował swoje najbardziej na wschód wysunięte położenie we wsi Szarów Księży, 5 km na południowy wschód od Uniejowa i 4 km od miejsca boju sprzed kilku godzin. W tym samym czasie sąsiednia 24 DP była w Poddębicach, a jej OR, wraz z częścią 31 pp, w Wartkowicach. Zgodnie z rozkazami dowódcy armii, dywizja ta podążała w szybkim tempie w kierunku Warszawy.

W wyniku przegrupowania, naprzeciw pozycji OW ppłk. M. Frydrycha stały znacząco większe siły niemieckie. Przeciwników dzieliła niewielka odległość, liczona co najwyżej w setkach metrów⁴². Zadania dla osamotnionego polskiego OW nakazywały utrzymać przeprawę do godzin popołudniowych, przy czym trudno było oczekiwać na poważne wsparcie ze strony WJ armii „Poznań”, kierowanych szybkim marszem w rejon Łęczycy. Sytuacja Polaków była więc bardzo trudna, ustępowali bowiem Niemcom pod względem liczebności, wyposażenia, posiłków, wsparcia artyleryjskiego i lotniczego.

³⁹ M. Emmerling, dz. cyt., cz. II, s. 122. Autor, polegając jedynie na źródłach niemieckich, zbyt ogólnie określił miejsce walki jako rejon Łęczycy.

⁴⁰ J.B. Cynk, *Polskie Lotnictwo Myśliwskie w boju wrześniowym*, Gdańsk 2000, s. 273; M. Emmerling, dz. cyt., cz. I, s. 93–94 i 96; cz. II, s. 149.

⁴¹ K. Kuźmiński, dz. cyt., s. 188–189. O leżących na rynku ciałach poległych lotników niemieckich wspominali także por. Tadeusz Sznajder z 29 pp: PISM, B.I.37B, *Relacja por. rez. T. Sznajdera*, k. 13 oraz ppor. rez. art. Józef Ostrowski z 25 pal: PISM, B.I.37F, *Relacja ppor. rez. art. J. Ostrowskiego*, k. 23.

⁴² PISM, B.I.37D, *Relacja por. A. Okunińskiego*, k. 14.

Podpułkownik M. Frydrych, świadom tych trudności, późnym wieczorem poprzedniego dnia posłał swojego I adiutanta, kpt. Kazimierza Szepietowskiego

w celu osobistego przekazania rozkazów: 1 baon zostaje skierowany na Józefów, Szarów Księży i Szarów Pański, gdzie ubezpiecza się na noc placówkami bojowymi. 2 baon ma się przegrupować, zabezpieczyć ogniem szosę i drogi na południe i wschód. W obu baonach należy wyznaczyć na ubezpieczenie niezbędną liczbę żołnierzy, reszta winna wypoczywać [...] Około północy przybył do Uniejowa 3 baon, wracając do składu pułku. Po przeszło czterdziestokilometrowym marszu, odbytym z Galewa, wymagał koniecznie wypoczynku. Baon odchodzi więc do odwodu pułku w Ubysławiu i Woli Przedmiejskiej. Jesteśmy znów w komplecie i w dobrym nastroju po dzisiejszym sukcesie⁴³.

Jadąc motocyklem pomiędzy oddziałami pułku, adiutant dowódcy 60 pp bacznie obserwował sytuację i nastroje Wielkopolan:

Na szosie w Balinie zastają las pochodni. Nie orientuję się początkowo, co to znaczy, gdyż dowódca pułku wspominał mi tylko mimochodem, że za dzisiejszą akcją spodziewa się wysokiego odznaczenia. Palily się pojazdy niemieckie. [...] Noc jest, jak codziennie dotychczas od wymarszu z Ostrowa, bardzo chłodna. Nie można też dziwić się żołnierzom, że nie bardzo respektują nawoływania dowódców do okopywania się i kręcą się w pobliżu płomieni, choć artyleria niemiecka posyła od czasu do czasu serię pocisków do wyraźnego celu, jakim są płonące pojazdy. Pierwsze wyraźne zwycięstwo nad przeciwnikiem, przed którym dotychczas się uchodziło, wywiera odpowiedni wpływ na żołnierzy. Widać to wyraźnie po twarzach rozmawiających ze mną szeregowców i ich lekceważącym zachowaniu w stosunku do ognia artylerii nieprzyjacielskiej⁴⁴.

Wysunięty na pozycje pod Balinem 2 batalion 60 pp mjr. E. Rukszana nad ranem nadal nie był w pełni zorganizowany.

Kwadrans po wschodzie słońca, o godz. 5.15, OR 30 DP zaatakował z Kolonii Józefów w kierunku północno-wschodnim, napotykając stanowiska polskiego 1 batalionu mjr. Aleksandra Fiszera. Półtorej godziny później, o 6.45, 6 batalion km meldował, że został zaatakowany przez piechotę wzmocnioną batalionem zmotoryzowanym, pozostając samotnie w ciężkich walkach defensywnych na polach wsi

⁴³ K. Szepietowski, dz. cyt., s. 120.

⁴⁴ Tamże, s. 120.

Dominikowice, na południe od Kolonii Balin. W porannej mgle walki trwały w tym rejonie od ponad godziny. W niemieckim meldunku stanowczo wyolbrzymiono polskie siły, bowiem w kierunku Dominikowic wysunęła się jedynie 4 kompania kpt. J. Zwolaka. Niemcom udało się Polaków odrzucić, a następnie wyprzeć z Balina 5 kompanię. Obie polskie kompanie w ogniu przeciwnika cofnęły się na pozycje odwodowej 6 kompanii, po czym skrwawiona 4 kompania przeszła do odvodu.

Poranny chłód i silne zamglenie nie sprzyjały walczącym żołnierzom. Jako pierwsi przekonali się o tym Niemcy. Wkrótce po rozpoczęciu walk OR 30 DP meldował o swojej pozycji na południowym skraju i ok. 1 km na południowy wschód od wsi Niewiesz. OR musiał się wycofać, gdyż został ostrzelany przez własnych sąsiadów. Jego dowódca, mjr Lindheim, zażądał danych o położeniu własnych oddziałów. O godzinie 7.15 dowódca dywizji, gen. K. von Briesen wydał 46 pp rozkaz przesunięcia głównego kierunku ataku w prawo, a zatem na pozycje bronione przez polski 1 batalion mjr. A. Fiszera. Batalion rezerwowi 46 pp pułku miał przesunąć się ok. 2 km na południe od Niewiesza w celu wsparcia OR, a następnie działać pomiędzy zachodnim skrajem Niewiesza a wschodnim przedpołem Uniejowa przez „niczyją” wieś Boczki. W późniejszym rozwoju walki gen. K. von Briesen przewidywał udział wzmocnionego 6 pp, mającego oskrzydlić Uniejów od wschodu (zob. ryc. 2).

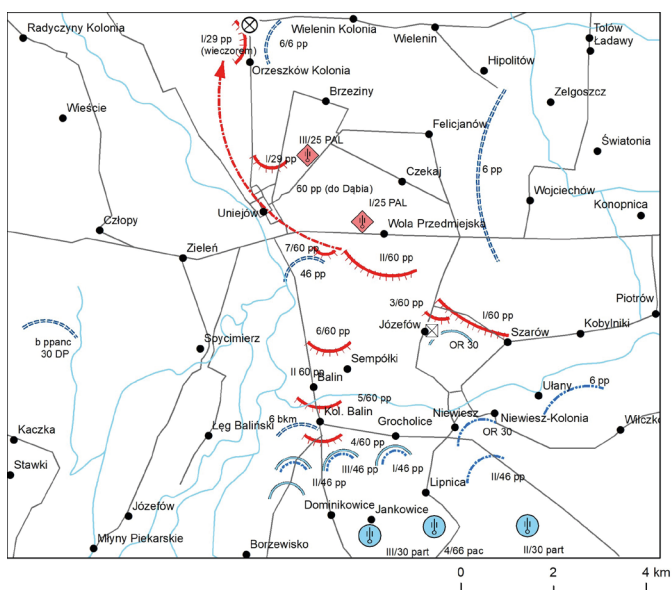
O godzinie 7.40 OR zameldował o wycofaniu się z powodu ciężkiego ostrzału artyleryjskiego, po raz kolejny także prosił o dane, gdzie znajdują się pozostałe oddziały dywizji. Najcięższe konsekwencje porannego chaosu poniosła kompania kolarzy OR 30 DP. Niemieccy rowerzyści wjechali wprost pod lufy żołnierzy polskiej 3 kompanii 60 pp (kpt. Bolesław Majewski). Ogień maszynowy zdzięsiałkował Niemców, którzy porzuciwszy rowery, próbowali szturmować pozycje 3 kompanii. Niemcy stracili tam około 80 poległych, samochód, kilka motocykli i kilkadziesiąt rowerów⁴⁵. O godz. 9.15 rozpoczął się połączony atak dwu batalionów 46 pp – 1 (mjr Coep) i 3 (mjr G. Weichardt), wraz z 6 batalionem km. Ostatni – 2 batalion (ppłk. Nolte) 46 pp wiązać miał ogniem po obu stronach drogi Dominikowice – Uniejów 2 batalion 60 pp.

Działania polskich oddziałów miały być w znacznej mierze improwizowane.

Zadania dla batalionu na 7 września: za wszelką cenę powstrzymać posuwającego się naprzód nieprzyjaciela. Rozkazy bojowe: żadne, wiadomości o ogólnym położeniu, o nieprzyjacielu, o sąsiadach żadne – podsumował ppor. Stanisław Pawlaczyk, dowódca plutonu moździerzy z 3 kompanii km 3 batalionu 60 pp⁴⁶.

⁴⁵ Tamże, s. 121.

⁴⁶ PISM, B.I.37D, *Relacja ppor. S. Pawlaczego*, k. 53.



Objaśnienia

- | | | |
|--------------------------------|--|----------------------------|
| | oddziały artylerii polskiej | 7/60 pp - kompania pułku |
| | oddziały artylerii niemieckiej | III/46 pp - batalion pułku |
| | miejsce rozproszenia I/29 pp przez 6/6 pp | bkm - batalion km |
| • | miejsowości | bpanc - batalion ppanc. |
| | miejsce zniszczenia niemieckiej kompanii rowerowej | |
| | odejście 60 pp | |
| | rzeka | |
| | drogi | |
| | pozycje piechoty polskiej | |
| Oddziały piechoty niemieckiej: | | |
| | rano | |
| | w południe | |
| | wieczorem | |

Ryc. 2. Kontratak oddziałów niemieckiej 30 DP pod Uniejowem 7 września

Źródło: opracowanie własne

Zamieszanie pierwszych godzin walki nie ominęło także Polaków. Część odwodowego 3 batalionu 60 pp (mjr Jan Zgrzebnicki), który przybył do Uniejowa minionej nocy, zabłądziła i zamiast zająć stanowiska w folwarku Ubysław na południowy-wschód od Uniejowa, blisko Józefowa, maszerowała na północ w kierunku Dąbia. Powrót zapchaną szosą był znacznie spowolniony. Ostatecznie jednak batalion zdołał wesprzeć 2 batalion walczący pod Balinem. Kapitan Kazimierz Kuźmiński, dowódca 7 kompanii 60 pp, we wspomnieniach spisanych w 1946 r., wskazał wiele szczegółów tych dramatycznych godzin:

Jest jeszcze ciemno, czekamy na rozkazy. Wreszcie wraca dowódca [3 batalionu], z zadaniem dla batalionu. Nasz batalion ma przesunąć się do dworu Ubysław i trzymać tę miejscowość tak długo, dopóki cały pułk nie odejdzie ze swych stanowisk po przejściu Dywizji przez Uniejów. Idziemy na czele z ppor. Serbińskim⁴⁷ i omawiamy ostatnie zdarzenia. Nastrój jest dobry, ostatnie sukcesy przyczyniły się do tego. Zaczyna się rozwidniać, ale idziemy dość długo i Ubysławia nie widać, wyciągam mapę, orientuję się i widzę, że jesteśmy na szosie do Dąbia. [...] Tymczasem z prawej strony ze wschodu słychać silną i bliską walkę. Czuję się zaniepokojony niejasną sytuacją i wysyłam kaprala-obszernika na rowerze na czoło do dowódcy batalionu, aby dowiedział się o zmianie rozkazu. Po kilku minutach wysłany wraca i melduje mi, że dowódcy batalionu na szosie nie ma i że 9 i 8 kompanii też nie ma, a tylko część taboru i nasza kompania maszeruje po szosie. Ktoś tu zawinił, a tymczasem nasze dwie kompanie już walczą pod Ubysławiem bez nas. Co za wstyd! Musimy zawracać i to szybko. Łatwiej to przewidzieć niż zrobić – bo oto od Uniejowa wali kolumna za kolumną, szosa zapchana i pod prąd ciężko się przeciskać. Mijamy z mozołem, maszerujemy trochę polem, trochę szosą. [...] Dochodzimy do dworu Ubysław, zatrzymuję kompanię za skłonem w szykach luźnych, a sam z obserwatorem i gońcami idę do dowódcy batalionu. Tu już jest gorąco. Trzeba co chwilę padać i robić skok, jesteśmy już w ogniu artylerii i niemieckich cekaemów. Granat celnie strzelony zapala stodołę dworską, która w ułamku sekundy staje w płomieniach jak pochodnia. Wybuchy granatów, suchy, przykry trzask cekaemów, jęki rannych, krzyki komend i rozkazów, wszystko to razem tworzy ogłuszającą kakofonię. Zaczyszne zakamarki dworskie między budynkami, dające jako taką ochronę, są wykorzystane to na telefoniczną łącznicę batalionową, to na punkt opatrunkowy, to na punkt dowodzenia. Dostaję się do dowódcy batalionu [...]. Dostaję zadanie: mam ubezpieczyć zbyt odsłonięte lewe skrzydło batalionu. Zajmujemy stanowiska, okopujemy się, ogień cekaemów nie dochodzi do nas, ale sięga nas artyleria. Na szczęście poza lekko rannymi ofiar nie ma. Z tyłu co pewien czas strzela ponad naszymi głowami nasz pluton artylerii por. Hnatyka⁴⁸, jeszcze więcej z tyłu

⁴⁷ Ppor. Dominik Serbiński, dowódca 1 plutonu 7 kompanii 60 pp. W relacji tego właśnie oficera (PISM, B.I.37D, *Relacja ppor. D. Serbińskiego*, k. 40) znajduje się informacja warta odnotowania: żołnierze z 3 batalionu byli tak zmęczeni, że jeszcze około 9 rano, pod ogniem nieprzyjaciela, spali na pozycjach bojowych.

⁴⁸ Por. Jerzy Hnatyk, dowódca plutonu artylerii piechoty 60 pp.

bateria polówek wspierająca nasz batalion. Niemcy zalegli przedpole w odległości czterystu metrów od naszej pierwszej linii i nie idą naprzód. Nasze cekaemy wzbudzają respekt i, jak potem nieraz mamy okazję sprawdzić, są skuteczne. Do pierwszej linii zajeżdża autem dowódca pułku. Wychodzi z samochodu i staje wyprostowany w tym piekielnym ogniu. Imponująco to wygląda – mam dla niego najwyższy podziw za tę pogardę śmierci, na jaką zdobywa się ten stary żołnierz⁴⁹. [...] Po pewnym czasie dowódca pułku dochodzi do mnie i daje mi rozkaz, abym z tymi dwoma plutonami, które mam przy sobie, szedł na pomoc dowódcy 2 batalionu do miejscowości Balin. Chcę dojść do Balina po skłonie stoku, na którym się znajdujemy, aby osłonić mych żołnierzy przed ogniem niemieckich cekaemów. Ku mojemu i dowódcy batalionu zdumieniu dowódca pułku każe mi iść pod ogniem niemieckim, równoległe do frontu, do naszej pierwszej linii. Wykonuję ten rozkaz. Uniesiony ambicją idę z 1 plutonem na najwięcej ostrzelanym miejscu, aby dać przykład swym żołnierzom. Dochodzimy do pierwszej linii 2 batalionu. Rzeczywiście, pomoc tu bardzo potrzebna, bo z 2 batalionu niewiele zostało. Tą resztą osobiście dowodzi mjr Rukszan. Jesteśmy pod bardzo silnym ogniem doskonale zamaskowanych niemieckich cekaemów. Szczególnie jeden jest uprzykrzony, nie pozwoli nam się rozwinąć i ruszyć. Staramy się wraz z dowódcą sekcji granatników, kpr. Florczakiem, ustalić miejsce, z którego ten ckm strzela. Każe mu posłać parę granatów w przypuszczalny rejon i rzeczywiście po naszej serii cekaem umilkł. Niemcy bardzo ostrożnie i powoli posuwają się naprzód, wspierani potężnym ogniem cekaemów i artylerii. Odgryzamy się jak możemy i wolniutko wycofujemy się. [...] Robi się coraz goręcej. Wieś pali się, smażą się żywce psy, krowy i świny, wszystko to ryczy i wyje. Na drodze biegnącej przez wieś szkielety popalonych samochodów i motocykli niemieckich, obok nich trupy Niemców – to po wczorajszym zwycięstwie. Mam okropne pragnienie, biorę od trupa niemieckiego motocyklisty, jakby śpiącego w przyczepce, jego manierkę, napełniam wodą ze studni i sokiem z okna jakiejś chaty. Naokoło piekielna serenada, salwy artyleryjskie, serie cekaemów, trzask ognia i walących się domów, ryki zwierząt. Nasza słaba linia trzyma w szachu Niemców, którzy napierają coraz silniej⁵⁰.

⁴⁹ Podpułkownik Marian Frydrych, dowódca 60 pp, poległ w wieku 42 lat śmiercią żołnierską 11 dni później, 18 września, w Dąbrowie Starej, próbując zebrać rozproszone w Puszczy Kampinoskiej oddziały pułku.

⁵⁰ K. Kuźmiński, dz. cyt., s. 189–191.

Silny opór polskich batalionów 60 pp zatrzymał Niemców. 6 batalion km musiał się cofnąć i liczyć na odsiecz oddziału mjr. G. Weichardta. 2 batalion 46 pp został przesunięty na niemieckie prawe skrzydło – północny skraj lasu, skąd wyprowadził atak w kierunku Niewiesza, na pozycje 1 batalionu 60 pp. W rosnącym zamieszaniu Niemcy utracili łączność z OR. W tym samym czasie czołowy batalion 6 pp (płk J. Reichert) osiągnął wieś Krępa i znalazł się w celnym ogniu polskiej artylerii. Poległ m.in. kpt. Tiedmann, dowódca 5 kompanii 6 pp, a ranny został dowódca plutonu 6 kompanii ppor. von Blomberg.

Cytowany już anonimowy żołnierz 3 kompanii 6 batalionu karabinów maszynowych tak kilka miesięcy później referował poranną fazę bitwy:

Nadchodzą posiłki. Nad ranem kompania zostaje na nowo uformowana i wspólnie z 46 pp przeprowadzamy atak na szerokim froncie. Także 7 września Polacy sprawiają nam sporo trudności i na lewym skrzydle atak zamiera, przez otwarty teren nie sposób przejść. Ale nasza piechota na prawym skrzydle trzyma się dzielnie, nawet sprawiła, że przeciwnik nieco się cofnął. Lewe skrzydło leży przy rowie z wodą porośniętym zaroślami olchowymi. Przedarcie się do przodu jest niemożliwe, otrzymujemy bardzo dobrze wycelowany ogień. Towarzysz, który nieco się podniósł, by lepiej widzieć, pada ciężko ranny. Polacy na nowo zaatakowali na prawym skrzydle i siedzą już na naszej prawej flance. Możemy tylko ustąpić na lewo, by nie zostać całkiem odcięci i po jakimś czasie, drogą naokoło, osiągamy nasze oddziały tylowe⁵¹.

Inny niemiecki uczestnik tych walk, żołnierz przysłanej na pomoc 3 kompanii 46 pp, wspominał:

Czwartek 7.09.1939. Moja 3 kompania zostaje użyta między 6 batalionem km a 10 kompanią naszego pułku. Dalej następuje atak zgodnie ze schematem wtłoczonym nam przed wojną: ostrzał – ruch. Osiągamy boczną drogę, po której pędzą wozy amunicyjne 6 batalionu karabinów maszynowych, by pokryć zapotrzebowanie naszych karabinów maszynowych. Najdalej wysuniętą na lewo jest czwarta grupa. Udaje jej się przez niezbyt porośnięty teren dotrzeć do rzędu topoli. Reszta kompanii wisi jeszcze trochę z tyłu, ale w wyniku żywego zagrzewania do boju przez szefa kompanii także i ta reszta dołącza do przodu. Przybywający ze wszystkich kierunków ostrzał spowodował pierwsze ofiary wśród nas. Wszędzie

⁵¹ BAArch, RH37/6582, Kriegstagebuch vom Polenfeldzug..., s. 27.

rozlegają się krzyki o sanitariusza. Co jakiś czas odkrywamy strzelca z krzaków⁵².

O determinacji Niemców świadczyć może fakt, że do walki w pierwszej linii wysłali także oddziały dywizyjne, zazwyczaj rzadko używane w takich sytuacjach, jak batalion saperów. W „Dzienniku bojowym” tego oddziału 30 DP zapisano pod datą 7 września:

1 kompania⁵³ użyta jest pod Kol. Balin jako piechota (w ramach 46 pułku piechoty). Jeden pluton jest z przodu, dwa plutony zostają użyte na tyłach do oczyszczania zagród i lasów ze strzelców ukrytych na dachach i drzewach. Ta walka z tyłu frontu była szczególnie nieprzyjemna. Przed ukrytymi w stogach i na drzewach, po części za osłonami pancernymi Polakami można było się tylko obronić, jeśli wszystko, co tylko dawało możliwość ukrycia się, zostało podpalone. A także i wtedy ci wytrzymali Polacy strzelali jeszcze z palących się domów. W ten sposób, w nocy z 6 na 7 września widziało się wokół aż po horyzont palące się zagrody i stogi⁵⁴.

W miarę upływu kolejnych godzin Niemcy zaczęli zyskiwać przewagę. Jak skrzętnie odnotowano w dywizyjnym dzienniku bojowym, o godzinie 10.45 3 dywizjon (mjr Faber) 30 part rozpoczął ostrzał Uniejowa, natomiast 2 dywizjon (mjr Albrecht Wüstenhagen) tego samego pułku skierował swój ostrzał na wycofującą się drogą w kierunku Dąbia oddziały polskie. O godzinie 11.00 „odnalazł się” OR 30 DP i zameldował o ponownym zdobyciu wsi Niewiesz i wyparciu stamtąd polskiego 1 batalionu. Na szczeblu dywizyjnym podjęto też decyzję o wdrożeniu wcześniejszych planów użycia 6 pp do działań oskrzydających Uniejów od wschodu i pościgu na linii Krępa – Niewiesz – Biernacice – Wielenin. Wyjaśniła się też przyczyna braku łączności z OR. Dowodzący nim mjr Lindheim ściśle wypełniał rozkaz, by wstrzymać kontakt radiowy. O godzinie 11.35 4 bateria (kpt. Haberbosch) 66 pac (mjr Gustav Hundt) rozpoczęła z okolic Lipnicy ostrzał Uniejowa. O godzinie 13.40 nadszedł meldunek od 6 batalionu km, że osłania on lewą flankę 46 pp, lecz nie może posunąć się do przodu. Straty własne batalionu z tego dnia to 1 poległy oficer, 2 ciężko rannych, oraz 40 żołnierzy i podoficerów.

⁵² *Geschichte des Infanterie – Regiments 46 1. Oktober 1934 bis 8 Mai 1945*, Teil II, Kameradschaft 1988, s. 5.

⁵³ Dowódcą kompanii był mjr Wegener, dowódcy plutonów: ppor. Kalbitz, ppor. Kaiser, sierż. Hütwohl. Nazwiska i stopnie na podstawie <http://gliederungundstellenbesetzung.blogspot.com/2011/12/pionier-bataillon-30.html>. [dostęp: 12.03.2020].

⁵⁴ Rosyjsko-niemiecki projekt „Dokumenty niemieckie w Rosji”, Einsatz des Pi.Btl. 30 in Polen, <http://www.germandocsinrussia.org>.

Silny ogień z broni maszynowej przy wsparciu artylerii zadał Polakom poważne straty: *w czasie walki o Uniejów po raz pierwszy zauważyłem przygniatającą przewagę niemieckiej artylerii – wspominał dowódca 7 kompanii 60 pp⁵⁵. Wiele pracy miały służby medyczne 60 pułku, punkty opatrunkowe tworzone na skrzyżowaniach dróg, ponieważ zabudowania były pod silnym ogniem. Najciężej rannych odesłano samochodami aż do Kutna, gdzie znajdował się szpital⁵⁶. Nieco lepiej wyglądała sytuacja 1 batalionu 60 pp, który po sukcesie pod Józefowem zajął rejon wsi Niewiesz – Ułany. Żołnierze mjr. A. Fiszera musieli jednak stamtąd ustąpić pod naciskiem niemieckiego OR. Ze stanowisk polskich widać było, że Niemcy podprowadzają nowe siły, m.in. na pole bitwy zdążył 6 pp, wsparty artylerią. Podpułkownik M. Frydrych obawiał się nawet oskrzydlenia swojego oddziału, ale wysłani zwiadowcy nie potwierdzili tego przypuszczenia.*

W międzyczasie zrobiło się południe. Upał leje się z nieba. Kompania zostaje na nowo zorganizowana, pierwsze doświadczenia zostają ocenione. Teren zostaje teraz planowo przeszukany, by żaden strzelec z krzaków nam nie zbiegł. Do późnych godzin popołudniowych zbliżyliśmy się na ok. 1,5 km do Uniejowa. Otrzymaliśmy rozkaz, by okopać się na noc. Wyszukujemy sprzyjającego miejsca, na prawo 1 pluton, obok z lewej 2 pluton i oparty o drogę 3 pluton – wspominał żołnierz 3 kompanii 46 pp⁵⁷.

Z kolei Josef Walzel, inny żołnierz tego samego 1 batalionu 46 pp, w swoim dzienniku zanotował pod datą 7 września:

O godzinie 6.30 przygotował się nasz pułk do natarcia przeciwko podwójnie silniejszemu przeciwnikowi. Nasza kompania jako odwód pułkowy. Była to pierwsza, lecz bardzo ciężka walka. Najgorsi byli polscy strzelcy strzelający z drzew. Myśmy mieli dosyć strat i nie mogliśmy początkowo wsi brać, gdyż polska artyleria się jeszcze na nas wstrzeliwała. Poparci przez ogień ciężkiej artylerii, przez nas osłanianej, zajęliśmy wieś o godzinie 15.00 po południu i podpaliśmy wszystkie domy. Dużo partyzantów także zastrzeliliśmy (3 kompania 2 zabitych, kilku ciężko rannych, 1 lekko ranny). Przenocowaliśmy w gołym polu, a noc upłynęła względnie spokojnie⁵⁸.

⁵⁵ PISM, B.I.37D, *Relacja kpt. Kazimierza Kuźmińskiego*, k. 36.

⁵⁶ PISM, B.I.37D, *Relacja ppor. lek. M. Natkańskiego*, k. 5.

⁵⁷ *Geschichte des Infanterie – Regiments 46...*, s. 5.

⁵⁸ CAW, II.13.14, Odpis dziennika Józefa Walzela dokonany i przetłumaczony przez oficera wywiadu 25 DP kpt. Jewasińskiego.

Kadrę dowódczą pododdziałów pułków piechoty 30 DP stanowili weterani I wojny światowej, którzy w czasie zacieklej starć nie ulegali panice i potrafili poderwać podwładnych do walki⁵⁹.

Silny i celny ogień Polaków był dla żołnierzy Wehrmachtu dużym zaskoczeniem. Twierdzili potem, że polskim pododdziałom towarzyszyli uzbrojeni cywile, nie tylko strzelający, ale i kierujący ogniem⁶⁰. Analogicznie polscy oficerowie obawiali się dywersji ze strony Niemców – kolonistów⁶¹.

Pod osłoną 60 pp, nad ranem 7 września, przez Uniejów przeszły dwie kolumny Wielkopolskiej Brygady Kawalerii gen. bryg. Romana Abrahama, wykonujące rozkaz przemarszu z Turku w rejon Dąbia n. Nerem⁶². Jadąc kłusem ułani minęli ok. godz. 6.00 szykujący się do przejścia przez most 56 pp z 25 DP (płk Wojciech Tyczyński). Warunki przeprawy były ciężkie, trwały bowiem ostrzał artyleryjski i bombardowanie z powietrza⁶³. Wachmistrz Edmund Tomiak z Wielkopolskiej BK później wspominał:

W Uniejowie zobaczyłem prawdziwą wojnę, a właściwie jej tragiczne skutki. Przede wszystkim wielką masę ludzi – uciekinierów, ciągnących wraz z dobytkiem żywym i martwym szosami i drogami na wschód. I masę wojska – żołnierzy różnych rodzajów broni i jednostek, rozbitków, zagubionych, bez dowódców. Panował tam rozgardiasz, w którym łatwo było zginąć. Zgiełk, huk rozrywających się bomb zrzuconych przez niemieckie lotnictwo, pisk ranionych koni i płacz tysięcy ludzi, bezbronnych pod polskim niebem⁶⁴.

Bohaterska postawa żołnierzy 25 baterii artylerii plot. (kpt. P. Żniński) oraz samodzielnej kompanii ckm nr 73 sprawiła jednak, że ostrzał z broni pokładowej

⁵⁹ PISM, B.I.37C, W. Tyczyński, *Sprawozdanie z udziału w kompanii polskiej 1939*, s. 7.

⁶⁰ H. Breihaupt, *Die Geschichte der 30. Infanterie Division 1939–1945*, Bad Nauheim, 1955, s. 18. Niemcy bezpodstawnie podejrzewali mieszkańców wsi o pomoc polskim żołnierzom. Zjawisko to zyskało w historiografii niemieckiej określenie „partyzanckie urojenia”. Zob. J. Böhler, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*, Kraków 2009, s. 22 i n. Maszerujące przez Polskę oddziały Wehrmachtu były przeświadczone, że walczą nie tylko z regularnymi oddziałami armii polskiej, ale także partyzantką, do której należą licznie polska ludność cywilna. W pierwszych dniach września w wielu miejscach dochodziło do wywołanej nerwowością niedoświadczonych rekrutów wymiany ognia, za którą Niemcy obarczali odpowiedzialnością i karali miejscową ludność. Taka sytuacja miała też miejsce na terenie gminy Uniejów, m.in. we wsi Czekań, czy w samym mieście; T. Wójcik, *Skrwawione...*, s. 56.

⁶¹ K. Szepietowski, dz. cyt., s. 122

⁶² CAW, II.13.12, Ogólny rozkaz operacyjny dowódcy armii „Poznań” z 6 września.

⁶³ M. Emmerling, dz. cyt., cz. 1, s. 106–107.

⁶⁴ Cyt za: A.Z. Józefowicz, *Działania...*, s. 5. Zob. też J. Mozio, *Relacje uczestników walk września 1939*, „Dziennik Ludowy”, 1982, nr 208.

Messerschmittów nie zniszczył przeprawy⁶⁵. Odnotowano jednak duże straty w ludności cywilnej, szczególnie wśród uciekinierów. Niemniej przeprawę wojsk polskich należy uznać za udaną. Poza Wielkopolską BK i 56 pp, na wschodni brzeg Warty przeszły także dywizjony 2 i 3 25 pal (bez 8 baterii, działającej na rzecz 60 pp), 25 dac (kpt. Edmund Wołkowiński), 9 bs (mjr Mieczysław Ostrowski) oraz gros 29 pp (bez 1 batalionu).

W sztabie 30 DP we wsi Wólka o godzinie 14.30 szef sztabu, ppłk. Karl von Le Suire⁶⁶ zreferował dotychczasową sytuację następująco:

6 batalion km przesunął się do przodu tylko 1–2 km. Ciężkie straty z powodu oddziałów nieregularnych (strzelców z koron drzew). OR 30 DP dziś rano poszedł w rozsypkę. Teraz, po ciężkich stratach zebrany na nowo. 6 pp posuwa się do przodu, pierwsza linia jeszcze się nie zameldowała. Wroga artyleria nie odnaleziona. Ciężka artyleria w marszu, na północ od Wólki. W użyciu 2 i 3 dywizjon 30 part. 26 pp wraz z 1 dywizjonem 30 part w marszu na wieś Krępa. Straż przednia minęła właśnie siedzibę sztabu⁶⁷.

Ze słów szefa sztabu 30 DP wynika, że walka o Uniejów wczesnym popołudniem nie była rozstrzygnięta i strona niemiecka odnotowała ciężkie straty. Zwraca też uwagę zaszeregowanie ad hoc ukrytych w koronach drzew żołnierzy polskich jako oddziałów nieregularnych.

Do południa przeprawa polskich oddziałów przez Wartę była ukończona, na wschodni brzeg rzeki i dalej w kierunku Dąbia n. Nerem, oprócz ułanów z Wielkopolskiej BK, przeszedł także 56 pp, wraz z innymi oddziałami i pododdziałami 25 DP⁶⁸. W szeregach polskich oddziałów wędrowali także uniejowianie. Niektórzy mieli możliwość zamiany kilku zdań z rodziną, inni bezsilnie tłumili łzy, patrząc na płonące własne miasto. Rozkazy nie pozostawiały wyboru, należało maszerować dalej⁶⁹. Około południa przeprawa była właściwie zakończona, co potwierdził wysłany przez mjr. E. Rukszana do Uniejowa kpt. Walenty Olejnik,

⁶⁵ Według W. Rezmera (dz. cyt., s. 182) Polakom udało się zestrzelić jeden z niemieckich samolotów. Niestety, 7 września Niemcy w tym rejonie nie stracili żadnego samolotu (por. M. Semmerling, dz. cyt., cz. I, s. 109; cz. II, s. 165–166). Polski badacz błędnie datował strącenie Heinkla He 111, które miało miejsce dzień wcześniej.

⁶⁶ Już jako generał major, stacjonując w Grecji 9 grudnia 1943 roku, Karl von Le Suire w zemście za rozstrzelanie przez partyzantów 80 żołnierzy niemieckich, rozkazał zniszczyć miejscowość Kalavryta i 25 innych wiosek oraz rozstrzelać wszystkich męskich mieszkańców w wieku od 15 do 65 lat. W masowym mordzie zginęło wtedy co najmniej 695 cywili. Pod koniec wojny trafił do radzieckiej niewoli, w której zmarł 18 czerwca 1954 roku. Źródło: <http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Personenregister/L/LeSuireKarl.v.htm>. [dostęp 12.03.2020]

⁶⁷ BArch, RH26–30/1, Kriegstagebuch nr 1..., s. 36.

⁶⁸ B.I.37C, *Relacja ppor. T. Polusa*, k. 58–59.

⁶⁹ Zob. m.in. T. Wójcik, *Żołnierz Września – Jan Wójcik*, [w:] *Zapamiętane...*, s. 377.

dowódca 2 kompanii ckm. Dowodzący 60 pp ppłk M. Frydrych ściśle wykonując rozkazy nakazał jednak swoim żołnierzom nadal trwać na posterunkach i dopiero o 15.00⁷⁰ zarządził oderwanie się poszczególnych kompanii od przeciwnika. Odejście Polaków utrudniał nie tylko ostrzał artyleryjski, ale także i naloty z powietrza. Odwaga dowódcy 60 pp, który odszedł ze swoim sztabem jako ostatni z pola walki, podziałała mobilizująco na żołnierzy⁷¹. Pododdziały 60 pp zebrały się w organizacyjną całość w lesie Wielenin⁷², by stamtąd wieczorem dotrzeć do Dąbia, bez kontaktu z nieprzyjacielem z którym tak zaciekle walczyli⁷³. Odejście 60 pp osłaniać miał od strony Uniejowa 1 batalion 29 pp (mjr Stanisław Szczygieł)⁷⁴.

Pierwszy dywizjon 25 pał, walcząc w roli bezpośredniego wsparcia 60 pp, w ciągu 7 września zużył w rejonie Uniejowa 370 pocisków. Z pozycji bojowych zszedł o godzinie 14. 3 dywizjon tego pułku stał na pozycjach wraz z gros odwodowego 29 pp. 25 bateria plot., podobnie jak inne oddziały artyleryjskie, wieczorem rozwinęła się do obrony przeprawy przez Ner w Dąbiu. Dowódcy stan moralny i fizyczny żołnierzy określali jako dobry, podobnie jak stan dróg i pogody. Żołnierzom doskwierało zmęczenie, także wyżywienie tego dnia było opóźnione z powodu walk⁷⁵.

Straty 60 pp w dniach 6–7 września wyniosły, według szacunków lekarza pułku, 60 zabitych, 115 rannych i 50 zaginionych⁷⁶. Zdobycz żołnierzy z Ostrowa Wlkp. była okazała i obejmowała: 30 rowerów, 3 działka ppanc, 4 motocykle, 3 ręczne km, zdobyto i zniszczono około 30 samochodów i 50 motocykli⁷⁷.

Wycofanie się oddziałów polskich z okolic Uniejowa początkowo nie zostało przez Niemców zauważone, w sztabie 30 DP przygotowywano się do dalszej walki. Na podstawie materiałów dywizyjnych można odtworzyć informacje, jakie docierały po południu do siedziby sztabu 30 DP w Wólce. O godzinie 16.40 nadszedł z niemieckich tyłów meldunek od ppor. Erhardta o *ostrzale z da-*

⁷⁰ Ppor. Leonard Pastusiak z 3 komp. w swoich wspomnieniach (PISM, B.I.37D, *Relacja ppor. L. Pastusiaka*, k. 21) podał godzinę 14.00.

⁷¹ O odwadze dowódcy 60 pp wspominał kpt. Zygmunt Wroniecki, oficer łączności w sztabie 25 DP, PISM, B.I.37A, *Relacja kpt. Z. Wronieckiego*, k. 3.

⁷² Według ppor. D. Serbińskiego z 7 komp. (PISM, B.I.37D, *Relacja ppor. Dominika Serbińskiego*, k. 40) w czasie formowania kolumny marszowej nie doliczono się 20% stanu osobowego 2 batalionu.

⁷³ K. Szepietowski, dz. cyt., s. 122–124; K. Kuźmiński, dz. cyt., s. 189–193; H. Breihaupt, dz. cyt., s. 18–19.

⁷⁴ CAW, II.13.13, Meldunek dowódcy 1 batalionu 29 pp do dowódcy 29 pp z 8 września.

⁷⁵ CAW, II.13.12, Meldunek sytuacyjny dowódcy artylerii dywizyjnej 25 DP z dnia 7 września.

⁷⁶ PISM, B.I.37D, *Relacja ppor. lek. M. Natkańskiego*, k. 5. K. Szepietowski (dz. cyt., s. 124), powołując się na zredagowany przez siebie meldunek sytuacyjny z dn. 8 września, podał następujące dane – polegli: 1 oficer, 7 podoficerów i 48 strzelców, ranni: 7 oficerów, 24 podoficerów i 70 strzelców.

⁷⁷ K. Szepietowski, dz. cyt., s. 124.

chów w Niemysłowie⁷⁸. Niestety znalazł on swój finał w masakrze na ludności cywilnej w tej miejscowości. O tej samej godzinie OR 30 DP był w drodze na Zalesie, 7 km na zachód od Wartkowic, prawdopodobnie rozpoznając możliwość manewru oskrzydającego Uniejów i ewentualne zamiary Polaków, mogących zagrozić niemieckim kolumnom pomiędzy Wartkowicami a Łęczycą. O godzinie 17.59, po telefonicznym zapytaniu, dowódca 46 pp zameldował: *najbardziej wysunięta część oddziału 200 m przed Uniejowem. Pułk liczy się z zajęciem miejscowości w najbliższym czasie*⁷⁹. Pułkowi nakazano pozostać w Uniejowie i wystawić wzmocnienia. Nie uzyskano natomiast połączenia z 6 pp. O godzinie 18.30 zdążający z przeprawy w Popowie w kierunku Poddębic 26 pp zameldował o ostrzelaniu go w m. Krępa przez oddziały nieregularne. Pięć minut przed godz. 19 dowódca 4 baterii 66 part meldował o tym, że Uniejów pali się. Kilkadziesiąt minut później, o godzinie 19.35, nadszedł meldunek od 46 pp, że jego szpica znajduje się w mieście⁸⁰. Najwidoczniej wiadomość ta nie dotarła na czas do artylerzystów, bo 5 minut później wspomniana 4 bateria ostrzelała północny skraj Uniejowa. Natychmiast otrzymała rozkaz od szefa sztabu 30 DP, by wstrzymać ogień.

O godzinie 20.40 szefowie sztabów 30 DP oraz X KA ustalili podczas połączenia radiowego, że 46 pp pozostanie w Uniejowie aż do nadejścia 221 DP, następnie odmaszeruje w kierunku Łęczycy. Po dwudziestu minutach nadszedł jeszcze meldunek od OR, że na odcinku od Zalesia aż po Grabiszew nie ma polskich oddziałów. Niemcy wyraźnie nie zdawali sobie sprawy z faktu, że gros polskich oddziałów maszerowało na północ co najmniej kilka godzin wcześniej i to szosą odległą o mniej więcej 9 km na zachód od rozpoznawanego obszaru.

Pół godziny później, o 21.30 nadszedł meldunek od batalionu ppanc 30 DP, który do godziny 18.00 toczył potyczkę po drugiej stronie Warty, w Człopach. Zameldował też o nawiązaniu łączności z OR 221 DP.

Ostatnim polskim oddziałem, znajdującym się w bezpośrednim pobliżu Uniejowa, pozostawał przed wieczorem 1 batalion 29 pp mjr. S. Szczygła. Zgodnie z rozkazem ze sztabu dywizji, batalion po wykonaniu zadania osłony odejść miał do Dąbia na rozkaz dowódcy macierzystego pułku. Mimo wysłania pisemnego meldunku, mjr S. Szczygieł nie otrzymał odpowiedzi. Wysłane przez 2 kompanię rozpoznanie doniosło, że inne oddziały własne już się z Uniejowa wycofały, a na północny wschód od Uniejowa dostrzeżono patrole niemieckie (z 6 pp, rozciągniętego w pasie między Szarowem na południu a Wieleninem na północy, 3 do 4 km na wschód od miasta). W tej sytuacji dowódca batalionu zwrócił się około godz. 18 do sztabu dywizji z prośbą o określenie, kiedy ma rozpocząć

⁷⁸ BArch, RH26–30/1, Kriegstagebuch nr 1..., s. 37.

⁷⁹ Tamże, s. 38.

⁸⁰ Tym samym niewłaściwe okazały się domniemania W. Rezmera (dz. cyt., s. 195), a za nim T. Wójcika (*Skrwawione...*, s. 55), że oddziały niemieckie wkroczyły do Uniejowa 8 września po 6.30 rano.

odwrot. Odpowiedni rozkaz dotarł do batalionu dwie godziny później⁸¹. Około godz. 22 batalion został ostrzelany w lesie Wielenin ogniem prowadzonym z rejonu lasu i wsi Orzeszków Kolonia (zob. mapa nr 2). Tuż po zejściu ze stanowisk, idący w kolumnie marszowej, kaliski batalion „wpadł w zasadzkę ogniową i został rozproszony”. Najwyraźniej zlekceważono meldunki własnego rozpoznania, donoszące o patrolach niemieckich zaobserwowanych na północny-wschód od Uniejowa, a więc niemal równoległe do pierwszego odcinka planowanej trasy przemarszu batalionu. Część pododdziałów dotarła do Dąbia, odległego o niecałe 10 km, około godz. 2 w nocy⁸². Pozostałe pododdziały zbierały się ze znaczną trudnością, żołnierze do Dąbia docierali grupkami, bądź plutonami aż do południa 8 września. Batalion stracił około 170 żołnierzy, porzucono też sporo sprzętu i uzbrojenia, mozolnie następnie zbieranego przez wysłane patrole⁸³. Tej nocy poważnie ucierpiało morale żołnierzy. Niemcy pochycili też jeńców. Dowódca pułku, ppłk Florian Gryl, stwierdził, że batalion „doznał ciężkich strat”. Winą obciążył dywersantów⁸⁴, taki pogląd przeważał dotąd w polskiej historiografii. W rzeczywistości jednak, jak wynika to z mapy sztabu 30 DP, był to niezwykle skutecznie przeprowadzony atak 6 kompanii niemieckiego 6 pp (dowódca pododdziału ppor. Günther von Fragstein und Niemsdorff)⁸⁵.

Jakiemukolwiek udziałowi dywersantów w tym ataku przeczy także sporządzone dn. 18 października 1939 roku „Sprawozdanie z udziału 30 DP w wojnie z Polską we wrześniu 1939 roku”. Stwierdzono w nim, że *mniejszość niemiecka*

⁸¹ CAW, II.13.13, Meldunek dowódcy 1 batalionu 29 pp do dowódcy 29 pp z 8 września.

⁸² T. Pietrzak, dz. cyt., s. 98–101.

⁸³ CAW, II.13.13, Raporty bojowe dowódców kompanii 60 pp z 8 września. 1 kompania straciła 61 ludzi, 2 – 55, a 3 około 50. Nie ma jasności, jaką część stanowią polegli, a jaką zaginieni żołnierze. Wydaje się jednak, że polegli stanowili wyraźnie mniejszą część, rzędu raczej kilkunastu osób (świadczy o tym brak pochówków licznej grupy żołnierzy 29 pp na cmentarzach w gminie Uniejów). We wspomnieniach (zob. m.in. B. Trzeszczak, *Wspomnienia ze szlaku bojowego II Batalionu 29 Pułku Strzelców Kaniowskich we wrześniu 1939 roku*, [w:] *Udział...*, s. 369; T. Pietrzak, dz. cyt., s. 100 i in.) przewija się wątek „znaczących” strat w ludziach, wynikają one jednak ze śladowych, za to pełnych emocji, informacji, jakimi dysponowali ich autorzy. W nieprecyzyjnym *Wykazie poległych żołnierzy 29 Pułku Strzelców Kaniowskich (Udział...*, s. 326–330) wymieniony jest jedynie ppor. Eryk Baumert, dowódca 2 plutonu 1 kompanii km. Tadeusz Pietrzak (dz. cyt., s. 100–101) wspomina poległego tej nocy pchor. Władysława Duxa, swego przyjaciela. W świetle raportów straty opisane bez bliższego wyszczególnienia przez P. Bauera i B. Polaka (dz. cyt., s. 228) wydają się być przesadzone (400 żołnierzy). Zob. też PSZ, s. 542.

⁸⁴ Dowódca pułku, ppłk. F. Gryl, jednoznacznie wskazywał na dywersantów, PISM, B.I.37B, F. Gryl, *Boje 29 Pułku Strzelców Kaniowskich*, k. 41. Nie można wykluczyć, że wpływ na tak kategorię identyfikację miały wydarzenia z dnia poprzedniego, gdy żołnierze 29 pp podczas marszu z Turku do Uniejowa pochycili grupę dywersantów. Także i w Uniejowie, jeszcze przed wybuchem wojny, zauważono nieznanym nikomu młodych mężczyzn, mówiących po niemiecku, ubranych w cywilne rzeczy i przebywających w domach miejscowych obywateli narodowości niemieckiej; A.Z. Józefowicz, *Uniejów...*, s. 22. Zob. też PISM, B.I.37B, *Relacja ppor. A. E. Lachetty*, k. 7; tamże, *Relacja por. T. Sznajdera*, k. 10–14.

⁸⁵ BArch, RH26–30/1, Kriegstagebuch nr 1..., Karte 7c. Lage am 7.9 abends (ryc. 3, mapa rejonu ze stanem z wieczora 7 września).

Sukces Niemców, odniesiony w lesie Wielenin, wyraźnie przypominał wydarzenia spod Balina sprzed zaledwie doby. W obydwu przypadkach poruszające się kolumny wojska (w Balinie niemieckiego, w Orzeszkowie polskiego) wpadły w zasadzkę przeciwnika, odnosząc duże straty i popadając w rozproszenie. Nie można też oprzeć się wrażeniu, że nieszczęsny batalion mjr. S. Szczygła padł ofiarą nie tylko ognia niemieckiej kompanii, ale także pewnego chaosu decyzyjnego na szczeblu dywizyjnym. Nie jest bowiem jasne, czyjej bezpośrednioj zwierzchności podlegał oddział tego wieczora i od kogo miał otrzymać rozkaz do odejścia (dowództwa dywizji, macierzystego pułku, czy dowódcy OW). Uzasadnione jest domniemanie, że w przypadku otrzymania jasnego rozkazu do odejścia w godzinach popołudniowych, po wymarszu 60 pp, 1 batalion odmaszerowałby szosą do Dąbia zanim pojawił się w lesie obok Orzeszkowa Kolonii pododdział 6 pp⁸⁸.

Bilans walk pod Uniejowem, trwających prawie dobę, był dla obu stron satysfakcjonujący. Z perspektywy polskiej Oddział Wydzielony bohaterskiego ppłk. Mariana Frydrycha wypełnił w całości postawione przed nim zadania. Wielkopolscy żołnierze umożliwili w przewidywanym czasie przeprowadzenie Wielkopolskiej Brygady Kawalerii, pospiesznie kierowanej z rejonu Słupcy aż pod Łęczycę⁸⁹ oraz macierzystej 25 DP. Miało to kluczowe znaczenie w kontekście decyzji dowódcy armii „Poznań”, gen. T. Kutrzeby, o podjęciu ofensywnego działania nad Bzurą. Gdyby Niemcy pod Uniejowem odcięli drogę na wschód w kierunku Warszawy, kluczowe dla I fazy bitwy nad Bzurą oddziały Wielkopolskiej BK i 25 DP przeprowadziłyby się przez Wartę albo pod Uniejowem wpływ pod bezpośrednim ogniem niemieckim, albo musiały w niedogodnych warunkach przewędrować na północ i szukać przeprawy w rejonie Koła. Każde z tych działań oznaczałoby możliwe poważne straty w ludziach i sprzęcie, ponadto znaczące opóźnienie ruchów wojsk, konieczność rewizji zamiarów działania, a wobec postępów niemieckiej 8 armii, nawet uniemożliwienie armii „Poznań” wykonania rozkazów Naczelnego Wodza o odejściu na linię Wisły.

Jak wspomniano, także Niemcy byli zadowoleni z wyniku walk pod Uniejowem. Celem działań lewoskrzydłowej 30 DP w tym rejonie było w pierwszej kolejności zapewnienie możliwości przeprawy przez Wartę oddziałom tyłowym, będącym odwozem GA, w szczególności zaś 221 DP, co zostało wykonane. Natomiast dowództwo szczebla armijnego, skoncentrowane na działaniach szybkich WJ i odcięciu polskiego marszu na wschód w rejonie Łęczycy – Sochaczewa, nie doceniło znaczenia mostów w rejonie Uniejowa dla armii „Poznań”. Podobnie lekceważący stosunek do analizy zamiarów polskich przyniósł 8 armii gorzką lekcję w rejonie Łęczycy zaledwie kilka dni później.

⁸⁸ Kwestię podległości 1 batalionu 29 pp szczegółowo analizuje W. Rezmer, dz. cyt. s. 182, p. 38.

⁸⁹ Zob. przemyślenia i wnioski dowódcy Wielkopolskiej BK, gen. bryg. Romana Abrahama (*Roman Abraham – wspomnienia wojenne z nad Warty i Bzury*, Warszawa 1990, s. 47–50).

Warto podkreślić, że żołnierze Wehrmachtu nie zdobyli Uniejowa w boju, ale zajęli miasto w kilka godzin po opuszczeniu go przez wojska polskie.

Dla obu stron, zarówno dla żołnierzy kaliskiej 25 DP, jak i niemieckiej 30 DP, walki pod Uniejowem w dn. 6 i 7 września były pierwszym poważnym starciem w czasie wojny. Rozpatrując je z punktu widzenia rzemiosła wojennego przyniosły one zasłużone laury dla żołnierzy polskich. Zdołali oni bowiem wykonać postawione rozkazy w obliczu silniejszego przeciwnika. „Gruppe Adelhoch” obejmowała najsilniejsze i najnowocześniejsze zmotoryzowane pododdziały, jakimi dysponował gen. K. von Briesen, będące zmotoryzowaną „pięścią”, mającą nokautować zastanego na swej drodze przeciwnika. W swoim pierwszym egzaminie dywizyjna awangarda poniosła wyraźną porażkę. Zdecydowała o tym bitność Polaków, ich frontowa zuchwałość, jakość wyszkolenia, mądrość dowódców oraz, co oczywiste, patriotyzm. Ufni w potęgę swej armii, jej techniczną przewagę, przepojeni hitlerowską ideologią Niemcy otrzymali bolesną lekcję, powtórzoną pod Łęczycą. Tę dobrą ocenę wojsk 25 DP potwierdzają walki toczone 7 września, w obliczu jeszcze silniejszego nieprzyjaciela.

Walki w rejonie Uniejowa pokazały dobitnie wartość polskiego żołnierza, przewyższającego pod względem wyszkolenia, odwagi i determinacji niemieckiego najeźdźcę. Także i w tym wojskoznawczym, a nie tylko chronologicznym, kontekście, stanowiły prelude bitwy nad Bzurą.

Wykaz skrótów (pominięto skróty powszechnie używane oraz stopnie wojskowe)

BArch – Archiwum Federalne (Niemcy)

bdw – bez daty wydania

Btl. – batalion (w niem. nazwach własnych)

bs – batalion strzelców

CAW – Wojskowe Biuro Historyczne. Centralne Archiwum Wojskowe

dac – dywizjon artylerii ciężkiej

DP – dywizja piechoty

GA – grupa amii

KA – korpus armijny

KG – pułk bombowy (w niem. nazwach własnych)

L-AH – Leibstandarte „Adolf Hitler” (nazwa własna)

MG – broń maszynowa (w niem. nazwach własnych)

mp – miejsce postoju

OR – oddział rozpoznawczy

OW – oddział wydzielony

pac – pułk artylerii ciężkiej

pal – pułk artylerii lekkiej

PISM – Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

plot. – przeciwlotniczy

pp – pułk piechoty
ppanc. – przeciwpancerny
psk – pułk strzelców konnych
PSZ – Polskie Siły Zbrojne (tytuł)
WJ – wielkie jednostki

Bibliografia

Źródła

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (PISM). Relacje z Kampanii 1939 roku

- B.I.37A 25 Dywizja Piechoty – Sztab
- B.I.37B 25 Dywizja Piechoty – 29 Pułk Piechoty
- B.I.37C 25 Dywizja Piechoty – 56 Pułk Piechoty
- B.I.37D 25 Dywizja Piechoty – 60 Pułk Piechoty
- B.I.37F 25 Dywizja Piechoty – 25 Pułk Artylerii Lekkiej, 25 Dywizjon Artylerii Ciężkiej, 25 Bateria Artylerii Przeciwlotniczej, Kawaleria Dywizyjna
- B.I.37G 25 Dywizja Piechoty – Saperzy i Służby
- Rosyjsko-niemiecki projekt digitalizacji niemieckich dokumentów w archiwach Federacji Rosyjskiej (Российско-германский проект по оцифровке германских документов в архивах Российской Федерации) <https://wwii.germandocsinrussia.org/>

Niemieckie Archiwum Federalne (Bundesarchiv, BArch)

- RH26–37/6966, Erfahrungsbericht über den Poleneinsatz
- RH26–30/1, Kriegstagebuch nr 1. 30 Infanterie – Division
- RH37/6582, Kriegstagebuch vom Polenfeldzug des M.G. – Bataillon 6 (mot) u. später Krad Schtz Btl. 40

Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe (CAW)

- II.13.12. Materiały z Kampanii Wrześniowej. Zespół akt armii „Poznań”, Rozkazy i meldunki różne.
- II.13.13. Materiały z Kampanii Wrześniowej. Zespół akt armii „Poznań”, Rozkazy i meldunki różne.
- II.13.14. Materiały z Kampanii Wrześniowej. Odpis dziennika Józefa Walzela dokonany i przetłumaczony przez oficera wywiadu 25 DP kpt. Jewasińskiego.
- IX.2.3.134. Kolekcja Akt Wojskowego Biura Badań Historycznych, Wojna obronna Polski 1939, 6 Pułk Strzelców Konnych im. Hetmana Wielkiego Koronnego Stanisława Żółkiewskiego.

Wspomnienia drukowane i opracowania

- Baranowski J., *Wojna obronna Polski w 1939 r. i lata okupacji hitlerowskiej*, [w:] J. Szymczak (red.), *Uniejów. Dzieje miasta*, Łódź–Uniejów 1995.
- Bauer P., Polak B., *Armia Poznań w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1982.
- Böhler J., *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*, Kraków 2009.

- Breihaupt H., *Die Geschichte der 30. Infanterie-Division 1939–1945*, Bad Nauheim 1955.
- Cynk J.B., *Polskie Lotnictwo Myśliwskie w boju wrześniowym*, Gdańsk 2000.
- Emmerling M., *Luftwaffe nad Polską 1939*. Cz. I: *Jagdflieger*, Gdynia 2002.
- Emmerling M., *Luftwaffe nad Polską 1939*. Cz. II: *Kampfflieger*, Gdynia 2005.
- Geschichte des Infanterie – Regiments 46 I. Oktober 1934 bis 8 Mai 1945*, Teil II, Kameradschaft 1988.
- Gliederung und Stellenbesetzung der Wehrmacht for wargaming & historical research: <http://gliederungundstellenbesetzung.blogspot.com> [dostęp: 12.03.2020].
- Gnat-Witeska Z., *6 Pułk Strzelców Konnych*, Pruszków 1988.
- Jagodziński Z., *60 Pułk Piechoty Wielkopolskiej*, Ostrów Wielkopolski 2016.
- Józefowicz A.Z., *Działania wojenne w Uniejowie we wrześniu 1939 roku*, „W Uniejowie” 2005, nr 23.
- Józefowicz A.Z., *Uniejów w przededniu II wojny światowej*, [w:] T. Wójcik (red.), *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, Uniejów 2014.
- Korczak J., *Cóżś ty za pani... O walkach armii „Poznań” 1–19 września 1939 r.*, Poznań 1988.
- Kozłowski W., *Niedoszła akcja armii „Poznań” między Prosną a Wartą w 1939 r.*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 1981, nr 3.
- Kuźmiński K., *Dziennik dowódcy kompanii*, [w:] E. Makowski (opr.), *Wspomnienia z wrześniowych dni. Wielkopole o kampanii wojennej 1939 roku*, Poznań 1975.
- Lexikon der Wehrmacht: <http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Personenregister/B/BorgmannH.htm> [dostęp 12.03.2020]
- Lexikon der Wehrmacht: <http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Personenregister/L/LeSuireKarlv> [dostęp 12.03.2020]
- Ludwigs A. (red.), *Pionier-Bataillon 30. Geschichte 1936–1945*, Pionier-Kameradschaft, Lübeck bdw.
- Makowski E. (opr.), *Wspomnienia z wrześniowych dni. Wielkopole o kampanii wojennej 1939 roku*, Poznań 1975.
- Mozio J., *Relacje uczestników walk września 1939*, „Dziennik Ludowy” 1982, nr 208.
- Pacanowski T., *Pierwszy poważny kontakt mego uczestnictwa w działaniach wojennych 1939 roku (fragment)*, [w:] Z. Jagodziński, *60 Pułk Piechoty Wielkopolskiej*, Ostrów Wielkopolski 2016.
- Pietrzak T., *Wrześniowe dni*, opr. J. Pereświet Sołtan, Turek–Kalisz 2005.
- Polak B. (red.), *Udział społeczeństwa ziemi kaliskiej w wojnie obronnej 1939 roku*, Kalisz 1979.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I, *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 2, *Przebieg działań od 1 do 8 września*, Londyn 1986.
- Rezmer W., *Armia „Poznań” 1939*, Bellona, Warszawa 1992.
- Roman Abraham – wspomnienia wojenne z Warty i Bzury*, Warszawa 1990.
- Sawicka-Miszewska D., Sawicki L., Sawicki R., *Tadeusz Sawicki (1912–1939) – lotnik poległy na ziemi szadkowskiej. Wspomnienie rodziny*, „Biuletyn Szadkowski” 2017, t. 17.
- Szepietowski K., *60 pułk piechoty na szlaku bojowym Ostrów Wlkp. – Warszawa*, [w:] *Żołnierze września*, Warszawa 1971.
- Szymański W., *Z kart historii. Wrzesień 1939 r. – Uniejów w ogniu walk*, „W Uniejowie” 2000, nr 3.
- Szymczak J. (red.), *Uniejów. Dzieje miasta*, Łódź–Uniejów 1995.

- Tomaszewski L., *Wspomnienia z działań 60 pułku piechoty we wrześniu 1939 r.*, [w:] B. Polak (red.), *Udział społeczeństwa ziemi kaliskiej w wojnie obronnej 1939 roku*, Kalisz 1979.
- Trzeszczak, *Wspomnienia ze szlaku bojowego II Batalionu 29 Pułku Strzelców Kaniowskich we wrześniu 1939 roku*, [w:] B. Polak (red.), *Udział społeczeństwa ziemi kaliskiej w wojnie obronnej 1939 roku*, Kalisz 1979.
- Wojtanowicz A., *Wspomnienia artylerzysty. O działaniach bojowych 25 pal ziemi kaliskiej w kampanii wrześniowej 1939 roku*, „Ziemia Łęczycka” 1960, nr 10.
- Wójcik T., *Skrwawione miasto. Uniejów i jego region w czasie wojny obronnej 1939 roku*, „Biuletyn Uniejowski” 2018, t. 7.
- Wójcik T. (red.), *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, Uniejów 2014.
- Wójcik T., *Żołnierz Września – Jan Wójcik*, [w:] T. Wójcik (red.), *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, Uniejów 2014.
- Zawilski A., *Bitwa nad Bzurą*, Warszawa 1969.

BATTLE OF 6–7 SEPTEMBER 1939 BETWEEN LIEUTENANT COLONEL MARIAN FRYDRYCH'S DETACHMENT WITH WEHRMACHT'S 30TH INFANTRY DIVISION TO KEEP THE BRIDGE IN UNIEJÓW

Summary

During the defensive war in September 1939, Uniejów and its region were the site of fierce fighting between the troops of the Polish Army “Poznań” and German 8th Army. The tactical significance of Uniejów was due to the bridge across the river Warta, which was of key importance for Polish troops marching from the state border to Warsaw. The fights took place on 6–7 September. The Detachment of Marian Frydrych, commanding officer of 60th Regiment of Wielkopolska Infantry of 25th Infantry Division prevented German troops of 30th Infantry Division from seizing and destroying the bridge, which meant safe crossing for Polish soldiers. The authors are the first in Polish historiography to make use of documents from German military archives and to present the fights from the German army perspective. It also was possible to clear up the question of defeating 1st Battalion of 29th Kaniow Rifle Regiment near Uniejów in the evening of 7 September.

Keywords: defensive war, September 1939, Uniejów, Balin, Army „Poznań”, 8th Army (Germany), 25th Infantry Division, 30th Infantry Division (Germany), lieutenant colonel Marian Frydrych, general major Kurt von Briesen (Germany), 60th Infantry Regiment

Data nadesłania artykułu: kwiecień 2020

Data akceptacji: maj 2020

Błażej CHMIELECKI*, Lidia STĘPNIK**

WIEDZA MIESZKAŃCÓW UNIEJOWA I OKOLIC NA TEMAT UDARU MÓZGU

Zarys treści: W pracy oceniano wiedzę mieszkańców Uniejowa i okolic na temat udaru mózgu. Badaniami objęto 100 losowo wybranych osób. Zasób wiadomości respondentów na temat udaru mózgu jest niewielki. W porównaniu z badanymi z innych grup społecznych i innych regionów Polski poziom ich znajomości w tym temacie wydaje się być niższy. Zdecydowana większość pacjentów nie знаła obu przyczyn udarów, jednakże wiedzą oni, że choroba ta nie musi wystąpić w starszym wieku. Za główny jej symptom uważają zaburzenia mowy. Większość zbadanych nie zna wszystkich objawów udaru. Za czynniki wpływające na wystąpienie tej choroby respondenci uważają przede wszystkim: nadciśnienie tętnicze, stres, palenie tytoniu, otyłość i miażdżycę naczyń. Nie doceniają oni znaczenia cukrzycy, zaburzeń lipidowych i doustnych środków antykoncepcyjnych. Wiele z tych czynników dostrzegają u siebie, ale uważają, że tylko na niektóre można wpływać (otyłość, stosowanie używek, siedzący tryb życia). Większość z nich nie zna prawidłowych wartości ciśnienia tętniczego, wpływu alkoholu na ryzyko wystąpienia udaru oraz nie wykonuje regularnie badań kontrolnych. Przebadani mieszkańcy Uniejowa i okolic prawidłowo oceniają wpływ palenia papierosów na ryzyko udaru. Wiedzą również co należy robić w przypadku wystąpienia objawów udaru i jak ważne jest znaczenie czasu dla możliwości wyleczenia. Ankietowani pacjenci nie znają metod nowoczesnego, skutecznego leczenia i w większości widzą możliwość tylko częściowego wyleczenia udaru. Respondenci chcą poszerzyć swoje wiadomości na temat tej jednostki chorobowej.

Słowa kluczowe: udar, wiedza pacjentów, Uniejów

* Błażej Chmielecki, dr, absolwent kierunku ochrona środowiska i Studium Doktoranckiego Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Banacha 1/3, 90-237 Łódź, lekarz rodzinny pracujący w NZOZ Salus w Uniejowie, ul. Orzechowa 2, e-mail: rower_blazeja@o2.pl

** Lidia Stępnik, mgr pielęgniarstwa, absolwentka Wydziału Społeczno-Medycznego Wyższej Szkoły Planowania Strategicznego, ul. Kościelna 6, 41-300 Dąbrowa Górnicza, e-mail: lidkastepnik@interia.pl

WSTĘP

Udar mózgu to nagły stan zagrażający życiu, który objawia się ogniskowymi lub uogólnionymi zaburzeniami czynności mózgu, utrzymującymi się dłużej niż 24 godziny i wymagający bezwzględnej hospitalizacji (definicja WHO). Jest to choroba bardzo rozpowszechniona. Stanowi drugą pod względem częstości przyczynę zgonu na świecie¹. Każdego roku powoduje niepełnosprawność wielu milionów ludzi². Jest najczęstszą przyczyną długotrwałej niesprawności i inwalidztwa w populacji dorosłych³. Pociąga za sobą niekorzystne następstwa nie tylko zdrowotne ale również społeczne i ekonomiczne⁴. Również w Polsce oraz całej Unii Europejskiej jest to bardzo częsta przyczyna zgonów⁵.

Schorzeniom naczyniowym mózgu, do których należy udar, można zapobiegać. Wyróżniono wiele czynników, które mają wpływ na ryzyko choroby. Większość pacjentów ma więcej niż jeden czynnik ryzyka, a czynniki te sumują się. Czynniki ryzyka dotyczą poszczególnych jednostek, konkretnych populacji chorych oraz społeczeństwa jako całości⁶. Istotna jest profilaktyka u osób, które udaru nie przebyły (profilaktyka pierwotna), jak i osób, które przechorowały udar (profilaktyka wtórna). Do skutecznej prewencji niezbędna jest identyfikacja, leczenie i eliminacja czynników ryzyka udaru mózgu. Aby to było możliwe, niezbędna jest rzetelna wiedza nie tylko osób zawodowo zajmujących się ochroną zdrowia ale, przede wszystkim, przygotowanie społeczeństwa. W tym celu prowadzone są pomiary poziomu znajomości tematu wśród pacjentów. Są to badania różnej rangi i skali. Są one realizowane w wielu krajach Europy, Azji i obu Ameryk⁷.

¹ E. Gawińska, *Epidemiologia*, [w:] F. Raciborski, M. Gujski (red.), *Udary mózgu – rosnący problem w starzejącym się społeczeństwie*, Instytut Ochrony Zdrowia, Warszawa 2016, s. 32–46.

² T. Truelsen, S. Begg, C. Mathers, *The global burden of cerebrovascular disease*, 2006, https://www.researchgate.net/publication/228551377_The_Global_Burden_of_Cerebrovascular_Disease [dostęp: 15.05.2020].

³ A. Kłak, *Następstwa udaru mózgu*, [w:] Raciborski F., Gujski M. (red.), *Udary mózgu – rosnący problem w starzejącym się społeczeństwie*, Instytut Ochrony Zdrowia, Warszawa 2016, s. 47–62.

⁴ A. Strepikowska, A. Buciuński, *Udar mózgu – czynniki ryzyka i profilaktyka*, „Postępy Farmakoterapii” 2009, t. 65, nr 1, s. 46–50.

⁵ E. Gawińska, *Epidemiologia...*, s. 32–46.

⁶ A. Strepikowska, A. Buciuński, *Udar mózgu...*, s. 46–50.

⁷ K.W. Faiz, A. Sundseth, B. Thommessen, O.M. Rønning, *Patient knowledge on stroke risk factors, symptoms and treatment options*, „Vascular Health and Risk Management” 2018, nr 14, s. 37–40; M.D. Wang, Y. Wang, L. Mao et al. *Acute stroke patients' knowledge of stroke at discharge in China: a cross-sectional study*, „Tropical Medicine & International Health” 2018, t. 23, nr 11, s. 1200–1206; K.L. Koenig, E.M. Whyte, M.C. Munin et al. *Stroke-related knowledge and Health Behaviors among poststroke patients in inpatient rehabilitation*, „Archives of Physical Medicine and Rehabilitation” 2007, t. 88, September, s. 1214–1216; M.I. Panicio, L. Mateus, I.F. Ricarte et al. *The influence of patient's knowledge about stroke in Brazil: a cross sectional study*, „Arquivos de Neuro-Psiquiatria” 2014, t. 72, nr 12, s. 938–941.

Stan zdrowia Polaków jest zróżnicowany geograficznie⁸. Przeprowadzono wiele badań dotyczących wiedzy społeczeństwa o udarach w różnych regionach Polski. Większość z nich była zrealizowana na terenie średnich i dużych miast⁹. Dane dotyczące populacji wiejskiej i małomiasteczkowej są ubogie. Nie prowadzono ich również do tej pory w Uniejowie i okolicy. Prezentowana praca jest pierwszą podejmującą tego typu tematykę również w tej części regionu.

MATERIAŁ I METODY

Badaniami objęto 100 losowo wybranych dorosłych pacjentów. Przeprowadzono je metodą ankietową w okresie od grudnia 2018 r. do marca 2019 r. w Uniejowie w NZOZ Salus przy ulicy Orzechowej 2. Ankietę rozdawano pacjentom, którzy w tym okresie odwiedzili poradnię. W pracy wykorzystano kwestionariusz autorski. Pacjentom zadano 22 pytania zamknięte, jednokrotnego i wielokrotnego wyboru. Pierwsza część pytań dotyczyła danych charakteryzujących pacjentów (wiek, płeć i wykształcenie). W drugiej części respondenci odpowiadali na pytania dotyczące ogólnej wiedzy o udarze mózgu, czynnikach ryzyka, objawach, metodach leczenia udaru, a także postępowania w przypadku wystąpienia objawów choroby.

WYNIKI

W badanej grupie pacjentów dominowały osoby w wieku 26–45 lat. Tylko jeden pytany miał powyżej 75 lat. Ankietowanymi w większości (70%) były kobiety. Najwięcej, bo 44% osób, podawało, że ma średnie wykształcenie. Co

⁸ W. Drygas, W. Bielecki, K. Kozakiewicz et al., *Wielośrodkowe ogólnopolskie badanie stanu zdrowia ludności – WOBASZ*, [w:] G. Kopeć, P. Jankowski, A. Pająk, W. Drygas, *Epidemiologia i prewencja chorób układu krążenia*, Medycyna Praktyczna, Kraków 2015, s. 41–56.

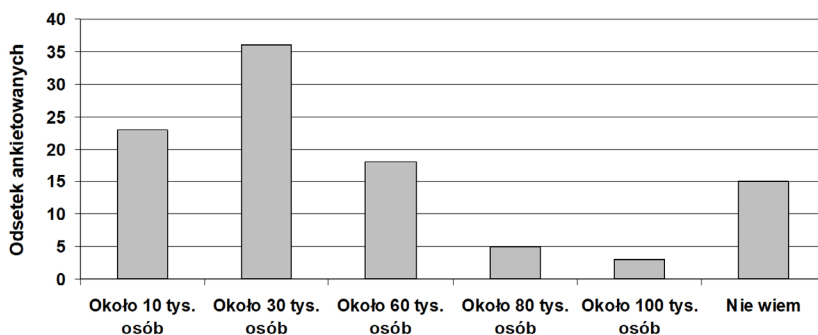
⁹ A. Tomaszewska, *Wiedza mieszkańców Płocka i jego okolic na temat udaru mózgu*, „Pielęgniarstwo Neurologiczne i Neurochirurgiczne” 2013, t. 2, nr 3, s. 110–116; P. Szpunar, M. Mańdziuk, B. Kaszuba, M. Krawczyk-Suszek, K. Kołodziej, *Wiedza pracowników biurowych na temat udaru mózgu – doniesienia wstępne*, „Polski Przegląd Nauk o Zdrowiu” 2017, t. 2, nr 51, s. 199–206; R. Ślusarz, W. Beuth, B. Książkiewicz, M. Śniegocki, *Stan wiedzy na temat udaru mózgu wśród studentów pielęgniarstwa i nauk o zdrowiu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2003, t. LVIII, Suppl. XIII, nr 258, s. 311–318; A. Mazanek, J. Dąbek, J. Głogowska-Ligus, Z. Gąsior, *Wiedza uczniów szkół licealnych na temat czynników ryzyka chorób układu krążenia*, „Annales Academiae Medicae Silesiensis” (online) 2019, nr 73, s. 43–52; J. Rosińczuk, M. Książyc, A. Kołtuniak, D. Kublik, *Analiza stanu wiedzy o wybranych czynnikach ryzyka udaru mózgu wśród pacjentów po przebytych udarach mózgu*, „Współczesne Pielęgniarstwo i Ochrona Zdrowia” 2014, t. 3, nr 2, s. 25–56; H. Bartyzel-Lechforowicz, *Znajomość problematyki udaru mózgu wśród nauczycieli i uczniów*, „Hygeia Public Health” 2010, t. 45, nr 1, s. 74–79.

czwarty pytany był z wyższym wykształceniem. Pozostali mieli wykształcenie gimnazjalne, podstawowe i licencjackie (inżynierskie).

Zdaniem prawie połowy ankietowanych (48%) udar jest niedokrwieniem, czyli zatrzymaniem dopływu krwi do mózgu. Jako rozlanie krwi do mózgu, uważa go 32% osób. Dla 7 osób obie odpowiedzi wydały się prawidłowe, a 13 nie znało odpowiedzi.

Według 94% badanych, udar mózgu może dotyczyć również młodszych osób. Tylko 3 osoby uznały tę chorobę za przypadłość osób starszych.

Wiedza pytanych na temat zapadalności na udar w Polsce nie była jednoznaczna (ryc. 1). Najczęściej podawaną odpowiedzią było 30 000 osób na rok, dalej – 10 000 osób na rok. Do nieznamości odpowiedzi na to pytanie przyznało się 15% badanych.

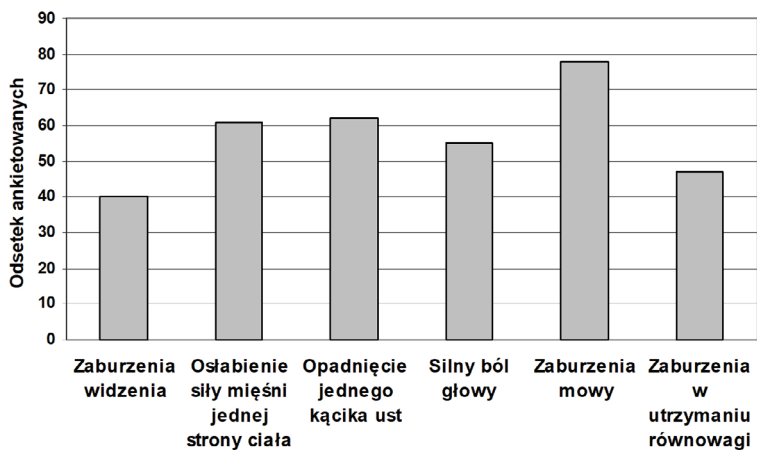


Ryc. 1. Szacowana przez ankietowanych zapadalność na udar w Polsce

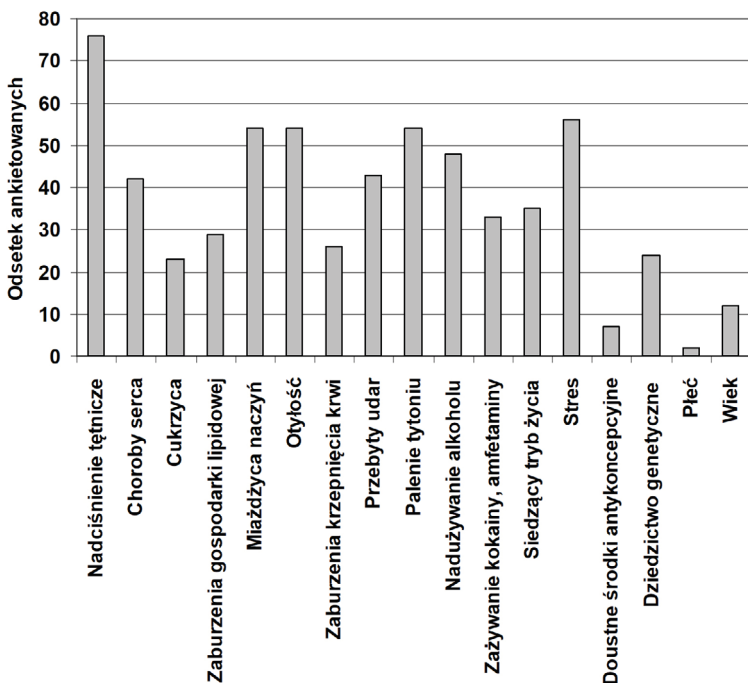
Źródło: opracowanie własne

Spektrum objawów udaru określane przez pacjentów cechuje się dużą różnorodnością i dość wyrównanym rozkładem (ryc. 2). Każdy objaw był wymieniany minimum 40 razy. Zaburzenia mowy, jako objaw udaru, podano jednak najczęściej, najrzadziej zaś – zaburzenia widzenia.

Również czynniki ryzyka udaru były postrzegane przez badanych bardzo różnie (ryc. 3). Ponad $\frac{3}{4}$ osób wskazała na nadciśnienie jako czynnik ryzyka. Co druga osoba za takie uznała też: stres, palenie tytoniu, miażdżycę naczyń i otyłość. Z kolei ankietowani najrzadziej wskazywali na związek udaru z płcią (2 osoby), stosowaniem doustnych środków antykoncepcyjnych (7) oraz wiekiem (12).

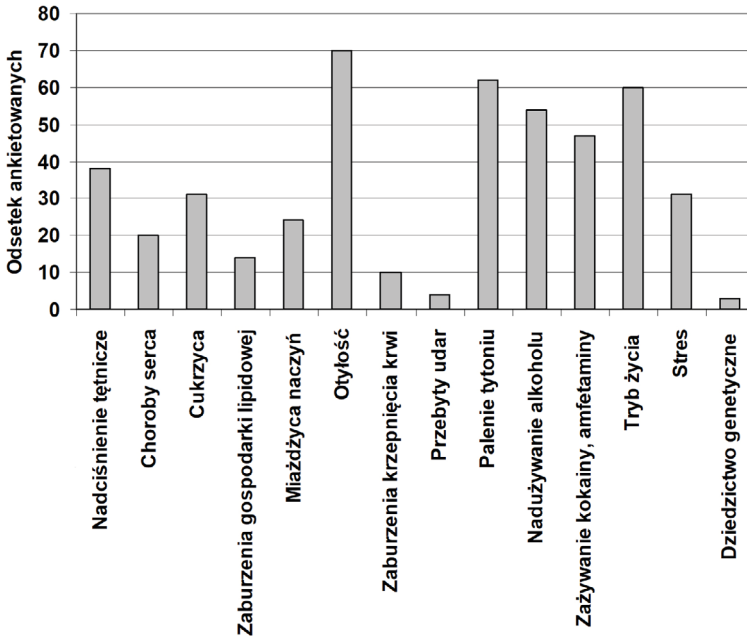


Ryc. 2. Objawy udaru wskazywane przez osoby badane
Źródło: opracowanie własne



Ryc. 3. Różnorodność czynników ryzyka udaru zgłaszana przez ankietowanych
Źródło: opracowanie własne

Określenie modyfikowalnych czynników ryzyka również było różnie postrzegane (ryc. 4). Za najczęstszy, bo wskazany przez 70 osób, uznano otyłość. Na dalszych miejscach znalazły się tryb życia oraz stosowanie używek: tytoniu, alkoholu i narkotyków. Tylko nieliczni uznali dziedzictwo genetyczne i przebyty udar za czynniki, na które mają wpływ.

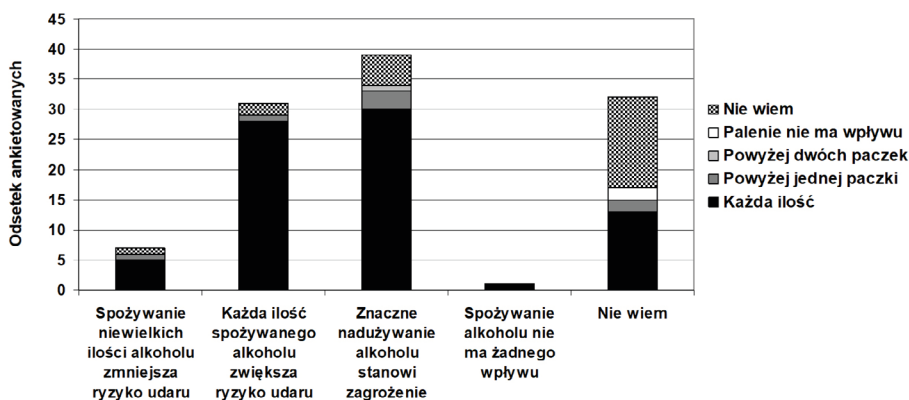


Ryc. 4. Czynniki, uznawane przez ankietowanych za modyfikowalne
Źródło: opracowanie własne

Wartości ciśnienia uznawane przez ankietowanych za granicę nadciśnienia tętniczego były niejednoznaczne. Dla największej grupy badanych (38%) granicą tą była wartość 150/95 mmHg. Po około 30% ankietowanych wskazywało na 140/90 mmHg oraz 160/95 mmHg. Pojedyncze osoby wskazywały wartości niższe: 130/85 mmHg i 125/85 mmHg.

Prawie 70% badanych uważa, że spożywanie alkoholu zwiększa ryzyko udaru mózgu (ryc. 5). Dla 37% ta zależność zachodzi dopiero przy znacznym nadużywaniu alkoholu. Tylko 1 osoba stwierdziła, że spożywanie alkoholu nie ma wpływu na ryzyko udaru mózgu. Jeżeli chodzi o inną używkę, tytoń, to aż prawie $\frac{3}{4}$ ankietowanych uważa, że każda ilość wypalanych papierosów ma wpływ na powstanie udaru mózgu. Dalszych 8 osób widzi ten związek dopiero przy jednej i więcej wypalanych paczkach a dla 2 badanych tego wpływu w ogóle nie

ma. Brak wiedzy o wpływie alkoholu na ryzyko udaru jest powiązane z brakiem wiedzy o paleniu (ryc. 5).



Ryc. 5. Ocena badanych na temat wpływu picia alkoholu na ryzyko powstania udaru mózgu, z uwzględnieniem palenia papierosów

Źródło: opracowanie własne

Wiedza na temat postępowania w przypadku wystąpienia objawów udaru była niemalże jednoznaczna – aż 97% badanych stwierdziło, że należy natychmiast wezwać pogotowie ratunkowe. Pozostałe osoby albo nie знаły postępowania, albo sugerowały samodzielne zgłoszenie się do najbliższego szpitala.

Największa grupa ankietowanych (44%) widzi możliwość tylko częściowego wyleczenia udaru, po długiej rehabilitacji. Co czwarta osoba uważa, że można go wyleczyć całkowicie. Tyle samo badanych nie ma wiedzy o leczeniu udaru. Trwałe porażenie jednej strony ciała jest uznawane za konieczne następstwo udaru dla 7 osób.

Dość duża jest zbieżność odpowiedzi na temat znaczenia czasu między zdiagnozowaniem udaru a wyleczeniem chorego. Aż 70% badanych stwierdziło, że kluczowe są 4,5 godziny. Dla 2 osób czas ten szacowany był na dłuższy (12 oraz 24 godziny) a dla 8 nie miał znaczenia. Wiedzy na ten temat nie ma 20% ankietowanych.

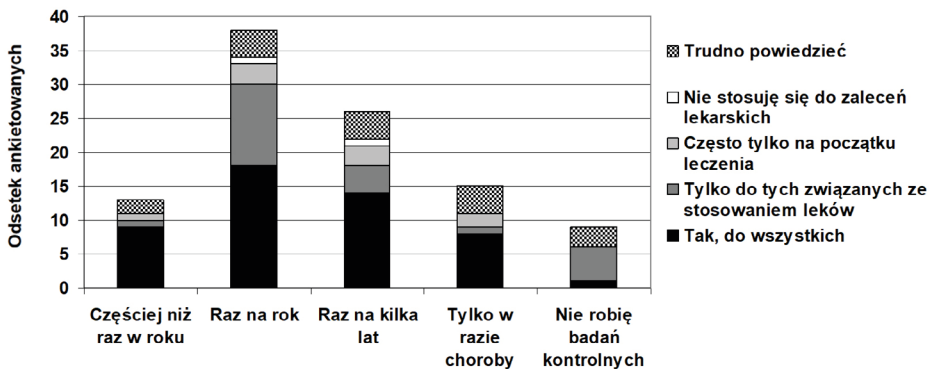
Znajomość metod nowoczesnego leczenia niedokrwionego udaru mózgu jest niewielka wśród ankietowanych. O żadnej metodzie leczenia nie słyszało aż 81% badanych. Tromboliza dożylna była znana 13 osobom, trombektomia – 8, a leki neuroprotektoryjne – 3.

W ankiecie próbowano również ocenić czynniki ryzyka oraz zachowania profilaktyczne u samych respondentów. Zdecydowanie najczęstszym czynnikiem ryzyka dostrzeganym u respondentów okazał się stres – wskazało go aż 27 osób. Kolejne miejsca zajęły: palenie tytoniu, nadciśnienie tętnicze, otyłość i siedzący tryb życia. Te czynniki były wskazywane odpowiednio przez: 9, 7, 7 i 6 ankietowanych. Na dalszych miejscach, wskazywanych przez maksymalnie 3 osoby,

znalazły się choroby serca, zaburzenia gospodarki lipidowej, miażdżyca, dziedzictwo genetyczne, cukrzyca, zaburzenia krzepnięcia krwi, doustne środki antykoncepcyjne i płeć. Obecność wszystkich wymienionych na ryc. 3 czynników odnotowała u siebie tylko 1 osoba, natomiast 4 nie dostrzegły żadnego z nich. 41% ankietowanych nie wiedziało jakie czynniki ryzyka mogą dotyczyć ich osobiście.

Wśród badanych pacjentów nie było osoby po udarze. Z kolei u 44% z nich schorzenie to dotknęło kogoś z rodziny lub znajomych. Pozostali nie znali nikogo po udarze.

Niespełna 40% badanych osób stwierdziło, że wykonuje badania kontrolne raz do roku (ryc. 6). Co czwarta osoba robi to raz na kilka lat a mniej niż 10% w ogóle ich nie przeprowadza. Połowa ankietowanych zadeklarowała, że stosuje się do wszystkich zaleceń lekarskich. Kolejne 23% stosuje się tylko do tych, które są związane z przyjmowaniem leków. W grupie osób nie wykonujących badań kontrolnych, właśnie takie osoby dominowały (ryc. 6). Tylko 2 pacjentów przyznało się, że nie stosuje się do zaleceń lekarskich.

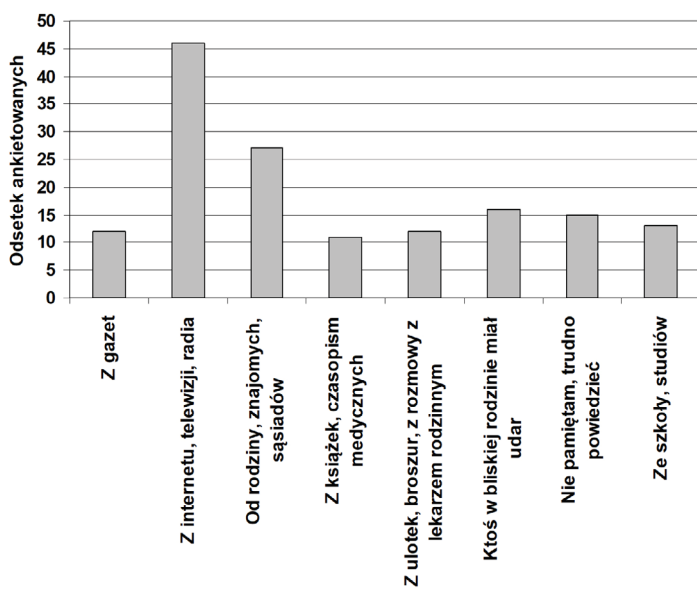


Ryc. 6. Częstotliwość wykonywania badań kontrolnych (poziom cukru, cholesterol, ciśnienie tętnicze, poziom trójglicerydów) wśród ankietowanych z uwzględnieniem stosowania się do zaleceń lekarskich

Źródło: opracowanie własne

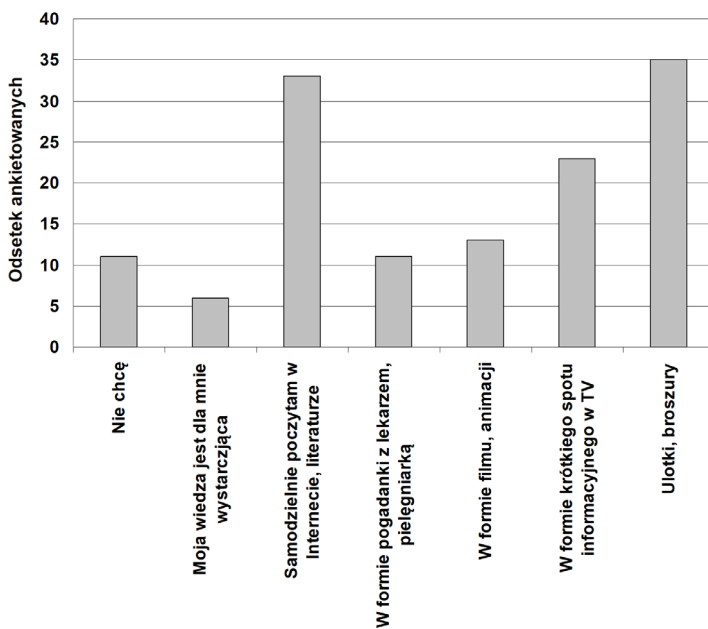
Oceniano również źródła, z których ankietowani czerpią informacje na temat udaru mózgu. Internet, telewizja i radio były tą grupą mediów, na którą ankietowani wskazywali najczęściej (ryc. 7). Na to źródło wskazało 46 osób. Ponad ¼ badanych wskazała na rodzinę, znajomych i sąsiadów. Inne źródła były podawane rzadziej. Na więcej niż jedno źródło wskazuje 32 badanych.

Większość ankietowanych (prawie 83%) deklarowała chęć poszerzenia swej wiedzy na temat udaru mózgu i sposobów w jego zapobieganiu (ryc. 8). Za najlepsze formy zdobywania informacji uznano ulotki i broszury (35 badanych) oraz samodzielne czytanie w literaturze i Internecie (33 badanych). Na więcej niż jedną formę poszerzenia wiedzy zdecydowanych było 19 osób.



Ryc. 7. Źródła wiedzy badanych osób o udarze mózgu

Źródło: opracowanie własne



Ryc. 8. Możliwości poszerzenia wiedzy o udarze mózgu wskazywane przez ankietowanych

Źródło: opracowanie własne

DYSKUSJA

Dane gromadzone na całym świecie wskazują na wzrost liczby zachorowań na udar mózgu. Rośnie także liczba osób dotkniętych tą chorobą w coraz młodszym wieku. Jednym z bardzo ważnych elementów zapobiegania udarowi mózgu jest wiedza społeczeństwa na temat udarów.

Według podstawowego podziału udary dzielimy na niedokrwienne, które są typem dominującym (75–85%), i krwotoczne, które stanowią około 15%. Pierwszy typ jest spowodowany zamknięciem lub zwężeniem światła naczyń wewnątrz-mózgowych albo doprowadzających krew do mózgu. Może też powstać na skutek spowolnienia przepływu mózgowego. Drugi typ powstaje wskutek rozerwania naczynia mózgowego i wynaczynienia krwi do mózgu¹⁰. Wewnątrz drugiego podziału niektórzy wydzielają jeszcze krwotok śródmózgowia oraz krwotok podpajęczynówkowy¹¹. Ten ostatni podtyp stanowiący ok. 5% wszystkich typów udarów oraz przemijający atak niedokrwienny (TIA¹²) nie są jednak zaliczane do tego schorzenia przez WHO. Wśród przepytanych pacjentów Uniejowa i okolic tylko 7% znało oby dwa typy choroby. Dominuje wśród nich przekonanie, że tylko zatrzymanie dopływu krwi do mózgu jest udarem. W badaniu przeprowadzonym w Rzeszowie niewiele ponad połowa badanych nauczycieli znała znaczenie pojęcia udar mózgu¹³. Lepiej – co wydaje się być oczywiste – znają tę definicję i podział udarów studenci Pielęgniarstwa z Bydgoszczy¹⁴.

Udar mózgu w większości występuje u osób starszych. Ocenia się, że u młodych dorosłych (poniżej 45. roku życia) udary stanowią 10% udarów ogółem¹⁵. Zagrożenie tym schorzeniem młodszej części populacji widzi większość zapytanych mieszkańców Uniejowa i okolic. Podobnie pod tym względem (ok. 90% prawidłowych odpowiedzi) wypadli pytani w powiecie białostockim¹⁶. Udar

¹⁰ R. Mazur, M. Świerkocka-Miastkowska, *Udar mózgu – pierwsze objawy*, „Choroby Serca i Naczyń” 2005, t. 2, nr 2, s. 84–87.

¹¹ A. Członkowska, M. Niewada, *Udar mózgu*, [w:] P. Gajewski (red.), *Interna Szczeklika 2019/20. Mały podręcznik*, „Medycyna Praktyczna”, Kraków 2019, s. 383–390.

¹² Transient Ischemic Attack – przemijające zaburzenie funkcji neurologicznych spowodowane przemijającym niedokrwieniem mózgu, którego obraz jest podobny do udaru mózgu. Objawy kliniczne ustępują do 24 godzin.

¹³ H. Bartyzel-Lechforowicz, *Znajomość problematyki...*, s. 74–79.

¹⁴ Ślusarz, W. Beuth, B. Książkiewicz, M. Śniegocki, *Stan wiedzy...*, s. 311–318.

¹⁵ P. Rajewski, B. Książkiewicz, *Zawały lakunarne u osób młodych*, „Udar Mózgu” 2009, t. 11, nr 2, s. 66–69; B. Kristensen i wsp., *Epidemiology and etiology of ischemic stroke in young adults aged 18 to 44 years in northern Sweden*, „Stroke” 1997, nr 28, s. 1702–1709.

¹⁶ S.J. Kazberuk, K. Klimaszewska, *Poziom wiedzy społeczeństwa na temat profilaktyki udarów mózgu*, [w:] B. Jankowiak, B. Kowalewska, E. Krajewska-Kułak (red.), *Promocja, edukacja zdrowotna oraz profilaktyka w naukach medycznych*, t. II, Uniwersytet Medyczny, Białystok 2019, s. 407–447.

mózgu u osób młodych często powoduje kalectwo w wieku produkcyjnym dlatego ważna jest świadomość zagrożenia w tej grupie wiekowej.

Epidemiologia udaru w skali globalnej zmienia się. W wielu krajach rozwiniętych można dostrzec zmniejszające się ryzyko wystąpienia tej choroby z uwagi na świadomość profilaktyki. Jednakże po uwzględnieniu faktu starzejącego się społeczeństwa – skala problemu rośnie¹⁷. Według danych GBD na udar niedokrwienny w Polsce zapada rocznie ok. 173/100 tys. osób¹⁸. Daje to sumę ponad 60 tys. na rok w skali całej Polski. Mieszkańcy Uniejowa i okolicy nie dostrzegają skali problemu.

Udar ma szerokie spektrum objawów. Wiele z nich jest dość łatwe do zaobserwowania. Do klinicznych symptomów udaru mózgu zaliczamy: niedowład lub porażenie połowicze, połowicze zaburzenia czucia, zaburzenia mowy o typie afazji (niemożność wypowiedzania słów oraz rozumienia prostych poleceń), zaburzenia widzenia (zaniewidzenie jednooczne, podwójne widzenie), zaburzenia w polu widzenia, zawroty i bóle głowy z uczuciem wirowania otoczenia, z nudnościami i wymiotami oraz zaburzenia równowagi¹⁹. Znajomość objawów udaru jest kluczowa do właściwego postępowania. W przebadanej populacji ta znajomość nie jest wystarczająca. Tylko 40% pacjentów zaznaczyło wszystkie objawy. Wyższą znajomością wykazali się pracownicy biurowi (68%)²⁰. Natomiast wśród nauczycieli i uczniów tylko 42% potrafiło wymienić co najmniej 2 objawy udaru²¹. W innych krajach wiedza na temat objawów udaru również jest niewystarczająca. W badaniu przeprowadzonym w Chinach około 50% respondentów nie wiedziało, że nagle niewyraźne widzenie, zawroty głowy, ból głowy i utrata przytomności są oznakami udaru mózgu²². Najczęściej wymieniane przez respondentów z Uniejowa i okolic objawy udaru (zaburzenia mowy, asymetria twarzy, zaburzenia czucia połowy ciała) są też dominującymi symptomami podawanymi przez innych badanych²³.

Istotna w ograniczeniu występowania udarów mózgu jest znajomość i stosowanie profilaktyki. Można ją podzielić na profilaktykę pierwotną, która ma za zadanie zmniejszenie ryzyka zachorowania pierwszy raz na udar oraz na wtórną – kluczową dla uniknięcia kolejnego udaru. Do tej pierwszej należą: zmiana stylu życia (regularny wysiłek fizyczny, zaniechanie palenia tytoniu, unikanie

¹⁷ E. Gawińska, *Epidemiologia...*, s. 32–46.

¹⁸ R.V. Krishnamurthi, V.L. Feigin, M.H. Forouzanfar et al., *Global and regional burden of first-ever ischaemic and haemorrhagic stroke during 1990–2010: findings from the Global Burden of Disease Study 2010*, „Lancet Global Health” 2013, Nov., t. 1, nr 5, s. 259–281.

¹⁹ R. Mazur, M. Świerkocka-Miastkowska, *Udar mózgu...*, s. 84–87.

²⁰ P. Szpunar, M. Mańdziuk, B. Kaszuba, M. Krawczyk-Suszek, K. Kołodziej, *Wiedza pracowników...*, s. 199–206.

²¹ H. Bartyzel-Lechforowicz, *Znajomość problematyki...*, s. 74–79.

²² M.D. Wang, Y. Wang, L. Mao et al., *Acute stroke...*, s. 1200–1206.

²³ S.J. Kazberuk, K. Klimaszewska, *Poziom wiedzy...*, s. 311–318.

nadużywania alkoholu), normalizacja wagi ciała, skuteczne leczenie nadciśnienia tętniczego, leczenie cukrzycy, terapia obniżająca stężenie cholesterolu oraz profilaktyka przeciwzakrzepowa (u części chorych) i leczenie chirurgiczne zwężenia tętnicy szyjnej²⁴. Z profilaktyką ściśle wiążą się czynniki ryzyka udaru. Mieszkańcy Uniejowa i okolicy wskazywali na różne czynniki. Większość pytanym nie znała ponad połowy wymienionych w ankiecie czynników. Niedobór wiedzy w tym zakresie istnieje w wielu regionach kraju i dotyczy różnych grup społecznych (np. pracowników biurowych, uczniów i nauczycieli a nawet osób, które już przeżyły udar)²⁵. Te najczęściej wymieniane (nadciśnienie, stres, otyłość) są podobne do podawanych przez mieszkańców innych regionów Polski²⁶. Najlepiej pod względem znajomości czynników ryzyka udaru wypadły ankietowane pielęgniarki w Hajnówce²⁷. Znacznie częściej niż inne grupy społeczne prawidłowo określały czynniki ryzyka. Prawie 100% z nich wymieniło nadciśnienie tętnicze, zaburzenia lipidowe, palenie tytoniu oraz otyłość. Częściej też wymieniali cukrzycę, miażdżycę, stres oraz wiek i płeć.

Jednym z głównych czynników ryzyka udaru jest nadciśnienie tętnicze²⁸. Dane epidemiologiczne mówią, że na nadciśnienie tętnicze choruje aż 30% Polaków, co stanowi poważny problem społeczny²⁹. Dla skutecznego wyeliminowania tego czynnika ważna jest znajomość jego kryteriów. Większość respondentów z Uniejowa i okolic zawyżała uznawane za prawidłowe wartości ciśnienia tętniczego. Zdecydowanie lepiej pod tym względem wypadły osoby, u których już wystąpił udar – prawidłowe wartości ciśnienia tętniczego znało ¾ pacjentów³⁰.

²⁴ B. Błaszczuk, R. Czernecki, H. Prędotą-Panecka, *Profilaktyka pierwotna i wtórna udarów mózgu*, „Studia Medyczne” 2008, nr 9, s. 71–75.

²⁵ H. Bartyzel-Lechforowicz, *Znajomość problematyki...*, s. 74–79; P. Szpunar, M. Mańdziuk, B. Kaszuba, M. Krawczyk-Suszek, K. Kołodziej, *Wiedza pracowników...*, s. 199–206; J. Rosińczuk, M. Księżyc, A. Kołtuniak, D. Kublik, *Analiza stanu wiedzy...*, s. 25–56.

²⁶ A. Tomaszewska, *Wiedza mieszkańców...*, s. 110–116; B. Jankowska, A. Bartzuk, J. Socha, K. Łoboz-Grudzień, *Analiza czynników ryzyka wpływających na występowanie udaru mózgu – rola pielęgniarki*, [w:] E. Krajewska-Kułak, M. Szczepański, C. Łukaszuk, J. Lewko (red.), *Problemy terapeutyczno-pielęgniacyjne od poczęcia do starości*, Akademia Medyczna, Białystok 2005, s. 331–339.

²⁷ P.S. Kalinowska, K.K. Snarska, M. Chorąży, *Znajomość czynników ryzyka udaru niedokrwiennego mózgu wśród pracowników systemu ochrony zdrowia*, [w:] K. Kowalczyk, E. Krajewska-Kułak, M. Cybulski (red.), *Wybrane choroby cywilizacyjne XXI wieku*, t. III, Uniwersytet Medyczny, Białystok 2017, s. 43–75.

²⁸ D. Czarnańska, M. Kloch-Badełek, *Nadciśnienie tętnicze a udar mózgu – aktualne dane*, „Choroby Serca i Naczyń” 2007, t. 4, nr 4, s. 153–161.

²⁹ M. Stachowska, H. Szalbierz, M. Szewczak, M. Biskupska, *Jakość życia pacjentów chorujących na nadciśnienie tętnicze*, „Hygeia Public Health” 2014, t. 49, nr 4, s. 813–819.

³⁰ J. Rosińczuk, M. Księżyc, A. Kołtuniak, D. Kublik, *Analiza stanu wiedzy...*, s. 25–56.

Podobną, dobrą pod tym względem wiedzą, wykazali się mieszkańcy białostoczczyzny³¹.

Ciśnienie tętnicze jest wspólnie z innymi czynnikami ryzyka (stężenie glukozy, cholesterolu, trójglicerydów) składnikiem podstawowych badań kontrolnych. Aby te czynniki oszacować i odpowiednio szybko podjąć ich leczenie trzeba wykonywać badania kontrolne. Należy je przeprowadzać regularnie, również u osób bez jakichkolwiek objawów. Pytani mieszkańcy Uniejowa i okolic nie doceniają wagi tego problemu. Mniej niż połowa z nich deklaruje wykonywanie takich badań raz w roku. Podobną częstość wskazali badani w powiecie białostockim³². Nawet badani, którzy przeżyli udar wykazują niedostateczną znajomość u siebie stężenia cholesterolu oraz glukozy³³.

Wpływ alkoholu na ryzyko udaru mózgu jest niejednoznaczny. Duża ilość wypijanego alkoholu (nadużywanie, okazyjne nadmierne spożycie, powtarzające się incydenty nadmiernego, regularnego spożycia) powoduje wzrost ciśnienia tętniczego, zwiększenie krzepliwości krwi, migotanie przedsionków, zmniejszony przepływ mózgowy oraz zanik mózgu. Wiąże się to z większym ryzykiem każdego typu udaru. Z kolei małe dawki alkoholu zmniejszają ryzyko udaru niedokrwionego³⁴. Inaczej jest z paleniem tytoniu. Jest ono niezależnym czynnikiem ryzyka obu typów udarów. Palacze są narażeni na ponad dwukrotnie większe ryzyko udaru, przy czym ryzyko to wzrasta znacząco u osób palących dużo³⁵. Respondenci z okolic Uniejowa mają lepszą wiedzę w zakresie palenia papierosów niż spożycia alkoholu. Aż 75% z nich wie, że każda ilość wypalanych papierosów zwiększa ryzyko udaru. Niektóre badania wykazywały, że tylko ok. 10% badanych kojarzy palenie z ryzykiem udaru mózgu³⁶. Z kolei badanie obrazujące wiedzę pielęgniarek wykazało, że aż 88% z nich określiło palenie tytoniu jako czynnik ryzyka udaru³⁷. Ogólny związek picia alkoholu z udarem widzi około połowa respondentów, ale dokładniejsza wiedza jest w tym zakresie niewystarczająca. Mieszkańcy Płocka również wyraźnie widzieli ten związek, ale chorzy hospitalizowani po udarze we Wrocławiu już tej wiedzy nie mieli³⁸.

³¹ S.J. Kazberuk, K. Klimaszewska, *Poziom wiedzy...*, s. 407–447.

³² Tamże.

³³ J. Rosińczuk, M. Księżyc, A. Kołtuniak, D. Kublik, *Analiza stanu wiedzy...*, s. 25–56.

³⁴ M. Cichońska, M. Borek, W. Krawczyk, *Wybrane czynniki ryzyka, choroby i zespoły objawowe prowadzące do występowania udarów mózgu*, „Acta Scientifica Academiae Ostroviensis” 2012, nr 1, sec. B, s. 27–46.

³⁵ A. Strepikowska, A. Buciński, *Udar mózgu...*, s. 46–50.

³⁶ A. Tomaszewska, *Wiedza mieszkańców...*, s. 110–116.

³⁷ P.S. Kalinowska, K.K. Snarska, M. Chorąży, *Znajomość czynników ryzyka...*, s. 43–75.

³⁸ A. Tomaszewska, *Wiedza mieszkańców...*, s. 110–116; B. Jankowska, A. Bartczuk, J. Socha, K. Łoboz-Grudzień, *Analiza czynników ryzyka...*, s. 331–339.

Czynniki ryzyka można podzielić na modyfikowalne i niemodyfikowalne³⁹. Na te pierwsze mamy wpływ i dzięki temu możemy znacznie zredukować ryzyko choroby. O ile mieszkańcy Uniejowa i okolic uważali, że mają wpływ na otyłość i stosowanie używek o tyle już dla większości z nich na takie predysponujące do udaru choroby jak: nadciśnienie tętnicze, hipercholesterolemia, cukrzyca, choroby serca – wpływu nie mamy. Lepiej pod względem wiedzy o naszym wpływie na stężenie cholesterolu wypadli zapytani uczniowie – aż 94% z nich widziało taką możliwość⁴⁰. Jednakże doniesienia są jednoznaczne – to prowadzony styl życia w głównej mierze przyczynia się do chorób układu krążenia⁴¹. Ważne jest wykreowanie w percepcji społecznej przeświadczenia, że większość chorób nie „spada” na nas, ale sobie na nie „zapracowujemy”.

Niezmiernie ważne jest postępowanie w przypadku pojawienia się objawów udaru. Dla uniknięcia powikłań kluczowe jest wczesne wezwanie zespołu ratowniczego i postępowanie oparte na łańcuchu przeżycia⁴². W tym zakresie niemal wszyscy pytani wykazali się prawidłową wiedzą. Podobne postępowanie zadeklarowało 97% kobiet i 86% mężczyzn z powiatu białostockiego⁴³. Opóźnione wezwanie pomocy wiązało się z większą śmiertelnością na terenach podmiejskich stwierdzoną w Częstochowie⁴⁴. Największe szanse na pełen powrót do zdrowia po wystąpieniu udaru niedokrwiennego mają pacjenci, którzy w okresie krótszym niż 4,5 godz. trafią do ośrodka udarowego. Ośrodki te mają możliwość leczenia trombolitycznego, czyli „rozpuszczającego” skrzeplinę. Tylko takie postępowanie istotnie zwiększa szanse na poprawę stanu funkcjonalnego pacjenta⁴⁵. Wiedza pytanym pacjentów Uniejowa i okolicy w tym zakresie wydaje się być zadowalająca. Przeważająca liczba pytanym wskazała odpowiedni przedział czasowy. Istnieją doniesienia, że w niektórych regionach ta wiedza jest nikła (np. w San Paulo wyniosła 7,8%⁴⁶). Niestety, w parze z wiedzą o konieczności natychmiastowego leczenia nie szła znajomość metod nowoczesnej i skutecznej terapii. Tylko nieliczni słyszeli o trombolizie, trombektomii oraz lekach neuroprotektoryjnych. Problem ten dotyczy także innych krajów. W badaniu przeprowadzonym

³⁹ M. Cichońska, M. Borek, W. Krawczyk, *Wybrane czynniki...*, s. 27–46.

⁴⁰ A. Mazanek, J. Dąbek, J. Głogowska-Ligus, Z. Gąsior, *Wiedza uczniów...*, s. 43–52.

⁴¹ M. Wąsowski, M. Walicka, E. Marcinkowska-Suchowierska, *Otyłość – definicje, etiologia, patogeneza*, „Postępy Nauk Medycznych” 2013, t. 26, nr 4, s. 301–306.

⁴² G. Kozera, E. Raniszewska, D. Gąsecki, W.M. Nyka, *Pierwsza pomoc u pacjentów z udarem mózgu*, „Forum Medycyny Rodzinnej” 2007, nr 1, s. 11–16.

⁴³ S.J. Kazberuk, K. Klimaszewska, *Poziom wiedzy...*, s. 407–447.

⁴⁴ P. Dobrakowski, K. Pierzchała, B. Świątkowska-Flis, *Różnice w śmiertelności spowodowanej udarem mózgu w populacji miejskiej i podmiejskiej – dane literaturowe i obserwacje własne*, „Annales Academiae Medicae Silesiensis” 2012, t. 66, nr 3, s. 7–11.

⁴⁵ G. Kozera, W.M. Nyka, J. Siebers, *Aktualne zasady terapii ostrej fazy udaru mózgu*, „Forum Medycyny Rodzinnej” 2011, t. 5, nr 2, s. 147–155.

⁴⁶ M.I. Panicio, L. Mateus, I.F. Ricarte et al. *The influence...*, s. 938–941.

w Norwegii 59% przebadanych nie znała nazwy żadnej opcji terapeutycznej⁴⁷. Zapewne dlatego też tak wielu przebadanych mieszkańców nie widzi możliwości całkowitego wyleczenia udaru.

Istnieje duża ilość informacji dotyczących udaru. Jest ona zgromadzona w różnych miejscach i jest przekazywana za pośrednictwem różnych środków przekazu. Studenci kierunków medycznych czerpią ją z praktyki klinicznej oraz fachowej literatury⁴⁸. Dla mieszkańców Uniejowa i okolic to media (telewizja, radio, Internet) były głównym źródłem informacji. Wiarygodność wiedzy może spadać, gdy jest ona pozyskiwana od nieprofesjonalistów, a na takie źródło wskazał co czwarty przebadany. Napawa jednak optymizmem fakt, że ogromna większość respondentów deklaruje chęć poszerzenia swej wiedzy. Wielu z nich jest gotowych zrobić to na własną rękę. Z kolei połowa przebadanych nauczycieli i uczniów w Rzeszowie uważała, że zorganizowany system informacyjny powinna przeprowadzić służba zdrowia⁴⁹.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

- 1) Wiedza ankietowanych mieszkańców Uniejowa i okolic na temat udaru mózgu jest niewystarczająca.
- 2) W porównaniu z badanymi z innych grup społecznych i innych regionów Polski poziom ich wiedzy wydaje się być niższy.
- 3) Zdecydowana większość pacjentów nie znała obu przyczyn udarów, jednakże wiedzą oni, że choroba ta nie musi wystąpić w starszym wieku.
- 4) Za główny symptom ankietowani uważają zaburzenia mowy. Większość zbadanych nie zna wszystkich objawów udaru.
- 5) Za czynniki wpływające na wystąpienie tej choroby respondenci najczęściej uważają: nadciśnienie tętnicze, stres, palenie tytoniu, otyłość i miażdżycę naczyń. Wiele z tych czynników dostrzegają u siebie, ale uważają, że tylko na niektóre można wpływać (otyłość, stosowanie używek, siedzący tryb życia).
- 6) Pacjenci nie dostrzegają takich ważnych czynników ryzyka jak cukrzyca, zaburzenia gospodarki lipidowej oraz stosowanie doustnych środków antykoncepcyjnych. Większość z nich nie zna prawidłowych wartości ciśnienia tętniczego, wpływu alkoholu na ryzyko wystąpienia udaru oraz nie wykonuje regularnie badań kontrolnych.
- 7) Przebadani mieszkańcy Uniejowa i okolic prawidłowo oceniają wpływ palenia papierosów na ryzyko udaru.

⁴⁷ K.W. Faiz, A. Sundseth, B. Thommessen, O.M. Rønning, *Patient knowledge...*, s. 37–40.

⁴⁸ R. Ślusarz, W. Beuth, B. Książkiewicz, M. Śniegocki, *Stan wiedzy...*, s. 311–318; P.S. Kalinowska, K.K. Snarska, M. Chorąży, *Znajomość czynników ryzyka...*, s. 43–75.

⁴⁹ H. Bartyzel-Lechforowicz, *Znajomość problematyki...*, s. 74–79.

- 8) Respondenci wiedzą, co należy robić w przypadku wystąpienia objawów udaru i jak duże znaczenie ma czas dla możliwości wyleczenia.
- 9) Pacjenci nie znają metod nowoczesnego, skutecznego leczenia i w większości widzą tylko możliwość częściowego wyleczenia udaru.
- 10) Respondenci chcą poszerzyć swoją wiedzę na temat tej jednostki chorobowej.

Bibliografia

- Bartyzel-Lechforowicz H., *Znajomość problematyki udaru mózgu wśród nauczycieli i uczniów*, „Hygeia Public Health” 2010, t. 45, nr 1, s. 74–79
- Błaszczuk B., Czernecki R., Prędotka-Panecka H., *Profilaktyka pierwotna i wtórna udarów mózgu*, „Studia Medyczne” 2008, nr 9, s. 71–75.
- Cichońska M., Borek M., Krawczyk W., *Wybrane czynniki ryzyka, choroby i zespoły objawowe prowadzące do występowania udarów mózgu*, „Acta Scientifica Academiae Ostroviensis” 2012, nr 1, sec. B, s. 27–46.
- Czarnecka D., Kloch-Badełek M., *Nadciśnienie tętnicze a udar mózgu – aktualne dane*, „Choroby Serca i Naczyń” 2007, t. 4, nr 4, s. 153–161.
- Członkowska A., Niewada M., *Udar mózgu*, [w:] P. Gajewski (red.), *Interna Szczeklika 2019/20. Mały podręcznik*, Medycyna Praktyczna, Kraków 2019, s. 383–390.
- Dobrakowski P., Pierzchała K., Świątkowska-Flis B., *Różnice w śmiertelności spowodowanej udarem mózgu w populacji miejskiej i podmiejskiej – dane literaturowe i obserwacje własne*, „Annales Academiae Medicae Silesiensis” 2012, t. 66, nr 3, s. 7–11.
- Drygas W., Bielecki W., Kozakiewicz K. et al., *Wieloośrodkowe ogólnopolskie badanie stanu zdrowia ludności – WOBASZ*, [w:] G. Kopeć, P. Jankowski, A. Pająk, W. Drygas, *Epidemiologia i prewencja chorób układu krążenia*, Medycyna Praktyczna, Kraków 2015, s. 41–56.
- Faiz K.W., Sundseth A., Thommessen B., Rønning O.M., *Patient knowledge on stroke risk factors, symptoms and treatment options*, „Vascular Health and Risk Management” 2018, nr 14, s. 37–40.
- Gawińska E., *Epidemiologia*, [w:] F. Raciborski, M. Gujski (red.) *Udary mózgu – rosnący problem w starzejącym się społeczeństwie*, Instytut Ochrony Zdrowia, Warszawa 2016, s. 32–46.
- Jankowska B., Bartczuk A., Socha J., Łoboz-Grudziń K., *Analiza czynników ryzyka wpływających na występowanie udaru mózgu – rola pielęgniarki*, [w:] E. Krajewska-Kułak, M. Szczepański, C. Łukaszuk, J. Lewko (red.), *Problemy terapeutyczno-pielęgnacyjne od poczęcia do starości*, Akademia Medyczna, Białystok 2005, s. 331–339.
- Kalinowska P.S., Snarska K.K., Chorąży M., *Znajomość czynników ryzyka udaru niedokrwienego mózgu wśród pracowników systemu ochrony zdrowia*, [w:] K. Kowalczyk, E. Krajewska-Kułak, M. Cybulski (red.), *Wybrane choroby cywilizacyjne XXI wieku*, t. III, Uniwersytet Medyczny, Białystok 2017, s. 43–75
- Kazberuk S.J., Klimaszewska K., *Poziom wiedzy społeczeństwa na temat profilaktyki udarów mózgu*, [w:] B. Jankowiak, B. Kowalewska, E. Krajewska-Kułak (red.) *Promocja, edukacja zdrowotna oraz profilaktyka w naukach medycznych*, t. II, Uniwersytet Medyczny, Białystok 2019, s. 407–447.
- Kłak A., *Następstwa udaru mózgu*, [w:] F. Raciborski, M. Gujski (red.) *Udary mózgu – rosnący problem w starzejącym się społeczeństwie*, Instytut Ochrony Zdrowia, Warszawa 2016, s. 47–62.

- Koenig K.L., Whyte E.M., Munin M.C. et al. *Stroke-related knowledge and Health Behaviors among poststroke patients un inpatient rehabilitation*, „Archives of Physical Medicine and Rehabilitation” 2007, t. 88, September, s. 1214–1216.
- Kozera G., Nyka W.M., Siebers J., *Aktualne zasady terapii ostrej fazy udaru mózgu*, „Forum Medycyny Rodzinnej” 2011, t. 5, nr 2, s. 147–155.
- Kozera G., Raniszewska E., Gąsecki D., Nyka W.M., *Pierwsza pomoc u pacjentów z udarem mózgu*, „Forum Medycyny Rodzinnej” 2007, nr 1, s. 11–16.
- Krishnamurthi R.V., Feigin V.L., Forouzanfar M.H. et al., *Global and regional burden of first-ever ischaemic and haemorrhagic stroke during 1990–2010: findings from the Global Burden of Disease Study 2010*, „Lancet Global Health” 2013, Nov., t. 1, nr 5, s. 259–281.
- Kristensen B., Malm J., Carlberg B., Stegmayr B., Beckman C., Fagerlund M., Olsson T., *Epidemiology and etiology of ischemic stroke in young adults aged 18 to 44 years in northern Sweden*, „Stroke” 1997, nr 28, s. 1702–1709.
- Mazanek A., Dąbek J., Głogowska-Ligus J., Gąsior Z., *Wiedza uczniów szkół licealnych na temat czynników ryzyka chorób układu krążenia*, „Annales Academiae Medicae Silesiensis” (online) 2019, nr 73, s. 43–52.
- Mazur R., Świerkocka-Miastkowska M., *Udar mózgu – pierwsze objawy*, „Choroby Serca i Naczyń” 2005, t. 2, nr 2, s. 84–87.
- Panicio M.I., Mateus L., Ricarte I.F. et al. *The influence of patient's knowledge about stroke in Brazil: a cross sectional study*, „Arquivos de Neuro-Psiquiatria” 2014, t. 72, nr 12, s. 938–941.
- Rajewski P., Książkiewicz B., *Zawały lakunarne u osób młodych*, „Udar Mózgu” 2009, t. 11, nr 2, s. 66–69.
- Rosińczuk J., Księżyc M., Kołtuniak A., Kublik D., *Analiza stanu wiedzy o wybranych czynnikach ryzyka udaru mózgu wśród pacjentów po przebytych udarze mózgu*, „Współczesne Pielęgniarstwo i Ochrona Zdrowia” 2014, t. 3, nr 2, s. 25–56.
- Stachowska M., Szalbierz H., Szewczak M., Biskupska M., *Jakość życia pacjentów chorujących na nadciśnienie tętnicze*, „Hygeia Public Health” 2014, t. 49, nr 4, s. 813–819.
- Strepikowska A., Buciniński A., *Udar mózgu – czynniki ryzyka i profilaktyka*, „Postępy Farmakoterapii” 2009, t. 65, nr 1, s. 46–50.
- Szpunar P., Mańdziuk M., Kaszuba B., Krawczyk-Suszek M., Kołodziej K., *Wiedza pracowników biurowych na temat udaru mózgu – doniesienia wstępne*, „Polski Przegląd Nauk o Zdrowiu” 2017, t. 2, nr 51, s. 199–206.
- Ślusarz R., Beuth W., Książkiewicz B., Śniegocki M., *Stan wiedzy na temat udaru mózgu wśród studentów pielęgniarstwa i nauk o zdrowiu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2003, t. LVIII, Suppl. XIII, nr 258, s. 311–318.
- Tomaszewska A., *Wiedza mieszkańców Płocka i jego okolic na temat udaru mózgu*, „Pielęgniarstwo Neurologiczne i Neurochirurgiczne” 2013, t. 2, nr 3, s. 110–116.
- Truelsen T., Begg S., Mathers C., *The global burden of cerebrovascular disease*, 2006, https://www.researchgate.net/publication/228551377_The_Global_Burden_of_Cerebrovascular_Disease [dostęp: 15.05.2020].
- Wang M.D., Wang Y., Mao L. et al. *Acute stroke patients' knowledge of stroke at discharge in China: a cross-sectional study*, „Tropical Medicine & International Health” 2018, t. 23, nr 11, s. 1200–1206.
- Wąsowski M., Walicka M., Marcinkowska-Suchowierska E., *Otyłość – definicje, etiologia, patogeniza*, „Postępy Nauk Medycznych” 2013, t. 26, nr 4, s. 301–306.

KNOWLEDGE OF STROKE AMONG RESIDENTS OF UNIEJÓW AND THE SURROUNDING AREA

Summary

The study evaluated the knowledge of residents of Uniejów and the surrounding area about stroke. 100 randomly selected people were included in the study. Respondents' knowledge of stroke is low. In comparison with respondents from other social groups and other regions of Poland, their level of knowledge seems to be lower. The vast majority of patients do not know both causes of stroke, but they know that this disease does not have to occur in old age. They consider speech disorders to be the main symptom. Most of the respondents do not know all the symptoms of stroke. The most important factors influencing the occurrence of this disease are believed to be: hypertension, stress, smoking, obesity and atherosclerosis. They underestimate the importance of diabetes, lipid disorders and oral contraceptives. They recognize many of these factors in their own case, but believe that only some can be influenced (obesity, use of stimulants, sedentary lifestyle). Most of them do not know the proper blood pressure values nor the impact of alcohol on the risk of stroke and do not regularly have medical checks. The residents of Uniejów and the surrounding area correctly assess the impact of smoking on the risk of stroke. They also know what to do in the event of stroke symptoms and the importance of time for healing. The examined patients do not know the methods of modern, effective treatment and mostly see only the possibility of partial cure of stroke. The respondents want to broaden their knowledge about this disease.

Keywords: stroke, patients' knowledge, Uniejów

Data nadesłania artykułu: maj 2020

Data akceptacji: lipiec 2020

Załącznik 1

ANKIETA

Szanowni Państwo, badanie dotyczy poziomu wiedzy mieszkańców Uniejowa i okolic na temat udaru mózgu. Dziękuję bardzo za poświęcony czas.

- 1) W jakim przedziale wiekowym się Pan/Pani znajduje?
 Do 25 lat 26–35 lat 36–45 lat
 46–55 lat 56–65 lat 66–75 lat
 Powyżej 75 lat
- 2) Płeć:
 Kobieta Mężczyzna
- 3) Jakiego posiada Pani/Pan wykształcenie?
 Wyższe Licencjat/ inżynier Średnie
 Zawodowe Gimnazjalne Podstawowe

- 4) Czym wg Pani/Pana jest udar mózgu?
- Niedokrwieniem (zatrzymaniem dopływu krwi do mózgu)
 - Rozlaniem krwi do mózgu z uszkodzonych naczyń
 - Nie wiem
- 5) Czy udar mózgu dotyczy tylko osób starszych?
- Tak
 - Nie, może wystąpić znacznie wcześniej
 - Nie wiem
- 6) Ile osób w Polsce wg Pani/Pana rocznie zapada na udar mózgu?
- Około 10 000 osób
 - Około 30 000 osób
 - Około 60 000 osób
 - Około 80 000 osób
 - Około 100 000 osób
 - Nie wiem
- 7) Które z wymienionych objawów mogą świadczyć o wczesnym wystąpieniu udaru mózgu? (zaznacz wybrane)
- Zaburzenia widzenia
 - Osłabienie siły mięśni (niedowład) jednej strony ciała
 - Opadnięcie jednego kącika ust
 - Silny ból głowy
 - Zaburzenia mowy (mowa bełkotliwa, trudności w zrozumieniu mowy)
 - Zaburzenia w utrzymaniu równowagi
- 8) Które z wymienionych czynników wg Pani/Pana może przyczynić się do powstania udaru mózgu? (zaznacz wybrane)
- 1. Nadciśnienie tętnicze
 - 2. Choroby serca, w tym zaburzenia rytmu serca
 - 3. Cukrzyca
 - 4. Zaburzenia gospodarki lipidowej, zaburzone proporcje pomiędzy HDL (tzw. „dobry cholesterol”) a LDL (tzw. zły cholesterol)
 - 5. Miażdżyca naczyń
 - 6. Otyłość
 - 7. Zaburzenia krzepnięcia krwi
 - 8. Przebyty udar bądź przemijający atak niedokrwienny (TIA)
 - 9. Palenie tytoniu
 - 10. Nadużywanie alkoholu
 - 11. Zażywanie kokainy, amfetaminy
 - 12. Siedzący tryb życia (niska aktywność fizyczna)
 - 13. Stres
 - 14. Stosowanie doustnych środków antykoncepcyjnych
 - 15. Dziedzictwo genetyczne
 - 16. Płeć
 - 17. Wiek

- 9) Który z wymienionych w punkcie 8 czynników dotyczy Pani/Pana? (Proszę o wpisanie cyfry znajdującej się obok danego czynnika)
-
- Wszystkie
- Nie wiem
- 10) Na który z wymienionych czynników może mieć Pani/Pan wpływ? (zaznacz wybrane)
- | | |
|--|--|
| <input type="checkbox"/> Nadciśnienie tętnicze | <input type="checkbox"/> Choroby serca |
| <input type="checkbox"/> Cukrzyca | <input type="checkbox"/> Zaburzenia gospodarki lipidowej |
| <input type="checkbox"/> Miażdżycza naczyń | <input type="checkbox"/> Otyłość |
| <input type="checkbox"/> Zaburzenia krzepnięcia krwi | <input type="checkbox"/> Przeżyty udar |
| <input type="checkbox"/> Palenie tytoniu | <input type="checkbox"/> Nadużywanie alkoholu |
| <input type="checkbox"/> Zażywanie kokainy, amfetaminy | <input type="checkbox"/> Tryb życia |
| <input type="checkbox"/> Stres | <input type="checkbox"/> Dziedzictwo genetyczne |
- 11) Które z wymienionych wartości mierzonych w spoczynku w Pani/Pana ocenie wskazują na nadciśnienie?
- | | | |
|--------------------------------------|--------------------------------------|--------------------------------------|
| <input type="checkbox"/> 125/85 mmHg | <input type="checkbox"/> 130/85 mmHg | <input type="checkbox"/> 140/90 mmHg |
| <input type="checkbox"/> 150/95 mmHg | <input type="checkbox"/> 160/95 mmHg | |
- 12) Czy wykonuje Pani/Pan badania kontrolne (poziom cukru, cholesterol, ciśnienie tętnicze, poziom trójglicerydów)? Jeśli tak, to jak często?
- | | | |
|--|--|---|
| <input type="checkbox"/> Częściej niż raz w roku | <input type="checkbox"/> Raz na rok | <input type="checkbox"/> Raz na kilka lat |
| <input type="checkbox"/> Tylko w razie choroby | <input type="checkbox"/> Nie robię badań kontrolnych | |
- 13) Czy zawsze stosuje się Pani/Pan do wszystkich zaleceń lekarskich?
- Tak, do wszystkich
- Tylko do tych związanych ze stosowaniem leków
- Często tylko na początku leczenia
- Nie stosuję się do zaleceń lekarskich
- Trudno powiedzieć
- 14) Ile wypalanych dziennie papierosów wg Pani/Pana ma wpływ na powstanie udaru mózgu?
- | | | |
|--|---|---|
| <input type="checkbox"/> Każda ilość | <input type="checkbox"/> Powyżej 1 paczki | <input type="checkbox"/> Powyżej 2 paczek |
| <input type="checkbox"/> Palenie nie ma wpływu | <input type="checkbox"/> Nie wiem | |
- 15) Jaki wpływ na powstanie udaru mózgu ma spożywanie alkoholu?
- Spożywanie niewielkich ilości alkoholu zmniejsza ryzyko udaru
- Każda ilość spożywanego alkoholu zwiększa ryzyko udaru
- Znaczne nadużywanie alkoholu stanowi zagrożenie
- Spożywanie alkoholu nie ma żadnego wpływu
- Nie wiem

- 16) Czy ktoś z Pani/Pana otoczenia lub Pani/Pan przeżył udar mózgu?
- Ja jestem po udarze
 - Ktoś z rodziny/znajomych
 - Nie, nikt z rodziny/znajomych
 - Nie znam nikogo po udarze
- 17) Co zrobić w przypadku wystąpienia objawów świadczących o udarze mózgu?
- Czekać, aż objawy same ustąpią
 - Natychmiast wezwać pogotowie ratunkowe
 - Wyznaczyć wizytę na najbliższy termin u lekarza POZ
 - Jechać samodzielnie do najbliższego szpitala lub czekać na podwiezienie przez kogoś
 - Nie wiem
- 18) Czy można całkowicie wyleczyć udar, a osoba po przebytych udarze mózgu może wrócić do pełnej sprawności?
- Tak
 - Nie, zawsze pozostanie porażona jedna strona ciała
 - Tylko częściowo, po długiej rehabilitacji
 - Tylko osoby w młodym wieku
 - Nie wiem
- 19) Czy czas, w jakim zostanie zdiagnozowany udar mózgu, ma znaczenie w wyleczeniu chorego? Jeśli tak, to jaki?
- Nie ma znaczenia
 - Ma znaczenie, do 4,5 godziny
 - Ma znaczenie do 12 godzin
 - Ma znaczenie do 24 godzin
 - Nie wiem
- 20) Czy słyszał/a Pan/Pani o nowoczesnych metodach leczenia niedokrwiennego udaru mózgu? Jeśli tak, to o których?
- Nie, nie słyszałem o żadnych metodach leczenia udaru
 - Tak, o trombolizie dożylniej (podanie leku rozpuszczającego skrzeplinę w naczyniu)
 - Tak, o lekach neuroprotektoryjnych, które zaczynają działać i chronić mózg pacjenta, już w czasie dokonywania się procesu uszkodzenia mózgu
 - Tak, o trombektomii (usunięcie mechaniczne skrzepliny z naczynia mózgu)
- 21) Skąd czerpie Pani/Pan informacja na temat udaru mózgu?
- Z gazet
 - Z internetu, telewizji, radia
 - Od rodziny, znajomych, sąsiadów
 - Książek, czasopism medycznych
 - Z ulotek, broszur, z rozmowy z lekarzem rodzinnym
 - Ktoś w bliskiej rodzinie miał udar
 - Nie pamiętam, trudno powiedzieć
 - Ze szkoły, studiów

22) Czy chciałby Pan/Pani poszerzyć swoją wiedzę na temat udaru mózgu i sposobów zapobieganiu mu? Jeśli tak, to w jakiej formie?

- Nie chcę
- Moja wiedza jest dla mnie wystarczająca
- Samodzielnie poczytam w internecie, literaturze
- W formie pogadanki z lekarzem/pielęgniarką
- W formie filmu, animacji
- W formie krótkiego spotu informacyjnego w TV
- W formie ulotki, broszury

Paweł NOWICKI*

WSPÓŁCZESNA UNIEJOWSKA ZABUDOWA PRZYRYNKOWA I JEJ FUNKCJE

Zarys treści: Rynki miejskie od zakończenia drugiej wojny światowej podlegały znacznym przekształceniom funkcjonalnym. Nie pełnią one zazwyczaj funkcji targowej, płyty rynków stają się natomiast przestrzeniami reprezentacyjnymi i rekreacyjnymi, zaś handel obecny jest głównie w zabudowie pierzejowej. Celem artykułu jest ocena zabudowy przyrynkowej w Uniejowie pod względem poziomu zamknięcia placu, z uwzględnieniem poszczególnych stron (ścian) rynku, a także struktury funkcjonalnej.

Słowa kluczowe: rynek miejski, zabudowa przyrynkowa, miasto historyczne, małe miasta, Uniejów

WPROWADZENIE

Rynek jako centralna przestrzeń miasta pełnił historycznie kluczowe funkcje z punktu widzenia rozwoju ośrodka miejskiego. Na rynku odbywały się targi miejskie, przechodziły przez niego najważniejsze w mieście drogi i trakty handlowe. W przestrzeni tej lokalizowano także zabudowania i urządzenia administracyjne oraz sakralne (kościóły farne). Cezurą dla zmian funkcjonalnych na rynkach miejskich w Polsce była II wojna światowa i jej tragiczne konsekwencje dla tkanki miejskiej. Szacuje się, że w Polsce w wyniku działań wojennych zniszczonych zostało ok. 22–24% zasobów mieszkaniowych¹. Jednocześnie w części miast i mia-

* Paweł Nowicki, mgr, Instytut Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej, Wydział Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Kopcińskiego 31, 90-142 Łódź, e-mail: pawel.nowicki@geo.uni.lodz.pl.

¹ I. Piwońska, *Główne konsekwencje II wojny światowej dla warunków mieszkaniowych w Polsce*, „Społeczeństwo i Ekonomia” 2015, nr 1 (3), s. 96.

stecek odsetek zniszczeń zabudowań miejskich osiągał pułap nawet 70–80%², jak w Wieluniu³ czy Złoczewie⁴. Zniszczenia te dotknęły w znacznym stopniu centra tych miast, w tym zabudowę przyrynkową. Co charakterystyczne, w dużych miastach, na czele z Warszawą, odbudowa nastąpiła stosunkowo szybko⁵. Do prac przystąpiono niezwłocznie także w Poznaniu⁶ czy na tzw. Ziemiach Odzyskanych, na przykład we Wrocławiu⁷ i w Olsztynie⁸. Jednocześnie w mniejszych ośrodkach ruiny i gruzy powojenne zalegały niejednokrotnie przez ponad dekadę⁹. Analizę stanu rynków w małych miastach w okresie powojennym przedstawił K. Wejchert, opisując m.in. cechy fizjonomiczne tamtejszej zabudowy, stan jej zachowania oraz działania, które powinny zostać podjęte w celu odbudowy i renowacji historycznych pierzei¹⁰. Do podstawowych wskazań K. Wejcherta należało: przeniesienie funkcji targowej poza obszar rynku, budowa obwodnic odciążających transportowo centrum małego miasta oraz wprowadzanie zieleni podporządkowanej walorom architektonicznym rynku¹¹.

Późniejsze zmiany funkcjonowania rynków miejskich częściowo pokrywały się z powyższymi postulatami. W szerokim zakresie wyprowadzano funkcję targową poza obręb placu rynkowego i tworzone odrębne targowiska miejskie¹². Wskazuje się, że co prawda po wojnie pojawiła się na rynkach zieleń, jednak wprowadzano ją bezplanowo, co skutkowało jej chaotycznym rozwojem, tworzeniem

² Tamże, s. 96.

³ <http://www.historiawielunia.uni.lodz.pl/1wrzesnia2.html> [dostęp: 2.04.2020].

⁴ W. Kulesza, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce – wrzesień 1939*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 8–9 (43–44), s. 23.

⁵ J. Zachwatowicz, *Stare Miasto Warszawa wraca do życia*, „Ochrona Zabytków” 1953, nr 6/2–3 (21–22), s. 73–77.

⁶ H. Kondziela, *Miasto Poznań (1955–1957)*, „Ochrona Zabytków” 1959, nr 12/1 (44), s. 72–74.

⁷ K. Kirschke, J. Olesińska, *Powojenna odbudowa domu handlowego J. Mamloka we Wrocławiu – próba odczytania palimpsestu*, „Architectus” 2016, nr 1 (45), s. 59–62.

⁸ Z. Czernik, *Odbudowa rynku Starego Miasta w Olsztynie po II wojnie światowej*, „Ochrona Zabytków” 2008, nr 4, s. 17–18.

⁹ K. Saski, *Usuwanie śladów zniszczeń wojennych z miast i osiedli a ochrona zabytków*, „Ochrona Zabytków” 1956, 9/1–2 (32–33), s. 117–118.

¹⁰ K. Wejchert, *Miasteczko polskie jako zagadnienie urbanistyczne*, Wyd. Ministerstwa Odbudowy, nr 8, Warszawa 1947.

¹¹ Tamże, s. 92–99.

¹² I. Sobierajska, M.E. Sikorska, *Przekształcenia centrów małych i średnich miast – dawne a nowe znaczenie historycznych przestrzeni miejskich w wybranych ośrodkach Mazowsza*, „Mazowsze Studia Regionalne” 2019, nr 28, s. 23–29; S. Wróblewski, *Kształtowanie przestrzeni w rynkach ośrodków administracyjnych regionu częstochowskiego*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 2014, nr 10(1), s. 81; J. Kobylarczyk, *Współczesna funkcja rynku – historycznej przestrzeni publicznej w wybranych miastach*, „Czasopismo Techniczne” 2012, z. 29, R. 109, 7–A, s. 68.

gęsto zadrzewionych skwerów i unieczystnieniem tych przestrzeni¹³. Jednocześnie na rynkach nastąpił rozwój funkcji transportowej (przystanki autobusowe, miejsca parkingowe), a budowa tranzytowych arterii odciążających centra miejskie wciąż uznawana jest za jedno z wyzwań stojących przed wieloma małymi miastami¹⁴. Istotnym procesem wpływającym na zmiany krajobrazu małych miast było także usuwanie starych zabudowań, niejednokrotnie przy braku właściwego nadzoru konserwatorskiego, i wprowadzanie zabudowy modernistycznej, która pod względem formy kontrastowała z dotychczasową architekturą¹⁵ (w województwie łódzkim np. na rynkach w Poddębicach, Przedborzu czy Kamieńsku).

Od lat 90. XX wieku samorządy podejmują działania, których celem jest uporządkowanie zagospodarowania rynków, podniesienie ich reprezentacyjności i redukcja zieleni wysokiej na płycie rynku. Działania te zbyt często prowadzone są jednak *ad hoc*, gdy pojawi się możliwość dofinansowania zewnętrznego, bez doprecyzowania całościowej wizji funkcjonowania rynku¹⁶.

CEL I METODY BADAWCZE

Celem opracowania jest ocena stanu zabudowy przyrynkowej w Uniejowie oraz funkcji, które są w niej realizowane. Kryterium oceny stanowi poziom zamknięcia przestrzeni rynku, jego rozkładu względem boków rynku oraz w stosunku do wielkości placu. Odrębna część oceny oparta jest na analizie struktury funkcjonalnej powierzchni zabudowy oraz prowadzonych w zabudowie przyrynkowej działalności gospodarczych.

Pierwszy etap badania polegał na weryfikacji przebiegu przedwojennych linii zabudowy przyrynkowej. Opisane powyżej przekształcenia rynków wskazały na potrzebę sprawdzenia, jak zabudowa kształtowała się w przeszłości, zwłaszcza że współcześnie przy zachodniej krawędzi placu rynkowego nie jest ona zwarta.

Drugi etap związany jest z identyfikacją zabudowy przyrynkowej. Przyjęto w tym względzie metodę krajobrazową jej kwalifikacji zabudowy. Jak wskazy-

¹³ D. Gawryluk, *Czy zieleń stanowi zagrożenie zabytkowej przestrzeni rynków małych miast północno-wschodniej Polski?*, „Przestrzeń Urbanistyka Architektura” 2015, t. 1, s. 125.

¹⁴ K. Mazur-Belzyt, *Problemy rewitalizacji przestrzeni publicznych małych miast*, „Czasopismo Techniczne” 2012, R. 109, z. 12, 3A, s. 220; D. Gawryluk, *Budowa obwodnic szansą na odzyskanie rynków przez małe miasta (Ostrów Mazowiecka, Zambrów, Grajewo)*, „Czasopismo Techniczne” 2012, R. 109, z. 12, 3A, s. 208.

¹⁵ I. Liżewska, *Zarządzanie krajobrazem kulturowym małego miasta. Przeobrażenia urbanistyczno-architektoniczne miasta Szczytno na przestrzeni XX wieku*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego. Zarządzanie Krajobrazem Kulturowym” 2008, nr 10, s. 73.

¹⁶ K. Mazur-Belzyt, *Efekty rewitalizacji przestrzeni centralnych małych miast. Rynek – scena miejskiego życia bez aktorów*, „Studia KPZK” 2016, nr 168, s. 79–93.

wał K. Wejchert¹⁷, gdy obserwator znajdujący się we wnętrzu urbanistycznym widzi zwartą zabudowę, usytuowaną bezpośrednio przy krawędzi placu lub tylko nieznacznie od niej odsuniętą, tworzy ona ścianę jednoplanową, zaś otwarcia formują widoki na obiekty znajdujące się na kolejnych planach – w tym wypadku obserwator może dostrzec tzw. ściany wieloplanowe¹⁸. Do badania kwalifikowano zabudowę będącą częścią pierwszego planu. W przypadku uniejowskiego rynku, który z trzech stron obudowany jest zwartymi pierzejami, nie odnotowano żadnych problemów przy identyfikacji zabudowy przyrynkowej. Dla charakterystyki poziomu zamknięcia rynku zastosowano, często wykorzystywany w literaturze, współczynnik stosunku długości zamknięć do otwarć, czyli długości ścian do długości przerw między nimi¹⁹. Dodatkowo, w ramach oceny zamknięcia wertykalnego zaproponowano współczynnik odnoszący się do wielkości założenia urbanistycznego, który jest proporcją pomiędzy sumą ścian frontowych zabudowy przyrynkowej a powierzchnią placu rynkowego. Do analiz tych przyjęto, że wysokość kondygnacji w zabudowie przyrynkowej to trzy metry.

W zaprezentowanej strukturze funkcjonalnej brano pod uwagę wielkości całkowite powierzchni zabudowy. Podstawowe rozróżnienie stanowi proporcja pomiędzy powierzchniami kondygnacji przeznaczonymi na funkcje mieszkaniową i usługową. Co do zasady identyfikacja występującej na danej kondygnacji funkcji nie przysparzała trudności. W przypadku współwystępowania funkcji na jednej kondygnacji dzielono proporcjonalnie jej powierzchnię całkowitą. Pod uwagę brano działalności gospodarcze, które spisano podczas badania terenowego, a zatem wszystkie te, które widoczne były w przestrzeni rynku. Ocenie natężenia usług służył obecny w literaturze wskaźnik liczby usług na 100 m długości krawędzi placu i skala określona przez J. Gehla²⁰. Usługi przyrynkowe przyporządkowano do dwóch głównych grup – handlu oraz gastronomii.

CHARAKTERYSTYKA ZABUDOWY PRZYRYNKOWEJ W UNIEJOWIE

Rynek w Uniejowie jest najmniejszym spośród rynków małych miast województwa łódzkiego. Historia jego założenia sięga XIV w., kiedy to wytyczono szachownicowy układ miasta lokacyjnego²¹. Miasto lokowano na bazie istniejącej struktury wczesnomiejskiej osady targowej, znajdującej się prawdopodobnie

¹⁷ K. Wejchert, *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Wyd. Arkady, Warszawa 1984.

¹⁸ Tamże, s. 118.

¹⁹ Tamże, s. 142; P. Lorens, *Tkanka miejska*, [w:] P. Lorens, J. Martyniuk-Pęczek (red.), *Wprowadzenie do projektowania urbanistycznego*, Akapit–DTP, Gdańsk 2014, s. 33.

²⁰ K. Mazur-Belzyt, *Efekty rewitalizacji...*, s. 90.

²¹ A.B. Cieślak, *Historyczne centrum Uniejowa w kontekście rozwoju funkcji uzdrowiskowej – rola i znaczenie*, „Biuletyn Uniejowski” 2015, t. 4, s. 10.

na południe od dzisiejszego centrum miasta²². Powstał wówczas układ z centralnie usytuowanym rynkiem, którego boki nawiązują do przebiegu Warty (ryc. 1). Kształtem plac ten zbliżony jest do kwadratu o długości boku ok. 80 m, zaś całe miasto lokacyjne miało wymiary 240 x 255 m²³. Współcześnie plac rynkowy łączy funkcje rekreacyjną, reprezentacyjną i transportową²⁴. Dominantę w tym wnętrzu urbanistycznym stanowi dzwonnica przy kolegiacie znajdującej się na północny wschód od placu rynkowego. Przy trzech krawędziach rynku zabudowa jest zwarta i tworzy tym samym pierzeje. Przy zachodniej krawędzi placu zakwalifikowano do badania tylko jeden budynek, pozostała część tej krawędzi jest niezabudowana, co powoduje otwarcie na skwer przy Kolegiacie Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (ryc. 3). Brak zamknięcia placu od zachodu związany jest ze zniszczeniami z czasów II wojny światowej i nieodbudowaniem tej pierzei (ryc. 2). Obecne zagospodarowanie skweru stanowi pewną kontynuację funkcji rekreacyjnej rynku. Wprowadzono tam zieleń wysoką, która częściowo domyka krajobrazowo plac od zachodu.



Ryc. 1. Uniejów na Mapie Kwatermistrzostwa z 1843 r.

Źródło: *Topograficzna Karta Królestwa Polskiego, arkusz Łęczyca,*

<http://maps.mapywig.org> [dostęp: 8.02.2020]



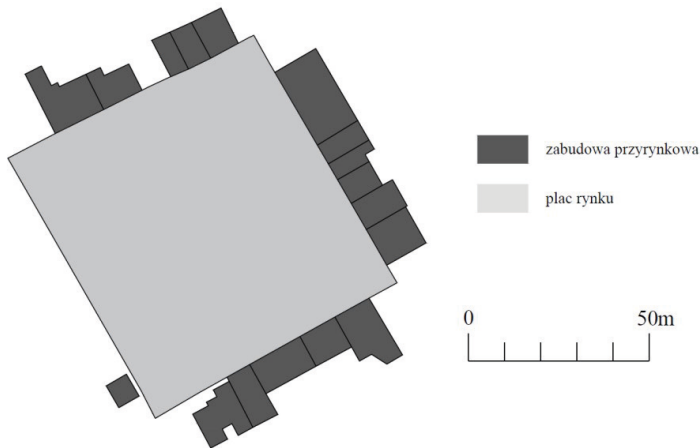
Ryc. 2. Wieża dzwonnicy przy kolegiacie wraz z ruinami zachodniej pierzei

zniszczonej w czasie II wojny światowej
Źródło: autor nieznany, <https://fotopolska.eu/>
[dostęp: 13.02.2020]

²² M. Kulesza, *Morfogeneza miast na obszarze Polski Środkowej w okresie przedrozbiorowym. Dawne województwa łęczyckie i sieradzkie*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001, s. 71–73.

²³ A. Wojnarowska, *Przestrzeń publiczna Uniejowa*. „Biuletyn Uniejowski” 2015, t. 4, s. 27.

²⁴ P. Nowicki, *Struktura zagospodarowania placu rynkowego w Uniejowie*, „Biuletyn Uniejowski” 2019, t. 8, s. 142.



Ryc. 3. Współczesna zabudowa przyrynkowa w Uniejowie

Źródło: opracowanie własne na podstawie <https://geoportal.lodzkie.pl/imap/>
[dostęp: 10.02.2020]

Plac rynkowy w Uniejowie ma niewielki, nieco ponad trzystumetrowy obwód, a z każdego z narożników wyprowadzono po dwa wyloty. W tym wnętrzu urbanistycznym domknięcia tylko nieznacznie dominują nad otwarciem, dzięki czemu, jak wskazywał K. Wejchert, można je zaliczyć jeszcze do wnętrza zwartej²⁵. W województwie łódzkim podobny stosunek domknięć do otwarć odnotowano jedynie w Przedborzu, gdzie również jedna z pierzei została zniszczona w czasie II wojny światowej i później nieodbudowana. W większości małych miast województwa łódzkiego rynki są silniej domknięte. Zazwyczaj domknięcia około dwukrotnie przeważają nad otwarciem, a w niektórych z nich, o zwartej zabudowie, nawet trzykrotnie (np. Wieruszów).

Tabela 1. Długości krawędzi placu rynkowego a zabudowa przyrynkowa w Uniejowie

| Geneza | Obwód placu [m] | Stosunek długości domknięć do otwarć we wnętrzu rynku | Liczba wlotów na rynek |
|---|-----------------|---|------------------------|
| Lokacja na bazie zespołu przedlokacyjnego | 315 | 126% | 8 |

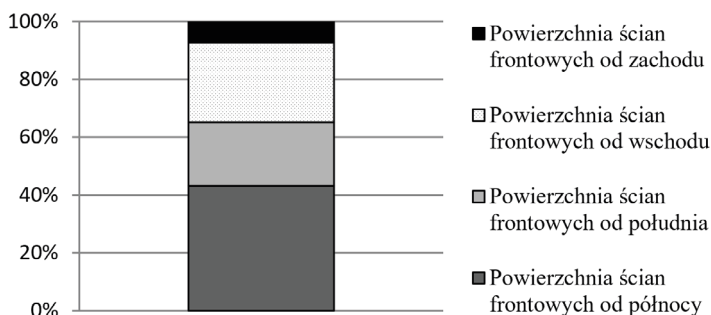
Źródło: opracowanie własne

Przy rynku w Uniejowie zdecydowanie dominuje zabudowa dwukondygnacyjna, która znajduje się przy blisko 90% długości ścian frontowych. Pozostałe

²⁵ K. Wejchert, *Elementy kompozycji...*, s. 142.

10% stanowi natomiast zabudowa jednokondygnacyjna. Stwierdzić można, że wartości te odpowiadają kameralnemu rynkowi, a zabudowa średniowiecznego założenia jest dobrze wykształcona. Wyższe udziały zabudowy jednokondygnacyjnej przy rynkach obserwuje się zwłaszcza w przypadku założeń późniejszych, XIX-wiecznych (np. Rzgów, Tuszyn).

Pod względem rozkładu powierzchni ścian, w zależności od strony świata, rynek uniejowski odznacza się niewielkim udziałem powierzchni ściany zachodniej (jeden budynek). Przyczyną najwyższego udziału powierzchni ścian zabudowy po północnej stronie rynku jest znajdująca się z tamtej strony wieża dzwonnicy (ryc. 4). Różnica pomiędzy ścianą wschodnią i południową to około 5% powierzchni wszystkich ścian. Jest ona na tyle nieduża, że nie przekłada się na znaczące odczucie silniejszego domknięcia po wschodniej stronie rynku.



Ryc. 4. Powierzchnie ścian we wnętrzu rynku w Uniejowie według poszczególnych krawędzi
Źródło: opracowanie własne

Wartość współczynnika zamknięcia placu wynosi blisko 20% (tab. 2). Mimo dużych braków w zabudowie zachodniej pierzei, poziom ten jest wyższy niż w większości małych miast województwa łódzkiego. Bezpośrednim powodem tego jest mała powierzchnia placu rynkowego w Uniejowie. Gdyby zachodnia pierzeja była zabudowana w stopniu zbliżonym do pozostałych, to pod względem zamknięcia rynek w Uniejowie znalazłby się na jednym z najwyższych miejsc wśród rynków w małych miastach województwa łódzkiego. Ciekawe koncepcje odbudowy zachodniej pierzei i reorganizacji placu zaprezentowano kilka lat temu w konkursie zorganizowanym przez gminę Uniejów²⁶. Realizacja tego rodzaju propozycji mogłaby stanowić dodatkową atrakcję turystyczną w odniesieniu do uniejowskiego rynku.

²⁶ https://www.a-ronet.pl/index.php?mod=konkurs&k_id=975 [dostęp: 22.01.2020].

Tabela 2. Zamknięcie placu rynkowego przez zabudowę w Uniejowie

| Powierzchnia placu [ary] | Współczynnik zamknięcia placu (powierzchnia sumy ścian w stosunku do powierzchni placu) |
|--------------------------|---|
| 61 | 17,4% |

Źródło: opracowanie własne

Udziały funkcji usługowej i mieszkaniowej w powierzchni całkowitej zabudowy przyrynkowej w Uniejowie niemal się równoważą. Bardzo nieznacznie przeważa funkcja usługowa (53%). Taka proporcja funkcji w zabudowie przyrynkowej charakterystyczna jest dla większości miast w województwie łódzkim o zbliżonej wielkości. Zazwyczaj w zabudowie dwukondygnacyjnej partery zajmują usługi, zaś piętra przeznaczone są na mieszkania. Od normy tej odbiegają zazwyczaj małe miasta, będące siedzibą powiatu. Co do zasady są to ośrodki nieco większe, w których więcej budynków przyrynkowych pełni wyłącznie funkcje usługowe (np. Poddębice, Pajęczno). Niewątpliwie pozytywnie ocenić należy brak pustych, nieużytkowanych lokali przy rynku w Uniejowie. W niektórych miastach województwa łódzkiego udział takich powierzchni w zabudowie przyrynkowej sięga nawet 10% (Krośniewice, Przedbórz).

Według skali opracowanej przez J. Gehla²⁷, wartość 6,3 usług w zabudowie przyrynkowej w Uniejowie na 100 m w krawędzi placu uznać trzeba za średni poziom nasycenia lokali (tab. 3). Nie uwzględniając zachodniej, niezabudowanej pierzei, na 100 m krawędzi uniejowskiego rynku przypadało już ok. 8,5 usług, co również nie jest wartością skrajnie wysoką, ale dobrze pokazuje rzeczywisty stan działalności gospodarczych w istniejących pierzejach. Powyższe wartości kształtują się zgodnie z pozycją demograficzną i ekonomiczną Uniejowa w grupie małych miast woj. łódzkiego.

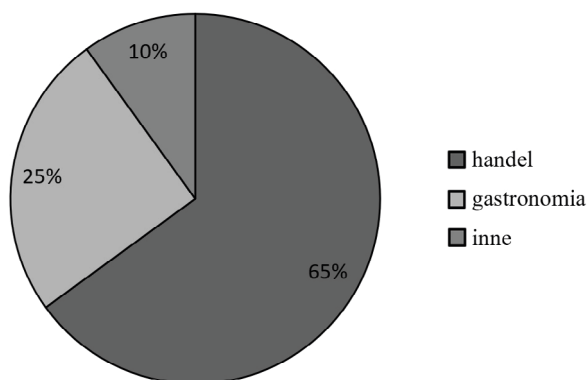
Tabela 3. Usługi w zabudowie przyrynkowej w Uniejowie na tle potencjału ludnościowego i gospodarczego miasta

| Liczba mieszkańców Uniejowa (2018) | Liczba podmiotów gospodarczych w REGON na 1000 mieszkańców (2018) | Liczba usług na 100 m obwodu placu |
|------------------------------------|---|------------------------------------|
| 2984 | 139 | 6,3 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie informacji z Banku Danych Lokalnych, <https://bdl.stat.gov.pl> [dostęp: 18.11.2019]

²⁷ J. Gehl, *Cities for people*, Island Press, Washington–Covelo–London 2010, s. 240–241.

Wśród zidentyfikowanych działalności gospodarczych w zabudowie przyrynkowej w Uniejowie dominuje handel – sklepy spożywcze, mięsne, wielobranżowe (ryc. 5). Drugą co do liczebności grupę stanowią lokale gastronomiczne. Jest wśród nich restauracja, ale też cukiernia czy lodziarnia. W kategorii „inne” znalazły się działalność hotelowa oraz usługi fryzjerskie. Pewnym mankamentem jest jednak brak usług wyższego rzędu, jak usługi finansowe, prawne czy informatyczne. Obecność tego rodzaju działalności podnosi znaczenie rynku i stanowi potencjalnie dodatkowy pretekst dla mieszkańców do przebywania w jego przestrzeni.



Ryc. 5. Struktura działalności gospodarczych w zabudowie przyrynkowej w Uniejowie

Źródło: opracowanie własne

WNIOSKI

W ramach przeprowadzonych badań udało się zidentyfikować i poddać analizie najważniejsze cechy zabudowy przyrynkowej i jej funkcji. Do najistotniejszych wniosków w tym zakresie należą:

- 1) Wskazano, że na rynku w Uniejowie domknięcia tylko nieznacznie dominują nad otwarciami, czego głównym powodem jest brak zachodniej pierzei. Przestrzeń rynekowa mogłaby zyskać pod względem krajobrazowym i funkcjonalnym po odbudowie zachodniej pierzei, co proponowano już w istniejących koncepcjach urbanistycznych.
- 2) Oprócz strony zachodniej powierzchnie ścian wnętrza urbanistycznego rynku rozkładają się równomiernie względem poszczególnych boków, tworząc harmonijną, kameralną przestrzeń. Nieco większy udział w sumie powierzchni ścian ma ściana północna, ze względu na zlokalizowaną tam dzwonicę kolegiacką.

- 3) Współczynnik zamknięcia placu jest na średnim poziomie, mimo braku prawie całej pierzei zachodniej. Powodem jest mała powierzchnia placu rynkowego.
- 4) Strukturę funkcjonalną zabudowy przyrynkowej w Uniejowie określić można jako zrównoważoną. Powierzchnie całkowite kondygnacji zajmowanych przez usługi są prawie równoważone przez te przeznaczone na funkcję mieszkaniową. Liczebność usług w uniejowskiej zabudowie przyrynkowej oceniono jako średnią, jednocześnie zauważalny jest brak usług wyższego rzędu.

Rynek w Uniejowie jest przestrzenią o dużym potencjale rozwojowym, mogącym stanowić centrum, w sensie usług oferowanych mieszkańcom. Ponadto stanowi on coraz ważniejszą przestrzeń z punktu widzenia rozwoju bazy turystycznej. Wzrost atrakcyjności infrastruktury związanej z termami może także potencjalnie zwiększyć liczbę turystów odwiedzających rynek, co warto uwzględnić w przyszłej polityce przestrzennej miasta.

Bibliografia

- Cieślak A.B., *Historyczne centrum Uniejowa w kontekście rozwoju funkcji uzdrowskiej – rola i znaczenie*, „Biuletyn Uniejowski” 2015, t. 4, s. 5–24.
- Czernik Z., *Odbudowa rynku Starego Miasta w Olsztynie po II wojnie światowej*, „Ochrona Zabytków” 2008, nr 4, s. 15–32.
- Gawryluk D., *Budowa obwodnic szansą na odzyskanie rynków przez małe miasta (Ostrów Mazowiecka, Zambrów, Grajewo)*, „Czasopismo Techniczne” 2012, R. 109, z. 12, 3A, s. 205–209.
- Gawryluk D., *Czy zieleń stanowi zagrożenie zabytkowej przestrzeni rynków małych miast północno-wschodniej Polski?*, „Przeźren Urbanistyka Architektura” 2015, t. 1, s. 121–130.
- Gehl J., *Cities for people*, Island Press, Washington–Covelo–London 2010.
- Kirschke K., Olesińska J., *Powojenna odbudowa domu handlowego J. Mamłoka we Wrocławiu – próba odczytania palimpsestu*, „Architectus” 2016, nr 1 (45), s. 59–62.
- Kobyłarczyk J., *Współczesna funkcja rynku – historycznej przestrzeni publicznej w wybranych miastach*, „Czasopismo Techniczne” 2012, z. 29, R. 109, 7-A, s. 67–76.
- Kondziela H., *Miasto Poznań (1955–1957)*, „Ochrona Zabytków” 1959, nr 12/1 (44), s. 72–76.
- Kulesza M., *Morfogeneza miast na obszarze Polski Środkowej w okresie przedrozbiorowym. Dawne województwa łęczyckie i sieradzkie*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001.
- Kulesza W., *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce – wrzesień 1939*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 8–9 (43–44), s. 19–30.
- Lizewska I., *Zarządzanie krajobrazem kulturowym małego miasta. Przeobrażenia urbanistyczno-architektoniczne miasta Szczytno na przestrzeni XX wieku*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego. Zarządzanie Krajobrazem Kulturowym” 2008, nr 10, s. 69–77.
- Lorens P., *Tkanka miejska*, [w:] P. Lorens, J. Martyniuk-Pęczek (red.), *Wprowadzenie do projektowania urbanistycznego*, Akapit–DTP, Gdańsk, 2014, s. 24–41.
- Mazur-Belzyt K., *Efekty rewitalizacji przestrzeni centralnych małych miast. Rynek – scena miejskiego życia bez aktorów*, „Studia KPZK” 2016, nr 168, s. 79–93.

- Mazur-Belzyt K., *Problemy rewitalizacji przestrzeni publicznych małych miast*, „Czasopismo Techniczne” 2012, R. 109, z. 12, 3A, s. 219–223.
- Nowicki P., *Struktura zagospodarowania placu rynkowego w Uniejowie*, „Biuletyn Uniejowski” 2019, t. 8, s. 131–144.
- Piwońska I., *Główne konsekwencje II wojny światowej dla warunków mieszkaniowych w Polsce*, „Społeczeństwo i Ekonomia” 2015, nr 1 (3), s. 93–119.
- Saski K., *Usuwanie śladów zniszczeń wojennych z miast i osiedli a ochrona zabytków*, „Ochrona Zabytków” 1956, 9/1–2 (32–33), s. 117–118.
- Sobierajska I., Sikorska M.E., *Przekształcenia centrów małych i średnich miast – dawne a nowe znaczenie historycznych przestrzeni miejskich w wybranych ośrodkach Mazowsza*, „Mazowsze Studia Regionalne” 2019, nr 28, s. 23–48.
- Wejchert K., *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Wyd. Arkady, Warszawa 1984.
- Wejchert K., *Miasteczko polskie jako zagadnienie urbanistyczne*, Wyd. Ministerstwa Odbudowy, nr 8, Warszawa 1947, s. 117–119.
- Wojnarowska A., *Przestrzeń publiczna Uniejowa*, „Biuletyn Uniejowski” 2015, t. 4, s. 25–44.
- Wróblewski S., *Kształtowanie przestrzeni w rynkach ośrodków administracyjnych regionu częstochowskiego*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 2014, nr 10(1), s. 77–100.
- Zachwatowicz J., *Stare Miasto Warszawa wraca do życia*, „Ochrona Zabytków” 1953, nr 6/2–3 (21–22), s. 73–77.

Źródła internetowe

- <http://maps.mapywig.org> [dostęp: 8.02.2020].
- <http://www.historiawielunia.uni.lodz.pl/1wrzesnia2.html> [dostęp: 2.04.2020].
- <https://bdl.stat.gov.pl> [dostęp: 18.11.2019].
- <https://fotopolska.eu/> [dostęp: 13.02.2020].
- <https://geoportalski.lodzkie.pl/imap/> [dostęp: 10.02.2020].
- https://www.a-ronet.pl/index.php?mod=konkurs&k_id=975 [dostęp: 22.01.2020].

CONTEMPORARY MARKET SQUARE BUILDINGS AND ITS FUNCTIONS IN UNIEJÓW

Summary

Since the end of World War II, old town squares have undergone significant functional transformations. They no longer have a market squares function in the sense of regular trade on the square, instead squares both the functions of representative and recreational spaces, but trade and services are still present in them in the square frontages. The aim of the article is to assess the buildings around the square in Uniejów in terms of the level of square closure, taking into account the each sides – walls of the town square, as well as its functional structure.

Keywords: town square, market square buildings, historic city, small towns, Uniejów

Data nadesłania artykułu: maj 2020

Data akceptacji: lipiec 2020

Paulina SAPIŃSKA*

DOSTĘPNOŚĆ PIESZA, ROWEROWA I SAMOCHODOWA DO BIBLIOTEK W POWIECIE PODDĘBICKIM

Zarys treści: W artykule zaprezentowano ocenę dostępności pieszej, rowerowej i samochodowej do bibliotek w powiecie poddębickim. Przedstawiono liczbę budynków mieszkalnych jednorodzinnych i wielorodzinnych na obszarach wyznaczonych przez izochrony: 0–5 minut, 5–10 minut oraz 10–15 minut od placówek bibliotecznych. Dostępność instytucji przeanalizowano, wykorzystując m.in. dane z zasobu OpenStreetMap oraz usługę sieciową WMS, prezentującą aktualną Bazę Danych Obiektów Topograficznych. Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzono, że najlepszą dostępnością pieszą i rowerową do badanych instytucji charakteryzuje się gmina Uniejów. Z kolei w przypadku dojazdu do bibliotek samochodem najlepszą dostępnością odznaczają się gminy Dalików, Poddębice i Zadzim, gdzie każdy z mieszkańców potencjalnie może dotrzeć tym środkiem lokomocji do placówki bibliotecznej.

Słowa kluczowe: biblioteki, powiat poddębicki, dostępność transportowa

WPROWADZENIE

Dostępność stanowi jedno z podstawowych pojęć z zakresu nauk społecznych. Geografowie najogólniej definiują ją jako zdolność powstania relacji między więcej niż jednym elementem zbioru. Przy powyższym założeniu istnieje możliwość wskazania dwóch właściwości dostępności. Pierwszą z nich jest występowanie w przestrzeni społeczno-gospodarczej minimum dwóch elementów, osiągalnych względem siebie jednostronnie lub bilateralnie. Druga cecha to istnienie pomiędzy wspomnianymi punktami środka komunikacji przełamującego opór przestrzeni w postaci barier przyrodniczych, społeczno-ekonomicznych i politycznych. W li-

* Paulina Sapińska, mgr, absolwentka, Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk Geograficznych i Wydział Zarządzania, e-mail: paulina95sapinska@gmail.com

teraturze można się zetknąć z różnymi rodzajami dostępności, np. czasową, transportową, komunikacyjną, przestrzenną, społeczną, ekonomiczną i fizyczną¹.

W kontekście bibliotek i innych obiektów użyteczności publicznej dostępność warunkuje możliwość skorzystania z oferty poszczególnych placówek przez mieszkańców danej jednostki osadniczej. Lepsza dostępność to nie innego jak krótsze dojazdy do określonych instytucji, ale też niższe koszty przemieszczania się między źródłem a celem podróży. Zagadnienie dostępności to bardzo aktualny problem badawczy. Analizy poświęcone powyższej tematyce są zróżnicowane pod względem skali, środków transportu, zakresu przestrzennego, jak i przedmiotu badania².

Biblioteki stanowią istotny komponent systemu instytucji o charakterze kulturalnym. Są one dostępne w najbardziej rozbudowanej sieci, przez co znajdują się najbliżej potencjalnych i rzeczywistych, a także zróżnicowanych pod względem społeczno-demograficznym użytkowników. Według najnowszych trendów biblioteki powinny umożliwiać użytkownikom m.in. wzajemne kontakty społeczne, zaspokajanie potrzeb kulturowych i informacyjnych oraz korzystanie ze wspólnej przestrzeni³. O dostępności omawianych placówek decyduje m.in. poziom urbanizacji przestrzeni i jednocześnie ich liczba na danym terenie. Mieszkańcy ośrodków miejskich, w porównaniu z osobami zamieszkującymi obszary wiejskie, mają łatwiejszy dostęp do bibliotek. W miastach instytucje tego typu są gęściej rozlokowane, dzięki czemu jest do nich zwyczajnie bliżej⁴.

Badania poświęcone dostępności bibliotek były do tej pory przeprowadzane w różnych częściach świata i uwzględniały różne sposoby dotarcia do tych obiektów. K. Pokonieczny i in. (2017)⁵ analizowali dostępność Biblioteki Narodowej w Warszawie, uwzględniając czas dotarcia z każdego miejsca w mieście. S. Huhndorf i J. Działek (2017)⁶ zajmowali się dostępnością pieszą bibliotek w granicach Krakowa. Główny Urząd Statystyczny w jednym z opublikowanych

¹ T. Komornicki i in., *Dostępność przestrzenna jako przesłanka kształtowania polskiej polityki transportowej*, „Biuletyn KPZK PAN” 2009, z. 241, s. 16, 19.

² J. Burdziej, *Analiza dostępności przestrzennej za pomocą technologii GIS na przykładzie obiektów użyteczności publicznej w Toruniu*, „Prace Komisji Geografii Komunikacji PTG” 2016, nr 19 (1), s. 45.

³ M. Antczak, G. Czapnik, Z. Gruszka, *Łódzkie biblioteki publiczne. Czas zmian, czas wyzwania*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020, s. 9.

⁴ K. Gorlach (red.), *Raport o rozwoju społecznym Polska 2000. Rozwój obszarów wiejskich*, UNDP, Warszawa 2000, s. 82.

⁵ K. Pokonieczny, J. Tomala, A. Mościcka, *Porównanie dostępności czasowej wyznaczonej z wykorzystaniem różnych serwisów internetowych*, „Roczniki Geomatyki” 2017, t. 15, z. 1 (76), s. 97–106.

⁶ S. Huhndorf, J. Działek, *Assessment of the walking accessibility of public libraries in Krakow using the E2SFCA approach*, „Urban Development Issues” 2017, t. 54, nr 2, s. 5–14.

raportów⁷ przedstawił czas dojazdu i odległość Polaków do najbliższej placówki bibliotecznej. S.H. Thompson (2006)⁸ zajmowała się dostępnością rowerową pensylwańskich bibliotek. M. Salonen i T. Toivonen (2013)⁹ zaprezentowali dostępność bibliotek w Regionie Helsinek, natomiast Y. Guo i in. (2017)¹⁰ w Hongkongu.

Za cel artykułu przyjęto ocenę dostępności pieszej, rowerowej i samochodowej do bibliotek funkcjonujących w miastach i na terenach wiejskich powiatu poddębickiego.

METODOLOGIA

Za aktualne i najbardziej wiarygodne źródło wykazu bibliotek działających w granicach powiatu poddębickiego uznano stronę internetową Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi¹¹, sprawującej opiekę merytoryczną nad pozostałymi bibliotekami publicznymi w województwie. Liczba placówek w granicach omawianego powiatu różniła się jednak od wykazanej w zasobach Banku Danych Lokalnych, gdzie była ona większa¹². W związku z tym odnaleziono brakującą placówkę przy pomocy wyszukiwarki Google, a następnie zweryfikowano jej istnienie na właściwej stronie internetowej¹³. W przeprowadzonych analizach nie uwzględniono transportu zbiorowego, m.in. z powodu zaobserwowanego w ostatnich latach wzrostu dostępu do indywidualnych środków transportu, który wpłynął na zwiększenie się liczby ich użytkowników i tym samym częstszą rezygnację ludzi z przemieszczania się transportem zbiorowym¹⁴. Zespół T. Komornickiego (2009)¹⁵ wyróżnia sześć metod badania i pomiaru dostępności transportowej. Może być ona mierzona: izochronami, odległością, wyposażeniem infrastrukturalnym, maksymalizacją

⁷ *Wskaźniki dostępności terytorialnej mieszkańców Polski do wybranych obiektów użyteczności publicznej*, GUS, Warszawa 2018.

⁸ S.H. Thompson, *Bicycle access to public libraries: a survey of Pennsylvania public libraries and their accessibility to patrons arriving via bicycle*, „Library Philosophy and Practice” 2016, t. 9, nr 1, s. 1–11.

⁹ M. Salonen, T. Toivonen, *Modelling travel time in urban networks: comparable measures for private car and public transport*, „Journal of Transport Geography” 2013, t. 31, s. 143–153.

¹⁰ Y. Guo, C.H. Chan, P.S.F. Yip, *Spatial variation in accessibility of libraries in Hong Kong*, „Library & Information Science Research” 2017, t. 39, nr 4, s. 319–329.

¹¹ <https://wbp.lodz.pl/siec-bibliotek-w-woj-lodzki/386-powiat-poddebicki.html> [dostęp: 20.04.2020].

¹² <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/teryt/tablica> [dostęp: 20.04.2020].

¹³ <http://www.filiapoddebice.bpsieradz.pl/> [dostęp: 20.04.2020].

¹⁴ S. Kauf, J. Sożyłtysek, I. Wieczorek, *Transport zbiorowy w zaspokajaniu mobilności mieszkańców miast. Doświadczenia JST*, Wyd. NIST, Łódź 2018, s. 51.

¹⁵ T. Komornicki i in., *Dostępność przestrzenna...*, dz. cyt., s. 36–37.

użyteczności, możliwością zajścia interakcji między punktem źródłowym a celami podróży oraz w geografii czasu lub czasoprzestrzeni. W niniejszej pracy postanowiono użyć powszechnie wykorzystywaną w badaniach dostępności metodę izochron. Polega ona na wyznaczeniu izolinii identycznego czasu dotarcia do wybranych obiektów.

W artykule analizom poddano siedemnaście bibliotek działających w powiecie poddębickim, jednak ostatecznie skupiono się na piętnastu lokalizacjach. Powodem tego było funkcjonowanie Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej im. Ziemowita Skibińskiego w Poddębicach oraz jej Filii Bibliotecznej dla Dzieci w tym samym budynku. Taka sama sytuacja występuje w przypadku Powiatowej Biblioteki Publicznej w Poddębicach oraz poddębickiego oddziału Biblioteki Pedagogicznej w Sieradzu. Za miarę dostępności przyjęto w artykule czas dotarcia pieszo, rowerem i samochodem do wspomnianych instytucji kultury na analizowanym obszarze. Średnią prędkość poruszania się pieszego określono na poziomie 5 km/h¹⁶. Podczas wyznaczania dostępności rowerowej placówek objętych opracowaniem prędkość rowerzysty, wynoszącą na ogół od 10 do 20 km/h¹⁷, uśredniono do 15 km/h. Czas przejazdu samochodem oszacowano, opierając się na dopuszczalnych prędkościach poruszania się po drogach poszczególnych kategorii (tab. 1). Badania przeprowadzono przy użyciu danych pobranych m.in. z wolnego zasobu baz danych informacji przestrzennej OpenStreetMap¹⁸. Za pomysłodawcę tego projektu uważany jest Steve Coast, który zamierzał stworzyć dostępną dla wszystkich mapę świata, którą można swobodnie edytować¹⁹.

Tabela 1. Klasyfikacja dróg w zasobie OpenStreetMap z dopuszczalnymi prędkościami przejazdowymi

| Klasyfikacja drogi w zasobie OpenStreetMap | Prędkość [km/h] |
|--|-----------------|
| Motorway – autostrada | 140 |
| Trunk – droga ekspresowa | 120 |
| Primary – droga krajowa (w Polsce) | 90 |
| Secondary – droga wojewódzka (w Polsce) | 90 |

¹⁶ B. Majewski, M. Beim, *Dostępność komunikacji publicznej w Poznaniu*, [w:] T. Czyż, T. Stryjakiewicz, P. Churski (red.), *Nowe kierunki i metody w analizie regionalnej*, Biuletyn IGSE i GP UAM, Seria Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna, nr 3, Bogucki Wyd. Naukowe, Poznań 2008, s. 116.

¹⁷ R. Kałuża, P. Czech, T. Figlus, P. Gustof, K. Turoń, *Proces hamowania rowerów*, „Autobusy” 2018, nr 220 (6), s. 115.

¹⁸ <https://download.geofabrik.de/europe/poland.html> [dostęp: 20.04.2020].

¹⁹ P. Drop, P. Gajewski, M. Mackiewicz, *Zastosowanie danych OPENSTREETMAP oraz wolnego oprogramowania do badań dostępności komunikacyjnej w skali lokalnej*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2013, nr 14, s. 158.

| Klasyfikacja drogi w zasobie OpenStreetMap | Prędkość [km/h] |
|--|-----------------|
| Tertiary – droga powiatowa (w Polsce) | 50 |
| Unclassified – droga gminna (w Polsce) | 50 |
| Residential – droga osiedlowa | 20 |
| Living street – droga w strefie zamieszkania | 20 |
| Track – droga gruntowa | 20 |

Źródło: opracowano na podstawie M. Borowska-Stefańska, *Dostępność transportowa od straży pożarnych do obiektów społecznych zlokalizowanych na terenach zagrożonych powodzią w województwie łódzkim z wykorzystaniem analiz sieciowych*, „Transport Miejski i Regionalny” 2016, nr 3, s. 30

Należy podkreślić, że w artykule nie uwzględniono potencjalnych użytkowników ruchu spoza powiatu poddębickiego, ponieważ granicę administracyjną omawianej jednostki potraktowano jako nieprzenikliwą. Najbardziej istotny mankament towarzyszący takiemu podejściu to założenie, że mieszkańcy analizowanego powiatu korzystają wyłącznie z oferty bibliotek mieszczących się na jego terytorium, przy jednoczesnym pominięciu preferencji lokalnej społeczności dotyczących np. udziału w spotkaniach autorskich organizowanych przez placówki biblioteczne znajdujące się w sąsiednich powiatach.

Obliczenia wykonano przy użyciu narzędzi do analiz sieciowych w programie ArcMap. Wspomniane analizy umożliwiają m.in. wyznaczenie obszarów obsługiwanych w ustalonym czasie, jednak podstawę ich przeprowadzenia stanowią zbiory wierzchołków i krawędzi tworzących sieć²⁰. W niniejszym artykule takimi danymi są sieć drogową i ciągi piesze. W rezultacie przedstawiono zabudowę mieszkaniową jedno- i wielorodzinną w zasięgu obszarów ograniczonych izochronami: do 5 minut, od 5 do 10 minut i od 10 do 15 minut pieszo, rowerem i samochodem od bibliotek. W tym celu wykorzystano udostępnioną na stronie Geoportalu usługę przeglądania WMS²¹, prezentującą aktualną Bazę Danych Obiektów Topograficznych (BDOT10k)²². Wartość izochrony określającej maksymalny czas dotarcia do instytucji objętych opracowaniem przyjęto na podsta-

²⁰ E. Dębińska, P. Cichociński, K. Krystek, *Problemy prowadzenia analiz sieciowych w przestrzeni trójwymiarowej z wykorzystaniem oprogramowania Network Analyst (ArcGIS) i pgRouting (PostGIS)*, „Roczniki Geomatyki” 2017, t. 15, z. 3 (78), s. 271.

²¹ https://mapy.geoportal.gov.pl/wss/service/pub/guest/G2_SKOROWIDZE_BDOT/Map-Server/WMSServer [dostęp: 20.04.2020].

²² <http://www.gugik.gov.pl/pzgik/zamow-dane/baza-danych-objektow-topograficznych-b-dot-10k> [dostęp: 15.03.2020].

wie publikacji J. Zasiny i W. Wróblewskiego (2016)²³, którzy za możliwy do zaakceptowania czas dojścia do biblioteki w mieście uznali 15 minut. W tym miejscu konieczne jest zwrócenie uwagi na zupełnie odmienne poczucie odległości u mieszkańców miast i osób pochodzących z niewielkich miejscowości. Ludność wiejska niekiedy niechętnie udaje się do wsi oddalanej o kilka kilometrów, uważając to przemieszczenie za wyprawę, podczas gdy osoby mieszkające w ośrodkach miejskich są bardziej mobilne i bez problemu dojeżdżają do innej części miasta, położonej w odległości nawet kilkunastu kilometrów od miejsca ich zamieszkania²⁴. Wygenerowanie w analizach dostępności pieszej, rowerowej i samochodowej izochron o identycznych wartościach pozwoliło na porównanie uzyskanych wyników.

CHARAKTERYSTYKA BADANEGO OBSZARU

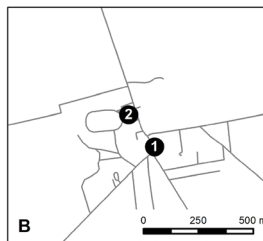
Powiat poddębicki jest położony w północno-zachodniej części województwa łódzkiego i zajmuje powierzchnię 881 km². W jego skład wchodzi sześć gmin²⁵ – dwie miejsko-wiejskie (Uniejów i Poddębice) oraz cztery wiejskie (Dalików, Pęczniew, Wartkowice i Zadzim). Największą liczbą funkcjonujących bibliotek cechują się gminy Poddębice i Uniejów, gdzie znajdują się po cztery takie placówki. Z kolei na terenie gminy Pęczniew mieści się tylko jeden z omawianych obiektów. Spośród wszystkich bibliotek w powiecie pięć działa w miastach – jedna w Uniejowie i cztery w Poddębicach (ryc. 1).

W granicach omawianego obszaru istnieje 13 265 budynków mieszkalnych. Przeważa tu zabudowa o charakterze jednorodzinny (13 130 budynków). Zabudowa wielorodzinna znajduje się przede wszystkim w granicach Poddębic, gdzie istnieją 82 takie zabudowania.

²³ J. Zasina, W. Wróblewski, *Piesza dostępność udogodnień a struktura przestrzenna starzejącego się miasta*, „Studia Ekonomiczne Regionu Łódzkiego” 2016, nr 21, s. 171.

²⁴ M. Bogacki, K.M. Turosieńska-Durlik, *Rola instytucji kultury w społecznościach wiejskich, na przykładzie gminy Mielnik w województwie podlaskim*, Wyd. Arte, Mielnik 2011, s. 69.

²⁵ <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/teryt/tablica> [dostęp: 20.04.2020].

**Gmina Dalików:**

- 1 – Gminna Biblioteka Publiczna w Dalikowie
- 2 – Gminna Biblioteka Publiczna w Dalikowie – Filia Biblioteczna dla Dzieci i Młodzieży
- 3 – Gminna Biblioteka Publiczna w Dalikowie – Filia Biblioteczna w Domaniewie

Gmina Pęczniew:

- 4 – Gminna Biblioteka Publiczna w Pęczniewie

Gmina Poddębice:

- 5 – Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna im. Ziemowita Skibińskiego w Poddębicach oraz Filia Biblioteczna dla Dzieci
- 6 – Powiatowa Biblioteka Publiczna w Poddębicach oraz Biblioteka Pedagogiczna w Sieradzu – Filia w Poddębicach

Gmina Uniejów:

- 7 – Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Uniejowie
- 8 – Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Uniejowie – Filia Biblioteczna w Roźniatowie
- 9 – Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Uniejowie – Filia Biblioteczna w Spycimierzu
- 10 – Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Uniejowie – Filia Biblioteczna w Wiliamowie

Gmina Wartkowice:

- 11 – Gminna Biblioteka Publiczna w Wartkowicach
- 12 – Gminna Biblioteka Publiczna w Wartkowicach – Filia Biblioteczna w Drwałewie

Gmina Zadzim:

- 13 – Gminna Biblioteka Publiczna w Zadzimiu
- 14 – Gminna Biblioteka Publiczna w Zadzimiu – Filia Biblioteczna w Małyniu
- 15 – Gminna Biblioteka Publiczna w Zadzimiu – Filia Biblioteczna w Zygrach

Ryc. 1. Rozmieszczenie bibliotek w powiecie poddębickim (A – Poddębice, B – Dalików)

Źródło: opracowanie własne

DOSTĘPNOŚĆ PIESZA

Strefy dotarcia pieszo do bibliotek w czasie do 5 minut zajmują na badanym obszarze łącznie 2,1 km². W ich granicach znajduje się 648 budynków mieszkalnych, w tym 590 domów jednorodzinnych i 58 wielorodzinnych. Łączna powierzchnia powiatu, z której można dojść do placówek bibliotecznych w czasie od 5 do 10 minut, wynosi 5,2 km² i stanowi około 0,6% terytorium badanej jednostki. Znajduje się na niej 1209 budynków mieszkalnych (9,1% ogółu omawianej zabudowy), w tym 1185 domów jednorodzinnych. W czasie od 10 do 15 minut do bibliotek w powiecie poddębickim potencjalnie mogą dotrzeć mieszkańcy 992 domów jednorodzinnych i 28 budynków wielorodzinnych. Izochrony dotarcia pieszo do bibliotek w czasie do 15 minut obejmują najmniejszy odsetek zabudowy w gminie Dalików (9,5%). Ludność zamieszkująca gminy miejsko-wiejskie ma najlepszą dostępność pieszą do bibliotek. W zasięgu wyznaczonych stref znajduje się 26,1% budynków mieszkalnych gminy Poddębice oraz 38,6% zabudowy mieszkaniowej gminy Uniejów (ryc. 2). Z kolei analizując miasta, należy stwierdzić, że w kwadrans do najbliższej biblioteki są w stanie dojść mieszkańcy 92,6% budynków mieszkalnych w Poddębicach, podczas gdy w drugim z ośrodków miejskich odsetek ten wynosi 80,4%.

Utrudniony dostęp pieszy do biblioteki w czasie 15 minut mają mieszkańcy obszarów wiejskich gminy Poddębice. Wynika to z braku tego typu placówek w miejscowościach leżących poza miastem będącym siedzibą powiatu. Ponadto barierami dostępności pieszej do badanych instytucji są w szczególności rzeki Warta i Ner, które ograniczają dotarcie ludności mieszkającej na zachód od nich odpowiednio do Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej przy ul. Kościelniczej 8/10 w Uniejowie oraz placówek w Poddębicach. W przypadku dojścia do Gminnej Biblioteki Publicznej w Wartkowicach i Filii Bibliotecznej w Drwalewie barierę stanowi przebiegająca ze wschodu na północny zachód autostrada A2. Mało rozbudowana sieć dróg i ciągów pieszych na terenach wiejskich wpływa na utrudniony dostęp do bibliotek dla mieszkańców budynków zlokalizowanych na południowy wschód od obu wartkowickich placówek oraz filii uniejowskiej biblioteki w Roźniatowie. Niewątpliwie najgorszą dostępnością pieszą charakteryzuje się Gminna Biblioteka Publiczna w Zadziemiu – Filia Biblioteczna w Małyniu. Strefy dojścia do niej zajmują najmniejszą powierzchnię i przyjmują nietypowe, wydłużone kształty.



Ryc. 2. Czas dotarcia pieszo [min] do bibliotek z poszczególnych gmin powiatu poddębickiego
 Źródło: opracowanie własne

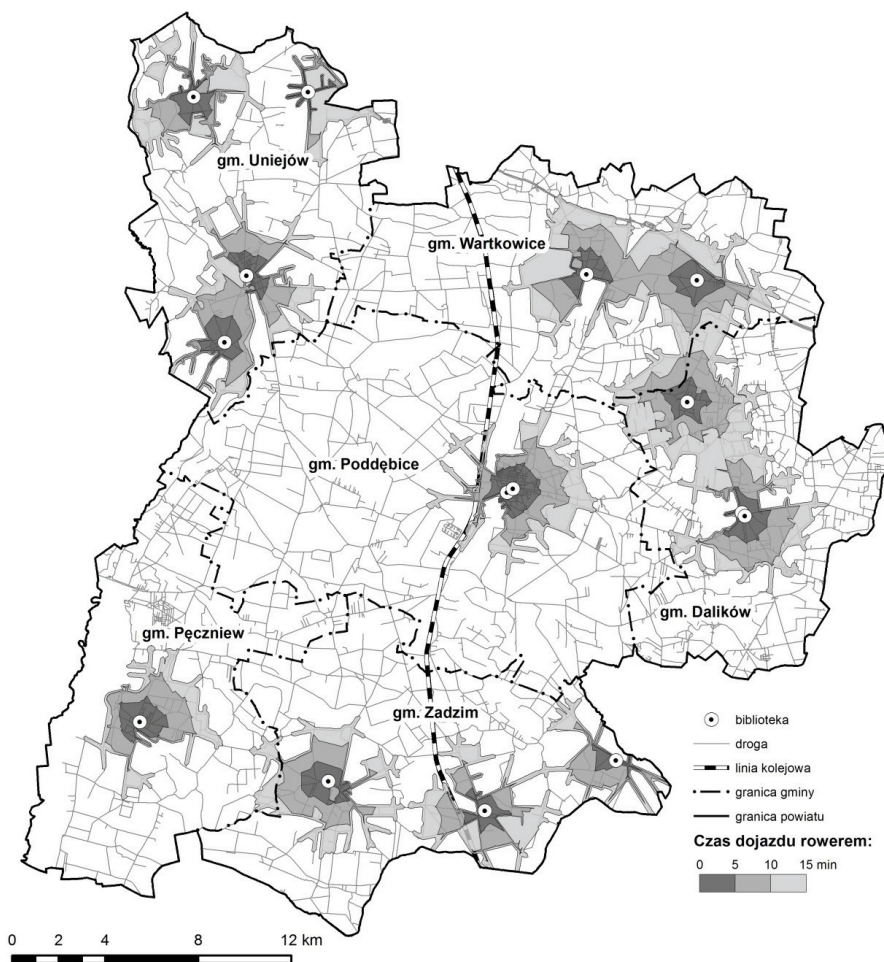
DOSTĘPNOŚĆ ROWEROWA

Obszary ograniczone izochronami dojazdu rowerem w ciągu 5 minut do instytucji objętych analizą zajmują 25,1 km². W takim czasie do biblioteki mają możliwość dotrzeć mieszkańcy 2672 budynków mieszkalnych (20,1% liczby zabudowań mieszkalnych), w tym osoby z 2562 domów jednorodzinnych i 110 budynków wielorodzinnych. W zasięgu strefy dojazdu rowerem od 5 do 10 minut,

liczącej 65,6 km², znajduje się 5 obiektów wielorodzinnych i 1553 budynki jednorodzinne (łącznie 11,7% ogółu zabudowy). Izochrony obrazujące czas dotarcia rowerem do bibliotek w czasie od 10 do 15 minut obejmują 2157 budynków mieszkalnych (16,3% sumy zabudowań w powiecie), w tym tylko 6 obiektów wielorodzinnych. Najmniejszym odsetkiem zabudowy mieszkaniowej, z której ludność może dotrzeć rowerem do bibliotek w czasie do 15 minut, charakteryzuje się gmina Pęczniew (29,9%). W pozostałych gminach odsetki te przyjmują wartości wynoszące powyżej 40%. Warto zwrócić uwagę na fakt, że każdy poddębiczanie może w kwadrans dojechać rowerem do biblioteki. Udział zabudowy mieszkaniowej gminy Uniejów, z której mieszkańcy potencjalnie są w stanie dotrzeć rowerem w przyjętym czasie, wynosi 73,8%. W mieście Uniejów taką możliwość posiada ludność mieszkająca w 99,6% budynków mieszkalnych.

W przypadku dostępności rowerowej do bibliotek analizowanej jednostki naturalną barierą, oprócz cieków, jest zbiornik Jeziorsko na rzece Warcie, znajdujący się na zachodzie i południowym zachodzie gminy Pęczniew. Inne ograniczenie dostępności, niemające istotnego znaczenia dla wcześniej opisanych przemieszczeń pieszych, to linia kolejowa nr 131 Chorzów Batory – Tczew²⁶. Wspomniana infrastruktura wpływa na izochrony wrysowane od bibliotek w Poddębicach oraz Gminnej Biblioteki Publicznej w Zadzimiu – Filii Bibliotecznej w Zygrach. Mając na uwadze autostradę A2, stanowi ona barierę nie tylko dla użytkowników filii w Drwalewie, ale także dla ludności korzystającej z usług siedziby gminnej biblioteki w Wartkowicach. Wyraźnie widać, że najgorszą dostępnością rowerową cechują się dwie placówki – filia uniejowskiej biblioteki funkcjonująca w Roźniatowie oraz filia zadzimskiej biblioteki w Małyniu. Izochrony poprowadzone od tych oddziałów obejmują swoim zasięgiem najmniej rozległe obszary w porównaniu ze strefami wyznaczonymi od pozostałych obiektów kultury. Najgorzej sytuacja prezentuje się w zachodniej części gminy Poddębice (ryc. 3). Mieszkańcy tutejszych miejscowości mają możliwość dojazdu rowerem do najbliższej biblioteki w ciągu nawet kilkudziesięciu minut.

²⁶ <http://mapa.plk-sa.pl/> [dostęp: 20.04.2020].

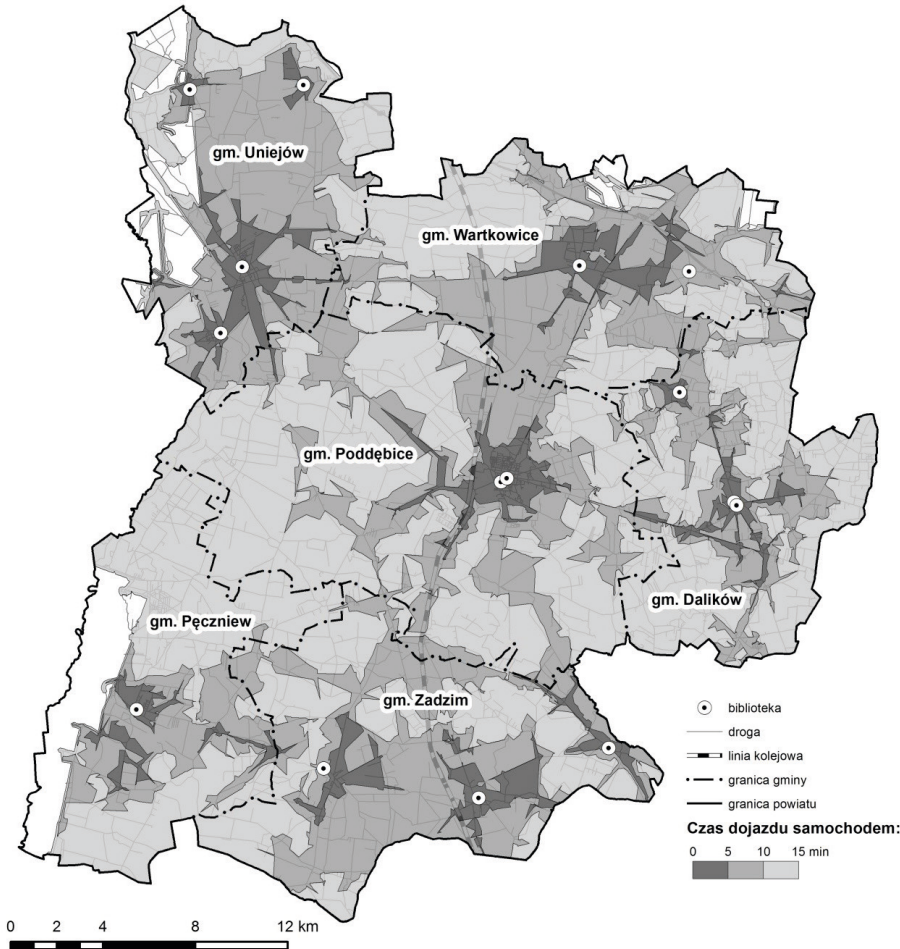


Ryc. 3. Czas dojazdu rowerem [min] do bibliotek z poszczególnych gmin powiatu poddębickiego
 Źródło: opracowanie własne

DOSTĘPNOŚĆ SAMOCHODOWA

Powierzchnia wyznaczona przez izochrony dojazdu do 5 minut samochodem do bibliotek w powiecie poddębickim to 66 km². W jej granicach znajduje się 3649 budynków mieszkalnych (27,5% ogółu zabudowy mieszkaniowej), w tym 3539 domów jednorodzinnych i 110 wielorodzinnych. Strefy dojazdu samochodem do omawianych instytucji kultury od 5 do 10 minut zajmują w sumie 323,2 km².

Znajduje się w nich 19 zabudowań wielorodzinnych i 4402 jednorodzinne (33,3% liczby budynków mieszkalnych). Na obszarze ograniczonym izochronami dotarcia do bibliotek od 10 do 15 minut liczba obiektów mieszkaniowych wynosi łącznie 5049 (38,1% ogółu zabudowy), z czego liczba domów jednorodzinnych wynosi aż 5043 (ryc. 4).



Ryc. 4. Czas dojazdu samochodem [min] do bibliotek z poszczególnych gmin powiatu poddębickiego

Źródło: opracowanie własne

Wśród wszystkich gmin najmniejszym odsetkiem zabudowy mieszkaniowej wewnątrz wrysowanych obszarów charakteryzuje się gmina Uniejów. Wyznaczone izochrony obejmują 95,7% budynków mieszkalnych tej jednostki. Należy zazna-

czyć, że w ciągu maksymalnie 15 minut dojazdu samochodem do bibliotek mogą dotrzeć wszyscy mieszkańcy gmin Dalików, Poddębice i Zadzim. Zdecydowana większość poddębiczian i uniejowian jest w stanie dojechać samochodem do placówki bibliotecznej w czasie do 5 minut.

WNIOSKI

W niniejszym artykule dokonano analiz dostępności pieszej, rowerowej i samochodowej do bibliotek w powiecie poddębickim. Ich celem było ustalenie liczby budynków mieszkalnych jedno- i wielorodzinnych, jakie znajdują się w zasięgu izochron: do 5 minut, od 5 do 10 minut i od 10 do 15 minut od badanych instytucji kultury. W zestawieniu uwzględniającym każdy sposób dotarcia do omawianych instytucji zauważono zależność, która polega na zwiększaniu się powierzchni wyznaczonej przez wspomniane izolinie wraz z wydłużaniem czasu dotarcia do tych instytucji (tab. 2).

Tabela 2. Powierzchnia powiatu poddębickiego objęta wyznaczonymi izochronami dotarcia do bibliotek

| Sposób dotarcia do bibliotek | Powierzchnia powiatu objęta izochronami [km ²]: | | | | |
|------------------------------|---|----------|-----------|-------|---------------------------------|
| | Do 5 min | 5–10 min | 10–15 min | Suma | Odsetek powierzchni powiatu [%] |
| pieszo | 2,1 | 5,2 | 14,8 | 22,1 | 2,5 |
| rowerem | 25,1 | 65,6 | 103,4 | 194,1 | 22,0 |
| samochodem | 66,0 | 323,2 | 448,1 | 837,3 | 95,0 |

Źródło: opracowanie własne

Pokonując drogę pieszo, w ciągu 15 minut do bibliotek potencjalnie są w stanie dotrzeć mieszkańcy 2877 budynków mieszkalnych (21,7% ogółu zabudowy) analizowanej jednostki. Zaliczają się do nich osoby z 2767 domów jednorodzinnych (21,1% liczby budynków jednorodzinnych) i 110 obiektów wielorodzinnych (81,5% ogólnej ich liczby w powiecie). Łączna liczba zabudowy mieszkalnej w zasięgu piętnastominutowego dojazdu rowerem do placówek bibliotecznych wynosi 6387, co stanowi mniej niż połowę ogółu obiektów o tej funkcji (48,1%). Z kolei liczba budynków, z których mieszkańcy mogą dojechać w kwadrans samochodem do analizowanych instytucji, wynosi 13 119 (98,9% ogółu zabudowy) (tab. 3). Uzyskane wyniki pokazują, że wraz z wydłużaniem czasu dojazdu samochodem do analizowanych obiektów kultury, liczba budynków mieszkalnych

jednorodzinnych w zasięgu poszczególnych izochron wzrasta, natomiast liczba zabudowań wielorodzinnych maleje. W przypadku dotarcia do bibliotek rowerem, najwięcej domów jednorodzinnych i wielorodzinnych znajduje się w zasięgu izochrony pięciominutowej, a najmniej w izochronie od 5 do 10 minut.

Tabela 3. Liczba zabudowy mieszkaniowej w zasięgu wyznaczonych izochron dotarcia do bibliotek w powiecie poddębickim

| Sposób dotarcia do bibliotek | Typ zabudowy mieszkaniowej | Liczba budynków w zasięgu izochron: | | | | | |
|------------------------------|----------------------------|-------------------------------------|----------|-----------|--------|---|---|
| | | Do 5 min | 5–10 min | 10–15 min | Suma | Odsetek ogólnej liczby danego typu zabudowy [%] | Odsetek ogólnej liczby zabudowy powiatu [%] |
| pieszo | jednorodzinna | 590 | 1185 | 992 | 2767 | 21,1 | 21,7 |
| | wielorodzinna | 58 | 24 | 28 | 110 | 81,5 | |
| rowerem | jednorodzinna | 2562 | 1553 | 2151 | 6266 | 47,7 | 48,1 |
| | wielorodzinna | 110 | 5 | 6 | 121 | 89,6 | |
| samocho- dem | jednorodzinna | 3539 | 4402 | 5043 | 12 984 | 98,9 | 98,9 |
| | wielorodzinna | 110 | 19 | 6 | 135 | 100,0 | |

Źródło: opracowanie własne

Biorąc pod uwagę poszczególne gminy powiatu poddębickiego oraz liczbę budynków mieszkalnych w zasięgu wyznaczonych izochron dotarcia do bibliotek, najlepszą dostępnością pieszą do badanych instytucji charakteryzuje się gmina Uniejów, a najgorszą gmina Dalików. Odsetki zabudowy mieszkaniowej położonej w czasie dojścia do 15 minut od analizowanych placówek wynoszą w nich odpowiednio 38,6% oraz 9,5%. Największym udziałem budynków mieszkalnych w izochronach dojazdu rowerem do bibliotek cechuje się ponownie gmina Uniejów (73,8%). Z kolei najmniej korzystnie sytuacja prezentuje się w gminie Pęczniew, w której osoby z niespełna 30% zabudowań mieszkalnych są w stanie dojechać w kwadrans do biblioteki. W przypadku dostępności samochodowej wszyscy mieszkańcy gmin Dalików, Poddębice i Zadzim potencjalnie mogą skorzystać z oferty biblioteki w czasie dojazdu samochodem, nieprzekraczającym 15 minut. Porównując dostępność społeczności miejskiej do placówek bibliotecznych, każdy poddębiczanie dotrze rowerem do najbliższej zlokalizowanej biblioteki w ciągu 15 minut, a także korzystając z samochodu w maksymalnie 10 minut.

W Uniejowie prawie każdy mieszkaniec potencjalnie jest w stanie dojechać rowerem do biblioteki w kwadrans (osoby pochodzące z 99,6% uniejowskiej zabudowy). Natomiast samochodem w tym samym czasie do najbliższej z badanych instytucji mają możliwość dojazdu wszyscy mieszkańcy tego miasta. Choć w obu gminach miejsko-wiejskich funkcjonują po cztery biblioteki, na słabszą dostępność mieszkańców gminy Poddębice wpływa brak jakiegokolwiek placówki w wiejskiej części tej jednostki. W tym miejscu należy podkreślić, że ludność pochodząca z zachodnich i południowo-zachodnich fragmentów gminy Pęczniew, północnych i północno-wschodnich krańców gminy Wartkowice oraz północnego zachodu i zachodu gminy Uniejów nie może dotrzeć do biblioteki w czasie 15 minut pieszo ani żadnym z opisywanych w artykule środków transportu indywidualnego.

Na zróżnicowanie dostępności do bibliotek w powiecie poddębickim wpływają rozmaite czynniki, zarówno przyrodnicze, jak i pozaprzyrodnicze. Do barier przyrodniczych można tu zaliczyć w szczególności zbiornik Jeziorsko, położony na południowym zachodzie, ale też przepływające przez powiat rzeki. Wśród czynników infrastrukturalnych należy wymienić biegnącą z południa na północ linię kolejową nr 131 oraz przebiegającą przez obszar gminy Wartkowice autostradę A2. Poziom dostępności społeczności analizowanej jednostki do bibliotek wynika ponadto z liczby i lokalizacji bibliotek oraz rozmieszczenia poszczególnych typów zabudowy mieszkaniowej.

Efekty funkcjonowania instytucji kultury, w tym bibliotek, nie ograniczają się wyłącznie do organizowania oczekiwanej przez użytkowników działalności kulturalnej. Placówki te mają dalece większy wpływ na człowieka. Oddziaływanie na jego płaszczyznę psychiczną odbywa się poprzez dowartościowanie, poprawę wizerunku i rozwój intelektualny. Na płaszczyźnie społecznej obiekty te umożliwiają m.in. osiąganie prestiżu środowiskowego. Co ważne, instytucje o charakterze kulturalnym wywierają również wpływ na poprawę wizerunku danej miejscowości, gminy czy powiatu. Należałoby zatem rekomendować, by podczas prowadzenia polityki lokalnej zadbano o nowe lokalizacje bibliotek i planowanie ich położenia ze szczególnym uwzględnieniem terenów pozamiejskich powiatu poddębickiego, np. wiejskiego obszaru gminy Poddębice.

Bibliografia

- Antczak M., Czapnik G., Gruszka Z., *Łódzkie biblioteki publiczne. Czas zmian, czas wyzwania*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020.
- Bogacki M., Turosieńska-Durlik K.M., *Rola instytucji kultury w społecznościach wiejskich, na przykładzie gminy Mielnik w województwie podlaskim*, Wyd. Arte, Mielnik 2011.
- Borowska-Stefańska M., *Dostępność transportowa od straży pożarnych do obiektów społecznych zlokalizowanych na terenach zagrożonych powodzią w województwie łódzkim z wykorzystaniem analiz sieciowych*, „Transport Miejski i Regionalny” 2016, nr 3, s. 28–32.

- Burdziej J., *Analiza dostępności przestrzennej za pomocą technologii GIS na przykładzie obiektów użyteczności publicznej w Toruniu*, „Prace Komisji Geografii Komunikacji PTG” 2016, nr 19 (1), s. 43–51.
- Dębińska E., Cichociński P., Krystek K., *Problemy prowadzenia analiz sieciowych w przestrzeni trójwymiarowej z wykorzystaniem oprogramowania Network Analyst (ArcGIS) i pgRouting (PostGIS)*, „Roczniki Geomatyki” 2017, t. 15, z. 3 (78), s. 271–282.
- Drop P., Gajewski P., Mackiewicz M., *Zastosowanie danych OPENSTREETMAP oraz wolnego oprogramowania do badań dostępności komunikacyjnej w skali lokalnej*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2013, nr 14, s. 157–167.
- Gorlach K. (red.), *Raport o rozwoju społecznym Polska 2000. Rozwój obszarów wiejskich*, UNDP, Warszawa 2000.
- Guo Y., Chan C.H., Yip P.S.F., *Spatial variation in accessibility of libraries in Hong Kong*, „Library & Information Science Research” 2017, t. 39, nr 4, s. 319–329.
- Huhndorf S., Działek J., *Assessment of the walking accessibility of public libraries in Krakow using the E2SFCA approach*, „Urban Development Issues” 2017, t. 54, nr 2, s. 5–14.
- Kałuża R., Czech P., Figlus T., Gustof P., Turoń K., *Proces hamowania rowerów*, „Autobusy” 2018, nr 220 (6), s. 115–120.
- Kauf S., Szołtysek J., Wieczorek I., *Transport zbiorowy w zaspokajaniu mobilności mieszkańców miast. Doświadczenia JST*, Wyd. NIST, Łódź 2018.
- Komornicki T., Śleszyński P., Rosik P., Pomianowski W., Stępiak M., Silka P., *Dostępność przestrzenna jako przesłanka kształtowania polskiej polityki transportowej*, „Biuletyn KPZK PAN” 2009, z. 241.
- Majewski B., Beim M., *Dostępność komunikacji publicznej w Poznaniu*, [w:] T. Czyż, T. Strykiewicz, P. Churski (red.), *Nowe kierunki i metody w analizie regionalnej*, Biuletyn IGSEiGP UAM, Seria Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna, nr 3, Bogucki Wyd. Naukowe, Poznań 2008.
- Pokonieczny K., Tomala J., Mościcka A., *Porównanie dostępności czasowej wyznaczonej z wykorzystaniem różnych serwisów internetowych*, „Roczniki Geomatyki” 2017, t. 15, z. 1 (76), s. 97–106.
- Salonen M., Toivonen T., *Modelling travel time in urban networks: comparable measures for private car and public transport*, „Journal of Transport Geography” 2013, t. 31, s. 143–153.
- Thompson S.H., *Bicycle access to public libraries: a survey of Pennsylvania public libraries and their accessibility to patrons arriving via bicycle*, „Library Philosophy and Practice” t. 9, nr 1, s. 1–11.
- Wskaźniki dostępności terytorialnej mieszkańców Polski do wybranych obiektów użyteczności publicznej*, GUS, Warszawa 2018.
- Zasina J., Wróblewski W., *Piesza dostępność udogodnień a struktura przestrzenna starzejącego się miasta*, „Studia Ekonomiczne Regionu Łódzkiego” 2016, nr 21, s. 165–176.

Źródła internetowe

- <http://mapa.plk-sa.pl/> [dostęp: 20.04.2020].
- <http://www.filiapoddebice.bpsieradz.pl/> [dostęp: 20.04.2020].
- <http://www.gugik.gov.pl/pzgid/zamow-dane/baza-danych-objektow-topograficznych-bdot-10k> [dostęp: 15.03.2020].
- <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/teryt/tablica> [dostęp: 20.04.2020].

<https://download.geofabrik.de/europe/poland.html> [dostęp: 20.04.2020].

https://mapy.geoportal.gov.pl/wss/service/pub/guest/G2_SKOROWIDZE_BDOT/MapServer/WMServer [dostęp: 20.04.2020].

<https://wbp.lodz.pl/siec-bibliotek-w-woj-lodzkiem/386-powiat-poddebicki.html> [dostęp: 20.04.2020].

ACCESSIBILITY OF LIBRARIES IN PODDĘBICE DISTRICT BY FOOT, BICYCLE AND CAR

Summary

The article provides an assessment of accessibility of libraries in Poddębice district by foot, bicycle and car. Single-family and multi-family residential buildings are presented in areas delimited by isochrones: 0–5 minutes, 5–10 minutes and 10–15 minutes from libraries. Their accessibility has been analysed using, among others, data from OpenStreetMap resource and WMS network service presenting the Actual Topographic Objects Data Base. The research found that pedestrian and bicycle accessibility of libraries is best in Uniejów municipality, while accessibility by car is best in Dalików, Poddębice and Zadzim municipalities, where each resident can reach a library using this means of transport.

Keywords: libraries, Poddębice district, transport accessibility

Data nadesłania artykułu: maj 2020

Data akceptacji: lipiec 2020

Paulina KURZYK*

ZMIANY DOSTĘPNOŚCI PIESZEJ I ROWEREM KLUCZOWYCH PRZESTRZENI PUBLICZNYCH W UNIEJOWIE NA PRZYKŁADZIE KŁADKI PIESZEJ NA WARCIE

Zarys treści: Celem artykułu jest ocena zmian dostępności pieszej i rowerem, kluczowych przestrzeni publicznych w Uniejowie, na przykładzie kładki pieszej na Warcie. Przestrzenie publiczne, to miejsca pełniące szereg funkcji zarówno w sferze ekonomicznej, jak i społecznej. Ich szczególną cechą jest dostępność, która będzie stanowiła przedmiot rozważań niniejszego opracowania. W pracy posłużono się metodą izochron, aby ukazać zmiany powierzchni zabudowy jedno- i wielorodzinnej, w przyjętych przedziałach czasowych. Wykazuje ona jak ważnym elementem w kształtowaniu dostępności, dla użytkowników przestrzeni publicznych, może być kładka piesza.

Słowa kluczowe: dostępność piesza, kładka piesza, dostępność rowerem, kluczowa przestrzeń publiczna, Uniejów

ROLA DOSTĘPNOŚCI W PRAWIDŁOWYM FUNKCJONOWANIU PRZESTRZENI PUBLICZNYCH

Zgodnie z *Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* przestrzeń publiczna to „obszar o szczególnym znaczeniu dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców, poprawy jakości ich życia i sprzyjający nawiązywaniu kontaktów społecznych ze względu na jego położenie oraz cechy funkcjonalno-przestrzenne, określony w *Studium uwarunkowań i kierunków zago-*

* Paulina Kurzyk, mgr, asystent, Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk Geograficznych, Instytut Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej, ul. Kopcińskiego 31, 90-142 Łódź, e-mail: paulina.kurzyk@geo.uni.lodz.pl

*spodarowania przestrzennego gminy*¹. Zapis ten definiuje zatem przestrzeń publiczną wielowymiarowo. Jest to obszar, który łączy w sobie zarówno cechy społeczne, jak i ekonomiczne. W literaturze przedmiotu, która bogata jest w definicje takich obszarów, zwraca się uwagę na ich nieograniczony dostęp. Według S. Nissena (2008)², przestrzeń publiczna jest zasadniczo otwarta publicznie i nie posiada ograniczeń w korzystaniu. Warto przytoczyć w tym miejscu również podejście reprezentowane przez P. Lorensa (2010)³, który w znaczącym stopniu kładzie nacisk na aspekt ogólnodostępności tych przestrzeni, które ponadto mają stanowić fizyczną platformę interakcji społecznych. T. Ossowicz (2009)⁴ twierdzi, że przestrzeń publiczna powinna dodatkowo charakteryzować się dobrą dostępnością oraz funkcjonalnością przy zachowaniu poczucia bezpieczeństwa i atrakcyjności urbanistycznej obszaru. Natomiast według J. Chmielewskiego (2005)⁵ przestrzeń publiczną to przede wszystkim ulice, ciągi piesze, parki, skwery czy place miejskie. Zdaniem A. Rochmińskiej (2014) przestrzeń publiczna posiada trzy przymioty: własność, dostępność oraz intersubiektywność. Pierwszy z nich odnosi się do sposobu władania, który wedle tradycyjnego ujęcia dzieli przestrzeń publiczną na własność państwową lub samorządową, przez to dostępną dla każdego bez ograniczeń i sprzyjającą tym samym rozwojowi więzi społecznych⁶. Stąd też jedną z cech fizjonomicznych przestrzeni publicznych jest dostępność, którą rozważać można pod względem komunikacyjnym oraz psychologicznym. Drugi aspekt wiąże się ściśle z fizjonomią miejsca, jego otwartością, czytelnością czy nawet z widocznością⁷. W artykule przyjęto, że przestrzeń publiczną to miejsca, które pełnią szereg funkcji, mają m.in. zaspokoić potrzeby mieszkańców oraz służyć poprawie jakości życia. Dodatkowo są one platformą interakcji społecznych, a także ważnym miejscem spędzania wolnego czasu. Dlatego też niezwykle ważny jest poziom ich dostępności, który decyduje nie tylko o ich atrakcyjności, ale i możliwościach rozwojowych, natomiast za kluczowe uznano te obszary charakteryzujące się mnogością funkcji turystycz-

¹ Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (DzU 2003, poz. 717), art. 2, pkt 6.

² S. Nissen, *Urban Transformation from Public and Private Space to Space of Hybrid Character*, „Czech Sociological Review” 2008, t. 44, nr 6, s. 1129–1149.

³ P. Lorens, *Definiowanie współczesnej przestrzeni publicznej*, [w:] P. Lorens, J. Martyniuk-Pęczek (red.), *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*, „Urbanista” 2010, s. 10.

⁴ T. Ossowicz, *Przestrzeń publiczna w sferze dyskusji*, Konferencja naukowa na temat przestrzeni publicznej, Poznań, 27–29.05.2009.

⁵ J.M. Chmielewski, *Przestrzeń publiczna w teorii urbanistyki*, [w:] S. Gzell (red.), *Przestrzeń publiczna jako element krystalizacji zespołów urbanistycznych*, „Urbanistyka. Międzuczelniane Zeszyty Naukowe” 2005, s. 5–10.

⁶ A. Rochmińska, *Centra handlowe jako przestrzeń hybrydowe*, „Space–Society–Economy” 2014, nr 13, s. 281–297.

⁷ D. Soszyński, B. Sowińska-Świerkosz, A. Gawryluk, *Kształtowanie wiejskich przestrzeni publicznych – ocena rozwiązań krajobrazowych w wybranych gminach Polesia Zachodniego*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego” 2016, nr 34, s. 150.

nych, gospodarczych a także te, które związane są z historycznym kształtowaniem przestrzeni miejskiej.

W niniejszej pracy skupiono się na aspekcie dostępności przestrzeni publicznej, dlatego też konieczne jest jej zdefiniowanie. Ujmując najogólniej, dostępność to zdolność zajścia relacji między więcej niż jednym elementem danego zbioru⁸. Posiada ona swoje trzy zasadnicze własności – przestrzenne, komunikacyjne i czasowe. Pierwsza z nich dotyczy zależności, jakie mogą zachodzić pomiędzy co najmniej dwoma punktami, czyli w przestrzeni. Aspekt komunikacyjny należy odnieść z kolei do relacji, które zachodzić mogą przy wykorzystaniu środków transportowych. Ostatnia właściwość odnosi się do czasu, relacje mogą zachodzić w danym czasie fizycznym, ale również nawiązanie relacji, np. w postaci przemieszczenia, zajmuje określoną ilość czasu⁹. Należy podkreślić, że zjawisko dostępności ma charakter potencjalny, a więc relacja może zajść na danym terenie przy użyciu konkretnych środków transportu w wyznaczonym czasie¹⁰. W literaturze przedmiotu wyróżnia się kilka rodzajów dostępności, m.in. przestrzenną, czasową, komunikacyjną, społeczną czy transportową. Tym samym istnieje szereg możliwości jej mierzenia, m.in. wyposażeniem infrastrukturalnym, odległością, izochronami, maksymalizacją użyteczności¹¹. Według M. Borowskiej-Stefańskiej i M. Wojtczak (2019)¹², dostępność uznaje się za kluczowy element przestrzeni, która wpływa na atrakcyjność danej lokalizacji. Dlatego też, konfrontując ze sobą powyższe podejścia i definicje, dotyczące zarówno opisywanych obszarów miejskich, jak i dostępności, należy domniemywać, że faktyczne funkcjonowanie przestrzeni publicznych, a także ich atrakcyjność wynika z poziomu dostępności.

Znając wyznaczniki „idealnych” przestrzeni publicznych, trzeba zdawać sobie sprawę z ograniczeń i przeszkód, jakie powstają w trakcie ich rozwoju. W pierwszej kolejności powinno się wskazać bariery przestrzenne, które należy łączyć z utrudnionym poruszaniem się po danej przestrzeni publicznej. Do barier przestrzennych zaliczyć można także m.in. chaotyczną lokalizację budynków małej architektury czy wąskie przejścia, szczególnie tam, gdzie występuje duże natężenie parkowania.

Kolejna grupa to bariery wynikające z sytuacji społeczno-ekonomicznej, związane z płatnym lub niepłatnym przebywaniem w danej przestrzeni publicznej. Ponadto utrudnienia w rozwoju przestrzeni publicznych mogą mieć aspekt psycho-

⁸ T. Komornicki i in., *Dostępność przestrzenna jako przesłanka kształtowania polskiej polityki transportowej*, „Biuletyn KPZK PAN” 2010, z. 241, s. 16.

⁹ M. Borowska-Stefańska, M. Wojtczak, *Dostępność piesza i transportem indywidualnym...*, s. 162.

¹⁰ P. Śleszyński, *Dostępność czasowa i jej zastosowania*, „Przegląd Geograficzny” 2014, nr 86 (2), s. 173.

¹¹ G. Sierpiński, *Miary dostępności transportowej miast i regionów*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Transport” 2010, z. 66, s. 91.

¹² M. Borowska-Stefańska, M. Wojtczak, *Dostępność piesza i transportem indywidualnym...*, s. 162.

logiczny, który nierozzerwalnie wiąże się z poczuciem bezpieczeństwa. Ta grupa barier może z kolei wiązać się z negatywnym postrzeganiem danej przestrzeni w związku z jej agresywnymi użytkownikami, którzy oddziałują na nią nie tylko poprzez fizyczną obecność, ale i różnego rodzaju wandalizm¹³.

W przypadku analizowanego obszaru barierą, która decyduje o dostępności wskazanych przestrzeni publicznych, jest rzeka Warta, a więc „przeszkoda” naturalna. Poprzez swoją fizjonomię stanowi ona swego rodzaju „rozcięcie” wcześniej wspomnianych węzłów tworzących *kluczową przestrzeń publiczną* miasta, a tym samym wpływa na dostępność poszczególnych przestrzeni. Rozwiązaniem, które pozwala na połączenie obszaru Starego Rynku z termami i kompleksem zamkowo-parkowym, jest kładka piesza, stanowiąca tym samym stanowi jeden z elementów kształtowania dostępności kluczowych przestrzeni publicznych w Uniejowie. Głównym celem pracy jest zatem ocena zmian dostępności pieszej i rowerem kluczowych przestrzeni publicznych w Uniejowie na przykładzie funkcjonowania kładki pieszej nad Wartą. W artykule pokazano jak istotnym elementem zagospodarowania przestrzeni w Uniejowie jest wyżej wspomniany obiekt mostowy, który może decydować o wyborze miejsc odwiedzanych przez ludzi. W pracy zwrócono uwagę na mnogość funkcji, jakimi może wykazać się taka budowla, począwszy od poprawy dostępności łączących się przestrzeni, po kształtowanie nowego ładu architektonicznego oraz środowiskowego różnego rodzaju przestrzeni.

KŁADKI PIESZE JAKO ELEMENT KSZTAŁTOWANIA PRZESTRZENI – PRZYKŁADY

Kładka, zgodnie z *Ustawą z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych*, zaliczana jest do budowli mostowych, a więc obiektów przeznaczonych do przeprowadzania drogi, samodzielnego ciągu pieszego, pieszo-rowerowego, szlaku wędrówek zwierząt dziko żyjących lub innego rodzaju komunikacji gospodarczej nad przeszkodą terenową. Obok kładek do konstrukcji tego typu zalicza się wiadukty czy estakady¹⁴. Obiekty te są zatem niezbędnym elementem zagospodarowania miast na obszarach, gdzie występują ciekły, zapewniając komunikację pieszą lub pieszo-rowerową. Przytoczona definicja pozwala na stwierdzenie, że obiekty te zapewniają łączność między dwoma odległymi punktami, do których dostęp utrudniony jest przez pewną przeszkodę. Ponadto takie rozwiązanie umożliwia ruch

¹³ D. Brodowicz, A. Domaradzka, K. Sadowy, *Lokalność, przestrzeń publiczna, kapitał społeczny – cele, osiągnięcia i wyzwania kształtowania przestrzeni publicznej Warszawy w odniesieniu do Społecznej Strategii Warszawy oraz propozycje metodologii monitorowania jej realizacji*, „Raport” 2015, s. 22–23.

¹⁴ *Ustawa z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych* (DzU 1985, poz. 60), art. 4, pkt 13.

pieszego, który jest podstawą przemieszczania ludności miejskiej¹⁵. W przypadku Uniejowa i jego kluczowych przestrzeni publicznych kładka pozwala na pokonywanie bariery, jaką jest Warta.

Tego typu rozwiązanie techniczne to nieodzowny element kształtowania struktury miejskiej, a literatura bogata jest w przykłady pokazujące zastosowanie takiej budowli. Poza poprawą dostępności wzbogaca ona walory estetyczne określonych miejsc oraz zapewnia bezpieczne przemieszczanie się. Egzemplifikacją takiego rozwiązania jest niewątpliwie kładka „Bernatka” na Wiśle, która połączyła Stare Miasto z Podgórzem w Krakowie. Oddana do użytku w 2010 roku wpłynęła na zmianę struktury funkcjonalno-przestrzennej śródmieścia. Na trwałe wpisała się ona w urbanistyczną tkankę dawnego grodu Piastów. Dodatkowo, oprócz spełniania funkcji komunikacyjnej, stała się nowym symbolem tej części miasta, a tym samym ukształtowała nową tożsamość miejsca¹⁶. Według A. Sargi (2014), autorki badań dotyczących omawianego obiektu, poprawa dostępności terenów, które połączyła „Bernatka”, przyczyniła się do rozwoju funkcji kulturalnych, a także ożywienia turystycznego w tych obszarach¹⁷.

Budowa kładek bogatych w walory estetyczne i architektoniczne prowadzi do powstania niezwykle oryginalnych obiektów mostowych. Przykładem takiej konstrukcji jest łukowa kładka dla pieszych przez rzekę Wartę we Wronkach (woj. wielkopolskie)¹⁸. W tym przypadku nowatorstwo tego obiektu opiera się na zastosowaniu konstrukcji złożonej z przęsł łukowatych – czyli najnowszych trendów architektonicznych. Obiekt ten połączył północną część miasta z jego historycznym centrum, tym samym radykalnie zmieniając układ komunikacyjny¹⁹ i ułatwiając mieszkańcom poruszanie się.

Jak wcześniej wspomniano, analizowane obiekty oddziałują na percepcję przestrzeni podczas przemieszczania się, zatem budowa kładki powinna być przemyślana i w miarę możliwości wpasować się w otaczający ją krajobraz. Rozwiązaniem tego typu, w którym zwrócono szczególną uwagę na zachowanie spójności między konstrukcją techniczną a środowiskiem, jest kładka na rzece Rabie, łącząca Krzyżanowice z Proszówkami (woj. małopolskie). Konstrukcja ta nie zakłóca walorów przyrodniczych, a zarazem odwołuje się do rodzimego budownictwa ludowego²⁰.

¹⁵ M. Dębowska-Mróż, P. Lis, *Kształtowanie przestrzeni transportowej dedykowanej pieszym i rowerzystom jako element poprawy mobilności w miastach*, „Autobusy: Technika, Eksploatacja, Systemy Transportowe” 2017, nr 18, s. 523.

¹⁶ A. Sarga, *Wpływ kładki „Bernatka” na strukturę funkcjonalno-przestrzenną krakowskiego Kazimierza i Podgórza*, „Przestrzeń i Forma” 2014, nr 21, s. 473–482.

¹⁷ Tamże, s. 480–481.

¹⁸ K. Żółtowski, M. Binczyk, T. Galewski, *Łukowa kładka dla pieszych przez rzekę Warta we Wronkach: projekt i realizacja*, „Mosty” 2015, s. 54–56.

¹⁹ Tamże, s. 54.

²⁰ M. Furtak, *Remont i częściowa odbudowa kładki pieszej przez rzekę Rabę, w perspektywie krajobrazowo-kulturowo-inżynierskiej*, „Przestrzeń i Forma” 2011, nr 16, s. 577–588.

Przesłanki do powstania kładki pieszej w Uniejowie były niemal identyczne jak w przypadku wyżej opisanych. Przede wszystkim jej głównym zadaniem było skrócenie drogi do pobliskiego zamku i połączenie go z obszarem miasta. Początki teraźniejszego obiektu sięgają lat 50. XX wieku, kiedy to na obszarze miasta wybudowano most na Warcie, który odciążał ruch kołowy i spełniał funkcje tranzytowe. Wtedy też doszło do protestów mieszkańców, którzy byli niezadowoleni z powodu znaczącego wydłużenia się szlaku pieszego. Nową kładkę oddano do użytku w 1971 roku, zastąpiła starą, drewnianą budowlę²¹. Konstrukcja ta stała się jedną z atrakcji turystycznych miasta, ponieważ stanowi ona doskonałe miejsce do podziwiania zamku oraz doliny rzecznej. Ponadto ustawiono przy niej tablicę z informacjami dotyczącymi nadania miastu statusu uzdrowiska. Jej łączna długość to niemal 80 m²². Na przestrzeni lat stan techniczny oraz estetyczny tego obiektu znacząco się pogorszył, dlatego też władze miejskie zdecydowały się na jego remont, który przewidziano na lata 2019–2020. Inwestycja realizowana jest w ramach pierwszego etapu projektu „Budowa infrastruktury turystycznej oraz zagospodarowanie terenu wzdłuż rzeki Warty w Uniejowie”, który jest współfinansowany ze środków unijnych w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego²³.

CHARAKTERYSTYKA OBSZARU BADAŃ I METODOLOGIA

Zgodnie z dokumentem pt. *Zmiana studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy i miasta Uniejów*²⁴ na badanym obszarze jako przestrzenie publiczne wskazano następujące miejsca: zespół zamkowo-parkowy, tereny leżące na lewym brzegu rzeki Warty rozciągające się od mostu do kładki, rynek ze skwerem przy kościele Najświętszej Maryi Panny, skwery będące jednocześnie zielenią miejską wokół kościołów św. Mikołaja i Bożego Ciała, a także wszystkie cmentarze. Według A. Wojnarowskiej (2015)²⁵ na terenie Uniejowa wydzielić można trzy węzły, które wraz z osiami tworzą *kluczową przestrzeń publiczną*, będącą widoczną reperkusją historycznego kształtowania się miasta, które rozwijało się po obu brzegach Warty.

Węzeł A, czyli Stary Rynek, znajdujący się na prawym brzegu rzeki, który jednocześnie związany jest z najstarszą fazą rozwoju Uniejowa. To najbardziej złożona pod względem funkcjonalnym przestrzeń analizowanego miasta. Ponadto,

²¹ A. Wojnarowska, *Przestrzeń publiczna Uniejowa*, „Biuletyn Uniejowski” 2015, t. 4, s. 38.

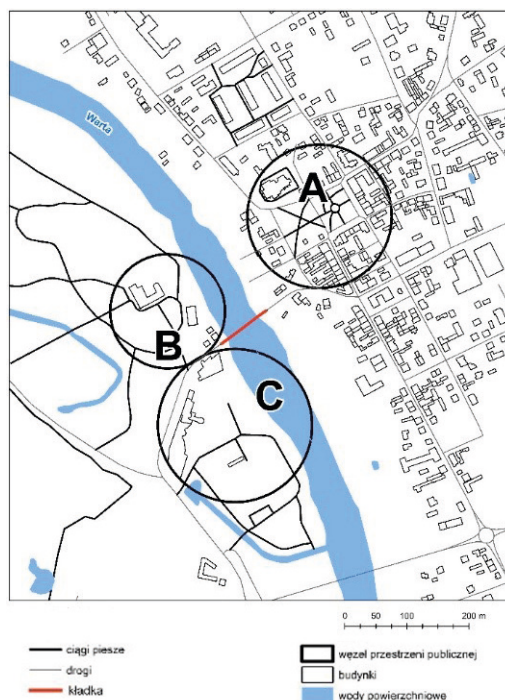
²² Pomiar na podstawie <http://www.geoportal.gov.pl> [dostęp: 4.05.2020].

²³ <https://mapadotacji.gov.pl/projekty/756630/> [dostęp: 4.05.2020].

²⁴ *Zmiana studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy i miasta Uniejów*, Uniejów 2007–2009, s. 104–105.

²⁵ A. Wojnarowska, *Przestrzeń publiczna* s. 42.

co ważne, „potencjał zlokalizowanych tam funkcji stanowi o jego atrakcyjności i w dużym stopniu warunkuje przyciąganie ludzi do przestrzeni miejskiej”²⁶. Węzeł B – zespół zamkowo-parkowy położony na lewym brzegu Warty, którego rozwój łączyć należy z latami 60. XX w. i rewaloryzacją oraz upublicznieniem kompleksu zamkowego. Powstanie ostatniego węzła C – strefy uzdrowiskowo-rekreacyjnej (ryc. 1), należy natomiast konsolidować z uzyskaniem przez miasto statusu uzdrowiska²⁷. Przypatrując się ich rozlokowaniu w strukturze przestrzenno-funkcjonalnej miasta, kluczowa wydaje się być kładka piesza, która jest elementem łączącym, a jednocześnie wpływającym na dostępność (pieszą i rowerową) tych przestrzeni. W przypadku Uniejowa, który położony jest na prawym brzegu Warty, na wysokiej skarpie, to właśnie rzeka odgrywała i nadal odgrywa istotną rolę w kształtowaniu planu miasta²⁸.



Ryc. 1. Kluczowa przestrzeń publiczna w Uniejowie:

A. Stary Rynek, B. Zamek Arcybiskupów Gnieźnieńskich, C. Termy Uniejów

Źródło: opracowanie własne na podstawie A. Wojnarowska, *Przestrzeń publiczna...*, s. 41

²⁶ M. Lamprecht, *Kilka uwag o rozwoju Uniejowa w świetle nowych funkcji miasta*, „Biuletyn Uniejowski” 2012, t. 1, s. 132.

²⁷ A. Wojnarowska, *Przestrzeń publiczna...*, s. 42.

²⁸ M. Lamprecht, *Kilka uwag o rozwoju Uniejowa...*, s. 131–132.

Badając dostępność, posłużono się izochronami, a więc metodą kumulatywną, która wyznacza obszary o jednakowej odległości czasowej²⁹. W pracy dokonano analizy czasu dojścia pieszego i dojazdu rowerem do wskazanych przestrzeni publicznych. Przyjęto sześć możliwych przedziałów czasowych do: 5, 10, 15, 20, 25 i 30 min dojścia pieszego i dojazdu rowerem. W badaniach założono, że człowiek porusza się z średnią prędkością 4,8 km/h, natomiast w przypadku dojazdu rowerem za średnią uznano prędkość 15 km/h³⁰. W pracy wykorzystano zasoby OpenStreetMap (OSM), a więc bazy danych stworzonych przez Steve'a Costa. Informacje te mają stanowić otwartą mapę świata z możliwością edytowania przez wszystkich użytkowników³¹. Obliczeń dokonano przy użyciu analiz sieciowych w programie ArcMap. Ich wynikiem jest ukazanie powierzchni zabudowy jedno- i wielorodzinnej w wyznaczonych strefach. Informacje o zabudowie mieszkaniowej pochodzą z Bazy Danych Obiektów Topograficznych. Zmianę dostępności wyrażono natomiast poprzez różnicę powierzchni zabudowy mieszkaniowej (zarówno jedno-, jak i wielorodzinnej), w przypadku gdy na Warcie znajduje się kładka pieszo-rowerowa i bez niej.

DOSTĘPNOŚĆ PIESZA

Analizę, którą przeprowadzono, oparto na sześciu strefach dojścia pieszego w ciągu: 5, 10, 15, 20, 25 i 30 min do przestrzeni publicznych w Uniejowie. Badając zmiany dostępności, w pierwszej kolejności wzięto pod uwagę aktualną sytuację w mieście – przestrzenie publiczne połączone kładką, następnie sprawdzono, jak sytuacja wyglądałaby, gdyby na obszarze miasta nie wybudowano takiego obiektu.

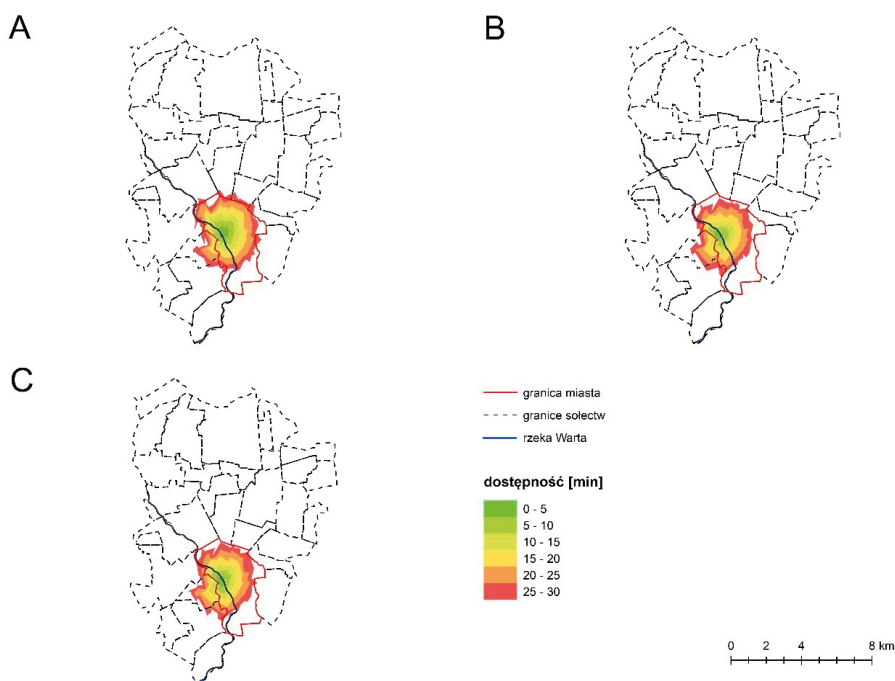
A. Stary Rynek

Stary Rynek to przestrzeń położona na prawym brzegu Warty. Izochrony dojścia pieszego, w przypadku połączenia tego obszaru z pozostałymi przestrzeniami publicznymi kładką pieszą, zajmują łącznie 1126 ha, co stanowi 8,7% powierzchni gminy Uniejów (ryc. 2). Łącznie w zasięgu wyznaczonych stref znajduje się 914 budynków mieszkalnych: 22 wielorodzinne i 892 jednorodzinne, które obejmują obszar 8,57 ha (tab. 1).

²⁹ S. Wiśniewski, *Zróżnicowanie dostępności transportowej miast w województwie łódzkim*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015, s. 25.

³⁰ R. Rakower, J. Łabędzki, J. Gadziński, *Konkurencyjność ruchu rowerowego w przestrzeni miejskiej*, „Transport Miejski i Regionalny” 2011, nr 2, s. 32.

³¹ M. Borowska-Stefańska, M. Wojtczak, *Dostępność piesza i transportem indywidualnym do parków w Turku i Koninie*, „Biuletyn Uniejowski” 2019, t. 8, s. 164.



Ryc. 2. Czas dojścia pieszego [min] (przez kładkę pieszą) do:

A. Starego Rynku, B. zamku, C. term w Uniejowie

Źródło: opracowanie własne na podstawie OSM

Wśród budynków jednorodzinnych najwięcej (32% wszystkich budynków) znajduje się w zasięgu 5–10 minut dojścia do opisywanej przestrzeni publicznej, o łącznej powierzchni 2,34 ha, najmniej (4% wszystkich budynków) natomiast jest ich w izochronie 25–30 minut. W przypadku budynków wielorodzinnych wszystkie znajdują się w trzech pierwszych przyjętych przedziałach czasowych, największy odsetek stanowią te zlokalizowane w najbliższej izochronie 0–5 min – 64% (0,39 ha) (tab. 1).

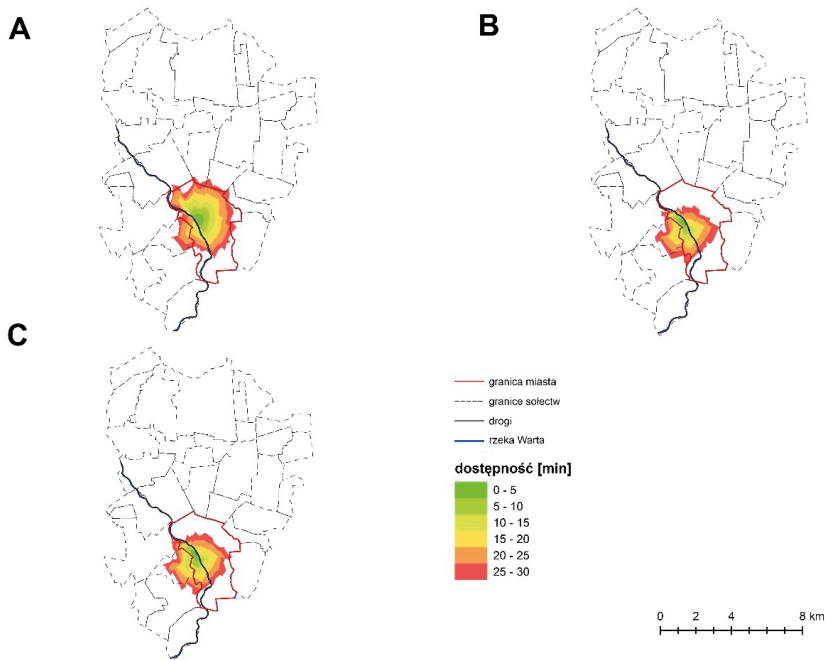
W wariancie bez kładki na Warcie powierzchnia izochron jest mniejsza i wynosi 1021 ha (ryc. 3). Liczba budynków jednorodzinnych zmniejsza się nieznacznie do 886, przy czym ich największa powierzchnia przypada również na izochronę 5–10 min, zajmując łącznie 2,35 ha (tab. 1). W zasięgu tych izochron zwiększyła się natomiast liczba budynków wielorodzinnych do 30. Największa ich liczba znajduje się w izochronie do 5 minut dojścia pieszego od Starego Rynku. W odniesieniu do lokalizacji Starego Rynku, przy wykorzystaniu kładki pieszej, zamek oraz termy znajdują się w odległości od 5 do 10 minut, natomiast gdyby jej nie było, droga ta wydłużyłaby się o ok. 10 minut dojścia pieszego.

Tabela 1. Zmiany powierzchni zabudowy w wyznaczonych izochronach dojścia pieszego do kluczowych przestrzeni publicznych w Uniejowie

| Kluczowa przestrzeń publiczna | Czas [min] | Z kładką | | | Bez kładki | | | Różnica między powierzchnią zabudowy z kładką i bez kładki | | |
|-------------------------------|------------|--|---|-----------|--|---|-----------|--|---|-----------|
| | | Powierzchnia zabudowy mieszkaniowej [ha] | Powierzchnia zabudowy wielorodzinnej [ha] | Suma [ha] | Powierzchnia zabudowy mieszkaniowej [ha] | Powierzchnia zabudowy wielorodzinnej [ha] | Suma [ha] | Powierzchnia zabudowy mieszkaniowej [ha] | Powierzchnia zabudowy wielorodzinnej [ha] | Suma [ha] |
| Stary Rynek | 0-5 | 1,88 | 0,39 | 2,27 | 1,84 | 0,39 | 2,23 | -0,04 | 0,00 | +0,04 |
| | 5-10 | 2,34 | 0,09 | 2,43 | 2,35 | 0,09 | 2,44 | 0,00 | 0,00 | 0,00 |
| | 10-15 | 1,97 | 0,23 | 2,20 | 1,97 | 0,23 | 2,20 | 0,00 | 0,00 | 0,00 |
| | 15-20 | 0,91 | 0,00 | 0,91 | 0,93 | 0,00 | 0,93 | -0,02 | 0,00 | -0,02 |
| | 20-25 | 0,47 | 0,00 | 0,47 | 0,48 | 0,00 | 0,48 | -0,01 | 0,00 | -0,01 |
| 25-30 | 0,28 | 0,00 | 0,28 | 0,20 | 0,00 | 0,20 | +0,08 | 0,00 | +0,08 | |
| Suma [ha] | 7,86 | 0,71 | 8,57 | 7,77 | 0,71 | 8,48 | +0,09 | 0,00 | +0,09 | |
| Zamek | 0-5 | 0,05 | 0,00 | 0,05 | 0,00 | 0,00 | 0,00 | +0,05 | 0,00 | +0,05 |
| | 5-10 | 2,00 | 0,35 | 2,35 | 0,00 | 0,00 | 0,00 | +2,00 | +0,35 | +2,35 |
| | 10-15 | 2,37 | 0,14 | 2,50 | 0,34 | 0,00 | 0,34 | +2,03 | +0,14 | +2,16 |
| | 15-20 | 1,77 | 0,23 | 2,00 | 1,80 | 0,06 | 1,85 | -0,02 | +0,17 | +0,15 |
| | 20-25 | 0,99 | 0,00 | 0,99 | 1,78 | 0,36 | 2,14 | +0,79 | -0,36 | -1,15 |
| 25-30 | 0,55 | 0,00 | 0,55 | 1,88 | 0,13 | 2,01 | -1,33 | -0,13 | -1,46 | |
| Suma [ha] | 7,73 | 0,71 | 8,44 | 5,80 | 0,54 | 6,34 | +1,93 | +0,17 | +2,10 | |

| Kluczowa przestrzeń publiczna | Czas [min] | Z kładką | | | Bez kładki | | | Różnica między powierzchnią zabudowy z kładką i bez kładki | | |
|-------------------------------|------------|--|---|-----------|--|---|-----------|--|---|-----------|
| | | Powierzchnia zabudowy mieszkaniowej [ha] | Powierzchnia zabudowy wielorodzinnej [ha] | Suma [ha] | Powierzchnia zabudowy mieszkaniowej [ha] | Powierzchnia zabudowy wielorodzinnej [ha] | Suma [ha] | Powierzchnia zabudowy mieszkaniowej [ha] | Powierzchnia zabudowy wielorodzinnej [ha] | Suma [ha] |
| Termy | 0-5 | 0,11 | 0,00 | 0,11 | 0,00 | 0,00 | 0,00 | +0,11 | 0,00 | +0,11 |
| | 5-10 | 2,19 | 0,42 | 2,61 | 0,12 | 0,00 | 0,12 | +2,08 | +0,42 | +2,49 |
| | 10-15 | 2,40 | 0,07 | 2,47 | 1,05 | 0,00 | 1,05 | +1,35 | +0,07 | +1,42 |
| | 15-20 | 1,70 | 0,23 | 1,93 | 1,88 | 0,20 | 2,08 | -0,18 | +0,03 | -0,15 |
| | 20-25 | 0,95 | 0,02 | 0,96 | 2,00 | 0,25 | 2,25 | -1,05 | -0,23 | -1,29 |
| | 25-30 | 0,56 | 0,00 | 0,56 | 1,52 | 0,28 | 1,80 | -0,96 | -0,28 | -1,24 |
| | Suma [ha] | 7,91 | 0,73 | 8,64 | 6,57 | 0,73 | 7,30 | +1,33 | 0,00 | +1,34 |
| | Suma [ha] | 23,49 | 2,16 | 25,65 | 20,14 | 1,99 | 22,12 | +3,35 | +0,18 | +3,53 |

Źródło: opracowanie własne



Ryc. 3. Czas dojścia pieszego [min] drogą inną niż kładka piesza do:

A. Starego Rynku, B. zamku, C. Term Uniejów

Źródło: opracowanie własne na podstawie OSM, 2020

B. Zamek Arcybiskupów Gnieźnieńskich

Zamek Arcybiskupów Gnieźnieńskich to obiekt znajdujący się w Uniejowie na lewym brzegu Warty (ryc. 1). W świetle przeprowadzonego badania stwierdzono, że powierzchnia izochron dojścia pieszego do tej przestrzeni publicznej wynosi 971 ha. W ich obrębie znajdują się 893 budynki mieszkalne (z tego 871 budynków mieszkalnych jednorodzinnych i 22 wielorodzinne), w sytuacji gdy na Warcie jest kładka (ryc. 2). Największa liczba zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej znajduje się w obrębie izochrony 10–15 minut dojścia pieszego do zamku, gdzie jej powierzchnia wynosi 2,37 ha. Natomiast w przypadku zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej ich największa powierzchnia, wynosząca 0,35 ha, została odnotowana w izochronie dojścia pieszego 5–10 minut do zamku (tab. 1). Gdyby na Warcie nie było kładki, powierzchnia izochron znacznie zmniejszyłaby się, wynosząc 649 ha (ryc. 3). Tym samym łączna liczba budynków mieszkaniowych w przyjętych przedziałach czasowych wynosiłaby 698 (671 budynków mieszkaniowych jednorodzinnych, a 27 wielorodzinnych). W przypadku wyznaczonych stref, największy odsetek

(33%) zabudowy jednorodzinnej stanowiłyby budynki położone w izochronie dojścia pieszego 25–30 minut do zamku. W przypadku zabudowy wielorodzinnej największy udział (52%) stanowiłyby obiekty znajdujące się w odległości 20–25 minut dojścia pieszego do opisywanej przestrzeni publicznej. W odniesieniu do analizowanego obszaru przy założeniu, że na Warcie znajduje się kładka, czas dojścia pieszego od zamku do Starego Rynku mieści się w przedziale od 5 do 10 minut, natomiast w gdyby obiekt ten nie funkcjonował, to droga zajmowałaby od 15 do 20 minut. W przypadku term czas dojścia nie uległby zmianie wynosiłby do 5 minut. Wynika to z położenia zarówno term, jak i zamku po tej samej stronie Warty.

C. Termy

Obiekt Termy Uniejów, będący trzecim elementem kluczowej przestrzeni publicznej w Uniejowie, znajduje się na lewym brzegu Warty. Jest to najbardziej na południe zlokalizowana przestrzeń publiczna w porównaniu z wcześniej opisanymi obszarami (ryc. 1). Badania wykazały, że wyznaczone strefy dojścia pieszego do term, przy istnieniu kładki, zajmują 1084 ha (ryc. 2), w których znajduje się 914 budynków mieszkalnych (891 budynków jednorodzinnych i 23 wielorodzinne). Najwięcej domów jednorodzinnych (32%) jest zlokalizowanych w strefie dojścia pieszego 10–15 minut od term, wielorodzinnych (65%) natomiast w izochronie 5–10 min. W sytuacji gdyby kładka została usunięta, powierzchnia izochron na analizowanym obszarze byłaby znacznie mniejsza i wynosiłaby 787 ha (ryc. 3). W analizowanych strefach znajdowałoby się 759 budynków mieszkalnych jednorodzinnych o łącznej powierzchni 6,57 ha, których największy udział (32%) przypadłby na strefę dojścia od 20 do 25 minut. W przypadku zabudowy wielorodzinnej, która zajmuje 0,73 ha (tab. 1), największy odsetek zabudowy (48%) zlokalizowany jest w izochronie dojścia pieszego 15–20 min. Zestawiając ze sobą wskazane przestrzenie publiczne, w odniesieniu do lokalizacji term, różnice w czasie dojścia są zauważalne tylko w przypadku Starego Rynku. Przy założeniu, że na badanym obszarze znajduje się kładka piesza, położony jest on w strefie do 5 min dojścia pieszego od term. Jednak gdyby na Warcie nie było kładki, miejsca te oddalone byłyby od siebie o 15–20 min dojścia pieszego. Z kolei w przypadku dojścia pieszego z term do zamku istnienie kładki nie ma znaczenia ze względu na ich położenie po tej samej, lewej stronie rzeki.

Dostępność piesza – analiza porównawcza

Powyższe badania wykazały, że w przypadku dostępności pieszej kluczowych przestrzeni publicznych, przy funkcjonowaniu kładki na Warcie w Uniejowie, izochrony w zasadzie się na siebie nakładają (przede wszystkim w odniesieniu do Zamku Arcybiskupów Gnieźnieńskich i term), przybierając niemal koncentryczny charakter. Najbardziej korzystny czas dojścia pieszego mają mieszkańcy zabudowy jednorodzinnej, znajdującej się na prawym brzegu rzeki, niemal na-

przeciwko term i zamku. Obszar ten to teren średniowiecznego miasta lokacyjnego wraz z rynkiem³². Stary Rynek odznacza się natomiast lepszą dostępnością, w porównaniu z dwiema omówionymi wcześniej przestrzeniami publicznymi, dla mieszkańców zabudowy mieszkalnej położonej na północy miasta, na prawym brzegu rzeki (ryc. 2).

Przy założeniu, że na Warcie nie funkcjonuje kładka, izochrony przybie-rają różne, zdecydowanie nieregularne kształty. Zajmują one także mniejszą powierzchnię niż w pierwszym przypadku. W odniesieniu do Zamku Arcybiskupów Gnieźnieńskich czas dojścia pieszego jest najkrótszy dla mieszkańców, których domy położone są po prawej stronie Warty, na południe od niego. Teren ten obejmuje obszar dawnej osady targowej, czyli miasta przedlokacyjnego³³. Trzeba przy zaznaczyć, że chociaż mieszkańcy Ci w porównaniu z pozostałymi mają najlepszy dostęp do zamku, to czas ich dojścia mieści się w przedziale od 10 do 15 min. W przypadku term sytuacja wygląda niemal identycznie, jednakże obszar tej zabudowy mieszkaniowej mieści się w strefie od 5 do 10 min, a różnica ta wynika z położenia term w kierunku południowym w stosunku do zamku. W odniesieniu do Starego Rynku nie zmienia się dostępność dla większości mieszkańców miasta, które rozwinęło się właśnie na prawym brzegu, ale pogorszy się powiązanie pomiędzy poszczególnymi przestrzeniami publicznymi (ryc. 3).

DOSTĘPNOŚĆ ROWEREM

A. Stary Rynek

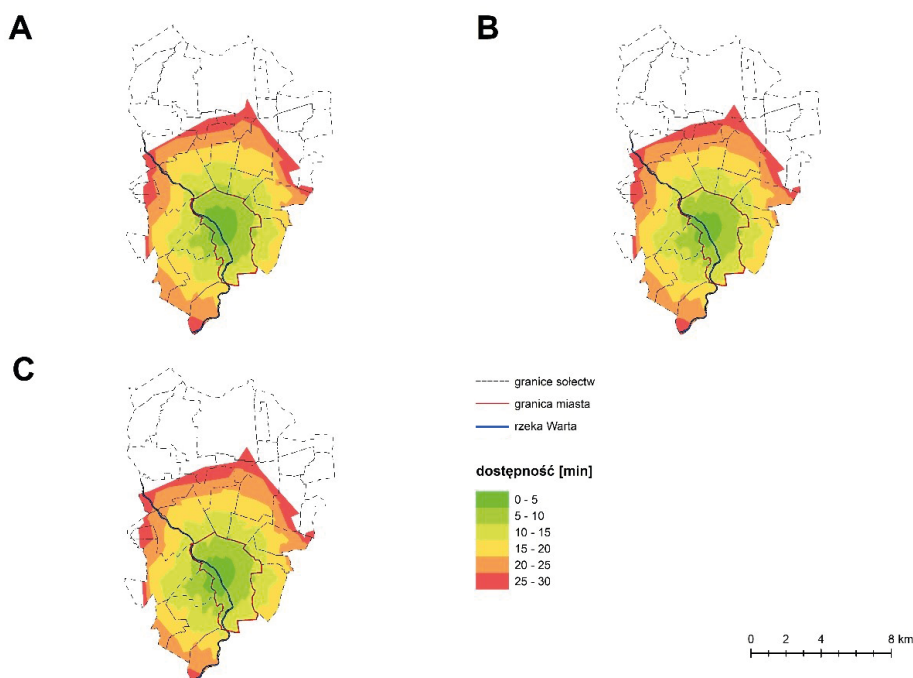
Izochrony dojazdu rowerem do Starego Rynku w przypadku występowania kładki zajmują łącznie 7597 ha (ryc. 4), a więc stanowią 58% powierzchni gminy Uniejów. Na badanym obszarze łącznie występuje 1814 budynków mieszkalnych, z czego 1789 to obiekty jednorodzinne, a 25 wielorodzinne. Największy udział zabudowy jednorodzinnej, jak i wielorodzinnej (wynoszący odpowiednio 36% i 80% ogółu poszczególnych budynków) występuje w bezpośrednim sąsiedztwie Starego Rynku, do 5 minut dojazdu rowerem. W przypadku gdyby na Warcie nie funkcjonowała kładka, obszar zajęty przez wyznaczone strefy byłby mniejszy i wynosiłby 6852 ha (ryc. 5), a więc obejmowałby zasięgiem 53% powierzchni gminy. Budynki mieszkalne jednorodzinne zlokalizowane w zasięgu przyjętych stref to 1713 obiektów. Największy w nich udział (39%) stanowią te, z których czas dojazdu rowerem do Starego Rynku wynosi do 5 min (tab. 2). Liczba budynków wielorodzinnych, w tym przypadku to 24, z których również największy odsetek stanowią obiekty w zasięgu izochrony od 0 do 5 min dojazdu rowerem do omawianego obszaru.

³² M. Lamprecht, *Kilka uwag o rozwoju Uniejowa...*, s. 131.

³³ Tamże.

B. Zamek Arcybiskupów Gnieźnieńskich

Z przeprowadzonego badania wynika, że obszar zajęty przez izochrony dojazdu rowerem do Zamku Arcybiskupów Gnieźnieńskich w przypadku możliwości przejazdu przez kładkę pieszą to 7440 ha (ryc. 4), a więc pokrywają one 57% gminy. Łączna liczba budynków mieszkalnych na badanym obszarze to 1746, z czego 1721 to obiekty jednorodzinne, a 25 wielorodzinne. Wśród zabudowy jednorodzinnej, jak i wielorodzinnej największy udział (odpowiednio: 26% i 60%) stanowią zabudowania mieszkaniowe zlokalizowane w izochronie do 5 min dojazdu rowerem do omawianej przestrzeni publicznej. W przypadku braku kładki na Warcie powierzchnia wyznaczonych stref wynosiłaby 7234 ha (ryc. 5), co stanowi 56% powierzchni gminy Uniejów.

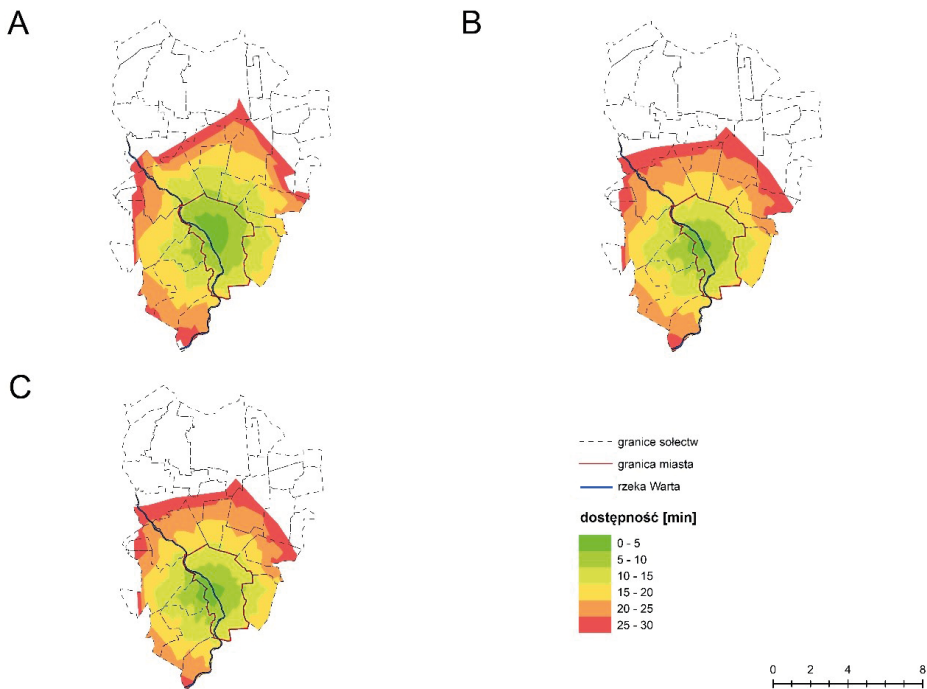


Ryc. 4. Czas dojazdu rowerem [min] (przez kładkę pieszą) do:

A. Starego Rynku, B. zamku, C. term w Uniejowie

Źródło: opracowanie własne na podstawie OSM, 2020

W przypadku budynków mieszkalnych ich łączna liczba w zasięgu wyznaczonych stref wynosiłaby 1661, z czego 1637 stanowiłyby budynki jednorodzinne, a 24 wielorodzinne, zajmując odpowiednio 15,48 ha i 0,82 ha (tab. 2). W tej sytuacji znacząco zmienia się liczba budynków w poszczególnych izochronach, zwłaszcza w przypadku zabudowy jednorodzinnej, której największy odsetek (36%) stanowiłyby budynki znajdujące się w izochronie od 5 do 10 min dojazdu rowerem do zamku. Podobnie sytuacja zmieniłaby się w odniesieniu do zabudowy wielorodzinnej, której w ogóle nie byłoby w strefie do 5 minut dojazdu rowerem, natomiast największy odsetek stanowiłyby (80%) budynki znajdujące się w odległości od 5 do 10 minut od zamku.



Ryc. 5. Czas dojazdu rowerem [min] (drogą inną niż kładka) do:

A. Starego Rynku, B. zamku, C. term w Uniejowie

Źródło: opracowanie własne na podstawie OSM, 2020

Tabela 2. Zmiany powierzchni zabudowy w wyznaczonych izochronach dojazdu rowerem do kluczowych przestrzeni publicznych w Uniejowie

| Kluczowa przestrzeń publiczna | Czas [min] | Z kładką | | | Bez kładki | | | Różnica między powierzchnią zabudowy z kładką i bez kładki | | |
|-------------------------------|------------|--|---|-----------|--|---|-----------|--|---|-----------|
| | | Powierzchnia zabudowy mieszkaniowej [ha] | Powierzchnia zabudowy wielorodzinnej [ha] | Suma [ha] | Powierzchnia zabudowy mieszkaniowej [ha] | Powierzchnia zabudowy wielorodzinnej [ha] | Suma [ha] | Powierzchnia zabudowy mieszkaniowej [ha] | Powierzchnia zabudowy wielorodzinnej [ha] | Suma [ha] |
| Stary Rynek | 0-5 | 6,44 | 0,71 | 7,16 | 6,38 | 0,71 | 7,09 | 0,00 | +0,07 | +0,07 |
| | 5-10 | 1,42 | 0,00 | 1,42 | 1,47 | 0,00 | 1,47 | 0,00 | -0,05 | -0,05 |
| | 10-15 | 4,18 | 0,05 | 4,23 | 3,64 | 0,05 | 3,70 | 0,00 | 0,53 | +0,53 |
| | 15-20 | 2,12 | 0,04 | 2,17 | 2,58 | 0,04 | 2,62 | 0,00 | -0,46 | -0,46 |
| | 20-25 | 1,74 | 0,01 | 1,76 | 1,23 | 0,01 | 1,24 | 0,00 | +0,52 | +0,52 |
| | 25-30 | 1,21 | 0,00 | 1,21 | 0,99 | 0,00 | 0,99 | 0,00 | +0,22 | +0,22 |
| Suma [ha] | 17,11 | 0,82 | 17,94 | 16,29 | 0,82 | 17,11 | 0,00 | +0,83 | +0,83 | |
| Zamek | 0-5 | 4,65 | 0,49 | 5,14 | 0,48 | 0,00 | 0,48 | +0,49 | +4,17 | +4,66 |
| | 5-10 | 3,18 | 0,22 | 3,40 | 5,76 | 0,68 | 6,44 | -0,45 | -2,58 | -3,03 |
| | 10-15 | 3,12 | 0,05 | 3,17 | 3,93 | 0,09 | 4,02 | -0,04 | -0,81 | -0,85 |
| | 15-20 | 3,01 | 0,02 | 3,03 | 2,08 | 0,02 | 2,10 | 0,00 | +0,93 | +0,93 |
| | 20-25 | 1,40 | 0,04 | 1,44 | 2,18 | 0,00 | 2,18 | +0,04 | -0,77 | -0,74 |
| | 25-30 | 1,38 | 0,00 | 1,38 | 1,06 | 0,04 | 1,10 | -0,04 | +0,32 | +0,28 |
| Suma [ha] | 16,73 | 0,82 | 17,55 | 15,48 | 0,82 | 16,31 | 0,00 | +1,25 | +1,25 | |

Tabela 2. Zmiany powierzchni zabudowy w wyznaczonych izochronach dojazdu rowerem... – cd.

| Kluczowa przestrzeń publiczna | Czas [min] | Z kładką | | | Bez kładki | | | Różnica między powierzchnią zabudowy z kładką i bez kładki | | |
|-------------------------------|------------|--|---|-----------|--|---|-----------|--|---|-----------|
| | | Powierzchnia zabudowy mieszkaniowej [ha] | Powierzchnia zabudowy wielorodzinnej [ha] | Suma [ha] | Powierzchnia zabudowy mieszkaniowej [ha] | Powierzchnia zabudowy wielorodzinnej [ha] | Suma [ha] | Powierzchnia zabudowy mieszkaniowej [ha] | Powierzchnia zabudowy wielorodzinnej [ha] | Suma [ha] |
| Termy | 0-5 | 4,94 | 0,54 | 5,48 | 1,51 | 0,00 | 1,51 | +3,43 | +0,54 | +3,97 |
| | 5-10 | 3,07 | 0,22 | 3,29 | 5,60 | 0,77 | 6,36 | -2,53 | -0,54 | -3,07 |
| | 10-15 | 3,25 | 0,00 | 3,25 | 3,35 | 0,00 | 3,35 | -0,10 | 0,00 | -0,10 |
| | 15-20 | 2,75 | 0,02 | 2,77 | 2,37 | 0,00 | 2,37 | +0,38 | +0,02 | +0,40 |
| | 20-25 | 1,49 | 0,04 | 1,53 | 1,74 | 0,04 | 1,78 | -0,25 | 0,00 | -0,26 |
| | 25-30 | 1,40 | 0,00 | 1,40 | 1,21 | 0,01 | 1,23 | +0,18 | -0,01 | +0,17 |
| Suma [ha] | 16,89 | 0,82 | 17,71 | 15,78 | 0,82 | 16,60 | +1,11 | 0,00 | +1,11 | |
| Suma [ha] | 50,73 | 2,47 | 53,20 | 47,55 | 2,47 | 50,02 | +3,18 | 0,00 | +3,18 | |

Źródło: opracowanie własne

C. Termy

W przypadku term, gdy na Warcie funkcjonuje kładka, izochrony zajmują 7525 ha (ryc. 4), czyli 58% powierzchni gminy. W tej sytuacji łączna liczba budynków mieszkalnych w wyznaczonych strefach to 1796, z czego 1771 stanowią obiekty jednorodzinne, a 25 wielorodzinne. W obydwu przypadkach ich największy odsetek stanowią domy, z których czas dojazdu rowerem do term nie przekracza 5 min, odpowiednio dla jedno- i wielorodzinnych wynosząc 28% i 68%. Gdyby na rzece nie było kładki, sytuacja wyglądałaby zdecydowanie inaczej. Powierzchnia izochron dojazdu rowerem wyniosłaby 7004 ha (ryc. 5), a więc pokrywałyby one 54% terenu gminy. Liczba budynków mieszkalnych zmniejszyłaby się do 1695, z czego 1671 to obiekty o charakterze jednorodzinnym, a 24 to budynki wielorodzinne, zajmujące odpowiednio 16,60 i 0,82 ha. Największy odsetek stanowiłyby obiekty znajdujące się w izochronach od 5 do 10 minut dojazdu rowerem do zamku, z czego w zbiorze obiektów jednorodzinnych byłoby to 36%, a w grupie wielorodzinnych 84% ogółu budynków mieszkalnych.

Dostępność rowerem – analiza porównawcza

Izochrony ukazujące czas dojazdu rowerem do poszczególnych przestrzeni publicznych w Uniejowie, w sytuacji gdy na Warcie znajduje się kładka, podobnie jak w przykładzie dotyczącym dostępności pieszej, nakładają się na siebie, szczególnie w przypadku zamku i term. Najlepszą dostępnością rowerem charakteryzują się obszary położone w centrum i na południu gminy, gdzie najdalej wysuniętym na północ osiągalnym punktem do 30 minut podróży są południowe rubieże wsi Wilamów. Najdogodniejszymi warunkami dojazdu rowerem do badanych obszarów dysponują przede wszystkim mieszkańcy miasta Uniejów oraz miejscowości położonych w jego bezpośrednim sąsiedztwie (ryc. 4). W tym przypadku nie ma żadnej różnicy w strefach, w których znajdują się poszczególne przestrzenie. Wszystkie bez wyjątku zlokalizowane są w odległości do 5 minut dojazdu.

Gdyby na Warcie w Uniejowie nie było kładki pieszej, izochrony dojazdu rowerem dla term i zamku przybierałyby podobny kształt, przy czym swym zasięgiem (do 30 min dojazdu) nie obejmowałyby tak dużego obszaru jak w przypadku istnienia obiektu mostowego na omawianej rzece (ryc. 5). W odniesieniu do zamku i term zasięg dostępności do 30 min dojazdu rowerem na północy miałyby swoje granice w miejscowości Stanisławów. W przypadku Starego Rynku zasięg dostępności rowerem w kierunku północnym byłby nieco większy, docierający do wsi Wilamów. Odległości czasowe między poszczególnymi przestrzeniami publicznymi nie zmieniłyby się w tej sytuacji.

WNIOSKI

Przestrzenie publiczne to nieodzowny element tkanki miejskiej. Ich rozwój uwarunkowany jest wieloma czynnikami, a także zależy od różnych barier (prze-strzennych, architektonicznych, naturalnych). W powyższej pracy podjęto się oceny zmian dostępności pieszej i rowerem przestrzeni publicznych w Uniejowie. Zmiany te dotyczyły możliwości poruszania się pomiędzy tymi obszarami dzięki istnieniu kładki pieszej na Warcie, która dopuszcza również podróżowanie rowe-rem. Zmierzone je przy pomocy liczby i powierzchni zabudowy jedno- i wielo-rodzinnej w poszczególnych izochronach.

Dla mieszkańców północnej części miasta (na prawym brzegu Warty), w przy-padku pieszego poruszania się po mieście bez kładki, droga do term i zamku wynosiłaby ponad 30 minut (wydłużyłaby się o ok. 10 minut w porównaniu do wariantu z kładką). Przeprowadzone badanie pokazuje, że przestrzenią publiczną, dla której najmniejsze znaczenie ma kładka, w kontekście przede wszystkim do-stępności dla mieszkańców, jest obszar Starego Rynku, a więc teren znajdujący się po prawej stronie rzeki Warty. Jednakże patrząc na to miejsce z perspektywy turystów, którzy przyjeżdżają do Uniejowa, głównie w celu skorzystania ze strefy uzdrowiskowo-rekreacyjnej, brak kładki wydłużyłby w ich przypadku niemal trzykrotnie drogę do Starego Rynku³⁴.

Analizując dostępność rowerem, sytuacja wygląda niemal identycznie jak w odniesieniu do analiz pieszych. Dostępność dla mieszkańców północno-i północno-zachodnich obszarów gminy spada wraz z zamknięciem kładki na Warcie. Różnica ta najwyraźniej widoczna jest w przypadku zamku, najmniej przy Starym Rynku.

Badanie zmian dostępności pieszej i rowerem, które przeprowadzono, jed-noznacznie wskazuje na wagę opisywanego obiektu, jakim jest kładka piesza. Umożliwia ona swobodne poruszanie się między kluczowymi przestrzeniami pu-blicznymi, a także stanowi o poziomie ich dostępności dla użytkowników. Kładka ta to również istotny element łączący przestrzenie publiczne z punktu widzenia turystów. Osoby odwiedzające miasto, głównie ze względu na funkcjonowanie w nim term, dzięki kładce mogą łatwiej przedostać się na prawy brzeg Warty, a tym samym odwiedzić Stary Rynek. Przeprowadzona analiza może być zatem punktem wyjścia do kolejnych badań dotyczących postrzegania kładki przez turystów. Badanie takie pozwoliłoby na sprawdzenie, czy istnienie tego obiektu ma wpływ na podjęcie decyzji dotyczącej odwiedzania obszaru Starego Rynku.

³⁴ Dystans do pokonania przez użytkownika przestrzeni, który chciałby pojawić się w każdej z omawianych przestrzeni, to dla trasy: termy – zamek – Stary Rynek z kładką 666,7 m i 1839,9 m bez kładki, natomiast trasy: zamek – termy – Stary Rynek: 1625,3 m bez kładki i 636,8 m z kładką. Obliczenia wykonano na podstawie dróg OSM w programie ArcMapy przy użyciu Network Analyst.

Bibliografia

- Borowska-Stefańska M., Wojtczak M., *Dostępność piesza i transportem indywidualnym do parków w Turku i Koninie*, „Biuletyn Uniejowski” 2019, t. 8, s. 161–179.
- Brodowicz D., Domaradzka A., Sadowy K., *Lokalność, przestrzeń publiczna, kapitał społeczny – cele, osiągnięcia i wyzwania kształtowania przestrzeni publicznej Warszawy w odniesieniu do Społecznej Strategii Warszawy oraz propozycje metodologii monitorowania jej realizacji*. Raport, 2015, s. 22–23.
- Chmielewski J.M., *Przestrzeń publiczna w teorii urbanistyki*, [w:] S. Gzell (red.), *Przestrzeń publiczna jako element krystalizacji zespołów urbanistycznych*, „Urbanistyka. Międzyuczelniane Zeszyty Naukowe” 2005, s. 5–10.
- Dębowska-Mróz M., Lis P., *Kształtowanie przestrzeni transportowej dedykowanej pieszym i rowerzystom jako element poprawy mobilności w miastach*, „Autobusy: Technika, Eksploatacja, Systemy Transportowe” 2017, nr 18, s. 523.
- Furtak M., *Remont i częściowa odbudowa kładki pieszej przez rzekę Rabę, w perspektywie krajozobrazowo-kulturowo-inżynierskiej*, „Przestrzeń i Forma” 2011, nr 16, s. 577–588.
- Komornicki T., Śleszyński P., Rosik P., Pomianowski W., Stępiak M., Silka P., *Dostępność przestrzenna jako przesłanka kształtowania polskiej polityki transportowej*, „Biuletyn KPZK PAN” 2010, z. 241, s. 16–35.
- Lamprecht M., *Kilka uwag o rozwoju Uniejowa w świetle nowych funkcji miasta*, „Biuletyn Uniejowski” 2012, t. 1, s. 131–139.
- Lorens P., *Definiowanie współczesnej przestrzeni publicznej*, [w:] P. Lorens, J. Martyniuk-Pęczek (red.), *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*, „Urbanista” 2010, s. 6–18.
- Nissen S., *Urban Transformation from Public and Private Space to Space of Hybrid Character*, „Czech Sociological Review” 2008, t. 44, nr 6, s. 1129–1149.
- Ossowicz T., *Przestrzenie publiczne w sferze dyskusji*, Konferencja naukowa na temat przestrzeni publicznej, Poznań, 27–29.05.2009.
- Rakower R., Łabędzki J., Gadziński J., *Konkurencyjność ruchu rowerowego w przestrzeni miejskiej*, „Transport Miejski i Regionalny” 2011, nr 2, s. 31–38.
- Rochmińska A., *Centra handlowe jako przestrzenie hybrydowe*, „Space–Society–Economy” 2014, nr 13, s. 281–297.
- Sarga A., *Wpływ kładki „Bernatka” na strukturę funkcjonalno-przestrzenną krakowskiego Kazimierza i Podgórze*, „Przestrzeń i Forma” 2014, nr 21, s. 473–482.
- Sierpiński G., *Miary dostępności transportowej miast i regionów*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Transport” 2010, z. 66, s. 91–96.
- Soszyński D., Sowińska-Świerkosz B., Gawryluk A., *Kształtowanie wiejskich przestrzeni publicznych – ocena rozwiązań krajozobrazowych w wybranych gminach Polesia Zachodniego*, „Prace Komisji Krajozobrazu Kulturowego” 2016, nr 34, s. 149–162.
- Śleszyński P., *Dostępność czasowa i jej zastosowania*, „Przegląd Geograficzny” 2014, nr 86 (2), s. 171–215.
- Ustawa z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych* (DzU 1985, poz. 60), art. 4, pkt 13.
- Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (DzU 2003, poz. 717), art. 2, pkt 6.
- Wiśniewski S., *Zróżnicowanie dostępności transportowej miast w województwie łódzkim*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015.

Wojnarowska A., *Przestrzeń publiczna Uniejowa*, „Biuletyn Uniejowski” 2015, t. 4, s. 25–44.
Zmiana studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy i miasta Uniejów, Uniejów 2007–2009.

Żółtowski K., Binczyk M., Galewski T., *Łukowa kładka dla pieszych przez rzekę Warta we Wronkach: projekt i realizacja*, „Mosty” 2015, s. 54–56.

Źródła internetowe

<http://www.geoportal.gov.pl> [dostęp: 15.04.2020].

<https://mapadotacji.gov.pl/projekty/756630/> [dostęp: 3.05.2020].

CHANGES IN PEDESTRIAN AND BICYCLE ACCESSIBILITY OF KEY PUBLIC SPACES IN UNIEJÓW – THE EXAMPLE OF A FOOT-BRIDGE ON THE RIVER WARTA

Summary

The article presents an assessment of changes in accessibility of key public spaces in Uniejów, on foot and by bicycle, using as an example a foot-bridge on the river Warta. Public spaces are places that fulfil a number of functions in both the economic and the social sphere. Accessibility, which is one of their qualities, is the subject of this study. The method of isochrones was used to show changes in areas of single-family and multifamily housing in chosen time intervals. The study shows how a foot-bridge can be an important element in improving accessibility for public space users.

Keywords: pedestrian accessibility, foot-bridge, accessibility by bicycle, key public space, Uniejów

Data nadesłania artykułu: kwiecień 2020

Data akceptacji: maj 2020

Paulina KURZYK*

HETEROGENICZNOŚĆ PRZESTRZENNA POSTAW WYBORCZYCH MIESZKAŃCÓW GMINY UNIEJÓW W WYBORACH EUROPEJSKICH I PARLAMENTARNYCH W 2019 ROKU

Zarys treści: Niniejszy artykuł prezentuje zróżnicowanie postaw wyborczych mieszkańców gminy Uniejów podczas głosowań w 2019 r. Wybory, które odbyły się w zeszłym roku, miały charakter zarówno ponadnarodowy (wybory do Parlamentu Europejskiego), jak i krajowy (wybory parlamentarne). Zachowania wyborcze, które uwzględniono w pracy, obejmowały poparcie dla poszczególnych partii oraz frekwencje.

Słowa kluczowe: wybory parlamentarne, wybory europejskie, gmina Uniejów

WSTĘP

Lata 90. ubiegłego wieku to okres zakrojonych na dużą skalę przemian, zarówno w sferze ekonomicznej, gospodarczej, społecznej, ale przede wszystkim politycznej. Te ostanie to skondensowany proces, który doprowadził do wytworzenia czterech podstawowych opcji politycznych. Powstałe wówczas sprzeczności podzieliły polską scenę polityczną na grupy o przeciwstawnych interesach (oś ludowcy i liberałowie) oraz wartościach (oś prawica i lewica)¹. Rozłam ten ma związek z szeroko pojmowaną aktywnością polityczną, wynikającą m.in. z różnorodności przestrzennej, na którą składają się zarówno czynniki historyczno-kulturowe, jak i ekonomiczno-społeczne.

* Paulina Kurzyk, mgr, asystent, Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk Geograficznych, Instytut Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej, ul. Kopcińskiego 31, 90-142 Łódź, e-mail: paulina.kurzyk@geo.uni.lodz.pl

¹ M. Kowalski, *Zachowania wyborcze ludności wiejskiej a sytuacja społeczno-ekonomiczna wsi – identyfikacja procesów*, „Studia Obszarów Wiejskich” 2004, t. 6, s. 132.

Zachowania wyborcze, a więc ogół postaw przyjętych przez obywateli w związku z wyborami, mogą przybierać różne formy. Począwszy od samego zainteresowania głosowaniem, poprzez uczestnictwo bądź absencję, wyrażanie preferencji, a także udział w kampanii wyborczej, a skończywszy na postawie pasywnej². W literaturze przedmiotu prezentowane są dwa podejścia względem zachowań wyborczych w ujęciu przestrzennym. Według J. Hryniewicza i B. Jałowieckiego (1997) stosunek do wyborów to wynik zaszczości historycznych, w szczególności okresu zaborów, które warunkują zróżnicowanie kapitału społecznego, a tym samym aktywność społeczną³. Drugie podejście zakłada, że główną determinantą tego zjawiska jest aktualna sytuacja gospodarcza i społeczna w kraju, którą oddają analizy statystyczne, ujawniając dysproporcje rozwojowe w wymiarze zarówno społecznym, jak i ekonomicznym. Te z kolei mogą wpływać na unifikowanie postaw wyborczych⁴. Według M. Kowalskiego (2004)⁵ frekwencja wyborcza najwyższa jest na obszarach dawnych zaborów pruskiego i austriackiego, co wynika z wyższego poziomu wykształcenia mieszkańców oraz ich religijności.

Poniższy artykuł ma na celu zobrazowanie różnorodności postaw wyborczych bądź jej braku podczas ostatnich wyborów krajowych i ponadnarodowych. Zjawisko to warte jest uwagi głównie dlatego, że obszar badawczy znajduje się jednocześnie na obu liniach antagonistycznych ośrodków politycznych. Pierwszy podział, wynikający z uwarunkowań historyczno-kulturowych, dzielący na lewicę i prawicę, należy odnieść w tym przypadku do położenia gminy Uniejów, która znajduje się niejako na styku historycznego zaboru pruskiego i Królestwa Polskiego. Ponadto badana gmina to ośrodek o charakterze miejsko-wiejskim, a więc takim, gdzie główne różnice odnoszą się do kontrastów między ludowcami a liberałami, czyli rozkładu na tzw. osi interesów.

M. Sobczyński twierdzi, że geograf badając zachowania wyborcze, powinien wziąć pod uwagę dwa aspekty, tj. preferencje wyborcze oraz stosunek do aktu wyborczego, a więc frekwencję lub absencję⁶. Podczas pracy nad artykułem poddano analizie wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego w latach 2014 i 2019 oraz Sejmu i Senatu RP. Dane te zostały opublikowane przez Państwową Komisję Wyborczą (PKW). Analizy o podobnym charakterze dla tego obszaru zostały

² J. Raciborski, *Polskie wybory. Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego w latach 1989–1995*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1997, s. 158.

³ J. Hryniewicz, B. Jałowiecki, *System polityczny a rozwój gospodarczy*, „Studia Regionalne i Lokalne” 1997, t. 20, nr 53, s. 13–63.

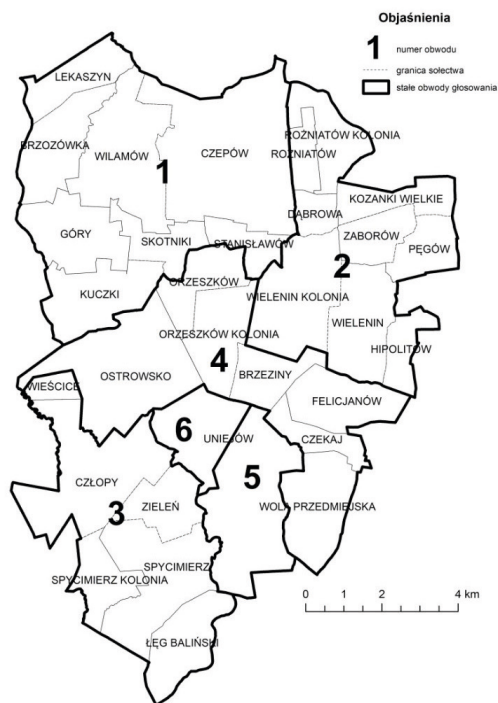
⁴ P. Krzeźmiński, *Zachowania wyborcze w wyborach parlamentarnych i prezydenckich w Polsce w latach 2005–2007 – wzory przestrzennych zróżnicowań*, „Przegląd Geograficzny” 2009, t. 81, nr 2, s. 259–281.

⁵ M. Kowalski, *Zachowania wyborcze ludności wiejskiej...*, s. 135.

⁶ M. Sobczyński, *Kilka uwag o metodologii geografii wyborczej wielkiego miasta w Polsce*, [w:] M. Kowalski (red.), *Przestrzeń wyborcza Polski*, Oddział Akademicki PTG, IGiPZ PAN, Warszawa 2003, s. 117.

przeprowadzone w 2015 roku przez M. Kowalskiego i M. Roźniatę⁷. Badania zrealizowano wówczas, biorąc pod uwagę wybory prezydenckie i parlamentarne. Wykazano, że podział elektoratu w stosunku do miejsca zamieszkania (miasto-wieś) oraz uczestnictwo w wyborach w gminie Uniejów nie różni się zasadniczo od innych tego typu obszarów. Dodatkowo autorzy wysnuli wnioski, że wyniki wyborów z 2015 roku mogą mieć charakter incydentalny⁸. Niniejsza praca umożliwi zatem ocenę trendów politycznych oraz poziom aktywności wyborczej mieszkańców gminy Uniejów z uwzględnieniem postaw wyborczych w wyborach europejskich. Do prezentacji przestrzennego podziału elektoratu użyto metod kartograficznych, natomiast zachowania wyborcze opisano za pomocą metod statystycznych.

Teren gminy Uniejów podzielony jest na sześć obwodów wyborczych. Pierwsze cztery obejmują obszary typowo wiejskie, natomiast dwa pozostałe to teren miasta Uniejów (ryc. 1).



Ryc. 1. Podział gminy Uniejów na obwody głosowań w wyborach w 2019 r.

Źródło: opracowanie własne

⁷ M. Kowalski, M. Roźniata, *Zróżnicowanie przestrzenne zachowań wyborczych mieszkańców gminy Uniejów w wyborach prezydenckich i parlamentarnych w 2015 roku*, „Biuletyn Uniejowski” 2016, t. 5, s. 129–142.

⁸ Tamże.

WYBORY DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

Według J. Osińskiego i B. Pytlika Parlament Europejski (PE) to swego rodzaju precedens w skali światowej, ponieważ jest to jedyne zgromadzenie ponadnarodowe wybierane co pięć lat przez ludność w wyborach powszechnych i bezpośrednich. Mimo, że w wielu kwestiach różni się od parlamentów narodowych, stanowi reprezentację ogółu społeczeństwa europejskiego, a tym samym odzwierciedlenie jego woli i przekonań⁹. Rozpatrując genezę PE, należy sięgnąć aż do chwili powstania Unii Europejskiej (UE), a więc do roku 1952, kiedy to doszło do podpisania traktatu paryskiego i powstania Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Na mocy tego porozumienia powstało Zgromadzenie, oddające pierwotny kształt i obraz dzisiejszego PE. Na początku swojej działalności liczyło ono zaledwie 78 przedstawicieli, co związane było z liczbą państw wchodzących w skład wspomnianej powyżej wspólnoty. 25 marca 1957 roku w Rzymie podpisano tzw. traktaty rzymskie, które powołały do życia Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG) i Europejską Wspólnotę Energii Atomowej (EURATOM). Po wprowadzeniu ich w życie od dnia 1 stycznia 1958 roku na europejskiej scenie politycznej zaczęło funkcjonować Europejskie Zgromadzenie Parlamentarne liczące 142 członków, które 30 marca 1960 roku przyjęło nazwę Parlamentu Europejskiego. Potwierdzenie wyłonienia takiego organu zostało ponadto zawarte w Jednolitym Akcie Europejskim podpisanym w 1986 roku w Luksemburgu i w Hadze. Od 1 listopada 1993 roku PE jest organem UE¹⁰.

Skupiając się na popularności wyborów do PE w Polsce, należy zaznaczyć, że nie są to wybory cieszące się dużą frekwencją. Źródła tego stanu należy doszukiwać się w specyficie życia politycznego naszego kraju oraz w pozycji, jaką w opinii i świadomości Polaków ma Unia Europejska. Zdaniem M. Rulki wybory do PE należy traktować pod względem frekwencji jako trzeciorzędne, ponieważ poziom uczestnictwa w tym głosowaniu jest mniejszy niż w wyborach parlamentarnych, prezydenckich, jak również samorządowych¹¹.

Dnia 25 maja 2014 roku odbyły się w Polsce wybory do PE. Wybrano 51 europosłów wchodzących w skład PE liczącego 751 eurodeputowanych. W wyborach wzięło udział blisko 7,3 mln uprawnionych Polaków, co stanowiło o frekwencji 23,83 %¹². Gmina Uniejów, położona w powiecie poddębickim, zanotowała niż-

⁹ J. Osiński, B. Pytlik, *Wybory do Parlamentu Europejskiego w Polsce*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i Prace” 2016, t. 3, s. 11–39.

¹⁰ N. Krzyżanowska, *O nierówności płci w sferze publicznej na przykładzie wyborów do Parlamentu Europejskiego 2004*, [w:] G. Woźniak (red.), *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy w obliczu regionalizacji i globalizacji*, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2006, s. 397.

¹¹ M. Rulka, *Problem niskiej frekwencji w wyborach do Parlamentu Europejskiego – przyczyny i sposoby jej zwiększenia*, „Przegląd Politologiczny” 2010, t. 1, s. 115–124.

¹² <https://pe2014.pkw.gov.pl/pl/> [dostęp: 9.12.2019]

szą frekwencję w stosunku do średniej ogólnokrajowej, jak i tej, jaką wykazało się województwo łódzkie – 23,73%. Spośród gmin wchodzących w skład powiatu poddębickiego osiągnęła natomiast najlepszy wynik, wynoszący 22,75%. Jednocześnie pozwoliło to uzyskać zdecydowanie lepszy wynik niż średnia dla całego powiatu, która wyniosła 19,56%.

Ostatnie wybory do PE, które odbyły się 26 maja 2019 roku, z rekordową frekwencją w skali ogólnopolskiej – 45,68%¹³, w analizowanej gminie cieszyły się również dużym zainteresowaniem. Mieszkańcy gminy Uniejów, podobnie jak w poprzednich wyborach do PE, chętniej oddawali swoje głosy niż w przypadku ludności zamieszkującej pozostałe gminy powiatu poddębickiego, tym samym uzyskując wynik wyższy o blisko 20 p.p., czyli 43,97%. Była to również zdecydowanie większa frekwencja niż ta, którą zanotował powiat poddębicki (40,57%), ale niższa niż wartość osiągnięta przez województwo łódzkie – 46,92%¹⁴. Warto zaznaczyć, że frekwencja na badanym obszarze była o ponad 4 p.p.¹⁵ większa niż wartość średnia – 39,03%¹⁶, osiągnięta przez gminy, które zamieszkuje od 5 do 10 tysięcy osób, a więc takie, do których zalicza się gmina Uniejów.

Analizując frekwencję w wyborach do PE w latach 2014 i 2019 na obszarze gminy Uniejów, należy stwierdzić, że zmianie nie uległa jedynie liczba mieszkańców biorąca udział w wyborach, ale zmienił się jej rozkład przestrzenny. Podczas wyborów w 2019 roku najwyższą frekwencję zanotowano w obwodzie numer sześć, obejmującym północną część miasta Uniejów, przy jednym z niższych wyników podczas wyborów w 2014 roku. W obwodzie tym frekwencja podczas wyborów do PE w ostatnim głosowaniu wyniosła niemal 51%, natomiast pięć lat wcześniej była aż dwukrotnie niższa (27,37%). Co interesujące, w 2019 roku obwód ten osiągnął wynik zdecydowanie lepszy niż południowe części miasta, natomiast w wyborach w 2014 roku sytuacja wyglądała odwrotnie. Zgodnie z tym, co zaprezentowano na ryc. 2, można stwierdzić, że cechą łączącą obydwa głosowania, nie biorąc pod uwagę wartości bezwzględnych, jest najniższa frekwencja w północnych granicach gminy, czyli obwodach numer jeden i dwa. Po porównaniu obydwu głosowań, przy jednoczesnym uwzględnieniu poziomu uczestnictwa w wyborach osób uprawnionych, nasuwa się wniosek, że południowe części gminy Uniejów były bardziej zaangażowane w wybory do PE. Przyczyn takiej frekwencji można doszukiwać się w tradycyjnym zróżnicowaniu zachowań wyborczych podzielonych na miasto i wieś, gdzie obszary wiejskie charakteryzują się mniejszą liczbą osób uczestniczących w wyborach, a gmina Uniejów w ujęciu demograficznym to gmina miejsko-wiejska z dominującą częścią wiejską¹⁷.

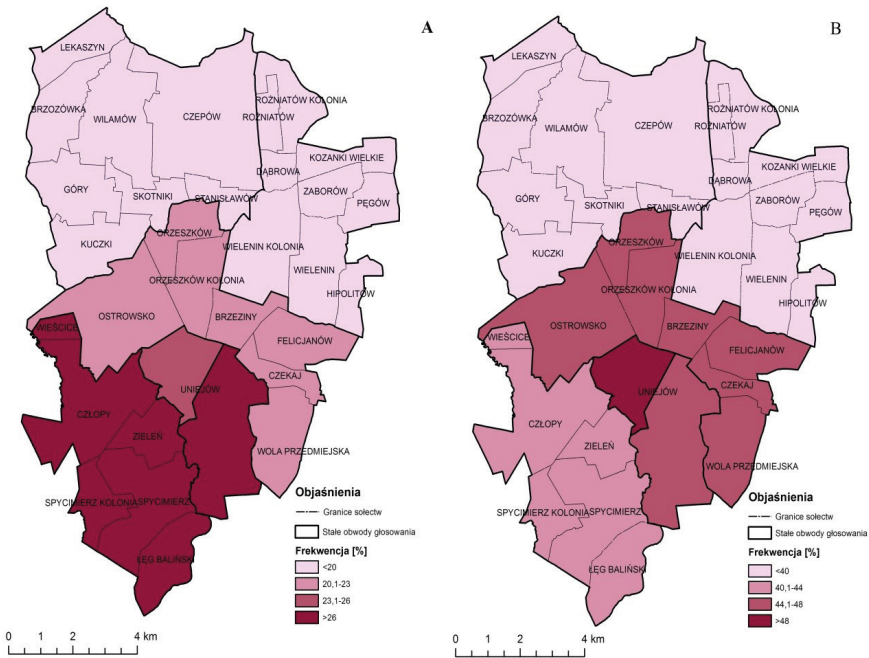
¹³ <https://pe2019.pkw.gov.pl/pe2019/pl/frekwencja/pl> [dostęp: 10.12.2019]

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

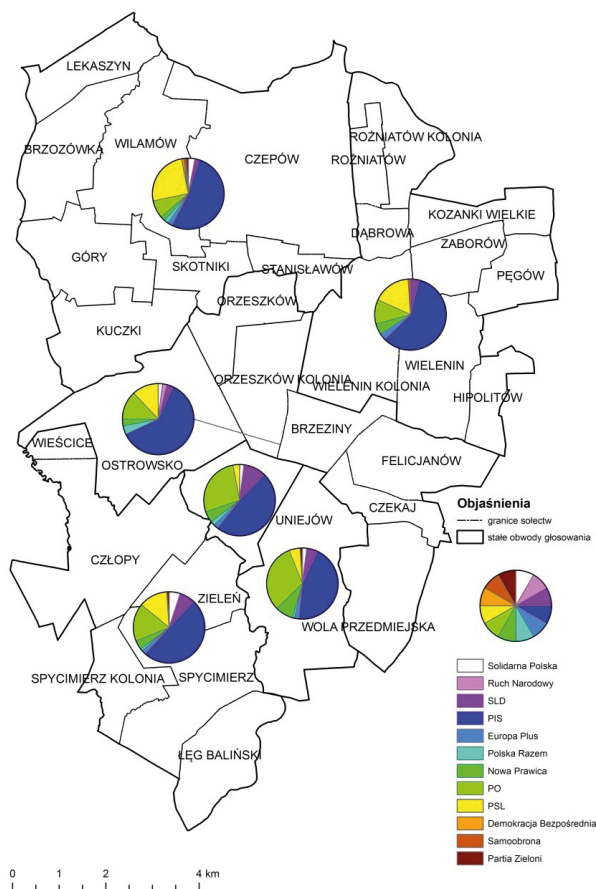
¹⁷ M. Kowalski, M. Roźniata, *Zróżnicowanie przestrzenne zachowań wyborczych...*, s. 133.



Ryc. 2. Frekwencja wyborcza w gminie Uniejów w wyborach do PE w latach 2014 (A) i 2019 (B)
 Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW

Wyborcy podczas wyborów do PE w 2014 r. mogli oddawać głosy aż na 12 list wyborczych. W wymiarze ogólnopolskim wybory te wygrała lista numer 8, a więc Komitet Wyborczy Platformy Obywatelskiej RP (PO), uzyskując poparcie na poziomie 32,13%. Jednakże biorąc pod uwagę wyniki dla województwa łódzkiego, w powiecie poddębickim oraz gminie Uniejów zdecydowanym zwycięzcą okazał się Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość (PiS), uzyskując odpowiednio 37,92%, 45,48% i 50,45% poparcia wśród głosujących. Przyczyn takiego wyniku należy doszukiwać się w geograficznym podziale elektoratów utrzymującym się od lat 90. XX wieku, wedle którego obszar gminy Uniejów to tereny należące niegdyś do tzw. Kongresówki, której ziemi w znacznym stopniu wykazują się większym poparciem dla kandydatów i partii prawicowych¹⁸, do których zaliczyć możemy PiS.

¹⁸ M. Kowalski, *Polaryzacja zachowań wyborczych w Polsce jako rezultat cywilizacyjnego rozdarcia kraju*, [w:] M. Kowalski (red.), *Przestrzeń wyborcza Polski*, Oddział Akademicki PTG, IGiPZ PAN, Warszawa 2003, s.17.

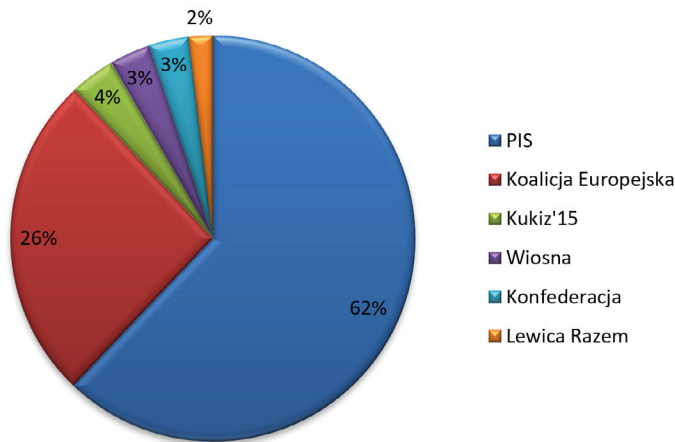


Ryc. 3. Wyniki wyborów do PE w gminie Uniejów w 2014 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW

Lista, która osiągnęła najlepsze wyniki, wygrała we wszystkich obwodach znajdujących się na terenie analizowanej gminy (ryc. 3). Ugrupowaniem, które obok PiS uzyskało największe poparcie, było Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL), a więc partia ludowa, co również może potwierdzać wcześniej wspomniany podział elektoratu wyborczego Polski. Należy także zauważyć, że PSL zdobył znaczącą przewagę nad ugrupowaniem plasującym się na trzeciej pozycji (PO) na obszarach typowo wiejskich, odmiennie sytuacja wyglądała jedynie w przypadku obwodów numer 5 i 6, a więc miasta Uniejów. W wyniku przeprowadzonych wyborów mandaty z okręgu numer 6, w którym położona jest gmina Uniejów, otrzymali dwaj europosłowie – Janusz Wojciechowski z ramienia PiS i Jacek Saryusz-Wolski

z PO¹⁹. Wyniki wyborów do PE, które odbyły się w 2019 roku, pozwalają na potwierdzenie i wskazanie pewnych prawidłowości co do preferencji wyborczych mieszkańców gminy Uniejów w tego typu wyborach. Trudno jednak, ze względu chociażby na liczbę zgłoszonych list, jasno porównywać jedno i drugie głosowanie. Podczas wyborów do PE na kadencję 2019–2024 wyborcy mogli dokonać wyboru kandydata spośród 6 list, a więc posiadali o połowę mniejszy wachlarz możliwości wyborczych niż w przypadku wcześniejszego głosowania. Podczas ostatnich wyborów do PE na terenie gminy Uniejów głosy oddane na listy wyborcze rozłożyły się identycznie, zarówno w skali ogólnopolskiej, jak i wojewódzkiej czy powiatowej. Zwycięstwo odniósł po raz kolejny Komitet Wyborczy PiS, uzyskując 62,10% głosów poparcia wszystkich mieszkańców gminy Uniejów (ryc. 4). Miejsce drugie przypadło Koalicji Europejskiej, a więc połączonym siłom partii PO, PSL, SLD i Partii Zielonych, typowych stronnictw lewicowych i ludowych²⁰. Wynik tego głosowania na analizowanym obszarze pozwala jednoznacznie wskazać przewagę prawicy nad pozostałymi opcjami politycznymi.



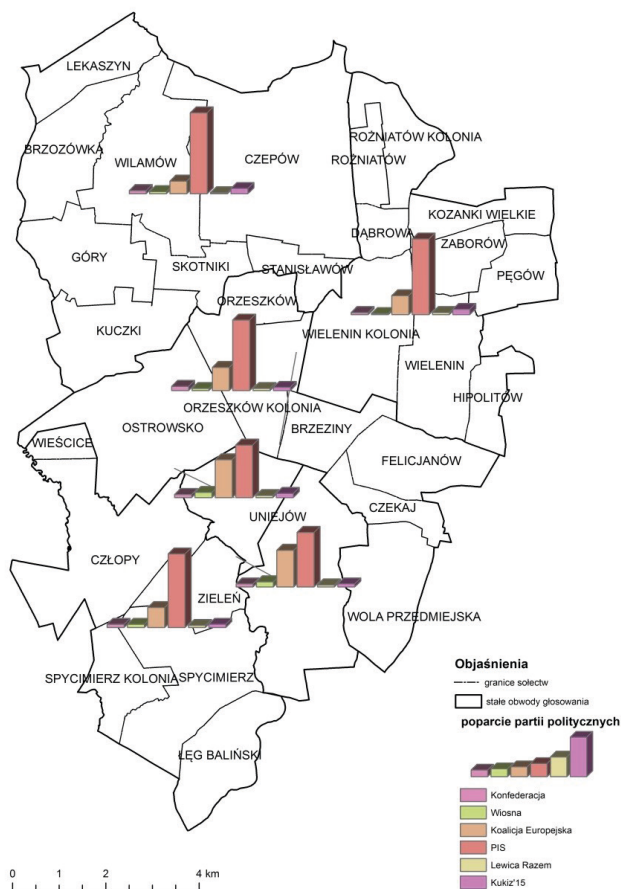
Ryc. 4. Wyniki wyborów do PE w 2019 r. w gminie Uniejów w ujęciu partii politycznych

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z PKW

Podobnie jak w wyborach w 2014 roku partia, której lista wygrała w całej gminie, zdobyła również pierwsze miejsce w poszczególnych obwodach. Mniejsze poparcie dla kandydatów PiS zarejestrowano jedynie na obszarze odwodów numer 5 i 6, a więc miasta Uniejów (ryc. 5).

¹⁹ <https://pe2014.pkw.gov.pl/pl/pliki.html> [dostęp: 10.12.2019]

²⁰ J. Bański, M. Kowalski, M. Mazur, *Zachowania wyborcze mieszkańców polskiej wsi*, „Przegląd Geograficzny” 2009, t. 81, nr 4, s. 487.



Ryc. 5. Wyniki wyborów do PE w gminie Uniejów w 2019 r.

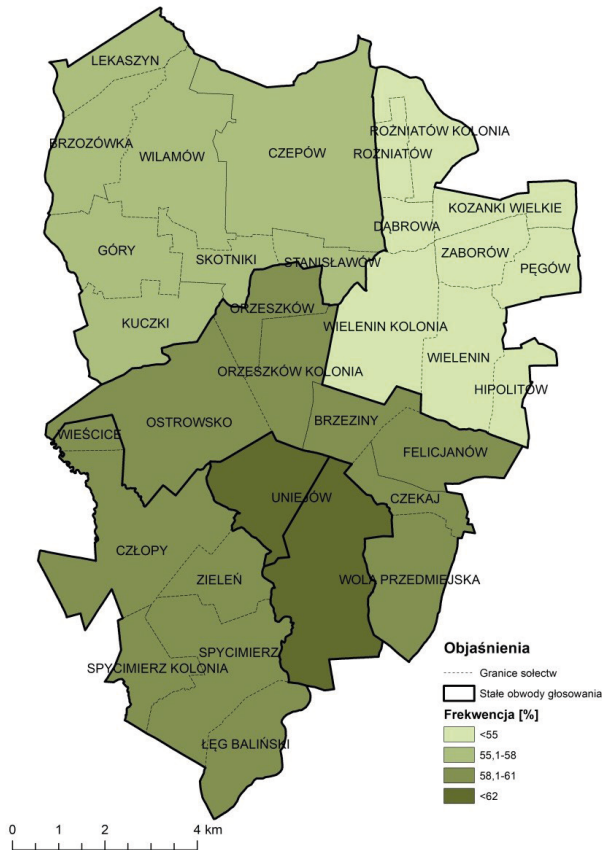
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW

WYBORY DO SEJMU I SENATU RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ W GMINIE UNIEJÓW W 2019 ROKU

Wybory parlamentarne, które odbyły się 13 października 2019 roku, to kolejna ze składowych odnoszących się do badań nad heterogenicznością zachowań wyborczych analizowanego obszaru. Frekwencja wyborcza w gminie Uniejów wyniosła finalnie 59,76%, tym samym była większa o ponad 10 p.p. od wartości z 2015 roku (48,31%)²¹. Należy jednak zaznaczyć, że poziom ten był niższy od wartości zanotowanej w skali

²¹ https://parlament2015.pkw.gov.pl/349_Wyniki_Sejm/0/0/11/101902.html [dostęp: 12.12.2019]

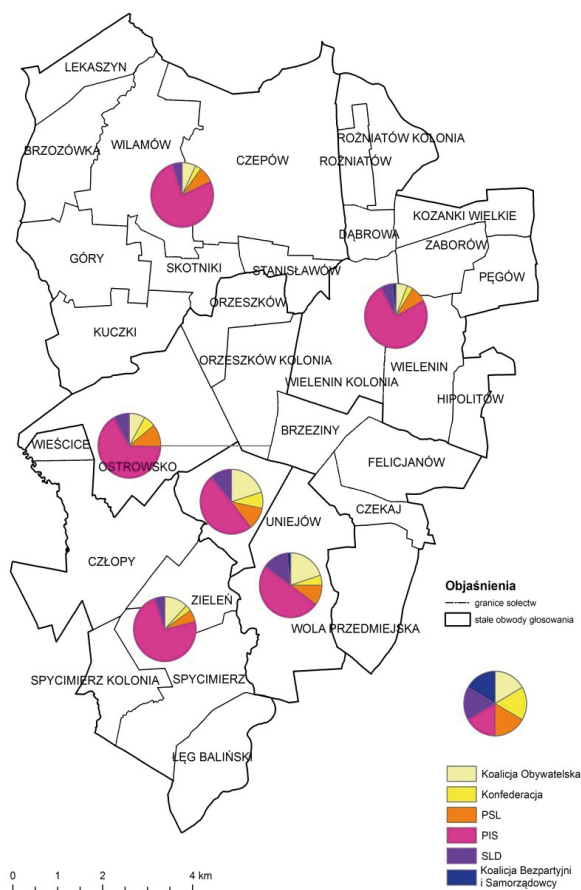
krajowej oraz wojewódzkiej, które wynosiły odpowiednio 61,74% i 63,51%. Jednakże, podobnie jak w przypadku eurowyborów odbywających się w tym samym roku, gmina Uniejów osiągnęła najlepszy wynik spośród wszystkich gmin powiatu poddębickiego. Podążając za ogólnie przyjętą tezą, że mieszkańcy obszarów wiejskich w mniejszym stopniu uczestniczą w wyborach, przeanalizowano poziom frekwencji, konfrontując ze sobą obwód obejmujący miasto Uniejów i tereny wiejskie. Wynik potwierdza, że to właśnie mieszkańcy miasta (62,62%) charakteryzują się większym zaangażowaniem politycznym aniżeli ludność zamieszkująca obszary wiejskie (55,84%). Najniższy poziom w przypadku omawianego zjawiska zanotowano w obwodzie numer 2, a więc w sołectwach położonych na północny wschód od głównej jednostki miejskiej (ryc. 6).



Ryc. 6. Frekwencja w wyborach do Sejmu i Senatu w gminie Uniejów w 2019 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z PKW

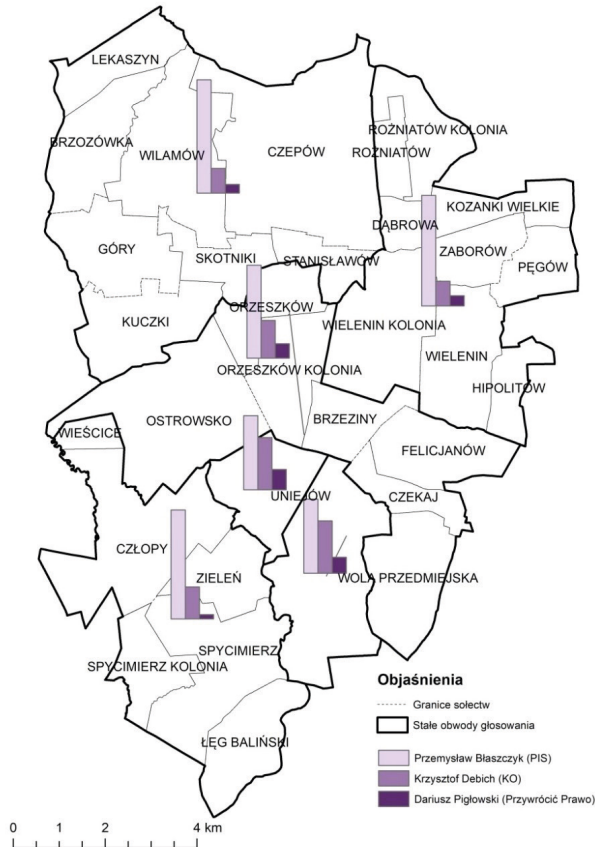
Głosujący dokonując wyboru posłów, mogli wskazać na jedną spośród 6 list wyborczych, a więc posiadali niemal ten sam wachlarz możliwości co w odniesieniu do eurowyborów. Porównując wybory do PE z wyborami parlamentarnymi, w obu przypadkach daje się zauważyć znaczącą przewagę PiS. Partia ta zdobyła ponad 50% głosów, niemal w każdym okręgu wyborczym. Jedynym wyjątkiem jest okręg obejmujący miasto Uniejów (ryc. 7), co po raz kolejny świadczy o słuszności przyjętej tezy, dotyczącej prawicowych upodobań mieszkańców obszarów wiejskich. Drugą co do poziomu poparcia partią okazała się Koalicja Obywatelska. Rozkład głosów w gminie Uniejów wygląda podobnie, jak w przypadku wyborów w 2015 roku. Wtedy również zwycięskim ugrupowaniem został PiS, natomiast KO (startująca w poprzednich wyborach głównie jako Platforma Obywatelska), odnotowała niższy wynik niż partie ludowe. Z grona 12 wybranych posłów 7 to przedstawiciele PIS-u, spośród których na pierwszym miejscu po raz kolejny znalazł się Piotr Polak.



Ryc. 7. Wyniki wyborów do Sejmu w gminie Uniejów w 2019 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW

W wyborach do wyższej izby parlamentu z okręgu numer 25 wystartowało trzech kandydatów. Sytuacja wyglądała niemal analogicznie do tej, która miała miejsce w 2015 roku. Zaskoczenie może budzić jedynie fakt, że wśród kandydatów nie znalazł się żaden przedstawiciel z ramienia PSL.



Ryc. 8. Wyniki wyborów do Senatu RP w gminie Uniejów w 2019 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie PKW

Wybory w gminie Uniejów w 2019 r. wygrał przedstawiciel PIS, Przemysław Błaszczyk, uzyskując 62,79% wszystkich głosów, tym samym zapewniając sobie mandat senatora na kolejną kadencję. Miejsce drugie w omawianych wyborach zajął kandydat z ramienia Koalicji Obywatelskiej – Krzysztof Debich, uzyskując 27,97%. Ostatnie miejsce przypadło Dariuszowi Piękowskiemu z Komitetu Wyborczego „Przywróć Wolność” z wynikiem 9,24%. Kandydat PiS wygrał

wybory w każdym z obwodów. Jak wynika z ryc. 8, jedynym konkurencyjnym obszarem jest teren miasta Uniejów, gdzie jego przewaga nad kandydatem KO była stosunkowo niewielka. Zaprezentowane wyniki jednoznacznie pozwalają skonstatować, że również w tym przypadku potwierdza się dominacja PiS-u w gminie Uniejów we wszystkich wyborach odbywających się w 2019 roku.

WNIOSKI

Mieszkańcy gminy Uniejów na przestrzeni ostatnich 10 lat coraz chętniej uczestniczą w wyborach. Frekwencja na omawianym obszarze, zarówno w głosowaniu o charakterze ponadnarodowym, jak i krajowym w 2019 roku, wzrosła średnio o 20 p.p. Postawy wyborcze przyjmowane przez mieszkańców analizowanej gminy różnią się jednak nieznacznie w zależności od miejsca zamieszkania (większą frekwencję notuje się na obszarze typowo miejskim, a więc na terenie miasta Uniejów).

Na obszarze gminy, podobnie jak w 2015 roku, zdecydowanie uwidocznił się podział na oś interesów i wartości. Scenę polityczną w tej części kraju zdominowało poparcie dla partii prawicowej, co nasuwa wniosek, że na obszarze tym dominuje oś wartości, a heterogeniczność przestrzenna w tym aspekcie prawie w ogóle nie występuje. Poparcie dla prawicy jest potwierdzeniem założenia, że tereny dawnego Królestwa Polskiego charakteryzują się większą aprobatą dla tej opcji. Obszar miejski gminy to także wpływy osi interesów, ujawniające się większym poparciem liberałów niż ludowców. Wyniki zaprezentowane w powyższym artykule pozwalają ponadto potwierdzić prawidłowości zauważone przez M. Kowalskiego i M. Różniatę w 2015 roku²². Dodatkowo należy podkreślić, że poparcie dla prawicy na tym obszarze jest coraz bardziej ugruntowane.

Bibliografia

- Bański J., Kowalski M., Mazur M., *Zachowania wyborcze mieszkańców polskiej wsi*, „Przegląd Geograficzny” 2009, t. 81, nr 4, s. 487.
- Hryniewicz J., Jałowicki B., *System polityczny a rozwój gospodarczy*, „Studia Regionalne i Lokalne” 1997, t. 20, nr 53, s. 13–63.
- Kowalski M., *Polaryzacja zachowań wyborczych w Polsce jako rezultat cywilizacyjnego rozdarcia kraju*, [w:] M. Kowalski (red.), *Przestrzeń wyborcza Polski*, Oddział Akademicki PTG, IGiPZ PAN, Warszawa 2003, s. 11–78.
- Kowalski M., *Zachowania wyborcze ludności wiejskiej a sytuacja społeczno-ekonomiczna wsi – identyfikacja procesów*, „Studia Obszarów Wiejskich” 2004, t. 6, s. 132–135.

²² M. Kowalski, M. Różniata, *Zróżnicowanie przestrzenne zachowań wyborczych...*, s. 129–142.

- Kowalski M., Roźniata M., *Zróżnicowanie przestrzenne zachowań wyborczych mieszkańców gminy Uniejów w wyborach prezydenckich i parlamentarnych w 2015 roku*, „Biuletyn Uniejowski” 2016, t. 4, s. 129–142.
- Krzemiński P., *Zachowania wyborcze w wyborach parlamentarnych i prezydenckich w Polsce w latach 2005–2007 – wzory przestrzennych zróżnicowań*, „Przegląd Geograficzny” 2009, t. 81, nr 2, s. 259–281.
- Krzyżanowska N., *O nierówności płci w sferze publicznej na przykładzie wyborów do Parlamentu Europejskiego 2004*, [w:] G. Woźniak (red.), *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy w obliczu regionalizacji i globalizacji*, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2006, s. 391–411.
- Osiński J., Pytlik B., *Wybory do Parlamentu Europejskiego w Polsce*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i Prace” 2016, t. 3, s. 11–39.
- Raciborski J., *Polskie wybory. Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego w latach 1989–1995*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1997.
- Rulka M., *Problem niskiej frekwencji w wyborach do Parlamentu Europejskiego – przyczyny i sposoby jej zwiększenia*, „Przegląd Politologiczny” 2010, t. 1, s. 115–124.
- Sobczyński M., *Kilka uwag o metodologii geografii wyborczej wielkiego miasta w Polsce*, [w:] M. Kowalski (red.), *Przestrzeń wyborcza Polski*, Oddział Akademicki PTG, IGiPZ PAN, Warszawa 2003, s. 115–130.

Źródła internetowe

<https://pe2014.pkw.gov.pl/pl/> [dostęp: 9.12.2019]

<https://pe2019.pkw.gov.pl/pe2019/pl/frekwencja/pl> [dostęp: 10.12.2019]

https://parlament2015.pkw.gov.pl/349_Wyniki_Sejm/0/0/11/101902.html [dostęp: 12.12.2019]

SPATIAL HETEROGENEITY OF ELECTORAL CHOICES OF UNIEJÓW MUNICIPALITY INHABITANTS IN 2019 EUROPEAN AND PARLIAMENTARY ELECTIONS

Summary

This article presents the variety of electoral choices of Uniejów municipality inhabitants in 2019 elections, which had a supranational (European Parliament) as well as a national (Polish Parliament) dimension. The electoral decisions that were taken into account in this study included support for the different parties and voter turnout.

Keywords: parliamentary elections, European elections, Uniejów municipality

Data nadesłania artykułu: marzec 2020

Data akceptacji: kwiecień 2020

ARTYKUŁY PRZEGLĄDOWE, NOTATKI, SPRAWOZDANIA

Urszula URBANIAK*

**GEN. BRYG. PIL. SZCZEPAN ŚCIBIOR – BOHATERSKI
PILOT I OFIARA ZBRODNI STALINOWSKIEJ**

Zarys treści: Szczepan Ścibior urodził się 13 grudnia 1903 roku w Uniejowie jako drugie dziecko Michała Ścibiora i Joanny z d. Kokorzyckiej. Już od młodości wykazywał się postawą patriotyczną, przynależąc do harcerstwa i lokalnej komórki Polskiej Organizacji Wojskowej, a także zgłaszając się jako ochotnik w szeregi Wojska Polskiego w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Przedwojenną karierę wojskową związał przede wszystkim z 3 Pułkiem Lotniczym w Poznaniu–Ławicy. We wrześniu 1939 r. pełnił służbę oficera sztabowego. Przedostał się do Rumunii, stamtąd do Francji i finalnie Wielkiej Brytanii. Rozpoczął służbę w 305 Dywizjonie Bombowym. Podczas lotu bojowego nocą z 5 na 6 sierpnia 1941 r. jego samolot został strącony, a on sam dostał się do niewoli. Aż do zakończenia wojny przebywał w obozach jenieckich. Po wojnie zdecydował się na powrót do Polski, Dowodził 7 Pułkiem Bombowców Nurkujących w Łęczycy. W połowie 1947 roku otrzymał ostateczny przydział, funkcję Komendanta Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie. Padł ofiarą zbrodni stalinowskiej. W dniu 13 maja 1952 r. Szczepan Ścibior skazany został wraz z osiemnastoma innymi oficerami, zajmującymi wysokie stanowiska w Wojsku Polskim, na karę śmierci. Był to haniebnny proces, urągający sprawiedliwości i uczciwości. Wyrok został wykonany 7.08.1952 r. Płk Szczepan Ścibior już 2 maja 1956 roku wrócił na karty naszej historii jako bohater, całkowicie zrehabilitowany decyzją Najwyższego Sądu Wojskowego. Po identyfikacji jego szczątków, po 66 latach, wrócił również do rodziny. Postanowieniem Prezydenta RP z dnia 11 marca 2019 roku został pośmiertnie awansowany na stopień generała brygady. Uroczystości pogrzebowe generała brygady pilota Szczepana Ścibiora odbyły się w dniach 5–6 listopada 2019 roku na terenie Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie, której generał był komendantem w latach 1947–1951.

Słowa kluczowe: 305 Dywizjon Bombowy, Dęblin, Szczepan Ścibior, Uniejów, zbrodnie stalinowskie

* Urszula Urbaniak, mgr, absolwentka Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, emerytowana nauczycielka, prezes Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa, regionalistka, wyróżniona przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, e-mail: urszula.urbaniak@wp.pl

PODZIĘKOWANIA

Autorka składa serdeczne podziękowania Barbarze Sopyłło i Michałowi Sopyłło, którzy udostępniili materiały oraz udzielili konsultacji merytorycznej, co było niezbędne w przygotowaniu niniejszej publikacji.

PUŁKOWNIK PIL. SZCZEPAN ŚCIBIOR¹

W dniu 13 maja 1952 roku dziewiętnastu oficerów, zajmujących wysokie stanowiska w Wojsku Polskim, usłyszało wyrok Najwyższego Sądu Wojskowego. Pod pozycją siódmą tegoż wyroku znajdowało się nazwisko uniejowianina płk. Szczepana Ścibiora. Podobnie jak inni oskarżeni otrzymał najwyższy wymiar kary – przepadek całego mienia, utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze². Skargi rewizyjne nie zostały uwzględnione, a 10 czerwca 1952 roku Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego potwierdziło zasadność orzeczonej wyrokiem kary³. Na prośbę o ułaskawienie rodzina otrzymała odpowiedź:

Ob. Prezydent Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej decyzją z dnia 3 sierpnia 1952 r. nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Ścibiora Szczepana, syna Michała.

Wyrok został wykonany 7 sierpnia 1952 roku o godz. 20.30 w więzieniu mokotowskim⁴. Cztery lata później, 2 maja 1956 roku, decyzją Najwyższego Sądu Wojskowego został on całkowicie zrehabilitowany⁵, wrócił na karty naszej historii, jako bohater. Miejsce pochówku przez dziesiątki lat nie było jednak znane. Kiedy w latach 2012–2017 zespół IPN pod kierownictwem prof. Krzysztofa Szwagrzyka prowadził prace poszukiwawcze na tzw. Łączce, na tyłach Cmentarza Wojskowego Warszawskich Powązek, odnajdywano szczątki straconych w 1952 roku, a wśród

¹ W tekście użyto stopni wojskowych, chronologicznie odpowiadających opisywanym wydarzeniom. Celem niniejszego artykułu nie jest pełne przedstawienie biografii generała pil. Szczepana Ścibiora, ale popularyzacja jego sylwetki i przedstawienie podstawowej faktografii dotyczącej tego oficera szerszemu niż dotąd gronu czytelników.

² Wyciąg z treści wyroku skazującego płk. pil. Szczepana Ścibiora na karę śmierci (fragmenty) [w:] T. Wójcik (red.), *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, Uniejów 2014, s. 419–420.

³ Tamże, s. 442.

⁴ Wszendyrówny A., *Uratuj, uratuj naszego Ojca od śmierci! Dramatyczna biografia płk. pil. obs. Szczepana Ścibiora*, Warszawa 2018, s. 188.

⁵ Zob. fotokopię dokumentu całkowitej rehabilitacji płk. pil. Szczepana Ścibiora [w:] A. Wszendyrówny, *Uratuj, uratuj naszego Ojca...*, s. 215.

nich kości płk. Szczepana Ścibiora⁶. Starsze pokolenie mieszkańców Uniejowa pamięta pułkownika Szczepana Ścibiora, głównie jako lotnika, który w tym mieście się urodził, wychowywał i przez całe dorosłe życie utrzymywał więź z rodzinnymi stronami. Jego postać ma też swoje miejsce w pamięci młodszego pokolenia uniejowian. Na forum internetowym w 2007 roku w konkursie na „Uniejowi@nina XX wieku” nasz bohater został zwycięzcą, a jeden z internautów tak uzasadnił ten wybór:

Chłopak z Uniejowa – to najlepszy wybór. Płk Szczepan Ścibior – postać bardzo z Uniejowem związana, tragiczna w swoim życiu, a zarazem symboliczna w wymiarze dziejów Polski⁷.

Szczepan Ścibior urodził się 13 grudnia 1903 roku w Uniejowie jako drugie dziecko Michała Ścibiora i Joanny z d. Kokorzyckiej⁸. W czasie Bożego Narodzenia tegoż roku został ochrzczony w uniejowskiej świątyni. Niespełna rok po urodzeniu został osierocony przez matkę. Wychowywany przez ojca, później też macochę, po sześciu latach nauki w Szkole Powszechnej w Uniejowie zdał egzamin do miejscowego Gimnazjum Humanistycznego. Pierwszy rok nauki w gimnazjum to kolejna dla niego trauma – śmierć ojca w 1917 roku. Jako 14-letni wówczas chłopiec pozostał pod opieką nieco starszej siostry Marianny. Pozbawiony wsparcia materialnego szybko wydorósł, licząc tylko na własne siły. Dużym oparciem duchowym w tym czasie była dla niego męska drużyna harcerska⁹, jedna z pierwszych w Wielkopolsce (ryc. 1).

Wyniósł z niej elementarną wiedzę, wartości moralne i wychowanie patriotyczne, co w listopadzie 1918 roku zdecydowało o jego udziale (z uniejowską komórką Polskiej Organizacji Wojskowej) w rozbrajaniu garnizonu niemieckiego, który stacjonował w uniejowskim zamku. W czasie wojny polsko-sowieckiej w 1920 roku jako ochotnik wstąpił 1 lipca 1920 roku do 11 Pułku Piechoty XIV Brygady Piechoty 7 Dywizji Piechoty. Nie brał bezpośredniego udziału w walkach na froncie, ale wrócił odznaczony Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921, przyznawanym w związku z pełnieniem służby czynnej przez co najmniej 5 miesięcy¹⁰. Po powrocie do Uniejowa w 1924 roku ukończył gimnazjum

⁶ M. Sopyłło, *Poszukiwanie miejsca pochówku*, [w:] A. Wszendyrówny, *Uratuj, uratuj naszego Ojca...*, s. 234–238.

⁷ T. Wójcik, *Uniejowi@nina XX wieku*, „W Uniejowie” 2007, nr 30, s. 12.

⁸ B. Sopyłło, *Listy mjr. pil. Szczepana Ścibiora*, [w:] T. Wójcik (red.), *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, Uniejów 2014, s. 238; W. Wawrzecki, *Lotnicy z Poddębic, Uniejowa i okolic w walce o wolność w latach 1918–1945*, Poddębice 2004, s. 41.

⁹ B. Pełka, *Uniejów w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] J. Szymczak (red.), *Uniejów. Dzieje miasta*, Łódź–Uniejów 1995, s. 257.

¹⁰ A. Wszendyrówny, *Uratuj, uratuj naszego Ojca...*, s. 15.

i wstąpił do Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie, gdzie zdał egzamin dojrzałości. Następnie w stopniu kaprala-podchorążego stał się absolwentem jednorocznej Szkoły Podchorążych i tym samym kandydatem na oficera z prawem wstępu do Szkoły Oficerskiej. Po trzymiesięcznej praktyce na stanowisku drużynowego w 61 Pułku Piechoty w Bydgoszczy otrzymał przydział do lotnictwa i skierowanie do Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Grudziądzu, gdzie 1 września 1925 roku rozpoczął szkolenie lotnicze. Szkolenie zakończył 30 września 1927 roku w Szkole Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie (tu przeniesiono szkołę)¹¹.



Ryc. 1. Uniejów ok. 1918 roku – drużyna harcerska (Szczepan Ścibior z prawej)
Źródło: zbiory rodzinne Barbary Sopyłło

Po promocji jako sierżant podchorąży z dyplomem obserwatora¹² w dniu 16 września 1927 roku podjął służbę w 34 Eskadrze Liniowej 3. Pułku Lotniczego w Poznaniu–Ławicy. Na różnych stanowiskach pełnił tu służbę przez 10 lat – do 1 września 1937 roku¹³. Wcześniej Zarządzeniem Prezydenta RP Ignacego Mościckiego z 21 marca 1928 r. został mianowany na pierwszy stopień

¹¹ J. Zieliński (red.), *Szczepan Ścibior*, Warszawa 2007, s. 6.

¹² Ścibior był absolwentem pierwszego kursu obserwatorów, który ukończył z 14 lokatą. Jednak awans na pierwszy stopień oficerski (do czego uprawniało ukończenie kursu), został wstrzymany z powodu kary za czyny bunt podchorążych przeciwko wprowadzającym w lotnictwie zmianom organizacyjnym i szkoleniowym. Wszyscy absolwenci (45 podchorążych) tego kursu zostali skierowani do jednostek liniowych w stopniu st. sierż. pchor. obserwatora; W. Wawrzecki, *Lotnicy z Poddębic, Uniejowa i okolic w walce o wolność w latach 1918–1945*, Poddębice 2004, s. 41.

¹³ Czytelnik zainteresowany tym etapem służby Sz. Ścibiora wiele szczegółów znajdzie w publikacji: A. Wszendyrówny, *Uratuj, uratuj naszego Ojca...*, s. 16–55. Tekstowi towarzyszy wiele zdjęć.

oficerski – podporucznika¹⁴. Ten awans do Korpusu Oficerskiego znacząco wpłynął na poprawę jego warunków materialnych, możliwość założenia rodziny. Jego wybranką została uniejowianka, Janina Świtalska. W okresie narzeczeństwa pilot nierzadko wykonywał loty nad Uniejowem, zrzucając przy tym na dom Świtalskich kwiaty dla ukochanej. Ich ślub odbył się 29 grudnia 1928 roku w rodzinnym miasteczku obojga, w miejscowym kościele, w którym przyjmowali wszystkie sakramenty święte, od chrztu począwszy¹⁵ (ryc. 3). W 1929 roku w Uniejowie urodziła się ich pierwsza córka Barbara. Wkrótce życie rodzinne przenieśli do Poznania. Tu pięć lat później (1934) przysłała na świat córka Magdalena (ryc. 4). Obydwie siostry wspominają ten czas jako szczęśliwe dzieciństwo. Wakacje zawsze spędzały u dziadków w Uniejowie, a przyjazd Ścibiora – pilota, był tu najbardziej oczekiwany. *Miał w sobie tak wiele ciepła i miłości, a swoją dobrocią potrafił obdarzyć wszystkich* – wspomina w rozmowie z autorką córka Barbara. Szczepan Ścibior – dobrze wyszkolony oficer spełniał się jako pilot. Awansował, a korzystna sytuacja finansowa wystarczała na godne utrzymanie rodziny.



Ryc. 2. Płk. pil. Szczepan Ścibior (koniec lat 40., Dęblin)

Źródło: zbiory rodzinne Barbary Sopyłło

Od 3 września 1929 roku Szczepan Ścibior pełnił służbę pilota w 37. eskadrze liniowej i obejmował funkcję oficera technicznego. Jako lotnik przeszedł doskonalenie na Kursie Wyższego Pilotażu przy 2. Pułku Lotniczym w Krakowie (od 1 września do 30 października 1930 r.). W zakres szkolenia wchodził pięciobój pilota myśliwskiego, złożonego z: akrobacji, walki powietrznej, lotu na wysokość,

¹⁴ Zarządzenie Prezydenta RP oznaczało pełną rehabilitację „buntowników” z pierwszego kursu obserwatorów. Była to pierwsza promocja oficerska w dęblńskiej Szkole Orłąt; W. Wawrzecki, *Lotnicy z Poddębic, Uniejowa i okolic...*, s. 42.

¹⁵ Tamże.

strzelania do tarcz i lądowania na punkt. Jego eskadra szkolna otrzymała pierwszą nagrodę w całym polskim lotnictwie za sprawność techniczną, a on w 1934 r. został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i w 1936 r. (19 marca) został awansowany do stopnia kapitana. Został też przewodniczącym sądu honorowego dla oficerów młodszych.



Ryc. 3. Poznań około 1930 roku – Szczepan Ścibior z żoną Janiną
Źródło: zbiory rodzinne Barbary Sopyłło



Ryc. 4. Dęblin 1950 rok – Szczepan Ścibior z córkami: Barbarą z lewej i Magdaleną z prawej
Źródło: zbiory rodzinne Barbary Sopyłło

Od 1936 r. w stopniu kapitana pilota Szczepan Ścibior dowodził eskadrą szkolną w 3 Pułku Lotniczym w Poznaniu. Po kursie, ukończonym przy Centrum Wyszkożenia Piechoty w Rembertowie i następnym w Wyższej Szkole Lotniczej przy Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie był on do września 1939 r. oficerem sztabu w Grupie Szkół Lotniczych w Warszawie, gdzie służył do wybuchu II wojny światowej.

Dzień 1 września 1939 roku to był straszny ranek. Alarm! – może próbny? Nie – mówi Ojciec – to wojna i pędzi do swojego Sztabu. On żołnierz wiedział, co ma robić. Świtem 6 września dramatyczne pożegnanie z nami. Poszedł na wojnę! Nikt z nas nie myślał wówczas, że na Jego powrót będziemy czekać prawie 7 lat... Te lata oczekiwań, lata okupacji niemieckiej to był dla nas znowu Uniejów – wspominała po latach córka Barbara¹⁶.

Czas działań wojennych i ciężkich bombardowań przeżyliśmy w Warszawie – Matka Janina i my dwie córki – Barbara (lat 10) i Magdalena (lat 5). Po zakończeniu działań wojennych i kapitulacji stolicy pozostałyśmy w częściowo zrujnowanym domu, bez środków do życia. Zbliżała się zima – brak szyb w oknach, wody, gazu, ogrzewania. W tej sytuacji Mama postanowiła przedostać się z nami do rodzinnego Uniejowa. Nie było to łatwe. Po makabrycznej podróży wozem konnym dotarłyśmy do Uniejowa. Walki, jakie przetoczyły się tutaj, zniszczyły cały dobytek Dziadków. Dom w Rynku został spalony, a Dziadek zamordowany. Nasza rodzina rozpoczęła życie w tym miasteczku od zera. W tej trudnej sytuacji doznałyśmy wzruszającej pomocy od uniejowian – dzielili się wszystkim, co posiadali – to kolejne wspomnienie Barbary Sopyłło z d. Ścibior¹⁷.

Ze względu na charakter pełnionych przez siebie obowiązków Szczepan Ścibior nie brał udziału w walkach z Luftwaffe, gdyż 8 września 1939 r. ze sztabem został ewakuowany do Rumunii. Jego losy wyznaczała dalsza wojenna tułaczka. Z Rumunii 25 października 1939 r. przedostał się do Francji, do polskiego ośrodka

¹⁶ B. Sopyłło, *Z cyklu uniejowianie: Wspomnienie córki Barbary o Ojcu Szczepanie Ścibiorze*, „W Uniejowie” 2018, nr 76, s. 7–8.

¹⁷ B. Sopyłło, *Z lat okupacji niemieckiej w Uniejowie*, „W Uniejowie” 2009, nr 37, s. 22; Warto wyjaśnić pewną kwestię, która może wzbudzić zdumienie czytelników. Po zamążpójściu jedna z córek Ścibiora, Barbara, nosi nazwisko Sopyłło, a druga, Magdalena, Sopyłło. Ich mężami są bracia. Mąż Barbary – Wojciech, po zakończeniu wojny odtwarzał zagubione dokumenty tożsamości. W wyniku urzędniczego błędu wstawiono w jego nazwisku drugą literę „P”.

formowania lotnictwa w bazie Bron koło Lyonu¹⁸. Po weryfikacji został tam powołany na stanowisko zastępcy dowódcy Eskadry Obserwacyjnej – do 25 czerwca 1940 r. Kolejnym miejscem, do którego wyruszył 28 czerwca na pokładzie brytyjskiego statku ss. „Arandora Star”, była Anglia. Po odbyciu kursów, w czasie których ćwiczone m.in. dzienne i nocne przeloty nawigacyjne, odbywano treningi strzelania i bombardowania, kpt. pil. Szczepan Ścibior 30 sierpnia 1940 roku objął dowództwo eskadry „B”, tzw. poznańskiej, w 305 Dywizjonie Bombowym „Ziemi Wielkopolskiej i Lidzkiej”. Dywizjon ten walczył w strukturach Królewskich Sił Powietrznych Wielkiej Brytanii (Royal Air Force, RAF) i stacjonował w bazie RAF Bramcote na północ od Coventry. Znakiem rozpoznawczym dywizjonu były litery kodowe SM malowane na obu burtach kadłubów samolotów. Od końca listopada 1940 r. dywizjon został wyposażony w samoloty bombowe Vickers-Armstrong Wellington IC. Organizacja dywizjonu zakończona została w kwietniu 1941 r. i tym samym jednostka osiągnęła gotowość operacyjną. Kilka dni później, nocą z 2 na 3 maja 1941 r., mjr pil. Szczepan Ścibior rozpoczął walkę z Niemcami jako pilot 305 Dywizjonu Bombowego¹⁹. Celem było centrum przemysłowe w Emden, a zatem na terenie III Rzeszy. Za okazane męstwo i waleczność został też odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Od 1 sierpnia 1941 r., z powodu choroby dowódcy dywizjonu, ppłk. pil. Bohdana Kleczyńskiego, Ścibior pełnił rolę dowódcy 305 Dywizjonu i niebawem miał otrzymać awans na stopień podpułkownika²⁰. Niestety, los chciał inaczej. Swoją ostatnią bojową lot mjr pil. Szczepan Ścibior odbył w nocy z 5 na 6 sierpnia 1941 roku, prowadząc wyprawę 305 Dywizjonu na bombardowanie Akwizgranu. Nad Belgią został zaatakowany przez myśliwiec niemiecki i zestrzelony. Ranny w nogę i rękę opuścił samolot, skacząc ze spadochronem. Po wylądowaniu, z pomocą członków ruchu oporu, w cywilnym ubraniu został przetrzucony do Brukseli. Aresztowany 15 sierpnia 1941 roku przez Gestapo dostał się do niewoli. Przebywał kolejno w obozach: Stalag H-6 Düren, Offlag 9-C Lübeck, Offlag VI-B Dössel, Stalag Luft 3 Sagan i Offlag Luft 3 Lübeck²¹.

Żona i córki przebywały w tym czasie w Uniejowie, żyjąc nadzieją na powrót męża i ojca. Kobiety przeżyły w Uniejowie dramatyczne chwile, gdy po aresztowaniu Ścibiora Niemcy chcieli także je uwięzić. Wolność zdołały ocalić dzięki wsparciu por. Mariana Sobczaka ps. Mikołaj, dowódcy batalionu ZWZ w Uniejowie i urzędnika lokalnego magistratu. Schronił on rodzinę Ścibiora we własnym mieszkaniu, a następnie interweniował u niemieckich przełożonych, w tym burmistrza Heinricha Giesselmana. W sobie tylko znany sposób Sobczak

¹⁸ W. Biegański, *Wojsko Polskie we Francji 1939–1940*, Warszawa 1967, s. 230.

¹⁹ A. Wszendyrówny, *Uratuj, uratuj naszego Ojca...*, s. 76–79.

²⁰ W. Wawrzecki, *Lotnicy z Poddębic, Uniejowa i okolic...*, s. 43.

²¹ A. Wszendyrówny, *Uratuj, uratuj naszego Ojca...*, s. 92. Por. uwagi T. Wójcika (B. Sopyłło, *Listy*, s. 240, przypisy 10 i 11).

zdołał przekonać Niemców, by dali spokój rodzinie Ścibiora. Kobiety szczęśliwie mieszkały w Uniejowie aż do zakończenia wojny²². Szczęśliwą i pamiętną datą dla całej rodziny był 2 maja 1945 roku. Obóz, w którym przebywał Szczepan Ścibior, został wyzwolony przez Brytyjczyków.

Nasz bohater, ewakuowany samolotem przez wojska brytyjskie, 7 maja trafił na terytorium Zjednoczonego Królestwa. W Wielkiej Brytanii od 3 lipca 1945 roku do 7 maja 1946 roku przebywał w Bazie Lotniczej Blackpool i stacji zbernej w Dunholme Lodge. Jego sprawę dostania się do niewoli rozpatrywała 13 lipca 1945 roku Specjalna Komisja Rehabilitacyjna dla Oficerów Polskich Sił Powietrznych. Szczepan Ścibior tak wyjaśniał wówczas okoliczności:

W czasie lotu do celu (Aachen) w dniu 6.08.1941 roku zostałem zaatakowany przez myśliwiec niemiecki. Dinghy uderzyła w stery. Po drugim ataku maszyna przeszła w lot nurkowy i dałem rozkaz do skoku. Ponieważ uderzyłem głową w jakąś część samolotu, niczego więcej nie pamiętam. Po wylądowaniu ukrywałem się przez dwie noce. Będąc samym i wyczerpanym, zwróciłem się do ludności cywilnej i przez organizację dostałem się do Brukseli. Z powodów nieznanych zostałem aresztowany przez Gestapo w mieszkaniu²³.

Takie wyjaśnienie dostania się do niewoli Komisja przyjęła jako usprawiedliwione. Przyszedł wreszcie czas na spotkanie z dawnymi kolegami. Również w tym czasie (21 lipca 1945 roku) Szczepan Ścibior odebrał z rąk Inspektora Polskich Sił Powietrznych Krzyż Srebrny Orderu Wojennego *Virtuti Militari* V klasy, przyznany już 11 sierpnia 1941 roku.

Z tęsknoty za najbliższymi i Ojczyzną, pod wpływem różnych rozmów i własnych przemyśleń, mimo niejasnej sytuacji politycznej w kraju, 21 września 1945 roku zgłosił swoją chęć powrotu do Polski. W listach, które docierały do rodziny, pisał, że w Polsce każde ręce są potrzebne do pracy, a on chce tylko uczciwie pracować. Po przeprowadzonej z nim rozmowie w attachacie wojskowym przy Ambasadzie RP w Londynie i dzięki wcześniejszej znajomości z płk. Józefem Kuropieską, znalazł się na liście oficerów powracających do Polski²⁴. Drogę

²² M. Sobczak, *Moja relacja o Uniejowie w czasie wojny 1939–1945*, [w:] T. Wójcik (red.), *Zapamiętane...*, s. 106; B. Sopyłło, *Z lat okupacji niemieckiej w Uniejowie. Wspomnienia córki plk. pil. Szczepana Ścibiora*, [w:] T. Wójcik (red.), *Zapamiętane...*, s. 117.

²³ A. Wszendyrówny, *Uratuj, uratuj naszego Ojca...*, s. 106.

²⁴ Czytelnik zainteresowany zagadnieniem powrotu do Polski żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz towarzyszących temu dylematów powinien sięgnąć po wspomnienia J. Kuropieski, gdzie postać Ścibiora jest wielokrotnie przywoływana; J. Kuropieska, *Misja w Londynie*, Warszawa 1981, s. 65 i n.; tegoż, *Z powrotem w służbie*, Warszawa 1984, s. 6 i n.

morską do Polski przebył na statku MS Sobieski i 19 marca 1946 roku²⁵ postawił stopy na ojczystej ziemi. Po oficjalnych powitaniach, odczytanych rozkazach mjr Szczepan Ścibior i pozostali żołnierze zostali skierowani na krótki odpoczynek po trudach podróży, a następnie stawili się przed Komisją Rejestracyjną²⁶. Mając w ręku zaświadczenie o przebiegu służby wojskowej i o demobilizacji Szczepan Ścibior mógł wreszcie przywitać się z rodziną. W Gdańsku czekała na niego żona Janina i jej młodszy brat Gieniu Świtalski. Ileż wzruszeń i też radości po ponad 6-letniej rozłące. Teraz już razem ruszyli w drogę do Uniejowa. Pociągiem dotarli do stacji kolejowej w m. Kłódno, a stamtąd bryczką do rodzinnego miasteczka.

W miasteczku był witany nie tylko przez najbliższych, ale i wielu mieszkańców. To był wspomniały, niezapomniany dzień – wspomina córka Barbara.

Ten „Dzień Marcowy” przez długie lata był świętem w naszej rodzinie. To wspomnienie zawsze pozostanie cenne... do tego, jakże odległego czasu... Patriotyzm Ojca był wielki – miłość do Ojczyzny ogromna. Kiedy szedł ze mną ul. Sienkiewicza do swojej siostry Marianny Poczesnej, przysiadł w przydrożnym rowie porośniętym trawą. Skubiąc ją, powiedział do mnie: „wszędzie na świecie rośnie trawa, ale takiej, jak tu w Uniejowie, nie ma nigdzie”. To był krótki, radosny czas w ukochanym, rodzinnym mieście. Ale trzeba było żyć dalej, utrzymać rodzinę, uczące się córki. Ojciec staje przed trudną rzeczywistością. Ostatecznie decyduje się na powrót do służby wojskowej, gdzie zdaje się być bardzo potrzebny, gdzie będzie mógł wykonywać to, co najlepiej potrafi. A więc lotnictwo²⁷.

Po kilkudniowym odpoczynku w Uniejowie Szczepan Ścibior rozpoczął starania o powrót do służby. Przeszedł badania lekarskie, dopełnił formalności ewidencyjne w Komendzie Uzuppełnień w Turku, ale otrzymał tu zaświadczenie o zaliczeniu go w poczet oficerów rezerwy na czas nieograniczony. Rozgoryczony nie rezygnował z obranego celu i po kolejnych weryfikacjach w sierpniu 1946 roku wrócił do służby jako dowódca 7 Pułku Bombowców Nurkujących w Łęczycy²⁸. Wreszcie w połowie 1947 roku otrzymał ostateczny przydział. Został Komendantem Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie. Był to duży obiekt woj-

²⁵ Datę 19 marca 1946 r. podaje rodzina, A. Wszendyrówny, dz. cyt., s.116. Podany jest dzień 22 marca 1946 r.

²⁶ Tamże, s. 124–125.

²⁷ B. Sopyłło, *Wspomnienie córki Barbary o Ojcu Szczepanie Ścibiorze*, „W Uniejowie” 2018, nr 76, s. 8.

²⁸ A. Wszendyrówny, *Uratuj, uratuj naszego Ojca...*, s. 127–130.

skowy zniszczony wojną – Szkoła Orląt kształcąca młodych pilotów. To nie była niewymagająca posada. Rozpoczął się okres mozolnej pracy od świtu, nieraz do późnego wieczora. Szczepan Ścibior wykonywał swoje obowiązki z zapałem, wszak kochał lotnictwo. To była pasja jego życia, poza rodziną oczywiście, która razem z nim zamieszkała w Dęblinie. Głównym zadaniem, jakie w tym czasie postawił przed sobą, było podniesienie na należyty poziom stanu dyscypliny wojskowej, wyszkolenia bojowego, przywracanie przedwojennych tradycji. Wytyczone przez niego główne kierunki rozwoju szkoły, opracowane regulaminy, intensywna polityka wychowawcza, zarządzenia i rozkazy szkoleniowo-organizacyjne spotykały się z uznaniem przełożonych²⁹. W roku 1950 Oficerska Szkoła Lotnicza w Dęblinie, dowodzona przez płk. Ścibiora, całkowicie wykonała zadanie wyszkolenia kadr dla Wojsk Lotniczych, za co podziękowanie dla Komendanta w rozkazie z dnia 7 czerwca 1951 roku skierował Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski³⁰. Również wcześniej działania Komendanta zyskiwały aprobatę przełożonych, a dowodem tego jest przyznany mu w grudniu 1947 roku Order Krzyża Grunwaldu III klasy³¹. Mimo tych wyróżnień, dowodów doceniania przez najwyższe władze wojskowe płk. pil. Szczepan Ścibior był bezustannie sprawdzany, a jego działania nadzorowane przez Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego, dla którego pełnienie służby w przedwrześniowym wojsku i w Polskich Siłach Powietrznych na Zachodzie stanowiło bardzo obciążający fragment życiorysu. Kiedy wzrosła w szkole ilość kontroli i rozpoczęto krytykę działań Komendanta, kiedy aresztowano kilku innych żołnierzy z Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie, Ścibior 25 maja 1950 roku złożył raport do Dowódcy Wojsk Lotniczych gen. bryg. Romeyko o zwolnienie go ze stanowiska Komendanta Oficerskiej Szkoły Lotniczej. Po przeprowadzonej rozmowie wycofał swoją rezygnację, ale ta decyzja na pewno wpłynęła na dalsze jego losy i losy jego rodziny³².

W dniu 9 sierpnia 1951 roku stanął się na wezwanie w Dowództwie Wojsk Lotniczych w Warszawie i tego samego dnia wszczęto przeciwko niemu śledztwo. Po roku okrutnego śledztwa, sfinansowanego procesu, został skazany na karę śmierci. Prezydent Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski i 3 sierpnia 1952 roku podpisał się pod wyrokiem śmierci³³. W dniu 7 sierpnia 1952 r. o godz. 20.30 w więzieniu mokotowskim wykonano wyrok przez rozstrzelanie. Wyrok dotyczył również przypadku całego mienia. Żonę i córki pozbawiono mieszkania i dorobku całego życia³⁴. Rodzina Szczepana Ścibiora została eksmitowana z willi zajmowanej

²⁹ Tamże, s. 137–140.

³⁰ Tamże, s. 161.

³¹ *Szczepan Ścibior...*, s. 65.

³² A. Wszendyrówny, *Uratuj, uratuj naszego Ojca...*, s. 162–163.

³³ Zob. przypis 2.

³⁴ A. Wszendyrówny, *Uratuj, uratuj naszego Ojca...*, s. 177–188.

na terenie dęblńskiego lotniska i zamieszkała w stolicy. W trakcie rocznego pobytu pułkownika w areszcie ostatnie i jedyne spotkanie więźnia z żoną Janiną i córką Barbarą miało miejsce 5 lipca 1952 roku. Wcześniej, podczas comiesięcznych wizyt w biurze więzienia mokotowskiego, żona otrzymywała ciągle taką samą informację: śledztwo trwa, proszę przyjść za miesiąc.

Sam przebieg krótkiego widzenia w więzieniu mokotowskim moja Mama zapamiętała na zawsze, z fotograficzną dokładnością. Było to ostatnie i jedyne po aresztowaniu spotkanie z ukochanym ojcem. Cały czas podczas spotkania obecny był pracownik więzienia [...]. Informacja o wykonaniu wyroku śmierci na płk. pil. Szczepanie Ścibiorze została przekazana żonie podczas jej kolejnej wizyty w biurze więzienia mokotowskiego. Na pytanie o możliwość kolejnego widzenia padła odpowiedź – wyrok wykonano, proszę zgłosić się po akt zgonu do Urzędu Stanu Cywilnego Warszawa–Mokotów. Śmierć niewinnego człowieka, pozbawienie go wszelkiej czci i godności, przepadek mienia, brak grobu. Nie trzeba pisać, co czuła wdowa, córki, rodzina – przypomniał wnuk Ścibiora – Michał Sopyłło³⁵.

W okresie aresztowania obydwie córki mieszkały w Warszawie. Starsza Barbara była już studentką Wydziału Farmacji na Uniwersytecie Warszawskim, a młodsza Magdalena rozpoczynała studia na tym samym kierunku. Do ich małego pokoju wynajmowanego na warszawskiej Ochocie trafiła matka Janina po opuszczeniu Dębina. Towarzyszył im ciągły strach o los męża i ojca, a potem lęk przed szykanami w stosunku do nich i dalszej rodziny. Były naznaczone piętnem żon i córek szpiegów, zdrajców Polski Ludowej. Represje dosięgły najpierw późniejszego męża córki Barbary – Wojciecha Sopyłło, o czym tak pisze jego syn Michał:

Mój ojciec [...] służył w lotnictwie w Dęblinie, gdzie poznał moją matkę. Bywał w domu Ścibiorów. W tym okresie usilnie i wielokrotnie starał się dostać na studia medyczne, na które nie mógł się dostać pomimo pomyślnie zdanych egzaminów. Przeszkodą była jego przeszłość okupacyjna, przynależność do Armii Krajowej i udział w powstaniu warszawskim. Krótco po aresztowaniu płk. pil. Szczepana Ścibiora ojciec mój został wezwany do Dowództwa Wojsk Lotniczych w Warszawie. Złożono mu propozycję rozpoczęcia studiów medycznych na uniwersytecie w Moskwie, w zamian za publiczne potępienie płk. pil. Szczepana Ścibiora, który miał zostać jego teściem. Gdy stanowczo odmówił, zerwano mu z munduru jego oficerskie dystynkcje i wyrzucono

³⁵ M. Sopyłło, *Poszukiwanie miejsca pochówku*, [w:] A. Wszendyrówny, *Uratuj, uratuj naszego Ojca od śmierci! Dramatyczna biografia płk. pil. obs. Szczepana Ścibiora*, Warszawa 2018, s. 233.

na ulicę, a tym samym z wojska. Mama pamięta, jak czekała na tatę przed budynkiem, pełna złych przeczuc. Tata wyszedł na ulicę w płaszczu wojskowym bez pagonów, uśmiechnięty i powiedział – wyrzucili mnie z wojska.

Kolejnym zwolnionym z wojska mimo, że nigdy nie miał kontaktu ze Ścibiorem, był mąż siostry Wojciecha Sopyłło, warszawskiej łączniczki AK i sanitariuszki w powstaniu warszawskim³⁶.

Janina Ścibior 15 czerwca 1955 roku zwróciła się do Prokuratora Generalnego z pismem o rehabilitację męża. Ponowiła prośbę 22 kwietnia 1956 roku. W dniu 26 kwietnia 1956 roku Najwyższy Sąd Wojskowy wznowił postępowanie i tego samego dnia Naczelna Prokuratura Wojskowa umorzyła je z powodu braku dowodów winy. Żona płk. 2 maja 1956 roku została zawiadomiona, że:

Najwyższy Sąd Wojskowy po ponownym rozpatrzeniu sprawy stwierdził niewinność męża Obywatelki i uchylił wyrok Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 13 maja 1952 roku Nr Sn 5/52, skazujący go na karę śmierci. Oznacza to całkowitą rehabilitację męża Obywatelki³⁷.

W pamięci żyjących córek wspomnienia tamtych lat i dni są ciągle żywe.

Ojciec, jak zwykle rano, wyszedł z domu do swoich obowiązków i... nigdy już do nas nie wrócił. Został aresztowany, jak wielu innych oficerów przedwojennych, szczególnie tych, walczących w czasie wojny w Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Nasz ukochany Mąż i Ojciec – człowiek wielkiej prawości i patriotyzmu – poniósł śmierć w swojej Ojczyźnie z rąk oprawców, w samym sercu Polski, w Warszawie w więzieniu na Mokotowie przy ul. Rakowieckiej. To, co przeżyła nasza rodzina i On sam, nie jestem w stanie o tym opowiedzieć. Wiele o tym napisano w czasach późniejszych, kiedy to historycy wojskowi docierali do informacji i dokumentów tych spraw. I choć już w 1956 roku, po usilnych staraniach rodzin i pewnej „odwilży” politycznej, wręczono nam z Generalnej Prokuratury „Akty pełnej rehabilitacji”, to był to tylko świstek papieru. Ci nieszczęśnicy przecież nie żyli – napisała córka Barbara³⁸.

Miejsca pochówku jednak nie wskazano. Prośby o taką informację zawsze były oddalane. Dopiero w latach 90. XX wieku na Powązkach Wojskowych w kwa-

³⁶ Tamże, s. 231.

³⁷ A. Wszendyrówny, *Uratuj, uratuj naszego Ojca...*, s. 188–189.

³⁸ B. Sopyłło, *Z cyklu...*, s. 7–8.

terze „Ł” odsłonięto pomnik (w formie więziennego muru) z tabliczkami, na których umieszczono nazwiska osób straconych w tamtych czasach. Przychodziły tu rodziny, składały kwiaty, zapalały znicze, wierząc, że tu gdzieś spoczywają ich bliscy. A nazwisk widniało około trzystu, w tym Szczepana Ścibiora.

Przez 10-lecia Ojciec był zawsze w myślach i sercach. Pamięć o tej tragedii rodzinnej była pielęgnowana i przekazywana naszym młodszym pokoleniom. Od czasu rehabilitacji istnieje też na Powązkach Wojskowych w Warszawie symboliczny grób Ojca, który z trudem załatwiła jeszcze Mama – mówiła córka Barbara.

Od 2012 roku na tzw. Łączce IPN pod kierownictwem prof. Krzysztofa Szwagrzyka rozpoczął wieloetapowe prace ekshumacyjne. Zaangażowano wielu specjalistów, naukowców różnych uniwersytetów i pracowni naukowych. Pracowali również młodzi wolontariusze. Od obu córek płk. pil. Szczepana Ścibiora pobrano materiał genetyczny. Długie oczekiwanie i niegasnąca nadzieja na zidentyfikowanie szczątków pułkownika. W rozmowie z rodzinami prof. K. Szwagrzyk zwracał uwagę, że trudno będzie odnaleźć całe szkielety, gdyż w latach 1982–1984 pracowały w tym miejscu koparki, starano się zamaskować i zasypać ziemią oraz gruzem miejsca, w których grzebano pomordowanych na Rakowieckiej. Powstały w tym rejonie nowe kwatery dla „zasłużonych”.

Michał Sopyłło, w towarzystwie mamy Barbary, dwukrotnie na „Łączce” spotkał prof. Szwagrzyka. Podczas drugiego spotkania (na krótko przed ostatnim etapem poszukiwań) usłyszeli od niego, że wierzy głęboko w odnalezienie szczątków płk. pil. Szczepana Ścibiora, który został na pewno pogrzebany na ostatnim nieprzebadanym obszarze „Łączki”.

Zwłaszcza to ostatnie spotkanie – pisze Michał Sopyłło – krótka rozmowa na Łączce w chłodny, wietrzny, wczesnowiosenny dzień zapadła w mojej pamięci. Nadzieja na odnalezienie mojego dziadka stała się jeszcze silniejsza. [...] Po tej rozmowie byłem już pewny, że to się stanie. Pozostawało tylko czekać, kiedy to nastąpi. Na około dwa tygodnie przed 4 października 2018 roku³⁹ moja mama otrzymała telefon z IPN-u z wiadomością, na którą czekała tak wiele lat. Szczątki jej ukochanego ojca zostały odnalezione. Nadzieja, którą prof. Szwagrzyk tchnął w moją mamę i we mnie podczas spotkania na cmentarzu, nie okazała się płonna. Taką samą wiadomość z IPN-u otrzymała również młodsza córka płk. pil. Szczepana Ścibiora – Magdalena⁴⁰.

³⁹ Tego dnia w Pałacu Prezydenckim w Warszawie odbyło się wręczenie Noty identyfikacyjnej.

⁴⁰ A. Wszendyrówny, *Uratuj, uratuj naszego Ojca...*, s. 235.

Dla warszawiaków, szczególnie tych, którzy stracili swoich bliskich, tzw. Łączka, była miejscem świętym.

Latami przychodziłam w to miejsce z siostrą Magdaleną. Przyniosłyśmy tu setki kwiatów, zapaliłyśmy setki zniczy. Byłyśmy przekonane, że tu gdzieś są szczątki naszego Ojca. Teraz wielka ulga. I radość, bo cały czas był obok nas... – powiedziała Barbara Sopyło.

Podczas uroczystości, która odbyła się 4 października 2018 roku w Pałacu Prezydenckim w Warszawie, prezydent Andrzej Duda wręczył Noty identyfikacyjne rodzinom 21 zidentyfikowanych. W wydarzeniu brały udział córki płk. Szczepana Ścibiora. Barbarze towarzyszył wnuk Konrad Sopyło, a Magdalenie syn Rafał Sopyło.

Hymn państwowy, sztandar... wystawione portrety, zdjęcia z ekshumacji, ktoś czytał życiorysy. Piękny dzień, piękne uhonorowanie z ukochanym ojcem w sercu – mówiła wzruszona Barbara Sopyło, opowiadając o przebiegu tej uroczystości.

Po uroczystości w Pałacu Prezydenckim autokarem przemieszczono się na cmentarz na Wólce Węglowej. Tam, w ekumenicznej kaplicy, odbyła się krótka modlitwa nad dziesięcioma trumnami ze szczątkami zidentyfikowanych. Mogli tu dołączyć inni członkowie rodziny. Był tam również Maciej Sopyło, wnuk Magdaleny Sopyło, prawnuk Szczepana Ścibiora, który powiedział:

To był niezwykle ważny, wzruszający, ale myślę, że także trudny dla babci i cioci moment. Babcia, ciocia i cała rodzina zawsze miały nadzieję, że symboliczny grób płk. Ścibiora na Powązkach Wojskowych przestanie być kiedyś symboliczny i Szczepan Ścibior spocznie obok żony. Po kilkudziesięciu latach od jego rozstrzelania mieliśmy możliwość pochylić się nad trumną z jego szczątkami. Pogrzeb będzie dla najbliższych domknięciem żałoby po nim. I ważnym, symbolicznym holdem dla zamordowanego. Jestem bardzo wdzięczny za wszystkie wyrazy sympatii i wsparcia, jakie z tej okazji popłynęły do nas z Uniejowa i ze Szkoły Podstawowej im. Płk Pil. Szczepana Ścibiora w Wieleninie. Pamięć mieszkańców ziemi, z której pochodził pradziadek jest dla mnie bardzo cenna i wzruszająca. Nisko się nad nią kłaniam i dziękuję⁴¹.

Płk Szczepan Ścibior już 2 maja 1956 roku wrócił na karty naszej historii jako bohater, całkowicie zrehabilitowany decyzją Najwyższego Sądu Wojskowego. Po identyfikacji jego szczątków, po 66 latach, wrócił również do rodziny.

⁴¹ U. Urbaniak, M. Sopyło, *Po 66 latach płk Szczepan Ścibior wraca do rodziny*, „W Uniejowie” 2018, nr 75, s. 25.

Postanowieniem Prezydenta RP z dnia 11 marca 2019 roku został też pośmiertnie awansowany na stopień generała brygady. Uroczystości pogrzebowe generała brygady pilota Szczepana Ścibiora odbyły się w dniach 5–6 listopada 2019 roku na terenie Lotniczej Akademii Wojskowej, której generał był komendantem w latach 1947–1951, skąd wyleciał w swój ostatni lot i już tam nie wrócił (ryc. 5).



Ryc. 5. Dęblin, 6 listopada 2019 – pogrzeb generała brygady pilota Szczepana Ścibiora
Źródło: fot. Małgorzata Charuba, archiwum Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa

Pierwszego dnia uroczystości zorganizowano Ogólnopolską Konferencję Naukową pt. „Płk pil. Szczepan Ścibior i inni oficerowie Wojska Polskiego represjonowani w okresie stalinowskim”. W Dęblińskim Muzeum Sił Powietrznych otwarto też wystawę poświęconą naszemu bohaterowi. Witając uczestników konferencji i gości, w tym najbliższą rodzinę Szczepana Ścibiora (córki, wnuków z żonami, prawnuków i innych krewnych), rektor-komendant Lotniczej Akademii Wojskowej, gen. bryg. pil. dr Piotr Krawczyk, powiedział:

To wyjątkowa, wzruszająca i jakże podniosła dla nas wszystkich chwila – dziś możemy w końcu, po 68 latach gościć córki generała – dziewczyny, które stąd wyszły! Wasz tata też dzisiaj tu do nas przyjedzie. Za chwilę w podróż sentymentalną zabiorą nas podchorążowie naszej uczelni, to właśnie ich pokolenie żyje etosem słynnego komendanta Szkoły Orłąt⁴².

⁴² U. Urbaniak, *Pogrzeb wojskowy generała brygady pilota Szczepana Ścibiora*, „W Uniejowie” 2019, nr 80, s. 13–17; <https://www.law.mil.pl/index.php/pl/aktualnosci-uczelnia/3621-pl-k-pil-szczepan-scibior-i-inni-oficerowie-wp-represjonowani-w-okresie-stalinowskim-konferencja> [dostęp: 14.05.2020].



Ryc. 6. Dęblin, 6 listopada 2019 – pogrzeb generała. Na pierwszym planie od prawej: wnuk Rafał Sopyło – syn Magdaleny, Michał Sopyło – syn Barbary, córka Barbara i córka Magdalena
Źródło: fot. Małgorzata Charuba

Ta podróż sentymentalna to objazd meleksami po całym terenie dęblińskiej jednostki, mijanie po kolei znanych budynków. Obowiązkowe zatrzymanie się przed willą, w której mieszkała rodzina, i wejście do środka. Kiedy siostry zobaczyły duży stół, stojący w tym miejscu, co dawniej, nie mogły ukryć ogromnego wzruszenia. Z ich pamięci wyłaniały się przeżyte tu chwile, pełne rodzinnego ciepła. Po zakończeniu konferencji, w późnych godzinach popołudniowych, na teren uczelni przywieziono z Warszawy trumnę ze szczątkami generała.

Oczekiwanie na jej przyjazd było wielkim wzruszeniem. W gotowości czworokątny szpaler szarych mundurów robił wrażenie... Wreszcie światła samochodów, pilotujących biały karawan z trumienką. Karawan podjechał bliżej. Dźwięki Gaude Mater Polonia... Rektor i studenci wnoszą trumienkę do pałacu. Obok niej ustawiono duży portret Ojca. Rodzina po jednej stronie, oficerowie po drugiej [...] Czas na powitanie, przemówienia [...] Potem przy trumnie stanął ksiądz. Była wspólna modlitwa, wspólny różaniec. Zmieniały się warty honorowe [...] – tak mówiła córka Barbara o tej kameralnej uroczystości⁴³.

⁴³ U. Urbaniak, *Po 68 latach ból i żal ciągle taki sam*, „W Uniejowie” 2019, nr 80, s. 12.

Głos tu zabrał rektor – komendant gen. bryg. pil. dr Piotr Krawczyk, który razem ze studentami wprowadził trumienkę do budynku rektoratu, a także dyrektor lubelskiego oddziału IPN Marcin Krzysztofik. Obaj zwrócili uwagę na historyczną wagę tego pogrzebu, podkreślając, jak ważne jest, by polscy bohaterowie byli traktowani z należyтым szacunkiem, by mieli swoje groby.

W imieniu rodziny wystąpił Michał Sopyłło, wnuk gen. Ścibiora, mówiąc:

Wierzę, że jego umiłowanie Ojczyzny będzie wzorem dla wszystkich lotników polskich. Mam taką prośbę i marzenie – zwracam się tu do polskich lotników – pamiętajcie o swoim Komendancie. Przechodząc obok jego grobu, opuśćcie głowy, oddajcie mu cześć! To będzie dla niego największe zadośćuczynienie. Kochany Dziadku, zachowałeś się, jak trzeba. To Polska spłaca dług wobec Ciebie. To miejsce wiecznego spoczynku gen. Szczepana Ścibiora, tu w Dęblinie, wśród ukochanych lotników, jest godne i zasłużone. Wierzę, że jego patriotyzm i umiłowanie ojczyzny będzie zawsze wzorem dla przyszłych pokoleń młodych Polaków.

Na koniec wystąpienia przytoczył ostatnie słowa Dziadka, które miał wypowiedzieć przed egzekucją: *Ja Polsce nic złego nie zrobiłem*⁴⁴. W środę 6 listopada 2019 r. odbyły się główne uroczystości pogrzebowe. W hangarze Akademickiego Centrum Szkolenia Lotniczego, do którego przeniesiono trumnę, została odprawiona msza święta pod przewodnictwem biskupa polowego gen. bryg. Józefa Guzdkę. Tę część uroczystości rozpoczęto od odczytania aktu nadania stopnia generalskiego i przekazania dokumentów rodzinie. Na ręce rodziny przekazano również list od prezydenta, odczytany przez Dariusza Gwizdałę, zastępcę szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, oraz list od Ministra Obrony Narodowej, przedstawiony przez wiceministra Wojciecha Skurkiewicza.

W homilii biskup Józef Guzdek powiedział:

Miałeś zniknąć na zawsze, unicestwiony, wyklęty i wymazany z pamięci naszych rodaków, a Ty trwasz! Trwasz w naszej pamięci [...]. Panie generale, dobroć i wierność to Twoje drugie imię, nie żyłeś dla siebie i nie umarłeś dla siebie, ale dla swoich najbliższych. Panie Komendancie, bądź dalej solą dla Dęblińskiej Szkoły Orląt i światłem dla tych, którzy noszą stalowe mundury. Bądź chlubą swojej rodziny, bo do niej wróciłeś i do Ojczyzny. Twoim pragnieniem było być dobrym mężem i ojcem. Zostawiłeś swoim bliskim piękny wzór wierności Bogu, Ojczyźnie i człowiekowi. Przeniesiemy

⁴⁴ U. Urbaniak, *Pogrzeb wojskowy generała brygady pilota Szczepana Ścibiora*, „W Uniejo-wie” 2019, nr 80, s. 13–17.

*pamięć o Tobie w przyszłe pokolenia. Jesteśmy z Ciebie dumni!
Spczywaj w pokoju!*

Głos zabrał również zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Jan Baster. Powiedział m.in.:

Po 65 latach od tego haniebnego mordu, specjalistom z Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN udało się odnaleźć i zidentyfikować szczątki Szczepana Ścibiora. Najbliżsi generała mogą go w końcu pożegnać i godnie pochować. Polska będzie pamiętać o swoim żołnierzu. Pamięć o nim przetrwa również w sercach podchorążych Szkoły Orłąt, którym przekazał wielką pasję do lotnictwa i ogromną miłość do Ojczyzny!

Natomiast rektor-komendant Lotniczej Akademii Wojskowej gen. bryg. pil. dr Piotr Krawczyk zwrócił się bezpośrednio do śp. gen. bryg. pil. Szczepana Ścibiora:

Pamięć o Twoim bohaterstwie, o Twoim patriotyzmie, szlachetnym życiu, męczeńskiej śmierci pozostanie tu – w Szkole Orłąt, gdzie zaczyna się wszystko, co ważne dla polskiego lotnictwa, gdzie zaczęła się Twoja lotnicza droga. Odpoczywaj w pokoju!⁴⁵.

Po zakończeniu mszy świętej uformował się kondukt pogrzebowy, zgodnie z ceremoniałem wojskowym. Trumna ze szczątkami generała, wyniesiona z hangaru przez studentów Szkoły Orłąt, została umieszczona na lawecie, by w taki sposób generał przebył ostatnią drogę, która prowadziła trasą przemierzaną na pewno każdego dnia przez niego. Grób generała usytuowano naprzeciwko kościoła garnizonowego pod wezwaniem Matki Boskiej Loretańskiej, patronki lotników, zaprojektowany w taki sposób, aby spoczywający w nim generał był zwrócony w stronę Uniejowa – swojego rodzinnego miasta. Przed złożeniem trumny do grobu w imieniu całej rodziny i wszystkich bliskich mowę pożegnalną wygłosił wnuk Rafał Sopyłło. Rozpoczął od podziękowania prof. Krzysztofowi Szwagrzykowi z IPN, dzięki któremu udało się odnaleźć szczątki Dziadka. Z podziękowaniem zwrócił się też do rektora-komendanta Lotniczej Akademii Wojskowej gen. bryg. pil. dr. Piotra Krawczyka, który z ogromnym oddaniem i osobistym zaangażowaniem wspierał ideę pochówku Dziadka w jego ukochanej Szkole Orłąt. Na zakończenie wystąpienia ze wzruszeniem wypowiedział te słowa:

Dziś możemy zakończyć 67-letnią żałobę! Człowiek, który całe swoje życie poświęcił Ojczyźnie, został aresztowany, zamordowany

⁴⁵ U. Urbaniak, *Pogrzeb...*, s. 14; <https://www.law.mil.pl/index.php/pl/aktualnosci-uczelnia/3629-ja-polsce-nic-zlego-nie-zrobilem> [dostęp: 14.05.2020]

i rzucony do bezimiennego grobu. To jest wielki dzień dla Dziadka. To jest dzień jego chwały i triumfu. Wraca do Dębłina – do swojej szkoły marzeń, szkoły ze snów, szkoły, którą zawsze głęboko nosił w swoim sercu! Oddajemy Cię dęblińskiej ziemi. Niech Cię co rano budzi równy rytm żołnierskich butów, niech Ci gra huk lotniczych silników, niech Ci szumi wiatr w skrzydłach samolotów... Żegnaj, nigdy niepoznany, ale zawsze obecny w naszym życiu, Dziadku⁴⁶.

W pogrzebie generała brygady pilota Szczepana Ścibiora uczestniczyła delegacja Starostwa Powiatowego w Poddębicach, Samorządu Uniejowa, Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa i Szkoły Podstawowej w Wieleninie, noszącej jego imię. Dla nas uniejowian to duże przeżycie. Tyle pamięci w tym jednym miejscu. I nasze refleksje: wrócił tu w pełnej chwale jako generał. Pogrzeb bohaterskiego uniejowianina z najwyższymi honorami wojskowymi to wielka lekcja patriotyzmu. Do tak godnego pochówku z najwyższymi honorami doprowadził rektor-komendant Lotniczej Akademii Wojskowej gen. bryg. pil. dr Piotr Krawczyk, który zapewnił rodzinę, że *świeże kwiaty i zapalone znicze będą tu częściej niż w Warszawie na Powązkach*.

Szczepan Ścibior został także upamiętniony i uhonorowany w rodzinnym mieście. Od 1994 r. Szkoła Podstawowa w poduniejowskim Wieleninie nosi jego imię, jest także patronem jednej z ulic w Uniejowie. W dniu 22 lutego 2019 r. Rada Miejska w Uniejowie jednogłośnie przyjęła uchwałę nr V/41/2019, na mocy której Szczepan Ścibior jako pierwsza osoba w historii otrzymała pośmiertnie tytuł Honorowego Obywatela Miasta Uniejów. W uzasadnieniu uchwały radni napisali m.in.:

Pułkownik pil. Szczepan Ścibior całym swoim życiem udowodnił lojalność wobec Ojczyzny. Odznaczał się w najwyższym stopniu bohaterstwem, honorem i wiernością przysiędze wojskowej. Służył Polsce w najbardziej godny i odpowiedzialny sposób. Czuł się bardzo związany ze swoim rodzinnym miastem. Dumny był z Uniejowa tak bardzo, jak mocno dumni z Niego byli uniejowianie⁴⁷.

Bibliografia

- Biegański W., *Wojsko Polskie we Francji 1939–1940*, Warszawa 1967.
 Kuropieska J., *Misja w Londynie*, Warszawa 1981.
 Kuropieska J., *Z powrotem w służbie*, Warszawa 1984.

⁴⁶ U. Urbaniak, *Pogrzeb...*, s. 17.

⁴⁷ Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Uniejowie. Uchwały Rady Miejskiej w Uniejowie, <http://bip.uniejow.pl/dokumenty/102> [dostęp: 20.05.2020]

- Pelka B., *Uniejów w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] J. Szymczak (red.), *Uniejów. Dzieje miasta*, Łódź–Uniejów 1995.
- Sobczak M., *Moja relacja o Uniejowie w czasie wojny 1939–1945*, [w:] T. Wójcik (red.), *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, Uniejów 2014.
- Sopyło B., *Listy mjr. pil. Szczepana Ścibiora*, [w:] T. Wójcik (red.), *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, Uniejów 2014.
- Sopyło B., *Wspomnienie córki Barbary o Ojcu Szczepanie Ścibiorze*, „W Uniejowie” 2018, nr 76.
- Sopyło B., *Z cyklu uniejowianie: Wspomnienie córki Barbary o Ojcu Szczepanie Ścibiorze*, „W Uniejowie” 2018, nr 76.
- Sopyło B., *Z lat okupacji niemieckiej w Uniejowie*, „W Uniejowie” 2009, nr 37.
- Sopyło B., *Z lat okupacji niemieckiej w Uniejowie. Wspomnienia córki plk. pil. Szczepana Ścibiora*, [w:] T. Wójcik (red.), *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, Uniejów 2014.
- Sopyło M., *Poszukiwanie miejsca pochówku*, [w:] A. Wszendyrówny, *Uratuj, uratuj naszego Ojca od śmierci! Dramatyczna biografia plk. pil. obs. Szczepana Ścibiora*, Warszawa 2018.
- Szymczak J. (red.), *Uniejów. Dzieje miasta*, Łódź–Uniejów 1995.
- Urbaniak U., *Po 68 latach ból i żal ciągle taki sam*, „W Uniejowie” 2019, nr 80.
- Urbaniak U., *Pogrzeb wojskowy generała brygady pilota Szczepana Ścibiora*, „W Uniejowie” 2019, nr 80.
- Urbaniak U., Sopyło M., *Po 66 latach plk Szczepan Ścibior wraca do rodziny*, „W Uniejowie” 2018, nr 75.
- Wawrzeczki W., *Lotnicy z Poddębic, Uniejowa i okolic w walce o wolność w latach 1918–1945*, Poddębice 2004.
- Wójcik T., *Uniejowi@nin XX wieku*, „W Uniejowie” 2007, nr 30.
- Wójcik T. (red.), *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, Uniejów 2014.
- Wszendyrówny A., *Uratuj, uratuj naszego Ojca od śmierci! Dramatyczna biografia plk. pil. obs. Szczepana Ścibiora*, Warszawa 2018.
- Zieliński J. (red.), *Szczepan Ścibior*, Warszawa 2007.

Źródła internetowe

- <http://bip.uniejow.pl/dokumenty/102> [dostęp: 20.05.2020]
- <https://www.law.mil.pl/index.php/pl/aktualnosci-uczelnia/3621-plk-pil-szczepan-scibior-i-inni-oficerowie-wp-represjonowani-w-okresie-stalinowskim-konferencja> [dostęp: 14.05.2020]
- <https://www.law.mil.pl/index.php/pl/aktualnosci-uczelnia/3629-ja-polsce-nic-zlego-nie-zrobilem> [dostęp: 14.05.2020]

BRIGADIER-GENERAL SZCZEPAN ŚCIBIOR
– HEROIC PILOT AND VICTIM OF STALIN’S CRIME

Summary

Szczepan Ścibior was born on 13 December 1903 in Uniejów, as the second child of Michał Ścibior and Joanna née Kokorzycka. From an early age he had a patriotic attitude – he was a member of the Boy Scouts and a local section of the Polish Military Organization, and volunteered into the Polish Army at the time of the Polish-Bolshevik war. His pre-war military career was mainly connected with Air Force 3 Group in Poznań-Ławica. In September 1939 he was a staff officer. He got to Romania, then to France and finally to Great Britain, where he started service in No. 305 Fighter Squadron. On the night of 5/6 August 1941 his plane was shot down and he was taken prisoner. Till the end of the war he stayed in P.O.W. camps. After the war he decided to return to Poland. He became the Commander of the Military Aeronautic College in 1947. Szczepan Ścibior and 18 other officers with high positions in the Polish Army fell victim to Stalin’s crime. On 13.05.1952 they were sentenced to death after a scandalous, dishonest process. The execution took place on 7.08.1952. In 1956 he was rehabilitated and pronounced a hero by the Highest Military Court. After identification, his remains were returned to the family 66 years later. On 11.03.2019 he was posthumously promoted brigadier-general. The funeral ceremony was held in November 2019 on the premises of the Military Aeronautic College.

Keywords: 305 Dywizjon Bombowy (No. 305 Fighter Squadron), Dęblin, Szczepan Ścibior, Uniejów, Stalin’s crime

Data nadesłania artykułu: maj 2020

Data akceptacji: lipiec 2020

Agnieszka OWCZAREK*

LOKALNE PRODUKTY UNIEJOWSKIE JAKO NARZĘDZIE PROMOCYJNE GMINY I PAMIĄTKA Z PODRÓŻY

Zarys treści: Jednym z trendów współczesnej turystyki jest zainteresowanie dziedzictwem lokalnym i regionalnym. Nowe trendy konsumenckie, jak etnocentryzm, rosnące zainteresowanie produktami rodzimymi czy ekologizacja produkcji dobrze widoczne są na targach, jarmarkach i kiermaszach, na których konsumenci poszukują unikatowych produktów powstałych z surowców wiadomego pochodzenia, o niepowtarzalnych walorach organoleptycznych. W przypadku gminy Uniejów rynek produktów lokalnych jest w fazie kształtowania się, aczkolwiek zarówno władze, jak i przedsiębiorcy dostrzegają w nich skuteczne narzędzie budowania marki turystycznej oraz czynnik promocyjny. Produkty uniejowskie zaczynają również funkcjonować jako pamiątka turystyczna, a wyniki sprzedażowe potwierdzają ich siłę marketingową, co w warunkach popytu na dobra rodzime stwarza nowe perspektywy. Celem opracowania jest ukazanie poprzez wybrane przykłady uniejowskich wyrobów, w jaki sposób można wykorzystać zasoby lokalne oraz jak oferta produktowa wpływa na kształtowanie wizerunku i popularyzowanie oferty turystycznej gminy Uniejów.

Słowa kluczowe: marketing lokalny, produkt lokalny, promocja, Uniejów

WPROWADZENIE

Potencjał gospodarczy współczesnej turystyki sprawił, że sektor ten traktowany jest obecnie w kategorii globalnej siły ekonomicznej¹, która pobudza i kształtuje rozwój na różnych szczeblach, od krajowego po lokalny. Aktywizacja

* Agnieszka Owczarek, mgr, absolwentka, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Filologii Romańskiej; Urząd Miasta w Uniejowie, Dział Promocji, ul. Bł. Bogumiła 13, 99-210 Uniejów, e-mail: agnieszka.owczarek@uniejew.pl

¹ S. Milne, I. Ateljevic, *Tourism, economic development and the global-local nexus: theory embracing complexity*, „Tourism Geographies” 2001, t. 3, nr 4, s. 369–393.

obszarów lokalnych uwarunkowana jest przede wszystkim potencjałem oraz możliwościami tkwiącymi w inicjatywach i zbiorowym wysiłku miejscowej społeczności, ale wynika również z rosnącego zainteresowania lokalnością i regionalnością. Owa „moda” kieruje do rozmaitych zakątków w poszukiwaniu unikatowości i oryginalności, która charakteryzuje kultury lokalne. Coraz chętniej turyści sięgają po miejscowe artykuły. Próbuje np. lokalnych kulinariów powstałych na bazie ekologicznych składników, ponieważ cechują się one określonymi parametrami, ale także dlatego, że poprzez produkty te mogą doświadczyć tego, co charakterystyczne dla danego obszaru, zagłębić się w dziedzictwo, historię i miejscową tradycję. Paradoksalnie w dobie globalizacji to właśnie lokalność nabiera znaczenia. Miejscowe wyroby są odpowiedzią na coraz bardziej wyrafinowane gusta klientów i w odróżnieniu od tych pochodzących z masowej produkcji, stają się wyznacznikiem i symbolem jakości. W efekcie oferta produktowa obok walorów przyrodniczych czy atrakcji antropogenicznych staje się elementem strategii rozwoju i marketingu lokalnego, a stosunkowo niewielkie obszary, jak gminy i powiaty, mają szansę stać się atrakcyjną destynacją turystyczną.

Głównym czynnikiem stymulującym rozwój gminy Uniejów są działania związane z wydobywaniem i eksploatacją wód termalnych oraz ich wykorzystaniem do celów ciepłowniczych, balneoterapeutycznych, rekreacyjnych, kosmetycznych, spożywczych i podgrzewania gruntu. Uniejowska solanka cechuje się właściwościami leczniczymi i pielęgnacyjnymi potwierdzonymi świadectwami i certyfikatami. Umiejętne wykorzystanie potencjału wód podziemnych, poprzez realizację licznych inwestycji samorządowych i prywatnych, stało się determinantą rozwoju gminy i dało podwaliny pod prężnie rozwijającą się turystykę uzdrowiskową i sportowo-rekreacyjną wraz z bogatym zapleczem noclegowym i gastronomicznym².

Na fali tego trendu zarówno uniejowskie władze lokalne, jak i przedsiębiorcy dostrzegli możliwości tkwiące również w produktach lokalnych, które obecnie są skuteczną i atrakcyjną wizytówką wielu miejscowości i czynnikiem wzmacniającym funkcję turystyczną. Rozpoczęto więc prace nad stworzeniem wyrobów, które jako dopełnienie i interesujący komponent istniejącej oferty turystycznej w perspektywie długofalowej już są i będą wyróżnikiem Uniejowa i elementem kształtującym jego wizerunek i rozpoznawalność.

Celem artykułu jest przedstawienie flagowych wyrobów uniejowskich, omówienie ich istoty oraz wskazanie kluczowych atutów i barier w procesie kształtowania się lokalnego rynku w gminie Uniejów. Przyjęto założenie, że wyroby lokalne są skutecznym narzędziem promocyjnym i stanowią czynnik napędza-

² A. Kulawiak, T. Rachwał, K. Smętkiewicz, *Wpływ inwestycji infrastrukturalnych, przemysłowych i mieszkaniowych na rozwój układów lokalnych na przykładzie gminy Uniejów w województwie łódzkim*, „Prace Komisji Geografii Przemysłu Polskiego Towarzystwa Geograficznego” 2018, t. 32, nr 3, s. 69–97.

jący rozwój lokalny, pobudzający aktywność poznawczą turystów i wpływający na popularyzowanie oferty turystycznej gminy, zwłaszcza w kontekście pamiątki z podróży. Do przedstawienia problematyki artykułu posłużono się odpowiednimi pozycjami literatury przedmiotu, zaś dla lepszego zobrazowania zagadnienia uniejowskich produktów lokalnych wykorzystano informacje uzyskane z działań marketingu wybranych obiektów turystycznych w Uniejowie.

ISTOTA PRODUKTÓW LOKALNYCH W KONTEKŚCIE ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU LOKALNEGO

Produkty lokalne według M. Czerwińskiej-Jaśkiewicz (2013) to wyroby lub usługi wytwarzane lub proponowane w określonym regionie, odwołujące się do jego tradycji, kultury, historii, bazujące na jego surowcach i walorach przyrodniczych, opracowane i przygotowane przez mieszkańców tam ludzi³. Często nawiązują do jakiejś specyficznej cechy danego obszaru; tym samym w naturalny sposób eksponują i promują tę cechę, a jednocześnie zacieśniają związek z regionem i powodują, że społeczność się z nimi utożsamia.

Zasięg produktów lokalnych ogranicza się zazwyczaj do niewielkiej przestrzeni geograficznej. Powstają one na bazie lokalnych i regionalnych zasobów, a następnie oferowane są w sposób niemasowy. Produkty lokalne są także przyjazne dla środowiska, zarówno na etapie ich powstawania, jak i dystrybucji.

Szczególnymi typami produktów lokalnych są produkty regionalne i tradycyjne. Produkty regionalne to dobra lub usługi wytwarzane wyłącznie w niektórych regionach, a ich nazwę i technologię produkcji poddano ochronie prawnej. Zabezpieczenie prawne w wypadku tych produktów polega m.in. na przyznaniu im określonego oznaczenia, w tym tzw. Chronionego Oznaczenia Geograficznego (ang. PDO – Protected Designation of Origin), przyznawane produktowi, którego co najmniej jedna faza wytwarzania odbywa się na danym terenie, bądź Chronionej Nazwy Pochodzenia (ang. PGI – Protected Geographical Indicators) przyznawane tylko takiemu produktowi, którego wszystkie surowce pochodzą z określonego obszaru i wszystkie fazy wytwarzania mają miejsce na tym obszarze⁴. Renoma tych produktów wiąże się zatem z regionem, z którego pochodzą.

Inną formą produktów lokalnych są produkty tradycyjne, wytwarzane tradycyjnymi metodami, odwołujące się do dziedzictwa danego regionu, których

³ M. Czerwińska-Jaśkiewicz, *Znaczenie produktów lokalnych w różnicowaniu oferty turystycznej regionu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Problemy Zarządzania, Finansów i Marketingu” 2013, nr 30, s. 306.

⁴ *Jaka jest różnica pomiędzy produktem regionalnym a produktem tradycyjnym?*, 2016 <http://szlakiembeskidu.pl/2-uncategorised/244-jaka-jest-roznica-pomiedzy-produktem-tradycyjnym-a-regionalnym.html> [dostęp: 13.08.2020].

receptura przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Takie produkty mogą wykazywać związek z regionem, ale ich specyfika uwarunkowana jest przede wszystkim tradycją miejsca, z którego się wywodzą. Również produkty tradycyjne potwierdzane są tzw. Świadectwem Szczególnego Charakteru (ang. TSG – Traditional Speciality Guaranteed)⁵.

Wreszcie produkty lokalne to wszelkie inne dobra i usługi, które nawet jeśli nie są uznane przez opinię publiczną i nie mają potwierdzenia w stosownych certyfikatach, odwołują się do określonego regionu i współtworzą jego unikatową ofertę. W świetle powyższego za produkty lokalne można uznać: produkty spożywcze, rękodzieło, wyroby kosmetyczne, usługi oparte na lokalnym dziedzictwie (np. warsztaty, zajęcia edukacyjno-kulturowe), ale także lokalne wydarzenia (festyny, jarmarki, festiwale, obrzędy itp.)⁶. Według A. Kaczmarka (2002) produkty lokalne mogą być odrębnym produktem turystycznym funkcjonującym samodzielnie jako dobro materialne – np. pamiątka z wakacji (lokalne specjały przywożone z podróży dla własnych potrzeb lub jako prezenty dla najbliższych) lub składowa bardziej skomplikowanych produktów, których przykładem są wydarzenia, szlaki kulturowe lub tematyczne, pozwalające na łączenie w sposób synergiczny miejsc i obiektów według ustalonego kryterium tematycznego⁷.

Wspólnym elementem produktów lokalnych, niezależnie od rodzaju, jest specyficzny i niepowtarzalny charakter oraz związek z danym regionem i jego kulturą. Są one nieodłączną częścią bogactwa i dziedzictwa danego terytorium oraz stanowią o jego wartości. Dla miejscowej społeczności wytwarzanie rodzimych dóbr jest wyrazem przynależności do swej małej ojczyzny. Mieszkańcy coraz częściej identyfikują się z nimi i czynią zeń własny atrybut, a podtrzymując tradycje lokalne, chronią jednocześnie własne dziedzictwo i wzmacniają poczucie lokalnej tożsamości.

Produkty lokalne niosą ze sobą wiele pozytywnych wartości, funkcjonują m.in. jako narzędzie wspierające i wzbogacające ofertę turystyczną; stają się same w sobie atrakcją turystyczną – pobudzają aktywność poznawczą turystów jako czynnik dopełniający wizerunek miejsca, odsyłając do jego historii, tradycji, kultury. Ponadto produkty lokalne coraz częściej są nabywane przez turystów jako pamiątka. Tym samym oprócz oczywistych względów ekonomicznych produkty te odgrywają ogromną rolę w kształtowaniu geografii ruchu turystycznego, umożliwiają identyfikację miejscowości i regionów, określają ich tożsamość oraz

⁵ Tamże.

⁶ *Produkt lokalny*, 2020, https://pl.wikipedia.org/wiki/Produkt_lokalny [dostęp: 13.08.2020].

⁷ J. Kaczmarek, A. Stasiak, B. Włodarczyk, *Produkt turystyczny*, [w:] A. Stasiak (red.), *Turystyka i hotelarstwo*, Wyd. Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa, Łódź 2002, s. 35.

wizerunek (*image*)⁸. Innymi słowy wyroby lokalne stanowią wyróżnik i wizytówkę danego obszaru jako unikatowy i reprezentatywny przykład dorobku kulturowego.

Wreszcie rozwój produktów lokalnych przynosi wymierne korzyści, zarówno w sferze gospodarczej (powstawanie nowych firm, wzrost dochodów), jak i społecznej (tworzenie nowych miejsc pracy, przywiązanie do regionu i podtrzymywanie więzi społecznych, wzmocnienie poczucia tożsamości lokalnej). Produkty lokalne stwarzają zatem szansę na poprawę sytuacji ekonomicznej i umożliwiają realizowanie idei zrównoważonego rozwoju. Stanowią inwestycję w przyszłość i są stymulatorem do osiągania korzyści społeczno-gospodarczych, a uwzględniając zmieniające się trendy i rosnący popyt na wyjazdy zawierające elementy kultury, historii odwiedzanych miejsc – mogą przyczyniać się do zwiększenia popularności regionu oraz rozwoju jego funkcji turystycznej⁹.

UWARUNKOWANIA HISTORYCZNO-GEOGRAFICZNE POWSTANIA OFERTY WYROBÓW LOKALNYCH W UNIEJOWIE

Uniejów w swej bogatej, wielowiekowej historii wykazuje wiele przesłanek dla posiadania produktów lokalnych. Korzystne warunki przyrodnicze zadecydowały o osadnictwie na ziemi uniejowskiej już w wiekach średnich; po jednej stronie rzeki ulokowano zamek obronny, zaś po przeciwległej stronie Warty założono miasto. Był to teren uprzywilejowany pod względem lokalizacyjnym, komunikacyjnym i obronnym; innymi słowy Uniejów był ośrodkiem o ważnym znaczeniu strategicznym. Pod względem gospodarczym na rozwój i charakter miasta niewątpliwie wpłynęła obecność arcybiskupów gnieźnieńskich oraz kult św. Bogumiła, którego upowszechnienie w XV stuleciu wywołało silny ruch pątniczy oraz obecność rzemieślników.

Potwierdzenie powyższego znajdziemy w słowach L.P. Witkowskiego, który wspomina, że, w XIV w. *Uniejów był jednym z porządniejszych miast w Polsce [...], posiadał wspaniałą i obronny nad Wartą zamek, kilka fabryk (z tych fabryki płótna najwięcej się wslawiały) oraz wiele rzemieślników, których tutaj dobroczynne królów przywileje znęcały. Posiadał nadto [...] pięć kościołów z nich jeden pod wezwaniem Maryi Panny oddany był Kanonikom regularnym, drugi zaś Św. Mikołaja Benedyktynom, pod zwierzchnictwem Opatów tynieckich*¹⁰.

⁸ Z. Kruczek, *Polska geografia atrakcji turystycznych*, Wyd. Proksenia, Kraków 2011, s. 12–14.

⁹ A. Nizioł, *Rola produktów lokalnych w rozwoju funkcji turystycznej regionu na przykładzie Podkarpacia*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio B – Geographia, Geologia, Mineralogia et Petrographia” 2016, t. LXXI, nr 2, s. 105.

¹⁰ L.P. Witkowski, *Biblioteka Warszawska, pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi*, Drukarnia Gazety Codziennej, tom drugi, Warszawa 1855, s. 411.

Istnienie wspólnoty benedyktyńskiej miało istotny wpływ nie tylko na życie religijne. Bracia odkrywali i doskonalili uprawy ziemi i roślin, co prowadziło do rozwoju rolnictwa. To dzięki zakonowi na terenie ówczesnego Uniejowa istniały dwa szpitale¹¹, których istnienie oddziaływało na rozwój miasta i kształtowanie się jego charakteru.

Pomimo sprzyjających historycznie okoliczności, Uniejów nie posiada wyrobów z wielowiekową czy wielopokoleniową tradycją, które mogłyby stać się produktem markowym, firmującym gminę na kształt krakowskiego obwarzanka lub podhalańskiego oscypka.

Przyczyn tego stanu rzeczy można upatrywać przede wszystkim w niekorzystnym położeniu administracyjnym. Uniejów, mimo swego centralnego usytuowania, z dawien dawna był miejscem pogranicza, łączącego ziemię łaską z ziemią łączycką, a bardziej współcześnie – miastem na styku województw łódzkiego i wielkopolskiego. Miejsce to cechowała różnorodność kulturowa, choćby z uwagi na wpływy pruskie, rosyjskie i żydowskie¹². Położenie geograficzne Uniejowa, burzliwa historia oraz współistnienie kultur z jednej strony dawało rozległe możliwości, ale też ograniczyło kształtowanie się własnej tożsamości.

Czasy bardziej współczesne również nie były łaskawe dla powstawania produktów uniejowskich. Zarówno dotkliwe skutki II wojny światowej, jak i lata powojenne mocno zachwiały tożsamością i ciągłością kultury lokalnej. Zmiany ustrojowe i nastanie nowego reżimu przywiodło ze sobą m.in. tendencję do unifikowania produkcji przemysłowej i rolniczej, a przywiązanie i kultywowanie tradycji piętnowano jako wyraz prowincjonalności, zacofania i nienadążania za postępem¹³.

Polityka rządów komunistycznych nie sprzyjała posiadaniu własności i prowadzeniu prywatnej działalności, doprowadzając do zaniku wielu rzemiosł oraz umiejętności wytwarzania pewnych produktów. Procesy kolektywizacji i nacjonalizacji zrujnowały tradycyjny system nauki nowych kadr, które mogłyby zastąpić w przyszłości starych mistrzów¹⁴. Rzemiosło, które w dziejach historycznych było istotnym czynnikiem miastotwórczym, zostało więc zdegradowane, a tradycyjne cechy ograniczyły się do funkcji reprezentacyjnej. Ich przedstawiciele uświatniają

¹¹ Pierwszy szpital powstał w roku 1283 przy kościele św. Ducha. Drugi założono z myślą o księżach seniorach i przetrwał do XVIII w., gdy został całkowicie strawiony przez płomień w wyniku pożaru. J. Szymczak, *Uniejów do schyłku XVI wieku*, [w:] J. Szymczak (red.), *Uniejów. Dzieje miasta*, Wyd. Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa, Łódź–Uniejów 1995, s. 59–70.

¹² Od 1793 r. Uniejów znajdował się w zaborze pruskim, od 1807 r. – w Księstwie Warszawskim, a od 1815 r. – w zaborze rosyjskim (Królestwo Polskie). W 1939 r. w Uniejowie żyło 1400 Żydów, co stanowiło 40% ogółu mieszkańców, *Historia społeczności*, 2020.

¹³ A. Sieczko, *Tworzenie rynku produktów tradycyjnych i regionalnych*, „Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie. Problemy Rolnictwa Światowego” 2008, t. 4, nr 19, s. 397.

¹⁴ A. Suliborski, *Gospodarka i warunki bytowe po II wojnie światowej*, [w:] J. Szymczak (red.), *Uniejów. Dzieje miasta*, Wyd. Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa, Łódź–Uniejów 1995, s. 319.

obecnie uczestnictwem i sztandarami obchody świąt kościelnych czy ważnych uroczystości państwowych.

Promowana powszechnie gospodarka nakazowo-rozdzielcza i wprowadzenie Państwowych Gospodarstw Rolnych skutkowało ograniczoną dostępnością wielu produktów na rynku. Wprawdzie wymuszało to podjęcie pewnych działań, jak choćby tzw. świniobicie i wyrób domowych wędlin czy coroczne przygotowywanie przetworów zimowych, ale jednocześnie prowadziło do zapominania tradycyjnych receptur i metod produkcji¹⁵. Konsekwencją takiego stanu rzeczy było ustawiczne zmniejszanie różnorodności i możliwości przywracania przedwojennych tradycji. Należy również podkreślić, że chociaż dominantą gospodarczą Uniejowa jest rolnictwo sięgające korzeniami początków miasta (wydawać by się więc mogło, że powinno cechować się pewnymi tradycjami), suma kilku czynników sprawiła, że gospodarstwa rolne miały charakter raczej zaopatrzeniowy, wspomagający dochody o proveniencji innej niż działalność rolnicza. Mowa przede wszystkim o specyfice gruntów polegającej na ich rozdrobieniu¹⁶. W obrębie gminy Uniejów do dziś zlokalizowane są głównie małe i średnie gospodarstwa o dominującej średniej jakości gleb i braku wyraźnego wyspecjalizowania.

W odniesieniu do przemysłu sektor ten nigdy nie odgrywał ważniejszej roli w rozwoju gospodarczym miasta. Istniejące na terenie Uniejowa zakłady w latach 70. i 80. XX w. reprezentowały przede wszystkim branżę spożywcze i pełniły funkcję lokalnych centrów obsługi rolnictwa. W mieście działał m.in. zakład mleczarski, młyn, rozlewnia wód gazowanych i napojów oraz gorzelnia i rozlewnia spirytusu w Czepowie, jednak nadrzędną funkcją zakładów było zaspokojenie bieżących potrzeb mieszkańców oraz rola zaplecza rolniczego dla zlokalizowanych na terenie gminy wsi¹⁷.

Sytuacji nie poprawiły zmiany ustrojowe na przełomie lat 80. i 90., co więcej pogłębiło się jeszcze malejące zainteresowanie produktami lokalnymi. Na rynku pojawiła się żywność wysoko przetworzona, gdzie wady jakości były niwelowane przez substancje chemiczne, takie jak: barwniki, substancje zapachowe, smakowe i konserwanty. Mimo to konsumenci decydowali się na nie ze względu na przystępną cenę, co było kluczowym kryterium przy niskiej dochodowości gospodarstw.

Impulsem do odwrótu na rzecz jakości stało się polepszenie sytuacji materialnej oraz wzrost świadomości na temat zdrowego stylu życia. Istotną rolę w tym procesie odegrała akcesja Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku¹⁸. UE nadała nowe znaczenie dziedzictwu regionalnemu, jednym z jej priorytetów była ochrona

¹⁵ A. Sieczko, *Tworzenie rynku...*, s. 400.

¹⁶ A. Suliborski, *Gospodarka i warunki bytowe...*, s. 310.

¹⁷ Tamże, s. 319.

¹⁸ *Polska w Unii Europejskiej*, 2020, https://pl.wikipedia.org/wiki/Polska_w_Unii_Europejskiej [dostęp: 13.08.2020].

żywności i agroturystyka w ramach wsparcia polityki rozwoju obszarów wiejskich, zaś na projekty służące jej rozwojowi można było otrzymać wsparcie finansowe¹⁹.

Dla gospodarki Uniejowa punktem zwrotnym było wybudowanie i uruchomienie w 2008 r. Kompleksu termalno-basenowego „Termy Uniejów” oraz jego sukcesywna rozbudowa w latach 2012 i 2019 i uzyskanie statusu uzdrowiska w roku 2012. Liczne inwestycje samorządowe i prywatne, przeprowadzone w latach 2007–2019 przy wsparciu funduszy unijnych w zakresie infrastruktury technicznej, drogowej, mieszkaniowej, rekreacyjnej i turystycznej, uczyniły turystykę głównym czynnikiem rozwoju miasta²⁰.

Równolegle do realizowanych projektów inwestycyjnych postanowiono również wykorzystać potencjał tkwiący w zasobach lokalnych i rozpoczęto prace nad stworzeniem oferty artykułów uniejowskich dla wzmocnienia funkcji turystycznej. W proces ich kreowania zaangażowały się władze lokalne, przedsiębiorcy i mieszkańcy gminy. Postanowiono połączyć siły miejscowych decydentów, lokalnych liderów oraz spółek, m.in. PGK „Termy Uniejów” Sp. z o.o. i Geotermia Uniejów im. S. Olasa Sp. z o.o., a także nawiązywać liczne kontakty i współpracę z przedsiębiorcami w skali regionalnej, krajowej i międzynarodowej, czy też z instytucjami naukowo-badawczymi i innymi samorządami w kraju i za granicą, aby korzystać z ich doświadczeń i wdrażać jak najlepsze rozwiązania na potrzeby rozwoju gminy Uniejów.

PRZEGLĄD PRODUKTÓW LOKALNYCH Z UNIEJOWA

W celu przedstawienia aktualnego asortymentu produktów lokalnych Uniejowa skupiono się na głównych artykułach, które można uznać za najbardziej charakterystyczne i które są najskuteczniejszym narzędziem w promocji gminy oraz katalizatorem rozwoju lokalnej przedsiębiorczości.

Wzięto pod uwagę informacje uzyskane z działów marketingu następujących firm i instytucji: PGK „Termy Uniejów” Sp. z o.o., Over Group Sp. z o.o., Urząd Miasta w Uniejowie, Geotermia Uniejów im. S. Olasa Sp. z o.o., Medical Spa Hotel Lawendowe Termy i Browar Wiatr.

W analizie ujęto głównie artykuły spożywcze, m.in. Ogórek Termalny z Uniejowa, soki, wodę mineralną, piwo itp. oraz kosmetyki, innymi słowy wyroby, które rejestrują najwyższe wskaźniki sprzedażowe. Podstawowym celem przeprowadzonej analizy było zapoznanie się z informacjami dotyczącymi kanałów i miejsc dystrybucji, zasięgu i danych sprzedażowych dla lepszego zobrazowania skali zjawiska.

¹⁹ M. Bednarek-Szczepańska, J. Bański, *Lokalizacyjne uwarunkowania oferty gospodarstw agroturystycznych w Polsce*, „Przegląd Geograficzny” 2014, t. 2, nr 86, s. 244.

²⁰ A. Kulawiak, T. Rachwał, K. Smętkiewicz, *Wpływ inwestycji infrastrukturalnych...*, s. 69–97.

Wprawdzie żadna z wyżej wymienionych firm nie prowadzi odrębnych badań opiniotwórczych na temat oferowanych produktów, jednakże na podstawie pośrednich i bezpośrednich kontaktów z klientami udało się pozyskać informacje na temat oceny jakości, ceny oraz postaw społecznych wobec uniejowskich wyrobów. W przeprowadzonych badaniach posłużono się metodą wywiadu bezpośredniego, przeprowadzonego z osobami odpowiedzialnymi za sprzedaż i marketing produktów w danych firmach.

KOSMETYKI NA BAZIE WODY TERMALNEJ

Walory termiczne i chemiczne występujących na terenie Uniejowa wód zainspirowały przedstawicieli władz gminy Uniejów, osoby zarządzające spółkami Geotermia Uniejów i Termy Uniejów do rozpoczęcia starań nad opracowaniem markowych produktów opartych na bazie miejscowej wody termalnej. Wprawdzie urzeczywistnienie pomysłu, który wymagał przeprowadzenia wielu badań, znalezienia partnera do uruchomienia linii produkcyjnej i wdrożenia strategii marketingowej wymagało czasu, ale wysiłki opłaciły się i w 2017 roku wprowadzono do sprzedaży pierwszą odsłonę kosmetyków termalnych, powstałą jako owoc kooperacji z firmą kosmetyczną z regionu – Over Group Sp. z o.o. Zaprezentowane wyroby zaskoczyły odbiorców od samego początku, nie tylko ze względu na skład produktów, ale także dlatego, że oprócz linii pielęgnacyjnej do ciała pojawiła się seria dedykowana zwierzętom²¹. W 2019 roku asortyment kosmetyków powiększył się o nowe produkty. Potencjał surowca skłonił firmę kosmetyczną do dalszych badań nad opracowaniem produktu przeznaczonego do zastosowania w profilaktyce łuszczycy i atopowego zapalenia skóry²² (ryc. 1).

Z danych pozyskanych z działów marketingu obecnych firm zajmujących się dystrybucją, a więc PGK „Termy Uniejów” i firmy Over Group Sp. z o.o. wynika, że wyroby kosmetyczne na bazie wody termalnej znalazły uznanie klientów. Obie linie kosmetyków dostępne są w sprzedaży bezpośredniej oraz sklepie internetowym. Do czasu wybuchu pandemii w marcu 2020 roku, bezdyskusyjny prym wiodła sprzedaż bezpośrednia. Sprzedaż online wynosiła zaledwie kilka procent, w sierpniu 2020 r. wzrosła do ponad 10%.

Na terenie Uniejowa dystrybucja prowadzona jest w następujących obiektach: Kompleksie termalno-basenowym „Termy Uniejów”, ApartHotelu, Hotelu Medical Spa Lawendowe Termy, Domu Pracy Twórczej, Zamku Arcybiskupów Gnieźnieńskich oraz w Zagrodzie Młynarskiej.

²¹ M. Bartosiak, *Termalne kosmetyki nowym produktem regionalnym*, 2017, <https://uniejow.pl/aktualnosci/termalne-kosmetyki-nowym-produktem-regionalnym.html> [dostęp: 7.06.2020].

²² J. Gontarz, *Solanka w produktach geotermalnych*, „Gorące Źródła. Magazyn Term Uniejów” 2017, s. 24–25.



Ryc. 1. Kosmetyki termalne

Źródło: materiały udostępnione przez Geotermię Uniejów im. S. Olasa

Najwyższa sprzedaż rejestrowana w punktach stacjonarnych dotyczy obiektów o większych możliwościach recepcyjnych, tj. w Kompleksu termalno-basenowego „Termy Uniejów” oraz ApartHotelu, które odpowiadają za ok. 60% całej sprzedaży.

Jeśli chodzi o sprzedaż internetową, kosmetyki uniejowskie na tle innych, dostępnych na stronie internetowej www.kosmetykitermalne.pl, cieszą się wyższą popularnością. Swoją renomę zawdzięczają głównie surowcowi, na bazie którego powstały, a więc wodzie termalnej, ale również pozytywnym skojarzeniom związanym z Uniejowem i jego uzdrowskim charakterem.

O ile sprzedaż bezpośrednia dotyczy klientów przebywających w Uniejowie, sprzedaż internetowa obejmuje zarówno nowych, jak i stałych klientów. Do nowych klientów należą głównie osoby, które odwiedziły osobiście Termy Uniejów lub o nich słyszały oraz te, które poszukują innowacyjnych rozwiązań technologii produkcji i naturalnych, zdrowych produktów.

Kosmetyki wzbudzają również duże zainteresowanie na targach branżowych, np. turystycznych, kiermaszach i innych imprezach wystawienniczych. Dotychczas nie prowadzono badań w zakresie opinii na temat kosmetyków, jednak klienci, np. w kontakcie z działem sprzedaży, często sami bardzo pozytywnie je opiniują.

Kolejna kwestia dotyczyła ważnego narzędzia marketingu, czyli ceny produktu. Cena jest źródłem informacji dla potencjalnego klienta. Zbyt wysoka może odstraszyć, a zbyt niska wywołać wątpliwości co do jakości produktu. Kosmetyki termalne na tle innych dostępnych w drogeriach są istotnie nieco droższe. Jak się jednak okazuje, w tym przypadku cena nie jest zbyt wygórowana w stosunku do jakości, a klienci korzystają często z możliwości zakupu całych zestawów, co pozwala obniżyć koszty. Można więc wyciągnąć wniosek, że cena kosmetyków termalnych, zarówno jako preparatów użytkowych czy też pamiątki turystycznej, jest akceptowana.

OGÓREK TERMALNY Z UNIEJOWA I INNE PRODUKTY SPOŻYWCZE

Uniejowska woda geotermalna znalazła zastosowanie także w przemyśle spożywczym. Równolegle do prezentowanych w 2017 roku kosmetyków odbyła się premiera pierwszego produktu spożywczego opartego na bazie uniejowskiej solanki, którym jest Ogórek Termalny z Uniejowa²³ (ryc. 2).



Ryc. 2. Ogórek Termalny z Uniejowa, barszcz czerwony i żurek
Źródło: materiały udostępnione przez Geotermię Uniejów im. S. Olasa

Pomysł na innowacyjne wykorzystanie leczniczej wody geotermalnej w Uniejowie zakiełkował już w 2013 roku. Do prac zaproszono przedstawicieli środowiska naukowo-badawczego, którzy zaprezentowali szereg możliwości i koncepcji wykorzystania uniejowskiej wody w medycynie, lecznictwie oraz w przetwórstwie owoców i warzyw. Dnia 10 lutego 2014 roku gmina Uniejów podpisała porozumienie o współpracy z Instytutem Ogrodnictwa w Skierniewicach. W kolejnych latach, na zlecenie gminy i Geotermii Uniejów, w instytucie przeprowadzono szereg prac laboratoryjnych i mikrotechnicznych dotyczących możliwości wykorzystania wody bogatej w makro- i mikroelementy do produkcji mieszanych soków warzywnych bez dodatku soli kopalnej oraz do otrzymywania innowacyjnych produktów z warzyw kiszonych. Wyniki wstępnych prób w postaci soków pomidorowych na bazie wody z Uniejowa – bez dodatku soli – ujrzały światło dzienne w roku 2015. Duża ilość zawartych w wodzie związków mineralnych sprawiła, że końcowy produkt jest wartościowszy od przetworzonego na zwykłej wodzie, a brak dodatkowej soli (poza tą występującą naturalnie w wodzie) czyni go zdrowszym od tych tradycyjnych, dostępnych na rynku.

Równolegle do soków opracowywano receptury kiszonych warzyw, spośród których najwyższe oceny jakości i uznanie konsumentów uzyskały ogórki kiszone.

²³ W roku 2015 Ogórek Termalny z Uniejowa uzyskał świadectwo ochronne na zastrzeżony znak towarowy. Zabieg ten wpłynął korzystnie na wizerunek produktu, zwiększył jego konkurencyjność, ale też jest narzędziem marketingowym oddziałującym pozytywnie na klienta.

Do współpracy zaproszono wówczas drugiego ze wspomnianych partnerów biznesowych – firmę Bracia Urbanek Sp. z o.o. z Łowicza, która chętnie podjęła się produkcji ogórków wedle wspomnianej receptury z wykorzystaniem wody termalnej z ujęć w Uniejowie²⁴.

Uniejowski Ogórek Termalny jako modelowy efekt udanej współpracy samorządu, nauki i biznesu okazał się hitem sprzedażowym i promocyjnym. O renomie tego produktu świadczy wzrastająca sprzedaż, jego udział w akcjach promocyjnych oraz zainteresowanie organizatorów i uczestników targów spożywczych, ekologicznych, konferencji dotyczących żywienia etc. Podczas III Międzynarodowego Kongresu Promocji Warzyw i Owoców w Warszawie uniejowskie stoisko z Ogórkiem Termalnym z Uniejowa cieszyło się dużym zainteresowaniem odwiedzających. Ogórek Termalny był także motywem wiodącym Uniejowskiego Festiwalu Smaków w 2018 roku.

Uniejowski ogórek termalny sprzedawany jest zarówno w wiaderkach (poj. 5,75 kg / 3,0 kg), jak i w słoikach (poj. 660 g / 450 g). Wynika to z faktu, że jest on częściowo wykorzystywany przez restauratorów, którzy komponują dania z użyciem tego składnika. Natomiast słoiczki o wiele częściej funkcjonują jako pamiątka turystyczna, zatem z oczywistych względów mniejsza pojemność i cena zostały bardziej docenione przez klientów indywidualnych. W przypadku wiaderek największy wzrost produkcji odnotowano w 2018 roku, a więc rok po wprowadzeniu na rynek (o blisko 300%), w kolejnych latach odnotowano nieznaczny spadek. Z kolei sprzedaż produktu w słoikach z każdym rokiem wykazuje tendencję wzrostową. Przyczyn można upatrywać w zwiększającej się liczbie turystów, ale również w coraz większej popularności miejsc dystrybucji. Ogórek Termalny dostępny jest w kilku lokalach gastronomicznych oraz w sklepach spożywczych na terenie Uniejowa, dzięki czemu jest bardziej eksponowany i widoczny.

Zastosowanie jako bazy wody termalnej wpływa nieco na smak produktu. Tym samym staje się on ciekawą propozycją jako pamiątka turystyczna z uzdrowiska, pozwalającą skosztować tego, co nietypowe i nigdzie indziej niespotykane i niedostępne.

POZOSTAŁE PRODUKTY SPOŻYWCZE Z UŻYCIEM WODY TERMALNEJ

Sukces kiszonki firmowanej marką Uniejów stał się inspiracją do dalszych poszukiwań receptur wzbogacających asortyment produktów lokalnych. W konsekwencji, w 2019 roku na rynek weszły kolejne produkty oparte na bazie wody

²⁴ M. Bartosiak, *Ogórek termalny zadebiutował!*, 2017, <https://uniejow.pl/aktualnosci/ogorek-termalny-zadebiutowal.html> [dostęp: 7.06.2020].

termalnej – barszcz i żurek, produkowane przez firmę Hydrogroup z Uniejowa. Wyroby te nie zawierają konserwantów, a mąka do produkcji żurku i buraki do produkcji barszczu pochodzą od regionalnych dostawców. Ich dopełnieniem jest seria soków owocowych z dodatkiem uniejowskiej solanki oraz woda gazowana i niegazowana Thermal Uniejów produkowana w ramach współpracy z firmą Helleną, zarejestrowaną w Biernatkach, w podkaliskiej gminie Żelazków (ryc. 3).



Ryc. 3. Woda mineralna Thermal Uniejów

Źródło: materiały udostępnione przez Geotermię Uniejów im. S. Olasa

Sprzedaż wody mineralnej, która została wprowadzona na rynek w ostatnim kwartale 2019 roku, na dzień 31.06.2020 wzrosła o ponad 100%. Dane potwierdzają i wpisują się w panujący ogólnie wzrostowy trend w spożyciu wody mineralnej. Jest to wynikiem zainteresowania zdrowym żywieniem i stylem życia, dzięki czemu sprzedaż wód mineralnych nieprzerwalnie rośnie. Oczywiście wiele zależy od aury pogodowej, co przekłada się na różnice w sprzedaży w sezonie letnim w stosunku do zimowego, ale badania ogólnopolskie dowodzą jednoznacznie, że sektor ma przed sobą dobre perspektywy. T. Wojtaszek, prezes Krajowej Izby Gospodarczej „Przemysł Rozlewniczy”, zaznacza, że statystyczny Polak wypija rocznie od 75 do 85 litrów wody butelkowanej rocznie z tendencją wzrostową. Polski sektor wód mineralnych ma przed sobą przyszłość, chociażby z uwagi na fakt, że dla porównania Słowacy wypijają ok. 93 litry wód butelkowanych rocznie, Węgrzy – 122 l, Belgowie – 132 l, zaś Francuzi i Niemcy – niemal 140 litrów na osobę rocznie²⁵. Pod tym względem wyprodukowanie wody mineralnej marki Uniejów, której bazę stanowi woda termalna, jest wyjątkowo udanym przedsięwzięciem.

W odniesieniu do soków owocowych ich sprzedaż w 2019 roku rozłożyła się dość równomiernie na poszczególne kwartały, z nieznaczną przewagą kwartału II. Trudno oszacować obecnie, o ile wzrośnie sprzedaż tegoroczna. Do końca

²⁵ *Rośnie sprzedaż wody mineralnej*, 2016, <https://www.portalspozywczy.pl/napoje/wiadomosci/rosnie-sprzedaz-wody-mineralnej,117023.html> [dostęp: 13.08.2020].

II kwartału 2020 roku produkcja soków na bazie wody termalnej wynosiła 80 % całej ubiegłorocznej produkcji, co pozwala sądzić, że i w tym roku, mimo kryzysu związanego z pandemią, zostanie odnotowany wzrost.

Produkty spożywcze, podobnie jak Ogórek Termalny z Uniejowa, dostępne są w sklepach spożywczych, obiektach hotelarskich oraz w wybranych obiektach gastronomicznych. Jedno z miejsc dystrybucji zasługuje na szczególną uwagę – Zagroda Młynarska – zespół muzealno-noclegowy z czterema oryginalnymi zabytkowymi obiektami architektury drewnianej z XIX w., przeniesionymi z terenu województwa łódzkiego²⁶. W celu zaspokojenia potrzeb żywieniowych turystów jeden z budynków przystosowano na potrzeby karczmy, w której można skosztować bogatej oferty lokalnych kulinariów, takich jak: miody z lokalnych pasiek, potrawy z warzyw z gospodarstwa ekologicznego. Niemal cały asortyment karczmy, zarówno ten uniejowski, jak i niefirmowany marką Uniejów (nalewki, miody pitne, kwas chlebowy, napoje czy słodkości), emanuje regionalnością. W ten sposób Zagroda Młynarska podkreśla swój lokalny charakter, a przebywając w obiekcie, można istotnie odnieść wrażenie, że czas zatrzymał się w miejscu. Produktem lokalnym jest cały kompleks w ujęciu holistycznym, od budynków, poprzez ich wystrój, aż po oferowany asortyment. Atmosfera miejsca zachęca turystów do zakupu uniejowskich wyrobów, a wyniki sprzedażowe wykazują, że czyni to z dużym powodzeniem.

PIWO WIATR

Uniejowski browar jest przykładem wykreowania wyrobu, któremu nadano wymiar produktu lokalnego, a następnie z dużym sukcesem przekuto w produkt turystyczny. Chociaż powstanie browaru nie było podyktowane przesłankami historycznymi, ten jeden z najstarszych trunków i elementów kultury materialnej człowieka ma swoje wielowiekowe uzasadnienie na ziemi uniejowskiej. Pierwsze wzmianki sięgają jeszcze początków miasta, wyprzedzając nawet czasy nadania mu praw miejskich. Przyczyniło się do tego położenie na szlaku handlowym przyciągające wielu handlarzy, obecność licznych duchowieństwa i klasztorów (notabene do niemal XII w. mnisi posiadali monopol na warzenie piwa²⁷) oraz działalność cechów i rzemieślników. Szczegółowa analiza piwnych śladów i obecności trunku w historii Uniejowa na przestrzeni wieków stała się już przedmiotem odrębnego opracowania, prezentowanego na łamach „Biuletynu Uniejowskiego”²⁸.

²⁶ J. Gontarz, *Miejsce z historią*, [w:] J. Gontarz (red.), *Gorące źródła*, Wyd. PGK Termy Uniejów 2018, s. 21.

²⁷ *Tajemnice przyklasztornych winnic*, 2018, <http://gazetacodzienna.pl/arttykul/kultura/tajemnice-prykladztornych-piwnic> [dostęp: 7.06.2020].

²⁸ J. Kałużny, *Piwnie ślady w Uniejowie*, „Biuletyn Uniejowski” 2017, t. 6, s. 109–119.

Wobec powyższego niniejsze studium ograniczy się do przyjrzenia się obecnej produkcji piwa w powstałym w 2016 r. browarze, która nie tylko odnowiła tradycję piwowarską na terenie Uniejowa, ale umacnia sukcesywnie jego funkcję turystyczną.

Uniejowskie piwo to odpowiedź na potrzeby konsumentów coraz bardziej znudzonych piwem przemysłowym. Strategia właścicieli obiektu jest dość prosta – stawiają na jakość, a nie na ilość. Przyznane złote medale dla piw Pils i Bock w krajowym Konkursie Piw Rzemieślniczych „Kraft Roku 2017” są tego dobitnym wyrazem. Zważywszy na fakt, że do konkursu zgłoszono ponad pół tysiąca piw, a samo wydarzenie należy do pięciu najliczniej obsadzonych konkursów piwnych w Europie²⁹, Browar Wiatr ma powód do dumy, tym bardziej że ów ogromny sukces przyszedł w zaledwie rok po otwarciu lokalu (ryc. 4).



Ryc. 4. Piwo Wiatr

Źródło: materiały udostępnione przez dział marketingu Browaru Wiatr

Biesiadujący w browarze klienci mają okazję degustować trunki w miejscu jego warzenia, co bez wątpienia jest wartością dodaną. W odniesieniu do samej oferty asortyment obejmuje piwa klasyczne oraz piwa sezonowe z uwzględnieniem zmieniających się wraz z porami roku preferencji konsumentów. Surowce wykorzystane do produkcji pochodzą w miarę możliwości od lokalnych dostawców, przy tym są naturalne, pozbawione zbędnych konserwantów i ulepszczy, co wprawdzie skraca termin ważności, ale w tym przypadku jest to akurat zaleta, gdyż konsumenci mają świadomość wyboru dobrego jakościowo produktu. Właściciele obiektu postawili na ekologiczną technologię, o niskim zużyciu wody i prądu oraz dodatkowym uzdatnieniu wody stosowanej w procesie produkcyjnym dla podniesienia walorów smakowych.

W browarze działa również restauracja, serwująca potrawy przygotowywane na bazie produktów pochodzących z regionu. Nie brakuje w tym miejscu twór-

²⁹ *Kraft Roku 2017 – wyniki*, 2017, <http://www.kraftroku.pl/post/kraft-roku-2017-wyniki,9.html> [dostęp: 7.06.2020].

czego podejścia do piwa, goście browaru mogą spróbować dań z dodatkiem piwa czy deseru beeramisu (do którego wykorzystano ciemne piwo zamiast kawy). Właściciele obiektu rozważają także podjęcie próby prezentacji procesu warzenia piwa, by zaznajomić gości z tajnikami rzemiosła, jakim jest browarnictwo. Wymiar edukacyjny mógłby stanowić interesujące uzupełnienie oferty biznesowej i znacząco uatrakcyjnić pobyt w browarze.

Jednak już teraz dostrzega się rosnące uznanie i popularność uniejowskiego browaru regionalnego, zarówno wśród lokalnej społeczności, jak i odwiedzających miejscowość turystów. Dzięki swej oryginalności staje się wizytówką, dodatkowym walorem turystycznym Uniejowa i obowiązkowym punktem na mapie miasta. Konsumenci chętnie zabierają piwa do domu jako pamiątkę, by dzielić się w swoim środowisku ich wyjątkowością.

PRODUKTY NA BAZIE LAWENDY

O ile wspomniane dotychczas produkty mają swoje uzasadnienie, czy to historyczne, czy geograficzne, wynikające z występujących na terenie Uniejowa zasobów naturalnych i tradycji, o tyle produkty na bazie lawendy są wytworem zupełnie nowym na tym terenie. Właściciele hotelu Medical Spa Hotel Lawendowe Termy uczynili z krzewu o wyjątkowym zapachu i właściwościach symbol i znak rozpoznawczy dla swojego biznesu, czego wyrazem jest fakt, że hotel obsadzony jest blisko 4000 sadzonek tej rośliny, przywodzących na myśl krajobrazy prowansalskich pól.

Właściwości i zastosowanie lawendy stało się jednym z elementów strategii biznesowej. Na terenie obiektu serwuje się potrawy z dodatkiem lawendy, część z nich, jak np. nalewki, konfitury, syropy czy czekolady własnej produkcji można zakupić jako pamiątkę.

Na bazie lawendy powstała również seria wyrobów kosmetycznych, takich jak woda, mydło, olejek, sól do kąpieli (połączenie naturalnego suszu z solą kłodawską) oraz rękodzielnicze elementy dekoracyjno-zapachowe i woreczki z suszem.

Ponadto nieprzerwanie od kilku lat w ramach strategii marketingowej hotel organizuje festiwal tematyczny pod nazwą Ogólnopolski Festiwal Lawendy, który z roku na rok przyciąga coraz więcej wystawców, jak i turystów. Wydarzenie odbywa się w okresie kwitnienia krzewu, co niewątpliwie jest wartością, gdyż intensywny i przyjemny zapach jako forma marketingu sensorycznego potrafi zachęcić do zakupu skuteczniej niż każdy inny rodzaj reklamy.

Nie sama sprzedaż jest jednak w tym przypadku kluczowa, a umiejętne wykorzystanie produktu jako narzędzia promocyjnego, zarówno dla samego obiektu, jak i dla miasta – służy zaprezentowaniu Uniejowa jako prężnego, atrakcyjnego

ośrodka kulturalnego z unikatową ofertą turystyczną, zapleczem kulturalnym i artystycznym.

Podobnie jak w przypadku produktów na bazie wody termalnej artykuły lawendowe są wykreowane od podstaw, a dzięki działaniom promocyjnym wyszły poza funkcję gadżetu hotelowego, stając się jednym z produktów uniejowskich stanowiących wyróżnik całej gminy – jej tożsamości, walorów i oferty.

Z informacji uzyskanych z działu marketingu obiektu hotelowego wynika, że największym zainteresowaniem cieszą się wytwory z tzw. Manufaktury Lawendowych Term, a więc produkty spożywcze wykreowane przez szefa kuchni Urszulę Czyżak w postaci domowych konfitur czy napitków z lawendą (ryc. 5).



Ryc. 5. Konfitury z dodatkiem lawendy z Manufaktury Lawendowych Term

Źródło: materiały udostępnione przez dział marketingu Medical Spa Hotel **** Lawendowe Termy

Wyznacznikiem ich sukcesu jest choćby fakt, że goście często wracają po zakupione produkty. Przytoczono przykłady osób, które pokonują znaczne odległości lub czekają kilka miesięcy, aby po raz kolejny rozsmakować się w wypróbowanych specjałach, jak np. nalewka z czarnego bzu dostępna wyłącznie w sezonie letnim. Klienci zwracają często uwagę na własnoręczne wykonanie produktów, doceniają sezonowość i możliwość ich personalizacji. Ostatnie lata pokazały także wzmożone zainteresowanie produktami i gadżetami z użyciem lawendy, nabywanymi jako pamiątka lub prezent dla bliskich. Zainteresowanie produktami plasuje się na podobnym poziomie przez cały rok, z wyszczególnieniem sezonu przedświątecznego, gdy wiele z nich nabywanych jest jako prezent pod choinkę.

LOKALNE PRODUKTY A ROZWÓJ I PROMOCJA GMINY UNIEJÓW

Uniejowskie produkty lokalne jako komponent oferty turystycznej są dużą szansą dla obszaru. Z uwagi na specyfikę łączą w sposób praktyczny kulturę i zwyczaje z aspektem ekonomicznym stają się czynnikiem zachęcającym mieszkańców i odwiedzających do podejmowania dodatkowej aktywności ekonomicznej, a także podnoszą atrakcyjność gminy i wzbogacają jej wizerunek. Lokalne wyroby stają się również swoistym elementem integrującym społeczność lokalną, wzmacniającym jej poczucie tożsamości, przynależności do lokalnej tradycji i zasobów, wokół którego skupia się uwaga mieszkańców i przekonanie o wyjątkowości miejsca, w którym żyją na co dzień.

W tworzeniu oferty produktów uniejowskich rolę wiodącego podmiotu pełni samorząd z uwagi na duży potencjał środków i rozległe kompetencje. Przykład kosmetyków i wyrobów spożywczych na bazie wody termalnej, w których produkcję i promocję zaangażowały się władze lokalne, jest wyrazem kreatywnego i innowacyjnego podejścia do prowadzonej polityki lokalnej i pokazuje, w jaki sposób wykorzystanie walorów przyrodniczych w odpowiedniej otoczce marketingowej może prowadzić do budowania marki od podstaw. W warunkach wszechogarniającej konkurencyjności i przewagi podaży nad popytem rynek nie może ograniczyć się do towarów „jakichkolwiek”, muszą one być coraz lepsze i nietuzinkowe. Pod tym względem wykorzystanie wody termalnej w przetwórstwie spożywczym było pionierskim zabiegiem i stanowi fenomen w skali ogólnopolskiej.

Warto również uwzględnić fakt, że promowanie produktów spożywczych zarówno, termalnych, jak i innych przedstawionych w artykule, ma duże znaczenie dla rozwoju aktywności turystycznej. W ostatnich latach turystyka kulinarna wykazuje ogromny potencjał, a poznawanie lokalnych tradycji żywieniowych jest często ważnym motywem wyjazdu. Trafnym przykładem wydarzenia kulinarnego, przyciągającego coraz większe rzesze odwiedzających, jest coroczny Uniejowski Festiwal Smaków, organizowany od 2014 r. w formie smakowitych spacerów po Uniejowie, stanowiący „bitwę na smaki”, angażującą lokalnych restauratorów. Dzięki promocji wydarzenie szybko nabrało rozmachu i z roku na rok powiększa swój zasięg, przyciągając gości z innych województw³⁰.

O ile jednak motywy kulinarne mogą być głównym powodem planowanego wyjazdu, o tyle zakup pamiątek jest czynnością towarzyszącą, ale na tyle istotną, że dla wielu turystów doświadczenie podróży nie może być w pełni satysfakcjonujące bez pamiątki. Zakup choćby drobiazgu pełni funkcję przypominającą o danym miejscu lub zdarzeniu i podtrzymującą związek z podróżą. M. Banaszkiwicz twierdzi, że wręczenie prezentu po powrocie bliskim lub znajomym można po-

³⁰ A. Owczarek, K. Smeńkiewicz, *Strategia rozwoju turystyki kulinarnej na przykładzie Festiwalu Smaków w Uniejowie*, „Biuletyn Uniejowski” 2019, t. 8, s. 115–130.

traktować jako „chęć włączenia osób niebędących uczestnikami naszej podróży i podkreślenia naszej relacji z daną osobą”³¹. Wyjątkowość pamiątek kulinarnych tkwi w możliwości posmakowania po powrocie tego, co trudne lub niemożliwe do znalezienia nigdzie indziej.

Produkty lokalne mogą być zatem skutecznym czynnikiem wzmagającym ruch turystyczny, narzędziem promocyjnym dla miasta poza jego granicami, ale przynoszą również korzyści w kontekście rozwoju społeczno-gospodarczego. Wytwarzanie produktów daje bowiem możliwość podniesienia dochodów, tworzy miejsca pracy i może wpłynąć na ogólną poprawę jakości życia.

Produkty regionalne, zwłaszcza żywnościowe, są pierwszym ogniwem łączącym turystę z regionem, a korzystanie z lokalnych produktów (nie tylko spożywczych) w dużej mierze wpływa na wrażenia, jakie pozostają z podróży.

Mając na uwadze, że polscy konsumenci coraz chętniej sięgają po produkty lokalne naturalne, bez ulepszczy i sztucznych dodatków, trend ten stanowi podstawę do aktywizacji gospodarki i wykreowania solidnej marki regionu. Ta z kolei, jako wspólny mianownik dla różnych artykułów, tworzy spójny i klarowny przekaz, który przemawia do konsumenta. Wykreowanie oferty wyrobów pod wspólnym szyldem daje możliwość różnorodności, angażującej w sposób zintegrowany więcej podmiotów, które działając samodzielnie, nie byłyby w stanie osiągnąć takich efektów. Otoczka znanej i wzbudzającej zainteresowanie marki ułatwia wprowadzenie nowych produktów na rynek oraz prowadzenie efektywnych działań promocyjnych.

PODSUMOWANIE

Uniejów, pomimo swej burzliwej historii i zmiennych kolei losu, posiada duży potencjał tworzenia ciekawych produktów lokalnych, które odpowiednio wykreowane i sprzedane, mogą być skutecznym narzędziem promocyjnym. Jak zauważa A.B. Cieślak, wartość miasteczka rośnie wprost proporcjonalnie do posiadanych zasobów kulturowych³². Opisane przykłady wykorzystania wytworów lokalnych do wzmocnienia funkcji turystycznej potwierdzają, że oferta rodzimych produktów jest czynnikiem napędzającym rozwój danego obszaru.

O ile produkty lokalne zazwyczaj stanowią element dziedzictwa po poprzednich pokoleniach, produkty uniejowskie nie posiadają uwarunkowanej historycznie genezy ani tożsamości kulturowej. Wyjątek pod tym względem stanowi piwo, które jest częścią wielowiekowej tradycji miasta.

³¹ M. Banaszkiewicz, *Pamiątki turystyczne – w poszukiwaniu tożsamości*, „Turystyka Kulturowa” 2011, nr 4, s. 5.

³² A.B. Cieślak, *Historyczne centrum Uniejowa w kontekście rozwoju funkcji uzdrowiskowej – rola i znaczenie*, „Biuletyn Uniejowski” 2015, t. 4, s. 5–24.

Głównym problemem na drodze do powstawania lokalnego rynku było przede wszystkim znalezienie surowca, na którym można oprzeć linię produkcyjną. W tej kwestii bez wątpienia wiodącą rolę pełni woda termalna, na bazie której powstała bogata oferta wyrobów kosmetycznych, jak i jej pionierskie wykorzystanie w przetwórstwie spożywczym.

Przygotowanie oferty produktów, która zachęci i przyciągnie turystów, wymaga jednak współpracy i skorelowanych działań samorządu, przedsiębiorców, jak również samych mieszkańców, które prowadzą do wykreowania produktu i podjęcia inicjatyw promocyjnych poprzez działania marketingowe.

Innowacyjne i kreatywne podejście lokalnych liderów pozwoliło stworzyć ofertę dóbr, które stanowią unikatowy walor, a atrakcyjność i oryginalność produktów uniejowskich niewątpliwie kształtują wizerunek Uniejowa i podnoszą jego rozpoznawalność.

Bibliografia

- Banaszkiewicz M., *Pamiętki turystyczne – w poszukiwaniu tożsamości*, „Turystyka Kulturowa” 2011, nr 4, s. 5.
- Bednarek-Szczeptańska M., Bański J., *Lokalizacyjne uwarunkowania oferty gospodarstw agroturystycznych w Polsce*, „Przegląd Geograficzny” 2014, t. 86, z. 2, s. 243–260.
- Cieślak A.B., *Historyczne centrum Uniejowa w kontekście rozwoju funkcji uzdrowiskowej – rola i znaczenie*, „Biuletyn Uniejowski” 2015, t. 4, s. 5–24.
- Czerwińska-Jaśkiewicz M., *Znaczenie produktów lokalnych w różnicowaniu oferty turystycznej regionu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Problemy Zarządzania, Finansów i Marketingu” 2013, nr 30, s. 305–313.
- Gontarz J., *Solanka w produktach geotermalnych*, „Gorące Źródła. Magazyn Term Uniejów” 2017, s. 24–25.
- Gontarz J., *Miejsce z historią*, „Gorące Źródła. Magazyn Term Uniejów” 2018, s. 21.
- Kaczmarek J., Stasiak A., Włodarczyk B., *Produkt turystyczny: pomysł, organizacja, zarządzanie*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2010, s. 110–111.
- Kaczmarek J., Stasiak A., Włodarczyk B., *Produkt turystyczny*, „Turystyka i Hotelarstwo” 2010, s. 35.
- Kałużny J., *Piwnie ślady w Uniejowie*, „Biuletyn Uniejowski” 2017, t. 6, s. 109–119.
- Kruczek Z., *Polska geografia atrakcji turystycznych*, Wyd. Proksenia, Kraków 2011, s. 12–14.
- Kulawiak A., Rachwał T., Smełkiewicz K., *Wpływ inwestycji infrastrukturalnych, przemysłowych i mieszkaniowych na rozwój układów lokalnych na przykładzie gminy Uniejów w województwie łódzkim*, „Prace Komisji Geografii Przemysłu Polskiego Towarzystwa Geograficznego” 2018, t. 32, nr 3, s. 69–97.
- Milne S., Ateljevic I., *Tourism, economic development and the global-local nexus: theory embracing complexity*, „Tourism Geographies” 2001, t. 3, nr 4, s. 369–393.
- Nizioł A., *Rola produktów lokalnych w rozwoju funkcji turystycznej regionu na przykładzie Podkarpacia*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio B – Geographia, Geologia, Mineralogia et Petrographia” 2016, t. LXXI, z. 2, s. 105.

- Owczarek A., Smętkiewicz K., *Strategia rozwoju turystyki kulinarnej na przykładzie Festiwalu Smaków w Uniejowie*, „Biuletyn Uniejowski” 2019, t. 8, s. 115–130.
- Sieczko A., *Tworzenie rynku produktów tradycyjnych i regionalnych*, „Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie. Problemy Rolnictwa Światowego” 2008, t. 4, nr 19, s. 397.
- Suliborski A., *Gospodarka i warunki bytowe po II wojnie światowej*, [w:] J. Szymczak (red.), *Uniejów. Dzieje miasta*, Wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa, Łódź–Uniejów 1995, s. 319.
- Szymczak J., *Uniejów do schyłku XVI wieku*, [w:] J. Szymczak (red.), *Uniejów. Dzieje miasta*, Wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa, Łódź–Uniejów 1995, s. 59–70.
- Witkowski L.P., *Biblioteka Warszawska, pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi*, Drukarnia Gazety Codziennej, tom drugi, Warszawa 1855, s. 411.

Źródła internetowe

- Bartosiaak M., *Ogórek termalny zadebiutował!*, 2017, <https://uniejow.pl/aktualnosci/ogorek-termalny-zadebiutowal.html> [dostęp: 7.06.2020].
- Bartosiaak M., *Termalne kosmetyki nowym produktem regionalnym*, <https://uniejow.pl/aktualnosci/termalne-kosmetyki-nowym-produktem-regionalnym.html> [dostęp: 7.06.2020].
- Bosak W., *Wielkopolskie wspomnienia*, 2011, <http://www.vinisphere.pl> [dostęp: 7.06.2020].
- Kraft Roku 2017, wyniki*, <http://www.kraftroku.pl/post/kraft-roku-2017-wyniki,9.html> [dostęp: 7.06.2020].
- Historia społeczności*, 2020, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/u/527-uniejow/99-historia-spoleczności/138202-historia-spoleczności> [dostęp: 6.08.2020].
- Jaka jest różnica pomiędzy produktem regionalnym a produktem tradycyjnym?*, 2016, <http://szlakiembeskidu.pl/2-uncategorised/244-jaka-jest-roznica-pomiedzy-produktem-tradycyjnym-a-regionalnym.html> [dostęp: 13.08.2020].
- Polska w Unii Europejskiej, 2020, https://pl.wikipedia.org/wiki/Polska_w_Unii_Europejskiej [dostęp: 13.08.2020].
- Produkt lokalny*, 2020, https://pl.wikipedia.org/wiki/Produkt_lokalny [dostęp: 13.08.2020].
- Rośnie sprzedaż wody mineralnej*, 2016, <https://www.portalspozywczy.pl/napoje/wiadomosci/rośnie-sprzedaz-wody-mineralnej,117023.html> [dostęp: 13.08.2020].
- Tajemnice przyklasztornych winnic*, 2018, <http://gazetacodzienna.pl/artykul/kultura/tajemnice-przyklasztornych-piwnic> [dostęp: 7.06.2020].

LOCAL PRODUCTS OF UNIEJÓW AS A TOOL FOR PROMOTING THE COMMUNE AND A SOUVENIR FROM JOURNEY

Summary

One of the trends in modern tourism is interest in the local and regional heritage. New consumer trends such as ethnocentrism, growing interest in native products or the greening of production are clearly visible on fairs and local markets, where consumers are looking for unique products made from raw materials of known origin, with unique organoleptic qualities.

In the case of Uniejów commune, the market of local products is in the development phase, although local authorities and entrepreneurs see in them an effective tool for building a tourist brand and promotional factor. Local products from Uniejów start to function as journey souvenirs, and sales results confirm their marketing power, which creates new perspectives in the context of demand for native goods. The purpose of this study is to show through selected examples of the current range of Uniejów products how local resources can be used and how the product offer can impact the image and popularization of the tourist offer of Uniejów commune.

Keywords: local marketing, local product, product, promotion, Uniejów.

Data nadesłania artykułu: czerwiec 2020

Data akceptacji: sierpień 2020

UNIEJOWSKIE IMPRESJE

Uniejowskie perspektywy

Uniejów w dniu dzisiejszym,
a i od wielu już lat,
współpracując ze światem,
jest oknem otwartym na świat.

Uniejów

Dla licznych globtroterów
mógłby zostać wzorem,
bo dla Niego świat cały
dziś stoi otworem.

Uniejowska renoma

Na miasta partnerskie
znaczny wpływ wywiera
i zawsze jest przyjazna
dla swojego partnera.

Pachnące obrazy

Cudeńka te
z pyłków kwiatowych
wytwarzają Włosi.
I aby uznać je
za ósmy cud świata,
zapewne, aż się prosi.

Do Grindaviku

Do Grindaviku
blisko nam z Uniejowa,
choć Islandia daleka.
Biją tam źródła gorące
i serca dla człowieka.

Witold Smętkiewicz – łódzki poeta
i fraszkopisarz, miłośnik Uniejowa